



ROCZNIK CHEŁMSKI

TOM VI

2000

KOMITET REDAKCYJNY

STANISŁAW BŁASZCZUK, JAN GURBA, HUBERT LASZKIEWICZ,
ROMAN MAJEK (sekretarz redakcji), WITOLD SZUMIERSKI,
JANUSZ WRONA (redaktor naczelny)

ROCZNIK CHEŁMSKI

Tom 6

2000

Wydawnictwo dofinansowane przez:
Prezydenta Miasta Chełma,
Starostwo Powiatowe w Chełmie,
Urząd Marszałkowski w Lublinie

ADRES REDAKCJI

Chełmska Biblioteka Publiczna
ul. Partyzantów 40, 32-100 Chełm
tel. 082-563-92-92, fax 563-92-92

KOMITET REDAKCYJNY

STANISŁAW BŁASZCZUK, JAN GURBA, HUBERT ŁASZKIEWICZ,
ROMAN MALEK (sekretarz redakcji), WITOLD SULIMERSKI,
JANUSZ WRONA (redaktor naczelny)

ROZNIK CHEŁMSKI

TOM 6
2000

Wydawnictwo dofinansowane przez:
Prezydenta Miasta Chełma,
Starostwo Powiatowe w Chełmie,
Urząd Marszałkowski w Lublinie

ADRES REDAKCJI

Chelmska Biblioteka Publiczna
ul. Partyzantów 40, 22-100 Chełm
tel. 082-563-95-92, fax 563-95-05

CHEŁMSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
ZARZĄD OKRĘGU STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH
W CHEŁMIE
POLSKIE TOWARZYSTWO HISTORYCZNE
ODDZIAŁ W CHEŁMIE

WISŁAW JAWORSKI

Studia i badania systematyczne

STANISŁAW KURTOR

Fotografia

ROZNIK CHEŁMSKI

TOM 6
2000

CHEŁM 2000

Opracowanie redakcyjne

ROMAN MALEK

Projekt okładki

WIESŁAW JAWORSKI

Skład i łamanie systemem L^AT_EX

STANISŁAW KOSIOR

Fotografie

STANISŁAW BŁASZCZUK, MIROŚLAW DEDERKO

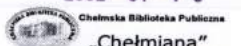
Ch XVI-48/6



CHEŁMSKA
BIBLIOTEKA
PUBLICZNA
Nr. 154348

94(438) :: 008 : 94(438)

2002-01-15



„Chelmiana”



Ch 004048

© Copyright by Chełmska Biblioteka Publiczna w Chełmie

ISSN 1425-6665

Druk: Zakład Poligraficzny **BS**
Al. Spółdzielczości Pracy 9a, 20-147 Lublin

SPIS TREŚCI

HISTORIA

- WŁODZIMIERZ CZARNECKI, *Przemiany sieci osadniczej w ziemi chełmskiej od 1511 roku do końca XVI wieku* 7
- LESZEK A. WIERZBICKI, *Szlachta chełmska w czasie konfederacji goląbskiej* 55
- PAWEŁ KIERNIKOWSKI, *Mieszkańcy miasta Chełma w latach 1914-1939 (struktura demograficzna i etniczna)* 71
- ROBERT LITWIŃSKI, *Policja Państwowa w powiecie chełmskim w latach 1919-1939* 89
- MIROŚLAW SZUMIŁO, *Ukraińscy emigranci polityczni orientacji „Petlurowskiej” w Chełmie i Rejowcu w okresie międzywojennym* 111
- ARKADIUSZ WELIK, *Głos Ziemi Chełmskiej. Tygodnik Społeczno-Polityczny — 1927-1928 — organ prasowy chełmskich ugrupowań narodowych* 123
- ROBERT ZIĘTEK, *Zwalczanie ukraińskiego podziemia OUN-UPA na Podlasiu przez grupy operacyjne 49 pp w okresie sierpień-listopad 1946 r.* 141
- DOROTA PIĄTKOWSKA-HUS, *Kolektywizacja rolnictwa w powiecie chełmskim w latach 1948-1956. (Część I)* 155
- KAMIL OLEKSIĄK, *Niektóre cechy współczesnego języka mieszkańców Chełma* 173

MATERIAŁY

- MIROŚLAW DEDERKO, *Nie całkiem utracone. (Inwentarz folwarku Czulczyce z roku 1846)* 185
- JANUSZ ZIEMIŃSKI, *Ze wspomnień mjra Tadeusza Kossaka o walkach na Ziemi Chełmskiej w 1920 roku* 209

RECENZJE

- I. Z. Pawluk, *Ukrajński czasopisy Wołyni, Polissia, Chołmszczyzny ta
Pidlaszszia (1917-1939 rr.)*, MIROSLAW SZUMIŁO 223
W. Michalski, *Lekcja wspólnego języka*, BOGUSŁAW BIELA 225

KRONIKA

- Kalendarium wydarzeń '99*, ANDRZEJ RYBAK 229
Chełmska delegacja w Katyniu, STANISŁAW BŁASZCZUK 255
Wykaz zamieszczonych prac Jerzego Grosmana 261

HISTORIA

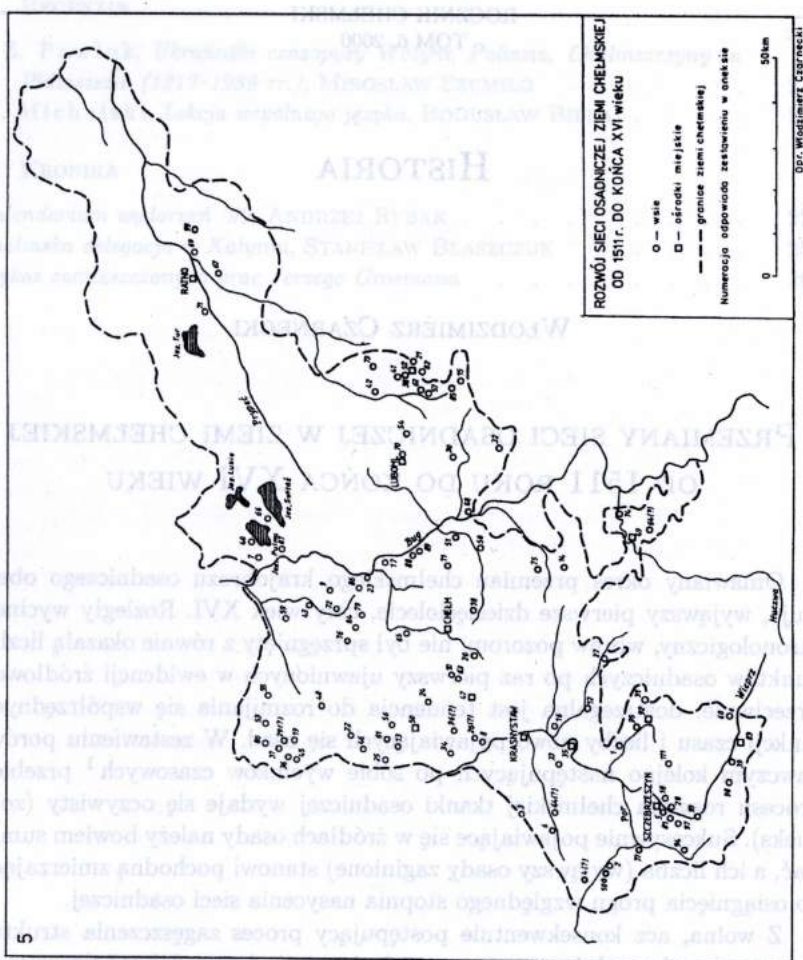
WŁODZIMIERZ CZARNECKI

PRZEMIANY SIECI OSADNICZEJ W ZIEMI CHEŁMSKIEJ
OD 1511 ROKU DO KOŃCA XVI WIEKU

Omawiany okres przemian chełmskiego krajobrazu osadniczego obejmuje, wyjąwszy pierwsze dziesięciolecie, cały wiek XVI. Rozległy wycinek chronologiczny, wbrew pozorom, nie był sprzęgnięty z równie okazałą liczbą punktów osadniczych po raz pierwszy ujawnionych w ewidencji źródłowej. Przeciwnie, dostrzegalna jest tendencja do rozmiłowania się współrzędnych funkcji czasu i liczby nowo pojawiających się osad. W zestawieniu porównawczym kolejno następujących po sobie wycinków czasowych¹ przebieg procesu rozwoju chełmskiej tkanki osadniczej wydaje się oczywisty (zob. aneks). Sukcesywnie pojawiające się w źródłach osady należy bowiem sumować, a ich liczba (wyjąwszy osady zaginione) stanowi pochodną zmierzającą do osiągnięcia progu względnego stopnia nasycenia sieci osadniczej.

Z wolna, acz konsekwentnie postępujący proces zagęszczenia struktur przestrzennych osadnictwa, nie przesądzał o zaniechaniu dalszej aktywizacji osadniczej. Wysiłek gospodarczy, znajdujący swe ujście w ekspansji kolonizacyjnej, był nadal podejmowany. Co więcej, po okresie załamania (w czym niemała „zasługa” najazdów tatarskich) ruch inwestycyjny zdawał się przeżywać swój renesans, stanowiąc ważki element pejzażu osadniczego ziemi

¹ W. Czarnecki, *Sieć osadnicza ziemi chełmskiej od połowy XIV do połowy XV wieku*, „Rocznik Chełmski”, t. III, 1997, s. 9-63; Tenże, *Rozwój sieci osadniczej ziemi chełmskiej w latach 1451-1510*, tamże, t. V, 1999, s. 9-59.



chełmskiej. Jednakże zmianie uległy preferencje przestrzenne podejmowanych akcji inwestycyjnych. Obok bowiem gruntownych rekonstrukcji, siłą rzeczy dokonywanych w obrębie starej, zasiedlonej ekumeny, poddawano penetracji osadniczej strefy dotychczas nie zasiedlone. Nastąpiła więc szeroka kolonizacja Rostocza oraz innych peryferii, zwłaszcza północno-zachodniego pogranicza chełmsko-lubelskiego, czego pierwocyny — gwoły prawdy — były widoczne już w poprzednim okresie.

W tło prowadzonego z rozmachem ruchu osadniczego ponownie wpisują się z dużą ostrością procesy miastotwórcze². Urbanizacja w omawianym okresie miała swoją specyfikę. Obnażyła słabość klasycznych, rzemieślniczo-handlowych funkcji miejskich, zmajoryzowanych przez funkcje dominialne, reprezentacyjne oraz usługowe i komunikacyjne³. Potwierdzeniem tego jest przytłaczająca większość inwestycji lokacyjnych podjętych i realizowanych przez własność szlachecką⁴, która wieńczyła w ten sposób postulat zgłaszanego zapotrzebowania na nowy typ małego miasta prywatnego.

Kończąc przegląd zmian krajobrazu osadniczego wraz z upływem XVI w. z góry trzeba podkreślić relatywizm wyznaczonej cezury. Proces osadniczy jest bowiem zjawiskiem permanentnym, trwającym nieprzerwanie z większym lub mniejszym natężeniem w zależności przede wszystkim od wahań koniunktury gospodarczej i sprzyjających, bądź też nie, wydarzeń politycznych. Jednak nie będzie zbyt dużą symplifikacją stwierdzenie, że do końca XVI w., kiedy to pojawiły się symptomy stagnacji ekonomicznej, ustabilizował swą strukturę przestrzenną główny kościół sieci osadniczej ziemi chełmskiej doby nowożytnej. Spostrzeżenie, aczkolwiek może bardziej adekwatne w odniesieniu do realizacji zasadniczego zrębu zamierzeń urbanizacyjnych, w dużej mierze przystaje również do ogólnego zarysu wyłaniającego się obrazu zasiedlenia terytorium Chełmszczyzny objętego eksploracją badawczą.

Analiza procesów osadniczych w mikroskali w dalszym ciągu dostarcza garść informacji pozwalających prześledzić ich przebieg i charakter. Jeśli dla szeroko rozumianego przedpola Rostocza Środkowego (Kotlina Zamojska) apogeum rozwoju osadniczego — rozumiane jako przyrost nowych osad — należało do przeszłości, to nadal podtrzymana została wcześniejsza tendencja parcia kolonizacyjnego w górę Wieprza. Celem jej była penetracja i w efekcie adaptacja stosunkowo nieprzychylnych dla gospodar-

² M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przed-rozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 329 n.

³ A. Janeczek, *Osadnictwo pogranicza polsko-ruskiego. Województwo białskie od schyłku XIV do początku XVII w.*, Wrocław 1991, s. 263.

⁴ T. Opas, *Miasta prywatne a Rzeczpospolita*, „Kwartalnik Historyczny”, r. XXVIII, 1971, z. 1, s. 28-48; A. Wyrobisz, *Rola miast prywatnych w Polsce XVI i XVII w.*, „Przegląd Historyczny”, t. LXV, 1974, z. 1, 19-46; Tenże, *Małe miasta w Polsce XVI i XVII w.*, [w:] *Miasta doby feudalnej w Europie środkowo-wschodniej*, pod red. A. Gieysztor, T. Roslanowskiego, Warszawa 1976, s. 177-187; R. Szczygieł, *Lokacje miast w Polsce XVI wieku*, Lublin 1989, s. 257-261. Zob. też W. Trzebiński, *Działalność urbanistyczna magnatów i szlachty w Polsce XVIII wieku*, Warszawa 1962.

ki rolnej wysoczyzn i stref leśnych. Zakres i kierunek zjawiska jest dostrzegalny już na bezpośrednim zapleczu Szczebrzeszyna. Ruch inwestycyjny objął południowe pertynencje centralnego ośrodka powiatu, poddając melioracji osadniczej krawędzie roztoczańskie. Jako pierwsza pojawia się w odosobnionym zapisie, efemeryczna Wola Szczebrzeszyńska⁵. Jej enigmatyczny charakter dopuszcza myśl (jakkolwiek nie dysponujemy na jej potwierdzenie bezpośrednim dowodem) o tożsamości osady z pojawiającym się, ale niestety już pół wieku później — Błoniem, czyli przedmieściem szczebrzeskim⁶. W 1567 r. na krańcach wsi Błonie, zresztą gruntach miejskich nadanych braciom Aronowi i Mikołajowi Janisławskim⁷, został osadzony Kawęczyn⁸. W pierwszych dziesięcioleciach współegzystencji obu wsi ich toponimy przenikały się wzajemnie⁹, by ostatecznie utwalić i zachować nazwę Kawęczyna. Wola Szczebrzeszyńska — Błonie — Kawęczyn z upływem czasu poddane procesowi unifikacji nie wyczerpały możliwości inwestycyjnych inspirowanych bliskością ośrodka miejskiego. Potwierdzeniem utrzymującego się trendu rozwoju, wyraźnie zorientowanego w kierunku południowym był Kawęczynek, odrośl deminutywna osady macierzystej, odnotowana w źródłach w ostatnim dziesięcioleciu XVI w.¹⁰

Istotne przeobrażenia sieci osadniczej objęły również obszary rozpościerające się na wysokości Szczebrzeszyna, lecz już na przeciwległym, prawym brzegu Wieprza. Bazą wyjściową prowadzonej akcji kolonizacyjnej był Bród zwany Starym¹¹. W 1519 r. Elżbieta Tarnowska, podówczas dziedziczka połowy włości szczebrzeskiej, powierzyła Paszkowi Tarabara organizację nowej osady (w tym obejmującej część istniejącego Brodu). Jej ustrój i działalność gospodarczą miało regulować prawo wołoskie¹². Charakterystyczny przydo-

⁵ CChR 1, k. 22–22v, 1511 r.

⁶ BN BOZ 1815, s. 25, 1567 r.

⁷ Jeszcze w 1516 r. przez Piotra i Stanisława Kmitów, tamże, przyp. 101.

⁸ Tamże, s. 25.

⁹ *Błonie alias Kawęczyn*, ASK I 37, k. 979, 1591 r.

¹⁰ Genezy wsi należałoby doszukiwać się w latach osiemdziesiątych (siedemdziesiątych?), lecz dopiero w 1593 r. Jan Czarnkowski, siostrzeniec Stanisława Górki, wojewody poznańskiego i spadkobierca jego dóbr szczebrzeskich, zatwierdził nadanie swego poprzednika, mocą którego Kawęczynek wraz ze Starą Hutą przypadł w udziale Krzysztofowi, bytemu kuchmistrzowi Górki, BN BOZ 1815, s. 26.

¹¹ Znany od 1398 r., ZDM IV, 1624; MRPS IV, supl. 398. Być może, co raczej nie wynika z kontekstu przekazu, osada nawiązywała do Brodu wzmiankowanego w latopisach, La. s. 170, 1096 r.

¹² BN BOZ 1815, s. 7.

mek przyszłego wójta (kniazia) pozwala sądzić, że w grę wchodziło nie tylko osadnictwo prawa wołoskiego, ale także osadnictwo wykorzystujące wołoski substrat etniczny. Materiał źródłowy, zwykle ułomny, w tym konkretnym przypadku pozwala udowodnić, że zasadzca Brodu Wołoskiego pochodził z Żdzannego (*Dzanne*) wsi, w której osadnictwo wołoskie poczyniło postępy jeszcze w XV w.¹³ Zapewne, nieprzypadkowym zbiegiem okoliczności, właśnie w Żdzannem¹⁴, należącym do Aleksandra (Olechno) Skoruty, potwierdzona jest obecność kmiecia Iwanko Tarabara¹⁵. Należy wnosić, że obecność etnosu wołoskiego — utrwalona na długo w nazwie Brodu — była przypuszczalnie bardziej stabilna niż charakter prawny osady. Już bowiem w 1526 r., kolejny właściciel latyfundium szczebrzeskiego Stanisław Kmita, przeniósł wieś na prawo niemieckie¹⁶. Wówczas nastąpiła emancypacja kolejnej części składowej zespołu osadniczego. Dopelniała go osada oddzielona od pobliskich Niedzielisk, także nazwana Brodem¹⁷. Stan faktyczny potwierdzałby funkcjonowanie trzech Brodów¹⁸. Trójdzielność sankcjonowała także kartografia przełomu XIX/XX w. odnosząca się do tego okresu¹⁹, chociaż źródła fiskalne do końca XVI w. konsekwentnie w swej ewidencji uwzględniały tylko dwie wsie²⁰.

Na południe od Szczebrzeszyna wrota ekspansji osadniczej otwierały tarasy zalewowe doliny Wieprza. Ich prostopadła linia wyznaczała zachodnią granicę Rostocza Środkowego. Urodzajne mady kusily możliwo-

¹³ *Wolos de Dzanne*, TChI 2, k. 24–24v, 1440 r.; „[...] in quo laneo Wolosz palathin [residenciam habet]...”, BPAN Kraków 8822/3, wypisy ks. Kozickiego, s. 34, 1451 r.

¹⁴ Stosunkowo skromne informacje o początkach Żdzannego, zebrał L. Bieńkowski, *Przemiany struktury agrarnej wsi od XVIII do połowy XX wieku. Studium szczegółowe na przykładzie „państwa zdzańskiego” i wsi Zagroda powiatu krasnostawskiego*, Lublin 1959, s. 21–24.

¹⁵ Zresztą zbiegłego z tej wsi do Wolicy, osady będącej własnością Jana Rzeszowskiego, dziedzica Kraśniczyna, TChD z-25, k. 255, 1504 r.

¹⁶ BN BOZ 1815, s. 8.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Bród Stary, Bród Wołoski z Wólką nowo osadzoną, tamże, s. 59.

¹⁹ *Atlas historyczny Rzeczypospolitej Polskiej. Epoka przełomu z w. XVI na XVII. Dział II: Ziemie ruskie Rzeczypospolitej*, opr. A. Jabłonowski, Warszawa–Wiedeń 1889–1904.

²⁰ *Brod Duplex*, ŻD XVIII 1, s. 200. Następnie Bród Stary i Bród Wołoski w latach: 1565, 1567, 1589, 1591, ASK I 37, k. 839, k. 874, k. 942, k. 976–976v. Obecnie Brody: Duże, Małe i Stare, *Urzędowe nazwy miejscowości i obiektów fizjograficznych, pow. zamojski*, [Warszawa] 1970, s. 7.

ścią ich gospodarczego wykorzystania. Na zewnętrznym obrzeżu zakola rzeki, spowodowanym jej nagłym zwrotem z kierunku równoleżnikowego na południkowy, usadowiła się, znana już z poprzedniego okresu Wywłoczka (*Wywłoczycza*²¹). Dla rozwoju przestrzennego wsi nurt Wieprza nie stanowił nieprzekraczalnej bariery. Rychło musiała ona zostać sforsowana, skoro w 1515 r. odnotowano *Utraque Wywłoczycza*²². Być może emanacja osady nawiązuje do pojawiającej się, lecz znacznie później, Woli Wywłoczki²³.

Priorytetowy kierunek rozwoju dóbr szczebrzeskich w górę rzeki, ku źródłom Wieprza, był podtrzymywany nadal. (Na tej fali zapewne należy dopatrywać się początków Zwierzynca²⁴.) Nie da się jednak mówić o jego rolniczym charakterze. Infiltracja stref gęstego zalesienia o podmokłym gruncie i nieurodzajnych glebach zdaje się to wymownie potwierdzać. Tradycyjna dla innych regionów agraryzacja, tutaj została zastąpiona osadnictwem innego typu, lansującego sieć osad przemysłowych, co jednoznacznie sugeruje ich uzawodowiona toponimia. Tak więc obok znanej Rudy oraz Starej Huty²⁵, zaczynają powstawać (zwłaszcza jest to adekwatne w odniesieniu do ostatniej wsi) ich deminutywne odpowiedniki. W 1593 r. ujawnia się Wólka przy Hucie, zaliczana jeszcze podówczas do nowych przedsięwzięć gospodarczych (obec. Hucisko?)²⁶.

Znacznie wcześniejszą metrykę posiadają pobliskie, lecz nieco bardziej wysunięte na wschód Hutki²⁷. Jednakże pojawienie się tej osady było wynikiem niejako przeciwstawnego prądu osadniczego. Konkurencyjnym polem dalszych postępów osadnictwa były rozwijające się intensywnie dobra lipskie. Lipscy też, obok Hutek, dokonali największego wysiłku organizacyjnego nad górnym Wieprzem. Jego urzeczywistnieniem była lokacja miejska Krasnobrodu. Autorem inwestycji była Barbara Lipska. Po uzyskaniu w 1572 r. zezwolenia królewskiego przystąpiła ona do tworzenia od podstaw centrum

²¹ Uchwytna w źródłach od 1480 r., TCrI 2, k. 147v–149.

²² TCrI 3, k. 202v.

²³ Z niej pochodził Sawka, wójt nowo osadzonej w 1582 r. Woli Góreckiej, położonej już jednak w obrębie granic ziemi przemyskiej, BN BOZ 1815, przyp. 67.

²⁴ Na co zwrócił mi uwagę prof. R. Szczygieł, najpierw jako rezerwatu zwierząt (Parkanu), a następnie osady, AGAD, AZ 692, nr 13, 1594 r. Zob. też H. Matławska, *Zwierzyniec*, Zwierzyniec 1991.

²⁵ W. Czarniecki, *Rozwój sieci...*, s. 12.

²⁶ BN BOZ 1815, s. 59.

²⁷ Znane od 1533 r., ASK I 35, k. 183. W 1543 r. własność Walentego i Stanisława Lipskich, TCrI 4, k. 379v–382, k. 612–613v.

urbanistycznego włości²⁸. O rozwlekłym w czasie procesie kształtowania miasta decydowały może nie tyle perturbacje graniczne *pro violenter locatione oppidi Krasnobrod*²⁹, co raczej słabość wiejskiego zaplecza. Wątlność rynku lokalnego nie przeszkodziła jednak w rozwoju ośrodka, o którego powołaniu do życia w dużej mierze przesądziły kwestie prestiżowe, wynikające z potrzeby posiadania centrum dominialnego włości majątkowej, chlubiącej się półtorawieczną tradycją.

Mniej ekspansywnie przebiegał rozwój turobińskiego klucza majątkowego. Osadnictwo nie zdołało przekroczyć krawędzi Roztocza Środkowego. Nadal koncentrowało się na jego przedpolu. Głównym ogniskiem stymulacji konsekwentnie pozostawał Turobin³⁰. Miasto odbudowane po częściowym spaleniu przez Tatarów w 1510 r.³¹, nie ominęły klęski elementarne także w okresie późniejszym. Nękanie kolejnymi pożarami³², zostało najpierw poddane zasadniczej rekonstrukcji i wreszcie w 1565 r. rozbudowie przestrzennej, kiedy to powstało tzw. Nowe Miasto³³. Rytm życia miejskiego wyznaczał zakres przebudowy jego pertynencji. Obok znanej już, a zaginionej Woli Turobińskiej (*Turobińca?*)³⁴, w 1511 r. pojawiają się również nieistniejące współcześnie Ośmiolany. Co charakterystyczne, dwa zachowane zapisy z tego roku odmiennie traktują pojawiającą się substancję osadniczą. W pierwszym, Ośmiolany potraktowane zostały dosłownie jako *octo lanorum inter Turobin et Rokitowo iacentium*³⁵, gdy w drugiej zapisce jest to bez wątpienia nazwa kulturowa wsi³⁶, którą zapewne była, skoro w 1589 r. Stanisław Górka nadał Turobinowi półłanki we wsi Ośmiolanych z zastrzeżeniem obowiązku przeznaczania płynących z nich dochodów na obronność miasta³⁷. Osada przypuszczalnie sąsiadowała z ujawniającymi się dopiero pod koniec XVI w. Załawcami³⁸. Niejasno rysuje się także kwestia prowe-

²⁸ Dane dotyczące początków miasta, zwłaszcza rozproszone po księgach sądowych belskich i lubelskich, zebrał R. Szczygieł, jw., s. 258.

²⁹ Toczone między Maciejem Oleśnickim i Janem Lipskim, KpCh 2, k. 14–18, 1583 r.

³⁰ B. Nowak, *Lokacja miasta Turobina*, „Rocznik Chełmski”, t. II, 1996, s. 51–57.

³¹ MRPS IV, 10 768, a zwłaszcza BN BOZ 1815, s. 73.

³² Na które powoływano się przy udzielaniu wolnizny od pobierania opłat miejskich w 1538 i 1547 r., MRPS IV, 19 179; tamże, 7953.

³³ BO 9614, nr 16; R. Szczygieł, jw., s. 62.

³⁴ W. Czarniecki, *Sieć osadnicza...*, s. 44.

³⁵ MRPS IV, 10 173.

³⁶ *Oszmylany*, MRPS IV, 9873.

³⁷ BN BOZ 1815, s. 74–75.

³⁸ Tamże, s. 70–71, 1599 r.



nienencji i lokalizacji przestrzennej Woli Gęsiej wymienianej wprawdzie w nielicznych wzmiankach, ale zawsze w zwartym kluczu turobińskim, podobnie jak Trzcianka (obec. Zygmunów³⁹). Ostatnia z osad usytuowana była na północ od Żółkiewki, na pograniczu chełmsko-lubelskim, Wola Gęsia zaś prawdopodobnie sąsiadowała z Tarnawą⁴⁰.

Zasadnicze przeobrażenia, kształtujące rozwój procesów osadniczych w wymiarze makroregionalnym, nastąpiły nad Łabuńką i jej dopływem Topornicą, rzekami zwanymi też pierwotnie odpowiednio: Kalinowicą i Wieprzem⁴¹. Pobudzenie aktywności kolonizacyjnej obszaru dostrzegalne jest już w pierwszej połowie XVI w. Rozbudową przestrzenną musiały zostać objęte Chomęciska. Przemawia za tym akt sprzedaży osady; Łukasz, jej dziedzic, w 1511 r. odstąpił połowę wójtostwa i takąż część, która była określana — *alias Przysiolki albo vysathky* — Mikołajowi Łatyczyńskiemu⁴², ten zresztą w tym samym roku za podobną sumę 210 kóp groszy przekazał nabytek Feliksowi Zamojskiemu⁴³. Do stosunkowo młodych inwestycji wypada również zaliczyć rozlokowany tuż przy granicy z województwem bełskim Jarosławiec⁴⁴ czyli Wołę Stabrowską⁴⁵. Wprawdzie jeszcze w 1535 r. nie ma wyraźnych podstaw, poza więzią własnościową⁴⁶, by doszukiwać się związków pochodnych między Stabrowem i wymienionym obok w chełmskim rejestrze poborowym Jarosławcem⁴⁷, ale wątpliwości zdaje się definitywnie rozwiewać sformułowanie bełskiego rejestru z 1582 r. w którym wzmiankowano *Stabrow et eadem villa Jarosławiec*⁴⁸. Także dopiero pod koniec

³⁹ MRPS IV, 9873, 10173, 1511 r.; BN BOZ 1815, s. 70–71, 1596–1599 r. Zob. też *Urzędowe nazwy... , pow. krasnostawski*, [Warszawa] 1970, s. 31.

⁴⁰ W 1589 r. rejestr poborowy ziemi chełmskiej wzmiankuje: *Tarnawa cum Gęsia Wola*, ASK I 37, k. 944v.

⁴¹ A. Tarnawski, *Działalność gospodarcza Jana Zamojskiego, kanclerza i hetmana w. kor. (1572–1605)*, Lwów 1935, s. 318.

⁴² TCrI 3, k. 121–122.

⁴³ Tamże, k. 122–123.

⁴⁴ ASK I 37, k. 292, 1535 r.

⁴⁵ A. Janeczek, jw., s. 102, 182 według indeksu.

⁴⁶ W 1541 r. Stabrow jak i Jarosławiec były dobrami dziedzicznymi Dominika Stabrowskiego, TCrD 2, k. 1, k. 112v.

⁴⁷ ASK I 37, k. 292.

⁴⁸ ASK I 34, k. 860, błędnie przypisując wieś do powiatu horodelskiego, gdyż w grę ewentualnie mógł wchodzić powiat grabowiecki. Natomiast Jarosławiec, położony pomiędzy Uchaniem a Teratynem, bez wątpliwości znajdował się w obrębie ziemi chełmskiej, W. Czarniecki, *Karta z 1432 roku w chełmskich aktach sądowych. Przyczynek do dziejów osadnictwa ziemi chełmskiej*, „Rocznik Chełmski”, t. IV, 1998, przyp. 25, s. 166.

ósmego dziesięciolecia XVI w. można znaleźć potwierdzenie funkcjonowania Wolicy Sitanieckiej, osady filialnej pobliskiego Sitańca⁴⁹. Pojawienie się trzech wsi, usytuowanych wzdłuż osi Łabuńki, potwierdzało utrzymującą się ogólną tendencję rozwoju gospodarczego. Nie one jednak były wyznacznikiem decydującym i przesądzającym o transformacji koniunkturalno-ekonomicznej regionu. Bez wątplenia siłą sprawczą tych przeobrażeń była lokacja Zamościa.

Zamojcy posiadający swoją siedzibę rodową w Zamościu (Starym) na terenie Belszczyzny⁵⁰, rozpoczęli akcję rozbudowy dóbr majątkowych pod koniec XV w., skierowując ją na południe, w interior ziemi chełmskiej. Podjęty wysiłek nie był imponujący. Ograniczał się do wykupienia wójtostw w Krasnem, Piaskach (Ruskich) i Chomęciskach oraz działu w tej ostatniej wsi⁵¹. Wreszcie w 1517 r. Mikołaj, prepozyt tarnowski, sekretarz i referendarz królewski i Feliks, wojski bełski, bracia rodzeni, dziedzice Zamościa (Starego) kupili za dwa tysiące florenów węgierskich i sto grzywien od Niemirzy Żdanowskiego jego dobra dziedziczne: Żdanów, Kalinowice i Skokowice zwane Skokówką⁵². Nabyte wsie, ponad pół wieku później, stanowiły podstawę wyjściową zakrojonej na olbrzymią skalę ekspansji własnościowej Jana Zamojskiego. Staraniem Wielkiego Kanclerza w skład formowanego z rozmachem latyfundium, pomijając rozproszone wsie, wchodziły zwarte segmenty osadnicze. Były to w kolejności chronologicznej: włość sulmicka w ziemi chełmskiej, przekazane prawem dziedzicznym starostwa krzeszowskie i zamechskie w ziemi przemyskiej, następnie włość szczebrzeska, turobińska i łatyczyńska w Chełmskim, wreszcie włość gorajska i kraśnicka w województwie lubelskim⁵³. Całość spała, poprzedzony uchwałą sejmu warszawskiego, akt fundacyjny ordynacji z 1589 r.⁵⁴ Nie ulega wątpliwości, że punkt ciężkości latyfundium mieścił się w ziemi chełmskiej.

⁴⁹ Które to wsie w 1589 r. nabył Jan Zamojski od Stanisława Ścibora z Sitańca, AJZ III, nr 35.

⁵⁰ K. Sochaniewicz, *O kolebce rodu Zamojskich i Piwach-Prawdnicach na Rusi*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego”, t. V, 1920, s. 58.

⁵¹ K. Sochaniewicz, *Dzieje Zamościa w dobie przed lokacją na prawie niemieckim (1450–1580)*, „Rozprawy Towarzystwa Naukowego Warszawskiego”, t. I, 1921/1922, z. 4, s. 15–16.

⁵² TCrI 3, k. 246v–248v.

⁵³ A. Tarnawski, *Działalność gospodarcza... , s. 16–26; Tenże, Dzieje powstania dóbr ordynacji zamojskiej*, „Teki Zamojskie”, r. I, 1938, s. 78–84.

⁵⁴ A. Tarnawski, *Działalność gospodarcza... , s. 400.*

Tworzenie magnackiej fortuny nie mogło obyć się bez niezbędnego, wieńczącego proces organizacji elementu: osady miejskiej. Powołane do życia dokumentem lokacyjnym z 10 kwietnia 1580 r. centrum urbanistyczne⁵⁵, zwane w potwierdzeniu tegoż przywileju przez Stefana Batorego z 12 czerwca tego roku *Zamosczie ad Wieprzecz*⁵⁶, faktycznie znajdowało się w stadium realizacji, zlokalizowane naprzeciw położonego na wyspie zamku Skokówka⁵⁷. Nadrzędnym motywem podjętej *in cruda radice* inicjatywy była paląca wręcz konieczność organizacji ośrodka spełniającego funkcje rezydencjonalne (dlatego w pierwotnych założeniach miał powstać tylko zamek). W następnej kolejności akcent został położony na kwestie obronności, szczególnie uwypuklone w narracji dokumentu lokacyjnego. Wreszcie, niejako w tle pojawia się aspekt gospodarczy, choć zazwyczaj to właśnie on decydował o szybkim i pomyślnym rozwoju ośrodka i jego pozycji w hierarchii miast⁵⁸. Za zepchnięciem na drugi plan roli funkcjonalnego sektora ekonomicznego (miasto) — bynajmniej we wstępnej fazie budowy — przemawia roczny poślizg dokonanej dopiero w 1581 r. nominacji zasadzcy i wójta Nowego Zamościa⁵⁹. Także urzeczywistnienie projektu miasta nie było aktem jednorazowym, lecz wypadkową wzbogacania programu, korekt i uzupełnień stwarzanych obiektywnymi okolicznościami realizacji⁶⁰.

Skromnie i jednocześnie niezbyt klarownie przedstawia się kontynuacja rozwoju procesów osadniczych na obszarze gorzkowsko-chłaniowskim. Dysponujemy zaledwie zdawkowymi informacjami, w dodatku trudno poddają-

⁵⁵ AJZ II, dodatek nr 6. Wydawcy popełnili błąd zaopatrując nagłówek dokumentu datą „3 kwietnia”, chociaż datację dyplomu wydrukowali poprawnie — *Dominica Conductus Pasche*, na co zwrócił uwagę R. Szczygieł opracowując *Przywilej lokacyjny Zamościa z 1580 roku*, Lublin 1980.

⁵⁶ AJZ II, dodatek nr 8. Został on potwierdzony 28 stycznia 1585 r., AJZ IV, dodatek nr 5.

⁵⁷ R. Szczygieł, *Zamość w czasach staropolskich. Zagadnienia gospodarczo-społeczne*, [w:] *Cztery lata Zamościa*, pod red. J. Kowalczyka, Wrocław 1983, s. 98. K. Sochaniewicz (*O kolebce rodu...*, s. 75) podejmując próbę lokalizacji ośrodka w zasadzie wyznaczył jedynie fragment informacji wspominającej o budowie zamku „[...] in lucum avitae arcis Skokowka, in insula inter fluvios Wieprzec et Kalinowicze [...]”, pomijając wszak istotny zwrot *ex adverso eius arcis veteris*.

⁵⁸ M. Bogucka, H. Samsonowicz, jw., s. 414-428.

⁵⁹ Wojciecha Wnuka, rajcy sandomierskiego, AJZ II, dodatek nr 35.

⁶⁰ O przemianach założeń lokacji przestrzennej zob. T. Zarębska, *Zamość — miasto idealne i jego realizacja*, [w:] *Zamość miasto idealne. Studium z dziejów rozwoju przestrzennego i architektury*, pod red. J. Kowalczyka, Lublin 1980, 7-77.

cymi się weryfikacji. Mogą one sugerować próby aktywizacji osadniczej nad górną Żółkiewką. Macierzą przedsięwzięć kolonizacyjnych była Żółkiewka (Żółkiew). Jej pierwotną odroślą, znaną już na początku XV w., był Poperczyn⁶¹, konsekwentnie i permanentnie w źródłach aktowych określanej Wolą Żółkiewską⁶². Przejrzysty, dychotomiczny układ, wydatnie komplikuje pojawiająca się w 1511 r., obok Żółkwi i Poperczyna, *Utraque Wola Zolkyewska*⁶³. Sprawa z pozoru przesądzona, potwierdzająca istnienie osady (dwóch?) filialnej na przeciwległych brzegach rzeczki Żółkiewki⁶⁴, wcale nie jest tak oczywista. W 1515 r. bowiem została wzmiankowana Żółkiew i przynależne do niej Wole, mianowicie: Poperczyn, Wierzbica i Rożki⁶⁵, wszystkie znane już z poprzednich okresów. Kwestii nie rozstrzygają jednoznacznie kolejne zapisy, w których posługiwano się ogólnym sformułowaniem *omnibus Wolye Zolkyewskye*⁶⁶. Nieliczne jak i niezbyt rozległe dobra Żółkiewskich w Chełmszczyźnie nie upoważniały jeszcze do zaliczania ich do rządu własności wielkoszlacheckiej. Dołączając do tego stagnację osadniczą subregionu, zrozumieli stąd się brak starań o utworzenie centrum urbanistycznego. Dopiero w drugiej połowie XVI w. Stanisław Żółkiewski skupił środki oraz wprzął swój talent i przedsiębiorczość w organizację włości wokół Żółkwi, lecz położonej w ziemi lwowskiej.

Do kategorii dubiów wypada dołączyć efemeryczną Wolę Makowską (Makowską?) wymienioną w zespole majątkowym obok Tworyczowa i Kitowa (Łętowni)⁶⁷, należącymi do Stanisława Zamojskiego, łowczego chełmskiego⁶⁸. Toponim wskazywałby na jej ewentualny związek filialny z Makowskimi nad górną Żółkiewką. Jednakże przynależność tej ostatniej do królewskiej kategorii własności⁶⁹ oraz znaczna odległość dzieląca ją od Tworyczowa i Kitowa, stawiają domysł identyfikacyjny pod znakiem za-

⁶¹ Od 1406 r., ZDM VI, 1697-1698; MRPS IV, supl. 455; zob. też MRPS IV, 5474 oraz podobnie BO perg. 966.

⁶² W latach 1471-1506, TCrI 2, k. 45, k. 81, k. 88-88v, k. 128-128v, k. 242v; TCrI 3, k. 55v; BPAN Kraków 8822/5, wypisy ks. Kozickiego, s. 64.

⁶³ TCrI 3, k. 113-114.

⁶⁴ *Atlas historyczny Rzeczypospolitej...*, wyd. A. Jabłonowski.

⁶⁵ MRPS IV, 10 768.

⁶⁶ Np. w 1513 r., TCrI 3, k. 157v-158, czy też w 1516 r., TChI z-26, k. 146.

⁶⁷ TCrI 4, k. 547v-548v, 1545 r.

⁶⁸ Występował z tym tytułem już w 1543 r., TCrD 3, k. 466v-467 oraz w latach 1544-1562, U III/2, nr 1136, 156.

⁶⁹ Dowodnie w latach 1440-1522, ZDM V, 1469; MRPS IV, 13 416, choć później nie da się wykluczyć jej transformacji własnościowej.

pytania. W 1549 r. opustoszałe Makowiska zostały nadane wieceyscie Janowi Żółkiewskiemu, chorążemu chełmskiemu⁷⁰. Darowizna nie miała jednak trwałego charakteru; Paweł Żółkiewski posiadał je tylko dożywotnio⁷¹.

Tradycyjnie zdominowany własnością królewską obszar krasnostawski, obejmujący dolinę Wieprza w pasie wierzchowin oraz południowe fragmenty Kotliny Dorohuckiej, punkt krytyczny fali kolonizacyjnej miał już za sobą, zaś krzywa podejmowanych przedsięwzięć wyraźnie uległa załamaniu. Zazwyczaj twórczy osadniczo mikroregion trójkąta łopiennickiego osiągnął próg nasycenia, nie odnotowując żadnej inwestycji osadniczej. Mniej radykalnie przebiegało zahamowanie procesu na południe od Krasnegostawu. Nieznana jest proveniencja Ostrychgórek, osady (?) zaledwie raz odnotowanej w 1517 r. (obec. nazwa lasu)⁷². Jednakże dzięki treści zapiski, dotyczącej zastawu łąki, zwłaszcza zaś drobiazgowemu ustaleniu jej granic, z dużą dozą prawdopodobieństwa można wskazać lokalizację wsi: nad Wieprzem, w pobliżu Orłowa⁷³. Przypuszczalnie Ostregórki oraz bez wątpienia ujawniające się w latach trzydziestych XVI w. Mchy, stanowiły wraz z Izbicą, Ostrzycą i Stryjowem integralny składnik zwartego segmentu osadniczego, którego dzierżawca, Stanisław Rzeszowski, zrzekł się definitywnie w 1539 r. na rzecz Jana Tarnowskiego⁷⁴. Wówczas też Izbica i Ostrzyca stały się polem bodaj najbardziej spektakularnego wysiłku gospodarczego dokonanego w dobrach królewskich. Na ich gruntach hetman Jan Tarnowski zaczął organizować miasto, otrzymując na lokację Nowego Tarnowa przywilej w 1540 r.⁷⁵ Prawdopodobnie jednak nasilenie prac nastąpiło dopiero cztery lata później⁷⁶, kiedy mianowano wójta ośrodka miejskiego, który nosił już (zachowaną współcześnie) nazwę Tarnogóry⁷⁷. Sukcesywnie rozwijające się

⁷⁰ MRPS V, 577; tamże, 1379, 1552 r.

⁷¹ Tamże, 3428, 1566 r.

⁷² TCrI 3, k. 262v–263v. Jej posesorem był Stanisław Rzeszowski; *Urządowe nazwy...*, pow. krasnostawski, s. 15.

⁷³ Tamże.

⁷⁴ AS V, 294; MRPS IV, 19 570. Jeszcze w tym samym roku Jan Tarnowski, kasztelan krakowski i jego syn, również Jan [Krzysztof] uzyskali potwierdzenie wwiązania w rzeczne dobra, które zostały wydzielone ze starostwa krasnostawskiego, MRPS IV, 2001.

⁷⁵ MRPS IV, 20 376.

⁷⁶ R. Szczygieł, *Lokacje miast...*, s. 61, zwłaszcza s. 259.

⁷⁷ Zasadzcą został Stanisław Szlachciński, zwany Zbyszek, MRPS IV, 21 531; TCrD 2, k. 253v–254.

miasto, jako centrum handlu i rzemiosła⁷⁸ oraz funkcjonalnego sektora religijnego (parafia)⁷⁹, otrzymało w 1548 r. kolejny przywilej lokacyjny⁸⁰, który wbrew wzmiance zawartej w akcie: *in cruda radice*⁸¹, należy traktować jako akt wieńczący dotychczasowy etap realizacji i akceptację kontynuacji dotychczasowych poczynań⁸². Inne dywagacje stałyby w sprzeczności z zaistniałą rzeczywistością sytuacyjną. Po śmierci Jana Amora Tarnowskiego tenuta tarnogórska na krótko znalazła się w posiadaniu Ocieskich⁸³, następnie jej posesorem był Andrzej Dembowski⁸⁴, by wreszcie od 1566 r., na niemal półwiecze, znaleźć się w rękach Siennickich⁸⁵.

Zaledwie dwie wsie ujawniają się przy, zazwyczaj inspirującej osadniczo, arterii wodnej wyznaczonej korytem rzeki Wolicy, złobiającej wyniosłości Wierzchowiny Grabowieckiej. W jej środkowym biegu usadowiła się osada, której toponim — Monastyr, a także tradycja⁸⁶ wskazywałyby na wczesną metrykę. W Kościele ruskim istniał tylko jeden zakon. Rządził się on w zasadzie zmodyfikowaną regułą św. Bazylego⁸⁷. Obiecująco zapowiadające się możliwości interpretacyjne nazwy Monastyr niweczy szczupłość danych źródłowych, pozwalających zaledwie potwierdzić funkcjonowanie osady dopiero od 1515 r.⁸⁸ Znana jest również jej dokładna lokalizacja na połu-

⁷⁸ Posiadało przywilej na odbywanie dwóch jarmarków rocznie, MRPS IV, 21 512, 1544 r.

⁷⁹ Erygowana również w 1544 r., MRPS IV, 21 490; AAL 150, k. 68v–70; BPAN Kraków 2373/2, teki ks. Wadowskiego, s. 362–363.

⁸⁰ Wystawiony przez Zygmunta Starego, MRPS IV, 8153.

⁸¹ Napomnienie to zostało przyjęte dosłownie jeszcze przez wydawców Lustracji dóbr królewskich w 1992 r., zob. Lustracja, przyp. 10, s. 18.

⁸² R. Szczygieł, *Lokacje miast...*, s. 61, 259.

⁸³ Zapewne w latach 1561–1564, Lustracja, przyp. 12, s. 18.

⁸⁴ Od 1564 r., Żer. III, s. 27–30.

⁸⁵ Najpierw Mikołaja Siennickiego (K. Grzybowski, *Mikołaj Siennicki — Demostenes sejmów polskich*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. II, 1957, s. 108), który w 1578 r. wszczął starania o jej cesję na rzecz syna, Jana (AJZ I, nr 246). Ten z kolei przejął tenutę po śmierci ojca (1582 r.) i dzierżył ją do 1611 r.

⁸⁶ Według niej monastyr miał egzystować na miejscu teraźniejszej plebani sulmickiej, BN BOZ 1815, przyp. 231.

⁸⁷ L. Bieńkowski, *Organizacja Kościoła wschodniego w Polsce*, [w:] *Kościół w Polsce wiek XVI–XVIII*, t. II, pod red. J. Kłoczowskiego, Kraków 1969, s. 997; J. Kłoczowski, *Od pustelni do wspólnoty. Grupy zakonne w wielkich religiach świata*, Warszawa 1987, s. 88–89, 125.

⁸⁸ W latach 1515–1533 wraz z Zabytowem, Sulmicami i Hoszczkami własność Stanisława Rzeszowskiego, TCrI 3, k. 181v–182v; TCrI 2, k. 422v–423, k. 529.

dnie od Sulmic (*Sulimic*)⁸⁹, wreszcie wiemy, że dziś stanowi część wsi Kalinówka⁹⁰.

W krajobraz osadniczy nad górną Wolicą wpisała się jeszcze jedna inwestycja o stosunkowo nieodległym rodowodzie. Była nią Wola Cieszyńska, własność Mikołaja Romanowskiego, odnotowana w 1528 r. przy okazji rozstrzygnięć dotyczących kontrowersji granicznych z dziedzicami pobliskich, ale już bełskich, Skomorochów⁹¹. Istnieje ewentualność korekty pierwszego zapisu, poprzez jego nieznaczne uwstecznienie, jeśli doszukać się tożsamości pomiędzy Wolą Cieszyńską i na pierwszy rzut oka nie mającą z nią żadnych więzi (wpisaną do chełmskich akt sądowych jedynie raz w 1523 r.) — Wolą Dłutową⁹². Przypuszczenie, aczkolwiek może zbyt śmiałe, nie jest całkowicie bezpodstawne. Długoletnimi tenentami⁹³, a być może posiadaczami jakiejś części⁹⁴, podówczas jeszcze królewskiego Cieszyna⁹⁵, byli właśnie Dłutowie. Rzecz jednak w tym, że już w 1516 r. przekazali oni dzierżawę Romanowskiemu⁹⁶. Dlatego ponownie echem powraca problem rozziwu między faktem powstania osady, a momentem jej ewidencji źródłowej, pozostawiając również otwartą kwestię trwałości, nośności i transformacji ura-

⁸⁹ Dosłownie *Monastyr pod Sulimicami*, BN BOZ 1815, s. 40, 1591 r.

⁹⁰ M. Łesiów, *Elementy wschodnio-słowiańskie w nazwach terenowych powiatu zamojskiego*, [w:] *Zamość i Zamojszczyzna w dziejach i kulturze polskiej*, pod red. K. Myślińskiego, Zamość 1969, s. 452.

⁹¹ CDIA L'viv, Fond 2, op. 1, ks. nr 118, s. 146–149. Nazwy typu Skomorochy być może zostały urobione od wędrownych kuglarzy i aktorów (W. A. Sereczyk, *Kultura rosyjska XVIII wieku*, Wrocław 1985, s. 25), aczkolwiek najpewniejszy jest związek tej nazwy z niedźwiedziami, R. Kiersnowski, *Niedźwiedzie i ludzie w dawnych i nowszych czasach. Fakty i mity*, Warszawa 1990, s. 193. Pole zwane Niedźwiedzie, czyli Skomorosze Kąty istniało także obok Chełma (MRPS IV, 3678, 1521 r.; MRPS V, 8697, 8703, 1559 r.), własność Janusza Świrczowskiego, którą scedował w 1528 r. na rzecz dominikanów, BPAN Kraków 2373/3, teki ks. Wadowskiego, s. 526–528.

⁹² *Wola Dłothowa*, TChI 3, k. 426.

⁹³ W latach 1463–1516, odpowiednio: TChI 2, k. 5; CChR 1, k. 116v.

⁹⁴ W 1476 r. zapisano: *Nicolaus Dlotho haeres de Czeschin*, AVAK XIX, 5; to samo TChD z-25, k. 18, co jednoznacznie za potwierdzenie dziedzicznego posiadania wsi uznał V. M. Płoścanskij, *Prośloje Cholmskoj Rusi po archiwnym dokumentam XV–XVII v. i dr. istočnikam*, t. I, Vil'na 1899, s. 48–49.

⁹⁵ Wieś w 1532 r., w wyniku zamiany za Bytyni weszła w skład dóbr biskupstwa wschodniego, AAL perg. 39; MRPS IV, 16 521, ale już w następnym roku została przekazana Kościołowi łacińskiemu, AAL perg. 41; BPAN Kraków 2372, teki ks. Wadowskiego, k. 8; tamże 2373/4, s. 876–879; MRPS IV, 17 409. Zob. też W. Czarnecki, *Sieć osadnicza...*, przyp. 138, s. 27.

⁹⁶ TChI z-26, k. 137–137v.

bianej nazwy, jeśli w ogóle w zilustrowanym przykładzie istniał jakikolwiek związek między tymi wsiami.

Na północno-wschodnich obrzeżach Wierzchowiny Grabowieckiej, obejmujących obszar nad górną Wełnianką, strukturę przestrzenną osadnictwa zasiliły dwie wsie: uchwytna od 1515 r. Wola Uchańska⁹⁷ oraz Wola, będąca osadą — jak to określono — nowo posadzoną przy wsi Busieniec⁹⁸. Obie łączyło jedno. Były ubocznym (ale bez wątplenia cennym) pokłosem szeroko zakrojonych planów dotyczących realizacji potrzeb urbanizacyjnych subregionu, niestety nie zawsze i nie na każdym etapie pomyślnie realizowanych. Niepowodzeniem zakończył się projekt lokacji w 1548 r. królewskiego Busienca. Jego wykonanie najpewniej już na wstępie w ogóle zaniechano⁹⁹. Natomiast zmienne koleje losu — zakończone pomyślnie — przechodził proces organizacji ośrodka urbanistycznego w Uchaniach. Położone przy miastotwórczej arterii komunikacyjnej prowadzącej z Bełza do Lublina, zwłaszcza na odcinku Hrubieszów–Teratyn–Wojślawice–Kraśniczyn–Krasnystaw, posiadały wszelkie dane by dołączyć do grona tych osad. Jednakże końcowy rezultat był wynikiem długotrwałych, uporczywych zabiegów i prób, rozłożonych w czasie na przestrzeni ponad wieku. Podjęte inicjatywy lokacji Uchań: najpierw przez Pawła Jasińskiego w 1484 r.¹⁰⁰ oraz kolejne z 1504 r., tym razem realizowane przez syna poprzednika, również Pawła¹⁰¹, nie powiodły się. Miejsce osady nadal pozostawała wsią¹⁰². Zamierzenia inwestycyjne ostatecznie udało się ziszczyć Annie Uchańskiej z Felsztyna dopiero

⁹⁷ TChI z-26, k. 73–73v. Własność Pawła, Krystyna i Jakuba Magnuszewskich. Nie wolno jej mylić z Wolicą Uchańską, która znana jest znacznie wcześniej jeśli uznać ją za tożsamą z Wolą Hajownicką, W. Czarnecki, *Sieć osadnicza...*, przyp. 287, s. 44, (tam niestety omyłkowo Wolicę określono Wolą).

⁹⁸ Żer. III, s. 102–103, 1564–1565 r.

⁹⁹ W. Czarnecki, *Sieć osadnicza...*, s. 34–35. Dla tego obszaru, za ewidentny błąd, należy uznać zaliczanie Kumowa w poczet miast: MRPS II, 319, 1494 r.; MRPS V, 457, 1549 r.; AAL perg. 54, 1555 r. W rejestrach poborowych — wieś, choć posiadała szpital, AAL 149, k. 122v, 1604 r.

¹⁰⁰ APL, dokumenty miasta Uchań, nr 1; BŁ 64. W przypadku najstarszego przywileju lokacyjnego Uchań, z całą ostrością obnaża się zawodność regestów Metryki Koronnej. Ich wydawca, T. Wierzbowski, dwie zachowane kopie dyplomu potraktował jako niezależne od siebie i tym samym zaopatrzył je różnymi datami rocznymi: MRPS III, supl. 212, 1484 r.; MRPS I, 1806, 1485 r., gdy faktycznie były to, jak dostrzegł R. Szczygieł (*Rola przywilejów lokacyjnych w procesie powstawania miast w XV–XVII wieku na przykładzie Uchań*, „Rocznik Lubelski”, t. XXVII–XXVIII, 1985–1986, przyp. 11, s. 52.) dwa odpisy tego samego dokumentu.

¹⁰¹ MRPS III, 1701.

¹⁰² TChI z-26, k. 40v–41v; MRPS V, 4809, 1550 r.

w 1596 r. Otrzymała ona królewskie potwierdzenie najstarszego z przywilejów¹⁰³ oraz wystawiła dokument lokacyjny organizujący życie miejskie¹⁰⁴. Uchanie są szczególnym przykładem mocowania się wizji miejskiego ośrodka włości, ze szczupłością środków, niedostatkiem zasobów demograficznych oraz potrzebami rynku lokalnego i generalną koniunkturą gospodarczą.

Zarówno północny jak również środkowy pas terytorialny powiatu krasińskiego wraz z południowo-wschodnimi połączeniami dystryktu chełmskiego, objęte równoleżnikami wyznaczającymi pasmo tej samej szerokości geograficznej, tworzyły pole, w którego interiorze dostrzegalny w latach 1451–1510 proces ożywienia ruchu osadniczego¹⁰⁵ zaczął zwolna przebrzmiewać. Jednakże ponownie, zwykle precyzyjna w swym komunikacie — mapa, potwierdza zaistniałą już w poprzednim okresie tendencje rozwoju ekspansji kolonizacyjnej wzdłuż zachodniej granicy Chełmszczyzny oraz na jej peryferiach północno-zachodnich. Kontynuacja i znaczne natężenie procesów osadniczych dostrzegalne jest zwłaszcza na przynależnym powiatowi chełmskiemu — obszarze pawłowskim, opisanym krawędziami Kotliny Rejowieckiej, na zachodzie zaś jego granice wyznaczała dolina prawobrzeżnego Wieprza. Właśnie na krawędzi dolinnej, tuż przy ujściu rzeczki Białki, usadowiła się Borowica. Funkcjonujący obecnie toponim wsi, w nieskażonej formie, pojawia się stosunkowo późno¹⁰⁶ i był rezultatem stopniowego ewoluowania nazwy pierwotnej, łączącej osadę z jej bazą kolonizacyjną — Żulinem. Wprawdzie już w 1513 r. odnotowany został Borowiec¹⁰⁷, ale dopiero kilkanaście lat później staje się możliwe zamknięcie kręgu identyfikacyjnego. Otóż w 1516 r. wzmiankowane zostały Stara i Nowa Wola Żulińska¹⁰⁸. Ostatnia z nich nieco później zwała się Borową¹⁰⁹, by wreszcie w kolejnym stadium emendacji zapis brzmiał: *Wolya dicta Borowica*¹¹⁰. Przy okazji sporów spadkowych

¹⁰³ APL, dokumenty miasta Uchań, nr 2; BŁ 29.

¹⁰⁴ APL, dokumenty miasta Uchań, nr 3; BŁ 1210, 1419.

¹⁰⁵ W. Czarniecki, *Rozwój sieci...*, s. 25 n.

¹⁰⁶ Dopiero w 1545 r., TCRI 4, k. 514v–515v; k. 518v–519.

¹⁰⁷ TCRI 3, k. 25.

¹⁰⁸ TChI z-26, k. 147–147v.

¹⁰⁹ *Wola Żulinska dicta Borowa*, CChI g-2, k. 85, 1522 r. Wola Borowa, bądź *Wolicza* alias *Wolya Borowa* były formą zapisu dość długotrwałą, TChD bez sygn. z lat 1534–1549, k. 9v, 1549 r.

¹¹⁰ Wpis z około 1540 r. (pierwsze karty dutki pozbawione datacji), w którym delator, czcigodny Paweł Troska (Troszka h. własnego) w sporze z Bernardem Bzickim (h. Ciołek) o odzyskanie pieniędzy potwierdzonych na Soroczynie, Woli Borowicy i innej Woli (Żulińskiej) odwołują się do zapisu z 1523 r., TChD z-8, k. 9–11v. W zapisce,

i płynących z tego tytułu rekompensat, wymieniona została zaginiona wieś, Soroczyn¹¹¹. Wzmiankowana zawsze łącznie z Wolami Żulińskimi¹¹² zapewne uzupełniała niewielki, lecz zwarty, zespół osadniczy. Jeszcze mniej jednoznacznie rysuje się kwestia rozlokowania przestrzennego i proveniencji chronologicznej także nieistniejących Wyczółków. Wieś miała wchodzić w skład parafii w Łyszczu (później Pawłowice) rzekomo już w 1421 r.¹¹³, ulec zaś zanikowi w XVI w., gdyż jakoby została pominięta w rejestrach poborowych tego okresu¹¹⁴. Jak już była okazja o tym wspomnieć¹¹⁵, w tenorze dokumentu erekcyjnego kościoła w Łyszczu, głównie jego części odnoszącej się do ewidencji wsi parafialnych, pojawiają się wątpliwości. Dotyczą one nazbyt dużej liczby osad mogących faktycznie podówczas przynależeć do parafii. Ich statystyka w konfrontacji z zachowanym materiałem źródłowym, była raczej bliższa początkom XVII w., z którego pochodziły akta wizytacji diecezji chełmskiej obrządku łacińskiego. Co więcej, jak się wydaje, Wyczółków (*Wycziolki*) po raz pierwszy został wzmiankowany właśnie w rejestrze poborowym pochodzącym z 1589 r. Wieś została wpisana w zaszerogowanej kolejności pomiędzy Stężycą a Siennicą¹¹⁶. Z kolei siedemnastowieczne wizytacje, akurat w tym przypadku (wyluczając ewidentne anteriora), stanowiłyby potwierdzenie znakomicie przedłużające żywotność osady¹¹⁷.

Nęcące osadniczo dolina Wieprza i jej wierzchowiny odnotowały realizację jeszcze jednego przedsięwzięcia. Wysiłek ten podjęli być może Suchodolscy h. Janina, posiadający swe dobra na pograniczu lubelsko-chełmskim¹¹⁸.

pozwalającej ustalić pierwszą datację księgi na 1541 r., w której występuje także Wola zwana Borowicą, wspomniany Bernard został odnotowany jako osoba nieżyjąca, TChD z-8, k. 78–79v.

¹¹¹ Tamże.

¹¹² TChD z-8, k. 35–35v, 1541 r.

¹¹³ L. Bieńkowski, *Działalność organizacyjna biskupa Jana Biskupca w diecezji chełmskiej*, „Roczniki Humanistyczne”, t. VII, 1960, z. 2, s. 240.

¹¹⁴ Tenże, *Opis rzymskokatolickiej parafii Pawłów i greckokatolickiej Bezek w diecezji chełmskiej*, „Roczniki Humanistyczne”, t. IX, 1961, z. 4, s. 20 oraz przyp. 8.

¹¹⁵ W. Czarniecki, *Sieć osadnicza...*, s. 32.

¹¹⁶ ASK I 37, k. 951.

¹¹⁷ AAL 150, k. 42–44. *Acta iudiciaria visitacionis dioecesis Chelmensis z lat 1635–1638*, wikariusza i oficjała generalnego J. Sasina. Natomiast L. Bieńkowski (*Opis rzymskokatolickiej...*, przyp. 8, s. 20) odnotowując zapisy z 1604 i 1671 r. jest skłonny przyjąć, że były one jednak wzmiankowane za dokumentem erekcyjnym.

¹¹⁸ A. Sochacka, *Własność ziemska w województwie lubelskim w średniowieczu*, Lublin 1987, s. 96, 112.

Ich częścią składową były również Kanie¹¹⁹, stymulujące proces rozwoju osadniczego. Problem w tym, że faktycznego inicjatora powstania Wólki Kańskiej (*Wola Kanyska*) nie da się jednoznacznie przesądzić. W latach dwudziestych XVI w. właścicielem osady macierzystej był Jan Jarek (Suchodolski?) z żoną Jadwigą¹²⁰. Jak się później okazuje pochodził on z Oleśnik¹²¹. Co gorsza, kwestia komplikuje się wydatnie, gdyż w momencie pojawienia się Wólki w 1539 r. była ona wraz z innymi wsiami rodowymi Suchodolskich *ad vitam* zapisana przez Mikołaja Grabię, podkomorzego sieradzkiego i starostę lubomelskiego, jego żonie Jadwidze, córce niegdyś Jana Jarka¹²². Jeśli splecany węzeł mogący wskazać inicjatora przedsięwzięcia pozostaje nie rozsuplany, to jednakże Wólka Kańska na trwałe zasilila strukturę osadniczą regionu.

Znaczącym momentem dla rozwoju gospodarczego okolic była lokacja Rejowca — efekt zabiegów Mikołaja Reja. Jego życie wypełniała niestrudzona, a zarazem przemyślana i konsekwentna działalność, zmierzająca do zdobycia coraz to lepszej pozycji majątkowej, traktowanej jako źródło pozyskiwania dochodów¹²³. Wraz z ożenkiem w 1530 r. z Zofią, wnuczką Zawiszy Róży z Borszowic, rozpoczął proces koncentracji w swoich rękach dóbr na terenie ziemi chełmskiej. Żona wniosła mu w posagu kompleks majątkowy obejmujący Kobyle, Wolę Kobylską i Rybie¹²⁴. Nie da się jednak zdecydowanie rozstrzygnąć przynależności Siennicy (Różanej)¹²⁵. Wieś ta wraz z Wolą Siennicką i Przekładowem była przysądzona zarówno Barbarze z Borszowic,

¹¹⁹ Z całą pewnością w latach 1464–1510, odpowiednio: TChI 2, k. 437; TChD z-25, k. 272v.

¹²⁰ TChI z-26, k. 515, 1523 r. W następnych wzmiankach występuje tylko Jadwiga Jarkowa, TChI z-26, k. 491v, k. 492, k. 499av.

¹²¹ MRPS IV, 6650, 1539 r. Gdyby więc przyjąć za A. Sochacką, że w Oleśnikach, poza Suchodolskimi, wprawdzie drobniejsze działy mieli inni posiadacze, lecz byli stąd stopniowo wypierani (od 1476 r., Taże, jw., s. 112 oraz przyp. 850), być może owego Jarka należałoby dołączyć do współrodowców Suchodolskich (nieznany wśród nich, zob. Nies. VIII, s. 557–558), choć też nie można wykluczyć wwiązania w Oleśniki drogą mariażu.

¹²² MRPS IV, 6650, potwierdzenie nastąpiło w 1543 r.; MRPS IV, 7133.

¹²³ J. Topolski, *Działalność gospodarcza Mikołaja Reja*, [w:] *Mikołaj Rej. W czterechsetlecie śmierci*, pod red. T. Bieńkowskiego, J. Pelca, K. Pisarkowej, Warszawa 1971, s. 20.

¹²⁴ CChI g-2, k. 318–319, 1532 r.; CChI g-4, k. 375, 1548 r.

¹²⁵ Tak jak to czyni J. Topolski, przemilczając zresztą posiadanie Woli Kobylskiej i Rybia, aczkolwiek jednocześnie trzeba przyznać, że autor zdawał sobie sprawę z konieczności dopracowania kwestii szczegółowych, co zresztą skrupulatnie uczyniła S. Paulowa, *Materiały do biografii Mikołaja Reja w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Lublinie*, „Archeion”, t. LIII, 1970, s. 83–98, zwłaszcza przyp. 2, s. 83–84.

żonie Stanisława Sienickiego jak i Zofii¹²⁶, co w konsekwencji doprowadziło do posługiwania się tytułem własności przez obydwie strony¹²⁷. Niezbyt rozległy horyzont przestrzenny włości znacząco uwydatniały posiadane przez Zofię tenuty królewskie: Stajne i Plisków¹²⁸. Na tych wsiach Mikołaj Rej zabezpieczył dożywocie dla syna, Krzysztofa¹²⁹, wreszcie dopełnił stan posiadania w Chełmszczyźnie, przejmując od Stanisława Tęczyńskiego prawa do wsi Ostrów¹³⁰. Dysponując stabilną podstawą majątkową jednocześnie stara się zagaścić sieć osadniczą posiadanego klucza dóbr. W pierwszej kolejności na gruntach wsi Kobyle lokuje w 1542 r. wieś Sawczyn¹³¹. Toponim osady na przestrzeni zaledwie kilkunastu lat uległ transformacji, zapożyczając nazwę od sąsiedniego Wereszcza¹³², by dzisiaj istniejąc nadal zwać się Wereszcze Małe¹³³. Niesłusznie zresztą zostały one uznane za nowy nabytek Mikołaja Reja¹³⁴. Podobnie przy drugim przedsięwzięciu, ponownie grunty wsi Kobyle były widownią akcji kolonizacyjnej. Tutaj bowiem przystąpiono w 1547 r. do organizacji na surowym korzeniu miasta Rejowca¹³⁵, uzyskując dla przyspieszenia tempa budowy zwolnienie z wszelkich opłat na dziesięć lat¹³⁶. Faktycznie ośrodek rozwijał się bardzo powoli, dlatego uznany został za nowo lokowany jeszcze w 1563 r., nadal nie uiszczając żadnych opłat¹³⁷.

Do szlacheckich inicjatyw osadniczych w rejonie Kotliny Rejowieckiej należy dołączyć również Wolę Weremowicką (*Wola Weremow-*

¹²⁶ MRPS IV, 4302, 5249 – 1523 r.

¹²⁷ Np. w 1541 r. TChD z-8, k. 3v; czy też w 1543 r. TChI 4, k. 341–342; TChD z-8, k. 363v. Wzajemne animozje musiano ostatecznie rozstrzygnąć na korzyść Sienickich, którym przypadł w udziale zespół Siennic, KpCh 2, k. 170–173, 1600 r., siedem lat później zaś Jakub Sienicki odnowił i oposażył opustoszałą plebanię w Siennicy Różanej, AAL 150, k. 44v–45v; BPAN Kraków 2373/2, teki ks. Wadowskiego, s. 409–411.

¹²⁸ MRPS IV, 13 774, 1524 r.

¹²⁹ MRPS IV, 20 174, 1540 r.

¹³⁰ MRPS IV, 7400, 1545 r. Osada nie jest tożsama z Ostrowem w ziemi lubelskiej, również będącym w posiadaniu Tęczyńskich po 1531 r., A. Sochacka, *Mikroregion ostrowski w średniowieczu — powstanie osady i parafii*, [w:] *Dzieje Ostrowa Lubelskiego*, pod red. R. Szczygła, Lublin 1998, s. 51; J. Kurtyka, *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*, Kraków 1997, s. 76.

¹³¹ J. Topolski, jw., s. 22.

¹³² *Sawczin alias Wereszcze*, ŻD XVIII 1, s. 181.

¹³³ L. Bieńkowski, *Opis rzymskokatolickiej...*, s. 20.

¹³⁴ Z 1566 r., w dodatku z przypuszczeniem lokalizacji Wereszcza w ziemi halickiej, J. Topolski, jw., s. 23.

¹³⁵ MRPS IV, 22 805.

¹³⁶ MRPS IV, 22 806.

¹³⁷ R. Szczygiel, *Lokacje miast...*, s. 260.

ska)¹³⁸. Jej toponim nie był jednorodny, ulegając ciągłej fluktuacji. Pierwotnie odnotowano: *Wola Weremowska dicta Rahosynska*¹³⁹, nieco później *dicta Rahose*¹⁴⁰. Kompatybilny człon nazwy z dużym prawdopodobieństwem został urobiony od Rahozy, długoletniego (1440–1476 r.) dziedzica Weremowic¹⁴¹. Ostatecznie też patronimik zdominował semantykę toponimu, w rezultacie utrwalając na wiele lat nazwę Rahożice¹⁴².

Działalność osadnicza dostrzegalna jest na północny-wschód od Rejowca, w dobrach królewskich, przynależnych starostwu chełmskiemu. Ruch kolonizacyjny rozwijał się koncentrycznie, w pewnym oddaleniu od Chełma. W 1513 r. na zachód od centralnego ośrodka ziemi, w sosnowych borach wereszczyńskich, osadzono Wereszczę (Duże)¹⁴³, wieś posługującą się prawnem wołoskim¹⁴⁴, lokowaną być może z użyciem żywołu wołoskiego¹⁴⁵. Jej ludność zobowiązana była jedynie do posług konnych i dwudziestiny¹⁴⁶. Skromne ślady penetracji wołoskiej, oparte jedynie na wątej argumentacji antroponimicznej¹⁴⁷, obecne są również w królewskiej Krzywowoli (*Krzywa Wolya*)¹⁴⁸, sąsiadującej od wschodu z Wereszczami. Pozostałe wsie starościńskie ujawniają się w połowie lat sześćdziesiątych XVI w. W obu odnotowanych przypadkach mamy do czynienia z Wolami: Strachosławską na wschód od Chełma¹⁴⁹ i Czulczyką na północ od miasta¹⁵⁰. Ich proveniencja zapewne także nie była zbyt odległa. Rola grodu i kolejnych starostów w aktywizacji osadniczej obszarów należących do bezpośrednich pertynen-

¹³⁸ Pojawiająca się od 1519 r., CChI g-2, k. 17, podobnie BKUL 1194/2, wypisy S. Skibińskiego, k. 720.

¹³⁹ Tamże.

¹⁴⁰ W latach 1524–1526, CChI g-2, k. 131v–132, k. 165–165v.

¹⁴¹ Odpowiednio: TChI 2, k. 24v; TChD z-25, k. 1v.

¹⁴² ŻD XVIII 1, s. 178, 1564 r.; około 1570 r. TChI z-26, k. 38v (karty bez datacji, wspomniany zaś został Marcin Uhrowiecki, łowczy chełmski, U III/2, nr 1137, s. 156.)

¹⁴³ J. T. L[ubomirski], *Północno-wschodnie wołoskie osady*, „Biblioteka Warszawska”, t. LX (IV), 1855, s. 12.

¹⁴⁴ Żer. III, s. 53–54; Lustracja, s. 29.

¹⁴⁵ Co mogą sugerować dworzyszczka zwane wołoskimi i obecność kniazia, ASK LVI C1, k. 71, 1565 r.

¹⁴⁶ ASK LVI C1, k. 22–22v, 1545 r.

¹⁴⁷ Wasil Wołosowicz, Żer. III, s. 52–53, 1564–1565 r.

¹⁴⁸ Odnotowanej w 1521 r., MRPS IV, 12953, chociaż L. Bieńkowski skłonny jest (raczej błędnie, jak była już okazja o tym wspomnieć) włączyć ją w skład wsi wchodzących w 1421 r. do erygowanej parafii w Łyszczu, Tenże, *Opis rzymskokatolickiej...*, s. 20.

¹⁴⁹ Żer. III, s. 59–60; Lustracja, s. 32; ASK LVI C1, k. 73.

¹⁵⁰ ASK LVI C1, k. 79, 1565 r.

cji Chełma jest bezsprzeczna. Ale jednocześnie podkreśla zmajoryzowanie roli pozostałych kategorii własności w działalności inwestycyjnej wokół centralnego ośrodka ziemi. Zaistniały dysonans dopuszcza myśl (zresztą sygnalizowaną już w XV w. przez J. Długosza¹⁵¹) istnienia wyraźnego rozdziału pomiędzy funkcjami administracyjno-politycznymi pełnionymi przez gród (starostwo), które — jak wolno sądzić — nie przystawały do raczej skromnych funkcji gospodarczych realizowanych przez miasto. Tym samym pośrednio rysuje się wątpliwość życia miejskiego¹⁵², jego funkcji: handlowych, produkcyjnych i usługowych. Egzystencja gospodarcza Chełma, zwłaszcza jako centrum rynku lokalnego, nie znajdowała w zazwyczaj szybko organizującym się zapleczu w postaci wieńca osad o zróżnicowanej (nie tylko starościńskiej) kategorii własności, ściśle opasującego miasto.

Dawno też, bo już w pierwszej połowie XV w., deprecjacji uległ stary gościniec włodziemsko-chełmsko-lubelski. Jego rolę zredukowała nowsza wersja — przez Krasnystaw, przejmując praktycznie cały ciężar handlu tranzytowego¹⁵³. Znaczące przesunięcie układu drożnego na południe musiało mieć szerszy rezonans gospodarczy, szczególnie niekorzystny dla Chełma, który z Lublinem przecież nadal łączyła arteria komunikacyjna, jednakże natężenie ruchu musiało na niej wydatnie zmaleć. Niemniej spadek znaczenia szlaku lubelskiego, podobnie jak jest to widoczne w poprzednim okresie¹⁵⁴, nie osłabił zbyt rytmu życia osadniczego, zwłaszcza na północ od jego linii. Stopniowa marginalizacja nici komunikacyjnej nie eliminowała bowiem

¹⁵¹ Który więcej niż skromnie ocenił przymioty miejskie Chełma. Miały one ustępować nawet Hrubieszowowi. Joannes Długossius, *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. I, Varsoviae 1964, s. 112. Ziściła się również sugestia autora Roczników dotycząca przeniesienia stolicy biskupstwa łacińskiego do bardziej znaczącego ośrodka miejskiego, co nastąpiło w 1490 r. do Krasnegostawu, AAL perg. 14; AAL 152, k. 7v–8v. Zob. też B. Kumor, *Przeniesienie stolicy biskupiej z Chełma do Krasnegostawu (1490)*, [w:] *Problemy historii i archiwistyki*, pod red. T. Mencla, Lublin 1986, s. 31–37.

¹⁵² W połowie XVI w. Chełm liczył sobie zaledwie 100 domów w mieście i 148 na przedmieściu, Lustracja, s. 24–25. W bardziej optymistycznym świetle ujął dzieje miasta tego okresu H. Gmiterek, *W czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej*, [w:] *Chełm i Chełmskie w dziejach*, pod red. R. Szczygła, Chełm 1996, s. 51–66.

¹⁵³ W XVI w. faktycznie jedyną znaczniejszą rolę dla Chełma wyznaczał transport soli drohobyckiej do Brzeźcia Litewskiego, stąd przywileje na pobieranie od niej cła (MRPS III, 1381, 1504 r.) oraz jej skład — *emporium salis ruthenici* (MRPS IV, 4857, 1525 r.), zob. też A. Wawrzyńczyk, *Studia z dziejów handlu Polski z W. Ks. Litewskim i Rosją w XVI wieku*, Warszawa 1956, s. 70, M. Zakrzewska-Dubasowa, *Uwagi o handlu m. Chełma w XVI–XVII wieku*, [w:] *Ziemia chełmska. Materiały z sesji naukowej*, pod red. J. Willaume, Lublin 1961, s. 163.

¹⁵⁴ W. Czarnecki, *Rozwój sieci...*, s. 26–28.

innych atrybutów regionu, głównie agrarnych (lekkie, bielicowe gleby), nadal sprzyjających pomyślnej kolonizacji. Niewątpliwie był to obszar z dawną zagospodarowywany¹⁵⁵. Ale jego obrzeża pozostawiły jeszcze w XVI w. pewien margines terenów wcześniej omijanych, bądź też słabiej zintensyfikowanych osadniczo. Na tych gruntach podjęto obecnie akcję kolonizacyjną. Bazę realizacji szeroko zakrojonych zamierzeń inwestycyjnych stanowiły Siedliszcza (Korybutowe) z Janowicą. Były one własnością Aleksandra (Olechna) oraz jego syna Mikołaja Korybutów h. Korczak¹⁵⁶. Mikołaj w 1515 r. po raz pierwszy został odnotowany jako dziedzic Woli Siedliskiej¹⁵⁷. Nazwa wsi przetrwała do początku lat czterdziestych XVI w.¹⁵⁸, by pod ich koniec przybrać ostateczną formę — Wola Korybutowa (*Wola Koributowa*)¹⁵⁹ — utrwaloną także we współczesnej toponomastyce. Osada nie była jedynym przedsięwzięciem ekspansywnie rozwijającej się włości. O kolejnej dowiadujemy się przy okazji sporu delimitacyjnego, rozstrzyganego przez dwóch podkomorzych: chełmskiego i lubelskiego. Mianowicie w 1530 r. przystąpiono do sypania granic między dobrami Szpicą (*Stpica*), własnością konwentu sieciechowskiego z jednej strony, a nieistniejącą współcześnie Rudą, zwaną Wolą Rudną, własnością Mikołaja Korybuta z drugiej strony¹⁶⁰. Przybyłe dwie nowe wsie oraz posiadana tenuta królewska Chojeniec¹⁶¹ pozwoliły wszcząć starania o zezwolenie na lokację miasta. Zgodę na założenie Tomisławia uzyskali w 1548 r. Tomasz i Mikołaj Korybutowie¹⁶². Zamiar niestety nie powiódł się. Tomisław nie potwierdza zdawałoby się reguły (jak w przypadku dwóch nieudanych prób lokacji Uchań, czy całkowicie zaniechanej w królewskim Busieńcu), iż zgromadzone środki na organizację miasta, w momencie jej nie zrealizowania, znajdowały ujście w osadzaniu Wól. W tym wypadku,

¹⁵⁵ Tamże oraz Tenże, *Sieć osadnicza...*, s. 35–38.

¹⁵⁶ Bon. XI, s. 134. Siedliszcza jeszcze w 1464 r. były w posiadaniu Mikołaja Pałukowskiego (TChI 2, k. 444), by w latach siedemdziesiątych tego wieku przejść, w niejasnych okolicznościach, w ręce Olechna, TChD z-25, k. 22v, 1476 r.

¹⁵⁷ CChR 1, k. 96v–97.

¹⁵⁸ Jeszcze w 1542 r. czytamy w aktach: *Wolya Syedliska*, TChI z-26, k. 63–67.

¹⁵⁹ Od 1549 r., CChI g-4, k. 415v–416, k. 436v.

¹⁶⁰ CDIA L'viv, Fond. 134, op. 1, spr. 1122, k. 2–3.

¹⁶¹ Dzierżawiona przez Olechnę od 1493 r., TChD z-25, k. 155v. Przed odzyskaniem jej przez Feliksa Chojeńskiego w 1547 r., była w rękach synów Mikołaja Korybuta: Tomasza, Andrzeja, Pawła i Mikołaja, TChD z-27, k. 301, przed 1532 r.; TChI z-26, k. 63–67, 1542 r. Zob. też W. Czarncki, *Rozwój sieci...*, s. 27–28.

¹⁶² MRPS IV, 23077. Miasto miało powstać od podstaw na gruntach wsi Siedliszcze, zostało obdarzone przywilejem na odbywanie dwóch jarmarków i targów tygodniowych oraz aż dwudziestoletnią wolnością.

siłą rzeczy, kolejność musiała być odwrotna — najpierw należało stworzyć podstawy terytorialne włości, by dopiero w następnej kolejności wysiłek ukoronować lokacją miejską, desygnując tym samym centrum dóbr.

W obrębie omawianego subregionu znaczącą aktywność wykazywał również Piotr Cycowski, właściciel Cycowa. W 1520 r. dokonał on z młodszym bratem Feliksem zamiany, kumulując swój stan posiadania w osadzie rodowej. Jednocześnie zrzekł się królewskiej tenuty Srebrzyszcze, dodając bratu 65 grzywien¹⁶³. W tym samym roku Piotr pojawia się jako dziedzic Woli Cycowskiej¹⁶⁴. Wieś zapewne posiadała nieco wcześniejszą metrykę, stanowiąc dzieło obu braci lub ich ascendentów. Natomiast bez wątplenia do nowych inicjatyw osadniczych Piotra Cycowskiego należy zaliczyć pojawiające się w 1547 r. Głębokie¹⁶⁵. Osada zaczerpnęła swoją nazwę od niewielkiego jeziora, na którego południowych obrzeżach była usytuowana. Jej metryka musiała być niezbyt odległa, skoro nawet uwzględniając przeważnie dwudziestoletni okres wolizny¹⁶⁶, jeszcze w rejestrze poborowym z 1563 r. poborca wymienił: *Nowistaw Wolia noviter locatum alias Głębokie*¹⁶⁷. Podobnie w następnym roku, choć forma zapisu¹⁶⁸, raczej niesłusznie, mogłaby sugerować istnienie odrębnych wsi¹⁶⁹.

Na północ od Cycowa, pomostem wprowadzającym w głąb krajobrazu poleskiego była Wola Andrzejowska, emanacja pobliskiego Andrzejowa, podobnie jak poprzednia wieś, odnotowana po raz pierwszy w 1547 r.¹⁷⁰ Kolejnym, wspólnym dziełem Andrzejowskich i skoligowanych z nimi Chojeńskich, było osadzenie dwóch wsi w nieprzychylnym środowisku puszczo-bagiennym, położonym na północ od Andrzejowa, tuż przy granicy z województwem brzeskim. Powołanie do życia Wołoskowi i Pieszowoli za-

¹⁶³ CChI g-2, k. 20v–21v, podobnie TChI z-26, k. 394v–395.

¹⁶⁴ Zapisał na jej polowie, jak i polowie Cycowa, oprawę żonnie, Annie Żulińskiej w wysokości 340 grzywien, TChI z-26, k. 396–396v.

¹⁶⁵ CChI g-4, k. 250.

¹⁶⁶ A. Fastnacht, *Osadnictwo ziemi sanockiej w latach 1340–1650*, Wrocław 1962, przyp. 455, s. 132.

¹⁶⁷ ASK I 37, k. 596.

¹⁶⁸ W kolejności, nie zaś obok siebie. Na nieprecyzyjny charakter zapisów rejestrów poborowych, a w związku z tym trudności w ich prawidłowym odczytaniu, zwrócił uwagę J. Wiśniewski, *Rozwój osadnictwa na pograniczu polsko-rusko-litewskim od końca XIV do połowy XVII w.*, „Acta Baltico-Slavica”, t. I, 1964, s. 119.

¹⁶⁹ ŻD XVIII 1, s. 186; ASK I 37, k. 765.

¹⁷⁰ Własność Piotra i Jana Juskowiczów oraz Elżbiety, żony Andrzeja z Chojna, TChD z-6, k. 84.

pewne wymagało koncentracji wspólnych środków i wzajemnej współpracy w trakcie realizacji projektów osadniczych. Nazwa pierwszej wsi wskazuje na wykorzystanie przy jej organizacji, czy też na którymś etapie rozbudowy, wołoskich elementów prawnych bądź etnicznych. Ewentualna obecność któregoś z tych składników wyznaczałaby najbardziej wysunięty na północ punkt (w obrębie granic ziemi chełmskiej) stwierdzający penetrację prawa lub substratu wołoskiego. Jednakże nie jest tego w stanie potwierdzić nawet argument toponomastyczny, gdyż nie do końca jest jasne czy nazwa wsi była formą pierwotną, czy wtórną. Toponim osady ulegał bowiem znacznej derywacji, a nawet pojawia się zupełnie niespójny rdzeń. W 1563 r. pierwszy zapis brzmiał — *Wolosza alias Rzeczyca Nobilium*¹⁷¹, w następnym roku funkcjonował już tylko pierwszy człon nazwy¹⁷², by wreszcie ostatecznie, począwszy od ewidencji skarbowej 1565 r., na stałe posługiwać się formą Wola Wołoska (*Wolia Woloska*)¹⁷³. Zmienna toponimia odnosi się zapewne do tego samego punktu osadniczego. Potwierdzeniem konstatacji jest wyjątkowa zbieżność, która owe zmienne typy nazewnictwa łączy. Konsekwentnie bowiem zostają wymieniane w jednorodnym kluczu przestrzennym, obok Andrzejojwa, Wereszczyna i Pieszowoli.

Podobny szablon identyfikacyjny należy odnieść do ostatniej z wymienionych osad, gdyż jej formy zapisu także na krótkim wycinku czasu ulegały zmianie. Pierwotnie posługiwano się zapisem *Piesia Wolya*¹⁷⁴, by nieco później nadać mu stylizację wręcz rubaszną — *Piesi Chostch (Piesichwosth)*¹⁷⁵.

W akcji kolonizacyjnej subregionu, obejmującego północno-zachodnią rubież Chełmszczyzny, zarówno Andrzejowskim jak i Chojeńskim, starali się nie ustępować pola Wereszczynscy h. Korczak¹⁷⁶. Obok znanych już dóbr rodowych: Wereszczyna, a zwłaszcza wokół znacznie oddalonej na północ Woli Wereszczynskiej¹⁷⁷, wylaniają się kolejne osady organizowanej włości. W pierwszej kolejności pojawia się Łomnica (*Lumnica*)¹⁷⁸. Od niej

¹⁷¹ ASK I 37, k. 588v, bądź też samodzielnie Rzeczyca, ASK I 37, k. 711v, 1563 r.

¹⁷² ŻD XVIII 1, s. 182.

¹⁷³ ASK I 37, k. 823; podobnie w 1567 r., ASK I 37, k. 853v oraz w 1575 r., ASK I 51, k. 500v.

¹⁷⁴ W latach 1563–1564, ŻD XVIII 1, s. 182; ASK I 37, k. 588v, k. 711v.

¹⁷⁵ Używana w latach 1565–1575, a zapewne i dłużej, ASK I 37, k. 823, k. 853v; ASK I 51, k. 500v.

¹⁷⁶ Nies. IX, s. 278–279.

¹⁷⁷ W. Czarniecki, *Rozwój sieci...*, s. 33–34.

¹⁷⁸ TChD z-4, k. 17v–18, 1519 r.

w niewielkiej odległości na zachód, posadowiony został Lin (*Lym*)¹⁷⁹. Nazwa ostatniej wsi być może była pierwotnym toponimem funkcjonującego dzisiaj Lejna (*Leymo*)¹⁸⁰, pojawiającego się w źródłach na początku lat czterdziestych XVI w.¹⁸¹ Problem wzajemnej tożsamości, przynajmniej w pierwszym etapie egzystencji, podważa zapis, w którym Lejno i Lin zostały wymienione obok siebie jako samodzielne jednostki osadnicze¹⁸². Zresztą nie była to ostatnia alienacja wywodząca się z wspólnego pnia. Do niej wypada zaliczyć, raczej skromnych rozmiarów, bądź słabo zaawansowaną organizacyjnie¹⁸³, a zarazem efemeryczną (zaginioną) Wolę Lejnską¹⁸⁴. Całość stanu posiadania Wereszczynskich, w tym regionie ziemi chełmskiej, dopełniały Zienki (*Zyenyky*), ujawniające się w 1542 r.¹⁸⁵ Zestawiając sukcesywnie pojawiające się wsie klucza majątkowego należy stwierdzić, że niepewny jest czas dokonania kolonizacji, wszystkie bowiem pojawiają się stosunkowo późno. Jednakże biorąc pod uwagę nierewelacyjne, by nie powiedzieć złe, warunki fizjograficzne w jakich podjęto się akcji osadniczej, zrealizowane inwestycje miały raczej pionierski charakter i powstały przypuszczalnie niewiele wcześniej przed ich odnotowaniem w materiale źródłowym.

Niepohamowani w zapale kolonizacyjnym Uhrowieccy, którzy na swym koncie odnotowali już kilka osadzonych wsi w obrębie posiadanej włości¹⁸⁶, z energią kontynuowali zagospodarowywanie dóbr. Tym razem jednak wyłączyli z kręgu swych zainteresowań niewielką posiadłość na północ od Chełma (Pniówno z Wolą), koncentrując inwencję osadniczą w pozostałych dwóch, bardziej rozległych przestrzennie zespołach majątkowych: wokół dawnej siedziby rodowej i w rejonie „wielkich jezior” poleskich, których przekątną wyznaczał nurt środkowego Bugu. Tak więc obok Uhruska Starego i Uhruska, kolejnym wysiółkiem osady gniazdowej wysuniętym na północ była Wola

¹⁷⁹ Pierwsza wzmianka z 1533 r., CChI g-2, k. 400–401v.

¹⁸⁰ Zob. SGKP V, s. 125, 233.

¹⁸¹ TChI z-5, k. 34v, 1541 r.

¹⁸² W 1542 r., przy okazji sprzedaży przez Zygmunta Wereszczynskiego połowy swych dóbr w Wereszczynie, Woli Wereszczynskiej, Lejnie, Linie i Łomnicy za 1000 florenów Wojciechowi Święcickiemu, podczaszemu chełmskiemu, CChI bez sygn. z lat 1541–1544, k. 93v–95.

¹⁸³ Skoro zastaw uczyniony przez Tomasza, czyli Wasylę, zwanego Chrapkowiczem na rzecz brata — Andrzeja, komorzego chełmskiego, obejmujący całą część Woli Lejnskiej z jeziorem, opiewał zaledwie na sześć grzywien, TChI z-5, k. 171v–172.

¹⁸⁴ Wola Lyenska, tamże.

¹⁸⁵ Ponownie przy okazji wpisu sprzedaży przez Zygmunta Wereszczynskiego swych dóbr Święcickiemu, tym razem jednak do akt ziemskich, TChI z-5, k. 69–70v.

¹⁸⁶ W. Czarniecki, *Sieć osadnicza*, s. 39–40; Tenże, *Rozwój sieci...*, s. 34–35.

Uhruska (*Wola Uhrowiecka*) powstała na gruntach, do których części rościli sobie pretensje władcy chełmscy, właściciele pobliskiego Bytynia¹⁸⁷. Podstawę wyjściową następnej inwestycji stanowiła Bukowa¹⁸⁸. Jej wsią filialną była pojawiająca się w 1567 r. Bukowa Lacka¹⁸⁹. Impet z jakim przystąpiono do organizacji nowej wsi przypuszczalnie przyczynił się do majoryzacji osady macierzystej. W 1575 r. Bukowa Lacka szczyła się w wykazie fiskalnym dziesięcioma zasiedlonymi łanami, gdy w Bukowej zwanej Ruską odnotowano ich zaledwie cztery¹⁹⁰. Zaistniałe zjawisko może być wskazówką po części wyjaśniającą współcześnie zakodowane toponimy: Bukowa Wielka i Mała, chociaż przyjęte wyznaczniki są relatywne i w gruncie rzeczy mogą okazać się zawodne. Podstawowy trzon dóbr dziedzicznych Uhrowieckich z dawna stanowiły Piszczka i Pulmo¹⁹¹, wsie wkomponowane w wąskie przesmyki aglomeracji jezior. Spośród obu wsi intensyfikacji gospodarczej w drugiej połowie XVI w. został poddany obszar okalający ostatnią z nich. Pierwszą odroślą Pulma była przypisana jej w 1564 r. Wola¹⁹², dziesięć lat później zaś Olszanka¹⁹³, obie bez bliżej dającego się określić rodowodu chronologicznego, obie być może tożsame.

Subregion „wielkich jezior” nie był wyłącznie strefą dominacji własnościowej Uhrowieckich i nie tylko oni zapisali chlubną kartę przedsięwzięć kolonizacyjnych. Widownią rozbudowy przestrzennej stał się Pulemiec, należący pierwotnie (zapewne wraz z Ostrowiem) do Hurkowiczów kraśniczyń-

¹⁸⁷ AVAK XIX, 100, 1532 r.

¹⁸⁸ Znana od 1496 r., TChD z-25, k. 164. W 1502 r., król Aleksander, zezwolił Maciejowi, biskupowi chełmskiemu, wykupić z rąk Uhrowieckich wsie królewskie: Bukową i Krobonoszę oraz trzymać takowe prawem dziedzicznym (AAL perg. 19). Do transakcji widać nie doszło, skoro Bukowa nadal pozostawała w posiadaniu Uhrowieckich, którzy nawet postugiwali się tytułem jej własności, TChD z-4, k. 126, 1531 r.; TChI z-26, k. 49, około 1570 r.

¹⁸⁹ *Bukowa Ladzka*, ASK I 37, k. 855. W tym miejscu nasuwa się jednak wątpliwość i pytanie: czy to faktycznie Uhrowieccy sięgnęli po polski element etniczny? Czy też inicjatywę powołania do życia Bukowej Lackiej przypisać Kościolowi łacińskiemu? Lakoniczne źródła fiskalne (rejstry poborowe) nie są w stanie tego rozstrzygnąć, w dotychczasowej zaś praktyce punkty osadnicze obdarzone mianem — Lacki (Łopiennik, czy też Depułtycze Litewskie) były zazwyczaj domeną inicjatyw królewskich (w tym wypadku mogli je realizować Uhrowieccy). Jednakże odstępstwo od tej reguły może potwierdzać Wola Lacka, przynależna do Świerż na zasadzie, jeśli nie wynikającej z pochodzenia kolonistów, to wspólnoty gruntowej (zob. niżej).

¹⁹⁰ ASK I 51, k. 503v.

¹⁹¹ ZDM VI, 1786, 1414 r.

¹⁹² *Polino ac Wolia*, ŻD XVIII 1, s. 185.

¹⁹³ *Polmo ac Olszanka*, ASK I 51, k. 503, 1575 r.

skich¹⁹⁴, następnie Jasiońskich¹⁹⁵, by wreszcie od 1504 r. znaleźć się w posiadaniu Magnuszewskich (Uchańskich)¹⁹⁶. Jakubowi, prepozytowi uchańskiemu, prawdopodobnie należy przypisać powołanie do życia ujawnionej w 1544 r. Woli Pulemieckiej¹⁹⁷. Z niej to oraz z osady macierzystej, przeznaczyl pięć grzywien rocznie na rzecz przykatedralnej szkoły krasnostawskiej¹⁹⁸.

Poczynania Uchańskich współbrzmiały z dokonanymi już znacznie wcześniej krokami inwestycyjnymi ze strony Krupskich. Po niedawnej lokacji miejskiej Orchówka (1506 r.), której realizacja przebiegała bardzo powoli, zdołali oni osadzić na przeciwległym brzegu Bugu, Wolę Orchowską (obec. Orchowo), po raz pierwszy odnotowaną w 1512 r.¹⁹⁹ Krupscy przenosząc ciężar organizacji włości z Krupego do Orchówka, byli żywotnie zainteresowani rozwojem gospodarczym regionu nadbużańskiego. Wyrazem tych dążeń była efemeryczna (później zanikła) Wola Okunińska²⁰⁰, niewątpliwie przyległość znanej znacznie wcześniej osady młyńskiej — Okunina²⁰¹. Jeden ze sposobów zaspakajania swych aspiracji osadniczych Krupscy dostrzegli w możliwości dzierżawienia dóbr królewskich i ich ekspansywnej rozbudowy. W 1505 r. Jerzy Krupski, starosta chełmski, uzyskał od króla jako tenutę wieś Stulno (*Stolno*)²⁰². Zapewnił też sobie na niej dożywocie²⁰³. Ten stary ośrodek królewski²⁰⁴ w XVI w. przeżywał swój renesans, potwierdzony funkcjonowaniem zamku²⁰⁵, poddanego w 1569 r. znacznej rozbudowie²⁰⁶. Osada stanowiła dogodny punkt wyjściowy penetracji osadniczej okalają-

¹⁹⁴ W latach 1462–1476, TChI 2, k. 420v, podobnie BPAN Kraków 8822/3, wypisy ks. Kozickiego, s. 63; TChD z-25, k. 10v, k. 25.

¹⁹⁵ Pulemiec potwierdzony od 1482 r., TChD z-25, k. 75, rok później również Ostrowie, tamże, k. 83v.

¹⁹⁶ TChD z-25, k. 255–256.

¹⁹⁷ TChD z-8, k. 549

¹⁹⁸ BPAN Kraków 2373/4, teki ks. Wadowskiego, s. 889–894, 1556 r.

¹⁹⁹ Własność Krystyna Krupskiego, TCrI 3, k. 130–130v, który sprzedał ją w 1521 r. Steczkowi (Orchowskiemu?), TChI z-26, k. 361a–362a (zapis mało czytelny i fragmentaryczny).

²⁰⁰ Na tej wsi oraz Krupem, Okuninie i Rudzie Janusz Krupski, cześnik chełmski, zabezpieczył w 1566 r. swojej żonie, Marynie Kierdej, 7000 fl. posagu, MRPS V, 3211–3212; tamże, 4449–4450, 1571 r.

²⁰¹ W. Czarniecki, *Rozwój sieci...*, s. 36.

²⁰² Po śmierci Pawła Jasiońskiego, MRPS III, 2506.

²⁰³ MRPS IV, 10 838, 1516 r.; MRPS IV, 11 142, 1517 r.

²⁰⁴ Pierwsza wzmianka z 1446 r., TChI 2, k. 55v–56.

²⁰⁵ ASK LVI C1, k. 3–5.

²⁰⁶ ASK LVI H2, k. 19.

cych ją rozległych przestrzeni leśnych. Ekstremalne warunki środowiskowe nie stanowiły zachęty dla potencjalnych osadników. Dlatego ponownie, jak często czyniono w podobnych sytuacjach, zwrócono uwagę na możliwość wykorzystania migracji wołoskich. W Stulnie, o ile jedynie, potwierdzona jest obecność etnosu wołoskiego²⁰⁷, to osadzone na jego północno-zachodnich peryferiach (w tzw. lesie Kosyńskim²⁰⁸) dwie wsie, bez wątpienia w pełni posiadały charakter wołoski, zarówno pod względem prawnym jak i etnicznym. Pierwszą — Kosyń (*Cossin*) — należałoby zapewne zapisać na konto działalności Jerzego Krupskiego (pod warunkiem, że osada zaczerpnęła nazwę od lasu, w którym ją usytuowano, a nie na odwrót²⁰⁹). Odnotowaną w 1513 r. wieś zamieszkiwało trzech Wołochów posiadających ponad 250 owiec²¹⁰. Z rzadka pojawiająca się przed 1569 r. antroponomia²¹¹, potwierdza obecność żywiołu wołoskiego²¹². Jego migracja nie była czasowa, lecz przybrała znamiona stałej. Stabilność elementu narodowościowego rzutowała bezpośrednio na trwałość ustroju prawnego wsi, oczywiście oparte go również na wzorcach wołoskich²¹³. Utrzymany nadal północno-zachodni kierunek infiltracji przestrzennej, zaowocował adaptacją osadniczą kolejnych połaci leśno-polnych²¹⁴. W 1545 r. pojawia się Wola Kosyńska²¹⁵, podobnie jak jej macierzysty pierwowzór, funkcjonująca na tych samych zasadach prawnych²¹⁶. W przeciwieństwie do form organizacyjnych wsi, nietrwały

²⁰⁷ *Valachus Tinko* płacący od 50 owiec 45 groszy, ASK I 37, k. 242v, 1510 r. J. T. L[ubomirski], (*Północno-wschodnie wołoskie osady...*, s. 12) skłonny jest mu przypisać nawet 200 owiec. Z kolei w 1545 r. odnotowano: „[...] tamże jest człowiek jeden, który daje dań w rok barana dwudziestego [...]”, ASK LVI C1, k. 18v oraz z tego roku *Wolosz*, woźny ze Stulna, CChI g-4, k. 81v.

²⁰⁸ *Silva dicta Cossin*, MRPS II, 1237, 1498 r.

²⁰⁹ Gdyby bowiem nazwa wsi była pierwotna w stosunku do lasu, wówczas jej pierwociny sięgałyby przed 1498 r., a to z kolei stawałoby pod znakiem zapytania rolę Krupskich w procesie jej lokacji.

²¹⁰ J. T. L[ubomirski], *Północno-wschodnie wołoskie osady...*, s. 12.

²¹¹ Z tego bowiem roku dysponujemy w miarę pełnym spisem osobowym zamieszkującej wieś ludności, zestawiona zaś lista imion i przydomków należała, jak można przypuszczać do samodzielnych głów rodzin kosyńskich, ASK LVI H2, k. 24.

²¹² *Mikula Woloszyn*, CChI g-2, k. 357, 1533 r.; *Petrus Wolosin*, CChI g-4, k. 50v, 1545 r.

²¹³ *Żer*, III, s. 60; *Lustracja*, s. 32–33, 1565 r.

²¹⁴ Według formacji osadniczo-krajobrazowych sklasyfikowanych przez K. Buczkę, *Ziemi polskie przed tysiącem lat. (Zarys geograficzno-historyczny)*, Wrocław 1960, s. 26–27.

²¹⁵ CChI g-4, k. 81v; ASK LVI C1, k. 21v–22.

²¹⁶ *Żer*, III, s. 60–61.

okazał się toponim, gdyż od 1570 r. oraz w późniejszych lustracjach występowała pod zmienioną nazwą — *Osowa*²¹⁷, podobnie jak współcześnie. Z kolei w dużej mierze polskim etnosem posłużono się przy osadzeniu następnej wsi — *Macoszyna*²¹⁸, graniczącego od północy z zespołem kosińskim. Stan królewskiego posiadania w strefie gęstego zalesienia na północny-zachód od Uhruska dopełniała *Wola Petryłowska*²¹⁹ *wieś, która jest niedawnych czasów posadzona*²²⁰, na gruncie z dawna znanego *Petryłowa*²²¹. Wprawdzie w obu wsiach nie ma wyraźnych dowodów osadnictwa wołoskiego, jednakże ich ludność była zobowiązana do uiszczania dwudzieściny z owiec²²².

W strefie środkowego Bugu, wołoski model osadniczo-gospodarczy został wyzyskany nie tylko w dobrach królewskich. Siegnęli poń również Rokutowiczowie, dokonując jego recepcji w tradycyjnym regionie własnościowej dominacji, wyznaczonym rozległością Kotliny Dubienki²²³. W nieznaczej odległości na północ od Świerż — starego, urbanistycznego centrum włości — w charakterystycznym zakolu utworzonym nagłym zwrotem Bugu, osadzony został *Hnieszów*. Wieś nie oparła się przenikaniu i wykorzystaniu w swej strukturze organizacyjnej elementów osadnictwa wołoskiego, za czym wymownie zdają się przemawiać zachowane formy zapisu jej nazwy. W 1518 r., a więc momencie ujawnienia, połowa osady zwanej *Hnieszow Walachos*²²⁴ (bądź też w formie jeszcze bardziej skażonej: *Valachos dictum Nyeschow*²²⁵), stanowiła już od jakiegoś czasu zabezpieczenie posagu Margarity, wdowy po Stanisławie Wołczku²²⁶. *Hnieszów* jest niestety odosobnionym przykładem zaangażowania przez Rokutowiczów migracji wołoskich w procesie osadniczym. Nie przejawiali oni również żywszego zainteresowania melioracją gospodarczą stref peryferyjnych klucza majątkowego.

²¹⁷ *Lustracja*, przyp. 24, s. 33.

²¹⁸ Na co wskazuje wyszczególniona antroponomia, *Żer*, III, s. 59; *Lustracja*, s. 32; ASK LVI C1, k. 79–79v, 1565 r.

²¹⁹ *Dzierżawa Floriana Krajowskiego*, *Żer*, III, s. 71–72.

²²⁰ *Lustracja*, s. 40.

²²¹ ZDM VI, 1786, 1414 r.

²²² *Żer*, III, s. 70–72.

²²³ W. Czarniecki, *Sieć osadnicza...*, s. 39–40; Tenże, *Rozwój sieci...*, s. 36–38.

²²⁴ TChI z-26, k. 221v–222. Zapis winien brzmieć *Hnieszow Walachorum*, by nie sugerować błędnie formy odimiennej.

²²⁵ Tamże, k. 237–238.

²²⁶ CChR 1, k. 27, 1512 r. Margarity posługiwała się też imieniem Marusia (Maria), TChI z-26, k. 118v–120, 1516 r.

Natomiast dający się jeszcze zaobserwować do końca XVI w. wysiłek inwestycyjny zdolali jedynie skupić na rozbudowie bezpośredniego zaplecza Świerż. Pertynencję miejską zasiłiła Wola Ruska, kto wie czy nie stanowiąca rekonstrukcję Woli włączonej w obręb parafii już w 1443 r.²²⁷ oraz Wola Lacka, obie potraktowane w 1575 r. jako przynależne *eiusdem oppidi Swierze*²²⁸. Wsie nie uwzględnione we współczesnej kartografii, być może nawiązują do funkcjonującego obecnie Zamieścia²²⁹, jakkolwiek nie ma ku temu, poza związkami genetycznymi z miastem, wyraźnych przesłanek.

Kolejne osady nadbużańskie, odwołujące się do form osadnictwa wołoskiego pojawiają się w południowych partiach Kotliny Dubienki, jednakże ponownie zasilając zespół dóbr królewskich. Pod koniec lat trzydziestych XVI w. pojawia się Mosur (*Moszne*). Zamieszkujący go Wołosi zajmowali się hodowlą i wypasem ponad pół tysiąca owiec²³⁰, od których regularnie zobowiązani byli opłacać dwudzięcinę²³¹. Osada przejściowo była tenutą Tęczyńskich, którzy intensywnie rozbudowując nad górnym Bugiem włość kryłowską²³², zgłaszali do niej pretensje²³³. Nieznacznie młodszy rodowód posiadał Wysock (*Wiszoczko*) osadzony na gruncie królewskim nad Bugiem przez Mikołaja Grabię²³⁴, zapewne w okresie piastowania funkcji kasztelana chełmskiego²³⁵. Być może jednak osada została zorganizowana nieco później, w realizacji przedsięwzięcia zaś partycypował, według wskazań lustracji z 1564 r., niezjący już Stanisław Maciejowski, kasztelan sandomierski i starosta lubomelski²³⁶. Jednoznaczne wytypowanie inicjatora jest niepewne, niemniej Wysock, lokowany na prawie wołoskim, rozwijał się dynamicznie. Jego ekspansja terytorialna w ustach lustratora przybrała ton alarmistyczny; *tamże lasów dziedzina wielka, ale i bardzo pustoszą*²³⁷, co w przyjętym

²²⁷ ZDM III, 649, w przypisie raczej błędnie identyfikowana z Wólką (Okopską), położoną 4 km. na południe od miasta. Wola Świerże w późniejszych źródłach nie występuje.

²²⁸ ASK I 51, k. 504.

²²⁹ *Urzędowe nazwy... pow. chełmski*, [Warszawa] 1970, s. 34; *Mapa topograficzna — Chełm w skali 1:200 000*, Warszawa 1994.

²³⁰ J. T. L[ubomirski], *Północno-wschodnie wołoskie osady...*, s. 12, 1538 r. (?)

²³¹ AJZR VII 2, s. 362–363, 1564 r.

²³² A. Janeczek, jw., s. 104–105; J. Kurtyka, jw., s. 446–449.

²³³ MRPS IV 21 183, 1543 r.; tamże, 21 420, 1544 r.

²³⁴ AJZR VII 2, s. 360–361, 1564 r.

²³⁵ W latach 1544–1549, U III/2, nr 1098, s. 152.

²³⁶ Lustracja, s. 59.

²³⁷ AJZR VII 2, s. 360–361.

systemie gospodarczym²³⁸ i rosnącym zapotrzebowaniu na towary leśne, raczej nie powinno dziwić.

Gospodarnej ręki i organizacyjnej zapobiegliwości Stanisława Maciejowskiego doświadczyły obszary rozpościerające się nad górną Wyżewką. Na konto jego działalności należy zapisać głęboką rekonstrukcję Stakoru (*Stachrz*)²³⁹. Stwierdzenie wydaje się bardziej adekwatnie przystawać do rzeczywistości niż określenie sugerujące pierwotną lokację²⁴⁰. Osada zaznaczyła bowiem swoją obecność w 1520 r. jako tenuta królewska administrowana przez Jadwigę Tęczyńską²⁴¹. W niej również swoje działy dziedziczne posiadali Stachorscy²⁴², a później także Maciejowscy²⁴³. Stakor, w zestawieniu komparatywnym z Mosurem i Wysockiem, zaledwie w śladowym stopniu objawia swój wołoski charakter, uiszczając w połowie lat sześćdziesiątych XVI w. dwudzięcinę²⁴⁴.

Najpoważniejszym kolonizacyjnym przedsięwzięciem kasztelana sandomierskiego na wschodnich peryferiach Chełmszczyzny, aczkolwiek w okolicy wykazującej znaczny stopień nasycenia osadniczego, była lokacja miasta Maciejowa. Wydany w 1557 r. przywilej²⁴⁵ zezwalał na organizację ośrodka urbanistycznego na gruntach opustoszałej wsi Łuków²⁴⁶. Nazwa osady na

²³⁸ J. T. L[ubomirski], zwrócił uwagę, że o ile dworzyszczka ruskie, czy osady prawa niemieckiego, mogły funkcjonować na kilku włókach, to wołoskie już na kilkudziesięciu, Tenże, *Starostwo ratneńskie. Wyjątek z historii osad wołoskich w Polsce*, „Biblioteka Warszawska”, t. II (LVIII), 1885, s. 224.

²³⁹ *Wieś na nowo przez nieboszczyka p. Maciejowskiego na gruncie Rudy Koszerskiej posadzona*, AJZR VII 2, s. 359, 1564 r.

²⁴⁰ *Wieś nowo [...] posadzona*, Lustracja, s. 58.

²⁴¹ Córkę Mikołaja Tęczyńskiego, która zresztą odstąpiła w tym roku Stakor, wraz z innymi wsiami tenuty lubomelskiej, na rzecz Łukasza Włoszakowskiego, MRPS IV, 12696. Zob. też J. Kurtyka, jw., Tab. IIIa. 23, Aneks III. 8, s. 566; A. Sucheni-Grabowska, *Odbudowa domeny królewskiej w Polsce 1504–1548*, Wrocław 1967, s. 78–79.

²⁴² Poświadczone od 1547 r., CChI g-4, k. 304–304v, następnie w 1549 r., TChD bez sygn., z lat 1534–1549, k. 7v oraz przypuszczalnie około 1570 r., TChI z-26, k. 15.

²⁴³ ŻD XVIII 1, s. 188.

²⁴⁴ Stado musiało być stosunkowo nieliczne, skoro oddawano zaledwie dwa barany i jagnię (bądź według innej wersji płacono od trzech i pół barana), to z kolei potwierdzałoby wstępną fazę odbudowy wsi, w której nadal jedenaście dworzyszcz pozostawało pustych „[...] z których ludzie niedawnych czasów pouciekali [...]”, AJZR VII 2, s. 359; Lustracja, s. 58–59.

²⁴⁵ MRPS V, 1918.

²⁴⁶ W 1563 r., kiedy Maciejów funkcjonował już jako miasto, płacąc 4 grzywnie szosu, Łuków był wzmiankowany jako osada maciejowska (ASK I 37, k. 605–605v), rok

długie lata wryła się w pamięć potomnych. Jeszcze w 1594 r., przy okazji rozgraniczenia z sąsiednimi Omokowem i Okuninem, podkomorzy chełmski²⁴⁷ operował obydwooma toponimami: *oppido Maciejow ex antiquo villa Lukow nuncupatum*²⁴⁸. Z nich ostatni skazany był na powolne obumieranie. Rzecz charakterystyczna, że w okresie nasilonej restytucji dóbr królewskich powróciła kwestia darowizny wieczystej Łukowa. Wprawdzie Stanisław Maciejowski powoływał się na tytuły dziedzicznej własności gruntów²⁴⁹, na których przeprowadził lokację, lecz dopiero w 1569 r. sprawa ostatecznie została rozstrzygnięta na korzyść jego synów; Stanisława i Kacpra²⁵⁰. Pomyślnie zrealizowane przedsięwzięcie było wypadkową potrzeby stworzenia centrum rezydencjonalno-dominialnego, przy okazji nie pozbawionego akcentów obronnych (fortalicja)²⁵¹. Jednocześnie lokacja uruchomiła lawinowy proces translokacji zespołu osad współzyskujących z miastem, dostosowując ich funkcjonowanie do nowych wymogów gospodarczych, co znakomicie oddaje lustracja 1564 r. Jej obszerny fragment warto przytoczyć; „[...] (Czarin) dziedzina była wielka, która była potym zarosła. Wszakoz gdy ją dano nieboszczykowi p. Maczieyowskiemu, kasztelanowi sandomierskiemu, tedy był z tego Czarzina zegnał ludzi, którzy będąc spędzeni osadzili się potym i dziś siedzą na surowym korzeniu na Woli Czarzinskiej. A dworzyszczka albo role przereczonych ludzi na Czarzinskiej dziedzinie nieboszczyk pan sandomierski przyłączył ku Maczieiowu, miasteczku nowo przezeń posadzonemu na tymże gruncie Czarzinskim. A na ostatku tej dziedzinie Czarynskiej, wykopawszy lasy a pola poczyniwszy, posadził wieś nową, którą przewał Zaczernece [...]” (obec. Zaczernece)²⁵². Wolę Czarzyńską trudno zaliczyć do całkowicie nowych inwestycji. Nazwa wsi była wtórną w odniesieniu do Poczapów²⁵³

później zaś odnotowano *Lukow deserta locatio oppidi Maciejow*, ŻD XVIII 1, s. 188. Miasto rychło też zaczęło funkcjonować jako centrum parafialne (1558 r., AAL 150, k. 53v), a już w 1596 r. Anna, żona Mikołaja Sapiehy, wojewody witebskiego, dokonała zamiany pierwotnego uposażenia kościoła parafialnego, naznaczając mu nowe dochody, BPAN Kraków 2373/1, teki ks. Wadowskiego, s. 106–111.

²⁴⁷ Był nim w latach 1588–1611 Paweł Orzechowski, U III/2, nr 1270, s. 171.

²⁴⁸ KpCh 2, k. 114v–118v.

²⁴⁹ MRPS V, 5343, 1551 r.

²⁵⁰ Lustracja, przyp. 37, s. 57.

²⁵¹ MRPS V, 1918.

²⁵² AJZR VII 2, s. 357–358; Lustracja, przyp. 37, s. 37.

²⁵³ *Wolia Czarzin albo Poczapi*, AJZR VII 2, s. 358–359; Lustracja, s. 57. Zob. też F. Persowski, *Studia nad pograniczem polsko-ruskim w X–XI wieku*, Wrocław 1962, s. 32.

ujawniających się w 1543 r.²⁵⁴. W osadzie niewielkie udziały dziedziczne posiadali Feliks²⁵⁵ i Radek²⁵⁶ Łukowscy. Dokonując zasadniczych przeobrażeń struktury przestrzennej osadnictwa poprzez jego uporządkowanie, maksymalnie wykorzystano wszelkie dostępne zasoby demograficzne. W proces rekonstrukcji Woli Czarzyńskiej wprzęgnięty został zróżnicowany substrat narodowościowy. Utworzył on w swojej masie specyficzny amalgamat etniczny ludności zamieszkującej osadę²⁵⁷. Stanisławowi Maciejowskiemu, długoletniemu staroście lubomelskiemu, za którego kadencji *lasy wszystkie bardzo spustoszone*²⁵⁸, należy też przypisać akcję inwestycyjną przy uroczysku Biały Bóbr, gdzie powołano do życia w 1563 r., na gruncie miejskim — wieś Skiby — ściśle przylegającą do folwarku lubomelskiego²⁵⁹. W procesie powstania wsi nie można jednak wykluczyć pewnej roli Jana Tarnowskiego, któremu Anna żona Stanisława Maciejowskiego, nadała w 1562 r. pole zwane Skiby²⁶⁰.

Nad górną Wyżewką, wprawdzie głównym animatorem ruchu kolonizacyjnego był Maciejowski, ale nie został w swych poczynaniach odosobniony. Okres jego działalności poprzedzała przecież, dokonana w latach dwudziestych XVI w., lokacja miasta Przewał, we wsi parafialnej tej samej nazwy²⁶¹. Później, na wzbierającej fali ogólnego ożywienia gospodarczego, dokonano najpewniej jedynie rekonstrukcji Ochodników, być może tylko w części wyłudnionych. I chociaż rejestr poborowy z 1564 r. wspomina o nowej lokacji²⁶², osada znana jest wcześniej²⁶³. Mamy więc tu do czynienia z nową organizacją użytkowanej przestrzeni. W 1519 r., po śmierci Mikołaja Hurki, twórcy zintegrowanego zespołu osadniczego wokół Przewał, wieś przypadła w udziale Świącickim²⁶⁴. Całość przedsięwzięć inwestycyjnych subregionu

²⁵⁴ MRPS IV, 21 183.

²⁵⁵ CChI g-4, k. 175, 1546 r.; TChD z-6, k. 408–408v, 1550 r.

²⁵⁶ CChI g-4, k. 176–177, 1546 r.; TChI z-5, k. 210, 1550 r.

²⁵⁷ *Laboriosus Chomyecz Thatharczic subditus Regni Maiestatis*, TChD z-6, k. 436, 1550 r.; *Czurylo Woloszyn* czy też Dawid, AJZR VII 2, s. 358–359, 1564 r.

²⁵⁸ W latach 1549–1563, AJZR VII 2, s. 351.

²⁵⁹ Tamże, s. 324–325; Lustracja, s. 42–43, zob. też F. Persowski, *iw.*, s. 32.

²⁶⁰ MRPS V, 2642.

²⁶¹ W. Czarniecki, *Sieć osadnicza...*, s. 41.

²⁶² *Ochodniki noviter locatum*, ŻD XVIII 1, s. 188.

²⁶³ Od 1516 r., TChI z-26, k. 157–157v.

²⁶⁴ Zofii Świącickiej, siostrzenicy Mikołaja, TChI z-26, k. 332v–334v. Po kolejnym dziale rodzinnym w rękach Jana, zwanego Janusz, CChI g-2, k. 67–67v, 1522 r., tamże, k. 224v–225v, 1528 r., podobnie TChI z-26, k. 269–269v.

uzupełniała próba osadzenia wsi na gruntach Okunina, stanowiących własność Trosków h. własnego²⁶⁵. Forma przezwiskowa — Troska (*Troszka*) — pojawia się po raz pierwszy w 1451 r.²⁶⁶ Próbą upamiętnienia trwale funkcjonującego patronimiku, czy też raczej formy dzierżawczej²⁶⁷, było odniesienie jej do osady gniazdowej; *Okunin alias Troskowczyzny*²⁶⁸. Zamysł nie powiódł się, natomiast jego spóźnionym echem była odnotowana w 1564 r. *Troskowszczyzna*²⁶⁹, jako w pełni samoistna osada, zresztą rozwijająca się niezbyt pomyślnie, gdyż dziesięć lat później opustoszała²⁷⁰.

Skromnie przedstawia się krajobraz osadniczego rozwoju terytorium ratneńskiego. (Do 1569 r. były to obszary pograniczne w enklawie ziemi chełmskiej, otoczonej terenami Wołynia.) Ale to właśnie w jego interiorze, w przeciwieństwie do starostwa lubomelskiego stwierdzono, że „[...] jeszcze są lasy godne na popiół, na wanczos, na klepki [...]”, a wielkie polacie leśne „te są jeszcze nieruszone”²⁷¹. Rosnące zapotrzebowanie handlu gdańskiego na towary leśne²⁷² mogło być impulsem stymulującym akcję karczunkową, napędzając koniunkturę gospodarczą i tym samym przyspieszając chociażby proces zakładania osad przemysłowych²⁷³. Niestety, wykorzystanie potencjalnych możliwości intensyfikacji ruchu kolonizacyjnego jest mało czytelne. W praktyce cały obszar ziemi chełmskiej nad górną Prypecią w omawianym okresie pozostał nie zapisaną, białą kartą. Jedyne ślady penetracji osadniczej dostrzegalne są tylko wokół Ratna. Palący problem rozwiązania kwestii służków, dość licznej grupy ludności zobowiązanej do posług zamkowych, wymógł inicjatywę lokacyjną. Zostali oni przeniesieni z Ratna i osadzeni na gruncie miejskim²⁷⁴ we wsi Zdomyśl zwanej też Mielechy²⁷⁵. Posiadała ona zapewne nieodległą metrykę.

²⁶⁵ Nies. IX, s. 121.

²⁶⁶ TChI 2, k. 174–174v.

²⁶⁷ B. Czopek, *Nazwy miejscowe dawnej ziemi chełmskiej i belskiej (w granicach dzisiejszego państwa polskiego)*, Wrocław 1988, s. 64.

²⁶⁸ CChI g-2, k. 129–129v, 1524 r.

²⁶⁹ ŻD XVIII 1, s. 188.

²⁷⁰ ASK I 51, k. 517, 1575 r.

²⁷¹ AJZR VII 2, s. 318, podobnie Lustracja, s. 82.

²⁷² M. Bogucka, *Handel zagraniczny Gdańska w pierwszej połowie XVII w.*, Wrocław 1970, s. 30 n.; A. Wyrobisz, *Splaw na Bugu w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, t. XXXII, 1984, nr 4, s. 471–489.

²⁷³ A. Wyrobisz, *Historia przemysłu a historia osadnictwa*, [w:] *Studia z dziejów osadnictwa*, t. VI, Wrocław 1968, s. 125 n.

²⁷⁴ ASK I R5, k. 41–41v, 1569 r.

²⁷⁵ AJZR VII 2, s. 276–278; Lustracja, s. 62.

Z pewnością do nowych inwestycji dołączyła Wydrenica (*Widrinca*) odnotowana już w 1564 r.²⁷⁶, ale pięć lat później nadal pozostawała zaliczana do segmentu osad nowo zasiedlonych, aczkolwiek zaledwie na jednym dworzyszczu²⁷⁷.

Mniej jednoznacznie rysuje się zagadnienie ciągłości funkcjonowania Potupli (*Ostupli*). Toponim wsi zapewne nawiązywał do ostupu, czyli polowania na zwierzta sieciami²⁷⁸. Potupla uważana była za nowe przedsięwzięcie osadnicze braci Ziemliców²⁷⁹, młynarzy ratneńskich²⁸⁰. Najpewniej powstała w latach 1531–1533²⁸¹. Uwzględniana była także w kolejnych rejestrach poborowych²⁸², gdy tymczasem w znanych zapisach faktycznie konsekwentnie odnotowywana jest jako nazwa polna; najpierw lasu zwanego Ostrowem²⁸³, później tylko ostrowa (wyspy²⁸⁴). Dopiero na początku XVII w. Potupla została odnotowana jako wieś trwale zasilająca ratneński okręg parafialny²⁸⁵.

Natomiast mniej kontrowersyjne wydaje się zaliczenie do grona szesnastowiecznych wsi, funkcjonującego również współcześnie, Zabrodzia (*Zabrodzyn*). Toponim, w zachowanych przekazach źródłowych, raz traktowano jako połąć gruntu rolnego²⁸⁶, innym razem jako służebną wieś jednodworczą²⁸⁷.

Bilans dokonań zamykający się regulacją organizacyjną ratneńskich służków zamkowych oraz osadzeniem wątlých pod względem zasobów demograficznych wsi, obnażył mizериę ruchu kolonizacyjnego regionu. Nie będzie więc zbytnim przekłamaniem stwierdzenie, że na widowni zachodzących przeobrażeń sieci osadniczej XVI w. w zasadzie terytorium ratneńskie zostało zepchnięte na margines pulsującego życia osadniczego.

²⁷⁶ ŻD XVIII 1, s. 190.

²⁷⁷ ASK LVI R5, k. 41v, 1569 r.

²⁷⁸ Np. Lustracja, s. 74.

²⁷⁹ J. T. Lubomirski, *Starostwo ratneńskie...*, s. 219.

²⁸⁰ MRPS IV, supl. 928, 1456 r.; tamże, 13 649, 1523 r.

²⁸¹ W 1531 r. nie była jeszcze wymieniana wśród osad przynależnych parafii ratneńskiej, ASK I 36, k. 182v–184v. Uczyniono to dwa lata później, ASK I 34, k. 746, 1533 r.

²⁸² ASK I 37, k. 313v, 1535 r.; ŻD XVIII 1, s. 190.

²⁸³ MRPS IV, 13 649, 1523 r.

²⁸⁴ AJZR VII 2, s. 278, 1565 r.; Lustracja, s. 63.

²⁸⁵ AAL 149, k. 103v, 1604 r.

²⁸⁶ Lustracja, s. 63.

²⁸⁷ AJZR VII 2, s. 278.

*

Ostatni z omawianych okresów swoją rozległością chronologiczną objął blisko wiek. Był to okres znamieny — epoka przełomu — zamykająca dobę średniowiecza, wprowadzająca jednocześnie w erę nowożytną. Zakreślony wycinek czasowy ujawnia relatywnie najmniejszą liczbę osad po raz pierwszy uwzględnionych w ewidencji źródłowej (aneks). Ale, co godne podkreślenia, ponad 2/3 z nich, tzn. blisko siedem dziesiątków (69) można uznać za stosunkowo niedawne przedsięwzięcia inwestycyjne. Więcej, należy zwrócić uwagę na kolejny istotny fakt. Oto obok Wól i osad filialnych, których początki z reguły nie są znane, wyłania się pokaźny zespół punktów osadniczych, których lokację przeprowadzano *in cruda radice*, czy też określano mianem — *nowo zasiadłych, nowo posadzonych*, bądź po prostu — *wsi nowych*²⁸⁸. Niewątpliwa w tym zasługa źródeł, które im późniejsze tym pewniejsze i dokładniejsze. Gwoli prawdy, pewien procent osad, do których przyłgnęła etykieta młodometrykalna, uchwytna jest we wcześniejszych zapisach źródłowych. Wówczas mamy do czynienia raczej z zasadniczą reorganizacją zachowanej substancji osadniczej niż jej pierwotną kolonizacją. Zważywszy na nagminne na Rusi zjawiska powstawania pustek (całkowitych lub częściowych) faktyczne rekonstrukcje musiały być dosyć częste.

Kontynuowana w XVI w. ekspansja osadnicza wytyczyła swoje priorytety regionalne (zob. mapa). Pionierskimi polami szczególnej aktywności kolonizacyjnej stały się dwa mikroregiony pozostające dotychczas na uboczu głównych prądów osadniczych, w czym nie miała „zasługa” nieprzychylnego i zapóźnionego rolniczo środowiska fizjograficznego. W pierwszej kolejności próbie gospodarczego wykorzystania m.in. poprzez zaszczepienie form osadnictwa stałego, poddano obszary nad górnym Wieprzem w paśmie Roztocza Środkowego. Z kolei na przeciwległym, północno-zachodnim krańcu ziemi chełmskiej w orbitę zainteresowań inwestycyjnych weszły zaniedbane dotychczas peryferyjne obrzeża Polesia Lubelskiego. Celem szybszego zmelioryzowania osadniczego obu regionów nie wahano się wprząc etnicznego substratu wołoskiego. Znajdował on wzmocnienie stosowaniem w ich wsiach wołoskiego modelu osadniczo-gospodarczego. Obok stref nadal wykazujących dużą chłonność inwestycyjną, mamy również do czynienia ze zjawi-

²⁸⁸ Ostatnio na temat organizacji gminy, a później gromady wiejskiej na ziemiach ukraińskich, w tym ich form przestrzennych zob. A. Hurbyk, *Wspólnota wiejska na Ukrainie w XIV–XVIII w. Ewolucja podstawowych form społeczno-terytorialnych*, „Przegląd Historyczny”, t. CX, 1999, z. 1, s. 9.

skiem diametralnie przeciwstawnym — polaryzacją obszarów osiagających próg intensywności osadniczej. Stopień względnego nasycenia osiągnął równoleżnikowy pas terytorialny nieomal przepoławiający obszar Chełmszczyzny. Jego północną barierę wyznaczał Rejowiec, na południu zaś Tarnogóra. Również nie doszło do zasadniczego przetworzenia struktury osadniczej na dosyć rozległej przestrzeni położonej w zasięgu kilkunastu kilometrów w kierunku północno-zachodnim od Chełma. Generalnie jednak trzeba stwierdzić, że gros wysiłku kolonizacyjnego znalazło swoje ujście przede wszystkim na obszarach rozpościerających się na zachód od osi wyznaczonej nurtem Bugu. Nadal więc stara ekumena pozostawała jądrem stymulacji osadniczej. Paradygmat ten jest dostrzegalny także w odniesieniu do subregionu dużego nasycenia osadniczego nad górną Wyżewką. Stanowił on swoistą enklawę znaczących przedsięwzięć inwestycyjnych podejmowanych na wschód od Bugu. Fenomenowi ekspansywnej kolonizacji tego obszaru nie można jednak rozpatrywać w izolacji zacieśnionej opisem granic ziemi chełmskiej. Zresztą sam przebieg linii granicznej na tym odcinku — pofalowany z licznymi zatokami — podkreśla jej wymuszony i sztuczny charakter. Dlatego też pełny i niezafałszowany obraz zachodzących procesów można uzyskać jedynie w szerszym kontekście, zwłaszcza na tle aktywnej polityki osadniczej realizowanej nad rzeką Turią w sąsiadującej ziemi wołyńskiej. Jeśli terytorium lubomelskie poddane było większemu bądź mniejszemu natężeniu penetracji kolonizacyjnej, to nie można tego stanu rzeczy odnieść do obszaru ratneńskiego. Wbrew, niewielkim wprawdzie, ale drzemiącym możliwościom organizacji osadnictwa przemysłowego (towary leśne, huty) i wprowadzenia pasterskiego modelu gospodarowania nie widać przejawów ich wykorzystania. Być może napotkano bariery techniczne, które przy ówczesnych środkach okazały się nie do pokonania, gdyż nawet współcześnie znaczne przestrzenie bagienno-leśne oparły się próbom agraryzacji.

Funkcją procesów osadniczych był rozwój sieci parafialnej²⁸⁹. Kościół łaciński po 1510 r. do końca XVI w., na fali głównie szlacheckiego ruchu fundacyjnego, wzbogacił swoją strukturę terytorialną o 10 parafii²⁹⁰.

²⁸⁹ E. Wiśniowski, *Rozwój organizacji parafialnej w Polsce do czasów reformacji*, [w:] *Kościół w Polsce*, t. I, pod red. J. Kłoczowskiego, Kraków 1966, s. 54; S. Litak, *Struktura i funkcje parafii w Polsce*, tamże, t. II, s. 276 n. Panom prof. prof. Stanisławowi Litakowi i Eugeniuszowi Wiśniowskiemu dziękuję za życzliwą pomoc.

²⁹⁰ W. Czarniecki, *Rozwój sieci parafialnej Kościoła łacińskiego w ziemi chełmskiej do początku XVII wieku*, „Roczniki Humanistyczne”, t. XLVIII, 2000, z. 2, s. 29–90. Zob. też B. Szady, *System beneficjalny diecezji chełmskiej w latach 1600–1621*, tamże, t. XLV,

Dla zdecydowanej większości z nich okoliczności fundacji są bardzo słabo znane. Przed 1531 r. powstał kościół w Kryłowie²⁹¹ i Kraśniczynie²⁹². Również dopiero w tym roku potwierdzone jest funkcjonowanie centrów parafialnych w Czulczycach²⁹³, Bończy²⁹⁴ i biskupim Sawinie²⁹⁵, aczkolwiek ich piętnastowieczne początki nie są wykluczone. Próba jednoznacznego określenia momentu uposażenia lub erekcji parafii w Teratynie²⁹⁶, jak i w Uhrusku²⁹⁷, skazana jest na niepowodzenie. Źródła dla XVI w., wyjąwszy Orchów (1507), zaledwie w trzech przypadkach są w stanie w pełnym świetle udokumentować czas, autorów i warunki uposażenia placówek duszpasterskich: w Dubie (1543)²⁹⁸, Maciejowie (1558)²⁹⁹ i Zamościu (1584)³⁰⁰. Powstały także parafie w Pawłowie (1538)³⁰¹ i Tarnogórze (1544)³⁰². W pierwszym wypadku *de facto* była to translacja, w drugim

1997, z. 2, s. 35–56; Tenże, *Rozmiary i geografia patronatu królewskiego diecezji chełmskiej za Zygmunta III Wazy*, tamże, t. XLVII, 1999, z. 2, s. 77–102.

²⁹¹ ASK I 36, k. 178v, k. 211. Niewykluczone, że kościół parafialny ufundowano w latach 1520–1522, MRPS IV, 12 696, 1520 r.; tamże 4199, 1523 r.; A Janeczek, *juw.*, s. 105.

²⁹² ASK I 36, k. 188, k. 218. Kościół być może istniał w latach dziewięćdziesiątych XV w., kiedy Kraśniczyn pojawia się w źródłach jako miasto, TChI 2, k. 309v, 1491 r.

²⁹³ ASK I 36, k. 172v–173, k. 206v–207. Wątpliwe domniemanie sugeruje jej funkcjonowanie w pierwszej połowie XV w., L. Bieńkowski, *Działalność...*, s. 213–214.

²⁹⁴ ASK I 36, k. 177v, k. 210. Fundacja może miała miejsce w drugiej połowie XV w., *Diecezja lubelska. Informator historyczny i administracyjny*, opr. M. T. Zahajkiewicz, Lublin 1985, s. 204.

²⁹⁵ ASK I 36, k. 175–176v, k. 208v–209. Przesłanki pośrednie sugerujące piętnastowieczne pierwociny parafii to lokacja miasta przed 1493 r. (AVAK XIX, 51; MRPS II, 319, 1494 r.) i siedziba dworu biskupiego po 1456 r., MRPS IV, supl. 903.

²⁹⁶ W aktach wizytacji 1603 r. stwierdzono jedynie, że kościół od pięćdziesięciu lat jest bardzo zniszczony, dlatego też wymagał ponownego uposażenia, AAL 149, k. 40v. Miasto już od 1439 r., ZDM VIII, 2206; MRPS I, supl. 66.

²⁹⁷ Kościół powstał pomiędzy 1538 r., kiedy wieś funkcjonowała jeszcze w ramach parafii Świerze, a 1564 r., w którym pojawia się uhrowiecki okręg parafialny.

²⁹⁸ Kopie dokumentu fundacyjnego AAL 152, k. 933v–935; AAL 161, k. 537–538 oraz dokument erekcyjny z 21 maja 1544 r., AGAD perg. 3064; kopie AAL 152, k. 942–943v; AAL 159, k. 403–403v; AAL 161, k. 538–538v.

²⁹⁹ Kościół ufundowano i erygowano w 1558 r., AAL 150, k. 53v; BPAN Kraków 2372, teki ks. Wadowskiego, k. 126–126v. Zob. też przyp. 241.

³⁰⁰ AJZ III, nr 49. Drewniany kościół miejski istniał już w 1581 r., J. Kowalczyk, *Kolegiata w Zamościu*, Warszawa 1968, s. 17.

³⁰¹ AAL 150, k. 42v. Wprawdzie parafia uwzględniona została już w rejestrze z 1531 r. (ASK I 36, k. 174v–175), jednakże całkowicie błędnie wzmiankowano tam nazwy osad zasilających pawłowski okręg parafialny.

³⁰² Zob. przyp. 79.

zaś afiliacja wcześniej istniejących kościołów w Łyszczu (1421) i Ostrzycy (1460?/1514).

Nieprzypadkowo ponad połowa z wymienionych kościołów powstała w miastach. Wraz z XVI wiekiem nastąpił bowiem renesans procesów urbanizacyjnych³⁰³. Po okresie wyraźniej zapaści natężenia ruchu lokacyjnego miast, przystąpiono ze zdwojoną energią do realizacji inwestycji miejskich. Ogółem w ziemi chełmskiej podjęto jedenaście inicjatyw. Dwie z nich pozostały niezrealizowane. Zasadniczej rozbudowie przestrzennej poddany został również Turobin. Zdecydowany prym organizacyjny wiodła szlachecka kategoria własności. Szlachta głównie była zainteresowana stworzeniem nowych centrów dominialnych i rezydencjonalnych posiadanych włości. Ważną rolę odgrywały także czynniki prestiżowe i obronne (tak charakterystyczne na wschodnim pograniczu), które zepchnęły na dalszy plan tradycyjne, handlowo-rzemieślnicze funkcje ośrodków miejskich. Mówiąc o miastach warto również podkreślić ich niebagatelną rolę w uporządkowaniu stosunków przestrzennych kluczy majątkowych (Maciejów). Wreszcie udane lokacje świadczyły o nowych możliwościach osadniczych, gospodarczych czy administracyjnych.

³⁰³ W. Czarniecki, *Dynamika procesów osadniczych w ziemi chełmskiej do końca XVI w.*, „Rocznik Chełmski”, t. VII, 2001.

ANEKS

WYKAZ SKRÓTÓW

(zastosowanych w zestawieniu tabelarycznym)

- Lubomirski — J. T. L[ubomirski], *Północno-wschodnie włooskie osady*, „Biblioteka Warszawska”, t. LX (IV), 1885, s. 1–56.
- Skibiński — Wypisy z chełmskich akt sądowych S. Skibińskiego, BKUL sygn. 1194/1–3.
- Szczygieł — R. Szczygieł, *Lokacje miast w Polsce XVI wieku*, Lublin 1989.
- Topolski — J. Topolski, *Działalność gospodarcza Mikołaja Reja*, [w:] *Mikołaj Rej. W czterechsetlecie śmierci*, pod red. T. Bieńkowskiego, J. Pelca, K. Pisarkowej, s. 15–27.

Tab. 1. Wykaz osad według chronologii pierwszych zapisów znanych w ewidencji źródłowej od 1511 r. do końca XVI w.

Lp.	Nazwa osady	Parafia	Początki osady	Data pierwszej wzmianki w źródłach dyplomatycznych, aktowych i skarbowych	Źródło
1	2	3	4	5	6
1	Przysiółek Chomęcki	Sitaniec	-	1511	TCrI 3, k. 121–122
2	Ośmiotany	Turobin	-	1511	MRPS IV, 9873
3	Zygmuntów (Trzcianka)	jw.	-	1511	jw.
4	Wola Gęsia	jw.	-	1511	MRPS IV, 10733
5	Wola Szczebrzeszyńska (Błonie?)	Szczebrzeszyn	-	1511	CChR 1, k. 22–22v
6	Wola Żółkiewska (?)	Żółkiewka	-	1511	TCrI 3, k. 113–114
7	Orchowo (Wola Orchowska)	Orchówek	-	1512	TCrI 3, k. 130–130v
8	Borowica (Wola Żulińska)	Pawłów	-	1513	TCrI 3, k. 25
9	Kosyń (Kosin)	Uhruśk	[1498-silva]	1513 (?)	Lubomirski, s. 12
10	Wereszcze Duże	Chelm	-	1513	jw.
11	Czystachoina	Świerże	-	1515	CChR 1, k. 89v
12	Kalinówka (Monastyr)	Skierbieszów	-	1515	TCrI 3, k. 181v–182v
13	Wola Korybutowa (Wola Siedliszczka)	Pawłów	-	1515	CChR 1, k. 96v–97
14	Wola Uchańska	Uchanie	-	1515	TCrI z-26, k. 73–73v
15	Ochydniki (Ochodniki)	Przewały	-	1516	TCrI z-26, k. 157–157v
16	Ostrogórki	Tarnogóra	-	1517	TCrI 3, k. 262v–263v
17	Hnieszów (Włotosi)	Świerże	-	1518	TCrI z-26, k. 221v–222
18	Bród Włotosi	Szczebrzeszyn	-	1519	BN BOZ 1815, s. 7–8
19	Łomnica (Lumnica)	Sawin	-	1519	TCrI z-4, k. 17v–18

Ciąg dalszy tabeli I

1	2	3	4	5	6
20	Wola Weremowicka (Rahozice)	Chelm	-	1519	CChI g-2, k. 17
21	Stakur (Stachorz)	Przewały	-	1520	MRPS IV, 12696
22	Wola Cycowska	Olchowiec	-	1520	TChI z-26, k. 394v-395
23	Wola Uhruska	Uhrusk	-	1532	AVAK XIX, 100
24	Krzywowa (Krzywa Wola)	Pawłów	-	1521	MRPS IV, 12953
25	Ruda (Wola Rudna)	jw.	-	1523	MRPS IV, 13481
26	Soroczyn	jw.	-	1523	TChD z-8, k. 9-11v
27	Wola Cieszyńska (Wola Dhutowa?)	Skierbieszów	[1523, TChI 3, k. 426?]	1528	Fond. 2, op. 1, ks. 118, s. 146-149
28	Bród	Szczebrzeszyn	-	1526	BN BOZ 1815, s. 7-8
29	Lin	Sawin	-	1533	CChI g-2, k. 400-401v
30	Wola Stumska	Przewały	-	1534	BŁ 1489, k. 6
31	Jarostawiec (Wola Stabrowska)	Sitaniec	-	1535	ASK I 37, k. 291v-292
32	Mosor (Mosur, Moczne)	Przewały	-	1538	Lubomirski, s. 12
33	Mchy (Mchi)	Tarnogóra	-	1531	ASK I 36, k. 194v
34	Wólka Kańska	Pawłów	-	1539	MRPS IV, 6650
35	Tarnogóra (Nowy Tarnów)	własna	-	1540	MRPS IV, 20376
36	Lejno	Sawin	-	1541	TChI z-5, k. 34v
37	Zienki (Zinki)	jw.	-	1542	TChI z-5, k. 69-70
38	Czaryn	Przewały	-	ok. 1543	MRPS IV, 21183
39	Hutki	Żdanów	-	1533	ASK I 35, k. 183
40	Wola Pulemiecka	Uhrusk	-	1544	TChD z-8, k. 549
41	Bilice (Bielice)	Przewały	-	ok. 1543	MRPS IV, 21183
42	Poczapy (Wola Czarzyńska)	jw.	[1504, MRPS III, 1874?]	ok. 1543	jw.

Ciąg dalszy tabeli I

1	2	3	4	5	6
43	Osowa (Wola Kosyńska)	Uhrusk	-	1545	CChI g-4, k. 81v
44	Wola Makowska (?)	Żółkiewka	-	1545	TChI 4, k. 547v-548v
45	Wola Lejska	Sawin	-	1546	TChI z-5, k. 171v-172
46	Głębokie (Wola Nowy Staw)	Olchowiec	[1546-stagnum]	1547	CChI g-4, k. 250
47	Rejowiec	Pawłów	-	1547	MRPS IV, 22805
48	Wola Andrzejowska	Sawin	-	1547	TChD z-6, k. 84
49	Gozdów	Hrubieszów	-	1548	MRPS V, 4675
50	Tomisław	Pawłów	-	1548	MRPS IV, 23077
51	Turka	Świerże	-	1554	Skibiński 1194/1, k. 500
52	Maciejów	Przewały	-	1557	MRPS V, 1918
53	Pieszowola (Piesia Wola, Piesichost)	Sawin	-	1563	ASK I 37, k. 588v
54	Skiby	Luboml	MRPS V, 2642, 1562 r.	1563	AJZR VII, 2, s. 324-325
55	Wotoskowola (Wotosza ałas Rzeczyca)	Sawin	-	1563	ASK I 37, k. 588v
56	Kulik	Olchowiec	-	1564	ŻD XVIII, 1, s. 185
57	Komarów	Przewały	MRPS V, 1684, 1553 r.	1564	AJZR VII, 2, s. 361
58	Lipinki	Kumów	-	1564	ŻD XVIII, 1, s. 179
59	Luta	Orchówek	-	1564	ŻD XVIII, 1, s. 185
60	Ruskie (Hruskie)	Żdanów	-	1564	ŻD XVIII, 1, s. 199
61	Stręczyn (Strczewo)	Olchowiec	-	1564	ŻD XVIII, 1, s. 186
62	Troskowszczyzna	Przewały	-	1564	ŻD XVIII, 1, s. 188
63	Wereszcze Małe (Sawczyn)	Pawłów	-	1542	Topolski, s. 22
64	Wolzancka	Hrubieszów	-	1564	ŻD XVIII, 1, s. 187

Ciąg dalszy tabeli I

1	2	3	4	5	6
65	Wola Czuczycza	Czuczycze	-	1565	ASK LVI C-1, k. 79
66	Wola Pulmo (Wola Polino)	Uhrusk	-	1564	ŻD XVIII, 1 s. 185
67	Wydenica (Widrinca)	Ratno	-	1564	ŻD XVIII, 1, s. 190
68	Wysock (Wysocko)	Przewały	-	1564	AJZR VII, 2, s. 360-361
69	Zabrodzie	jw.	-	1564	AJZR VII, 2, s. 276-278
70	Zawale	Luboml	-	1564	AJZR VII, 2, s. 325
71	Zdomyśl (Mielechy)	Ratno	-	1564	AJZR VII, 2, s. 276-278
72	Macoszyn	Chełm	-	1564	ŻD XVIII, 1, s. 178
73	Zaczernce	Przewały	-	1564	AJZR VII, 2, s. 357
74	Zakopiszcz	Hrubieszów	-	1564-1565	Żer. III, s. 101-102
75	Wola Busieniecka	Kumów	-	1564-1565	Żer. III, s. 102-103
76	Wólka Petryłowska	Sawin	-	1564-1565	Żer. III, s. 71-72
77	Wola Radecznicza (Wola Rodecka)	Mokrelipie	-	1565	ASK I 37, k. 838
78	Wola Strachostawska	Chełm	-	1565	Żer. III, s. 59-60 (ASK LVI, C-1, k. 73)
79	Bukowa Wielka (Bukowa Lacka)	Uhrusk	-	1567	ASK I 37, k. 855
80	Górki	Sawin	-	1567	ASK I 37, k. 853
81	Kawęczyn (Blonie)	Szczebrzeszyn	-	1567	BN BOZ 1815, s. 26
82	Somin	Luboml	-	1567	ASK I 37, k. 863
83	Krasnobród	Żdanów	-	1572	Szczygieł, s. 258
84	Łowcza	Sawin	-	1575	ASK I 51, k. 503v
85	Osebre	Przewały	-	1575	ASK I 51, k. 516v
86	Mszanka	Uhrusk	-	1575	AK I 51, k. 503v
87	Olszanka	jw.	-	1575	ASK I 51, k. 503
88	Wola Lacka (Zamieście?)	Świerże	-	1575	ASK I 51, k. 504

Ciąg dalszy tabeli I

1	2	3	4	5	6
89	Wola Ruska (Zamieście?)	jw.	-	1575	jw.
90	Obroc	Szczebrzeszyn	-	1580	BN BOZ 1815, s. 13
91	Wiszenki (Wola Sulimicka)	Tarnogóra	-	1580	BN BOZ 1815, s. 57
92	Zamość	wiasna	-	1580	AJZ II, dod. nr 6, 8
93	Wola Wywloczka (Wywloczka Utraque)	Szczebrzeszyn	[1515, TChI 3, k. 199-205v.]	1581	BN BOZ 1815, s. 19
94	Czarnystok	Mokrelipie	-	1586	BN BOZ 1815, s. 11-12v
95	Wolica [-Sitaniec]	Sitaniec	-	1589	AJZ III, varia nr 35
96	Wyczółków (Wyczółków)	Pawłów	-	1589	ASK I 37, k. 951
97	Kawęczynek	Szczebrzeszyn	-	przed 1593	BN BOZ 1815, s. 26
98	Wola przy Starej Hucie (Hucisko?)	jw.	-	1593	BN BOZ 1815, s. 58-59
99	Postupl (Ostupla)	Ratno	-	1533	ASK I 34, k. 746
100	Załawcze	Turobin	-	1599	BN BOZ 1815, s. 70-71
101	Wierzchowy	Szczebrzeszyn	-	1521	TChI 3, k. 357v-358v

WYKAZ SKRÓTÓW DOKUMENTACYJNYCH

- AAL — Archiwum Archidiecezjalne w Lublinie.
 AGAD — Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie.
 AGZ — *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tzw. bernardyńskiego we Lwowie*, t. I–XIX, wyd. L. Tatomir, O. Pietruski, X. Liske, A. Prochaska, Lwów 1868–1906.
 AJZ — *Archiwum Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana wielkiego koronnego*, t. I–IV, wyd. W. Sobieski, J. Siemieński, K. Lep-szy, Warszawa–Kraków 1904–1948.
 AJZR — *Archiv Jugo-zapadnoj Rossii izdavaemyj Vremennuju Kom-missieju dla razbora drevnich aktov*, cz. VII, t. 2, Kiev 1890.
 APL — Archiwum Państwowe w Lublinie.
 AS — *Archiwum ksiąg Lubartowiczów-Sanguszków w Sławucie*, wyd. Z. L. Radziwiński, P. Skobielski, B. Gorczał, t. I–VII, Lwów 1887–1910.
 ASK — Archiwum Skarbu Koronnego w AGAD.
 AVAK — *Akty izdavaemye Vilenskoju Archeografičeskoju Kommissieju*, t. XIX, XXIII, XXVII, Vil'na 1892–1900.
 AZ — Archiwum Zamoyskich w AGAD.
 BAN Lwów — Biblioteka Akademii Nauk we Lwowie.
 BCzar. — Biblioteka Czartoryskich w Krakowie.
 BKUL — Biblioteka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
 BŁ — Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopaciń-skiego w Lublinie.

- BN — Biblioteka Narodowa w Warszawie.
 BO — Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocła-wiu.
 BOZ — Biblioteka Ordynacji Zamojskiej w BN.
 BPAN Kraków — Biblioteka PAN w Krakowie.
 CChI — *Castrensia Chelmensia Inscriptiones* w APL.
 CChR — *Castrensia Chelmensia Relationes* w APL.
 CDIA Lwów — Central'nyj Deržavnyj Istoryčnyj Archiv u m. L'vovi.
 CDPol — *Codex diplomaticus Poloniae*, ed. L. Ryszczewski et A. Mucz-kowski, t. I, Varsoviae 1847.
 ChKGk — Chelmski Konsystorz Greckokatolicki w APL.
 Ip — *Letopis' po Ipatskomu spisku*, izd. Archeografičeskoj Kommissii, S. Peterburg 1871.
 KDKM — *Kodeks dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego*, ed. J. T. Lu-bomirski, Warszawa 1863.
 KDM — *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, wyd. F. Piekosiński, t. III, Kraków 1887.
 KpCh — Księgi podkomorskie chelmskie w APL.
 La — *Letopis' po Lavrentevskomu spisku*, izd. Archeografičeskoj Kommissii, S. Peterburg 1872.
 LKP — *Lubelska księga podkomorska piętnastego wieku*, wyd. L. Biał-kowski, Lublin 1934.
 Lustracja — *Lustracja województw ruskiego, podolskiego i belskiego 1564–1565*, cz. I, wyd. K. Chłapowski, H. Żytkowicz, Łódź 1992.
 MK — *Metryka Koronna* w AGAD.
 MRPS — *Matricularum Regni Poloniae summaria*, cz. I–V, ed. T. Wierz-bowski i in., Varsoviae 1905–1961.
 Nies. — K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. I–X, wyd. J. N. Bobrowicz, Lipsk 1839–1846.
 Proch. — *Materiały archiwalne wyjęte głównie z Metryki Litewskiej od 1348 do 1607 roku*, wyd. A. Prochaska, Lwów 1890.
 PSB — *Polski słownik biograficzny*, t. I–XXXIV, Kraków 1935–1992.
 Ptaś. — *Opisanie knig' i aktov Litovskoj Metriki*, sost. S. L. Ptašickij, S. Peterburg 1887.
 Ryk. — *Inventarium omnium et singulorum privilegiorum, litterarum diplomatum, scripturarum et monumentorum, quaecunq; in Archivo Regni in Arce Cracoviensi continentur per comissarios*, wyd. E. Rykaczewski, Lutetiae Parisiorum 1862.
 SGKP — *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów sło-wiańskich*, t. I–XV, Warszawa 1880–1902.
 SPPP — *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. II, wyd. A. Z. Helcel; t. VIII, cz. 1–2, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1870–1886.

- TChD — *Terrestria Chelmensia Decreta* w APL.
 TChI — *Terrestria Chelmensia Inscriptiones* w APL.
 TCrD — *Terrestria Crasnostaviensia Decreta* w APL.
 TCrI — *Terrestria Crasnostaviensia Inscriptiones* w APL.
 U III/2 — *Urzednicy wojewodztwa belskiego i ziemi chełmskiej XIV-XVIII wieku. Spisy*, opr. H. Gmiterek, R. Szczygiel, pod red. A. Gąsiorowskiego, Kórnik 1992.
 ZDM — *Zbiór dokumentów małopolskich*, wyd. S. Kuraś, I. Sułkowska-Kuraś, cz. III-VIII, Wrocław 1962-1975.
 ZNTŚ — „Zapiski Naukovoho Tovaristva im. Ševčenka”.
 ŻD — *Źródła dziejowe*.
 Żer. — *Žerela do istoriji Ukraïny-Rusy. Opis korolivščyn v Rus'kych zemljach XVI viku*, wyd. M. Hruševs'kyj, t. III: *Lustracyi korolivščyn v zemljach cholms'koi, belz'skoi, l'vivs'koi*, L'viv 1900; t. IV: *Lustracyja 1570 r.*, L'viv 1903.

LESZEK A. WIERZBICKI

SZLACHTA CHEŁMSKA

W CZASIE KONFEDERACJI GOŁĄBSKIEJ

Dzieje ziemi chełmskiej i wchodzącego w jej skład powiatu krasnostawskiego, wzbudziły w ostatnim czasie ponowne zainteresowanie wśród historyków epoki nowożytnej. Inicjatorem badań nad tą autonomiczną częścią województwa ruskiego był A. Prochaska, który w ogólnym zarysie przedstawił dzieje samorządu tejże ziemi¹. Następnie do tematyki tej nawiązali A. Strzelecki i W. Hejnosz². Po długiej przerwie pojawiła się praca zbiorowa zatytułowana *Ziemia Chełmska*, a w niej artykuły D. Wójcik-Góralskiej, S. Tworka, W. Śladkowskiego i D. Tarnasiewicz-Brodowskiej³. W roku 1992

¹ A. Prochaska, *Z dziejów samorządu ziemi chełmskiej*, „Przegląd Historyczny”, t. VI (1908), s. 33-49, 155-172, 306-321.

² A. Strzelecki, *Udział szlachty ziemi chełmskiej w rokoszu Zebrzydowkirgo*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci profesora dra Wacława Sobieskiego*, t. I, Kraków 1932, s. 266-303; W. Hejnosz, *Lauda sejmikowe chełmskie*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie”, R. XV (1935), z. 1, s. 34-38.

³ *Ziemia Chełmska. (Materiały z sesji naukowej historyków odbytej w Chełmie 21 czerwca 1959 r.)*, Red. J. Willaume, Lublin 1961: D. Wójcik-Góralska, *Sejmiki ziemi chełmskiej i powiatu krasnostawskiego w Polsce przedrozbiorowej*, s. 165-170; S. Tworka, *Udział szlachty ziemi chełmskiej w wydarzeniach politycznych i reformacyjnych w Polsce na przełomie XVI i XVII wieku*, s. 170-176; W. Śladkowski, *Ziemia chełmska w okresie konfederacji tarnogrodzkiej*, s. 176-183; D. Tarnasiewicz-Brodowska, *Z dziejów insurekcji kościuszkowskiej w ziemi chełmskiej*, s. 188-20; Ponadto późniejszy artykuł S. Gruszeckiego, *Incyjatywa polityczna szlachty chełmskiej w czasie bezkrólewia w 1572 roku*, „Rocznik Lubelski”, t. XIII (1970), s. 51-58.

ukazały się spisy urzędników ziemi chełmskiej, opracowane przez H. Gmiterka i R. Szczygła⁴. Natomiast w ostatnich kilku latach głównie na łamach *Rocznika Chełmskiego*, do problematyki tej nawiązali W. Bondyra, M. M. Dederko, M. L. Klementowski, J. Kus i R. Kozyrski⁵.

O udziale szlachty ziemi chełmskiej w konfederacji gołąbskiej 1672 roku, wspominał krótko w swoim szkicu A. Prochaska⁶. Częściowo temat ten został omówiony przez H. Gmiterka, przy wydaniu przez niego rejestru szlachty chełmskiej z obozu pod Lublinem w roku 1672⁷. Autor monografii o konfederacji gołąbskiej A. Przyboś, przedstawił wprawdzie postawę biorących w niej udział województw i ziem koronnych⁸, lecz pominął zupełnie udział szlachty ziemi chełmskiej w czasie tych wydarzeń. Jest to o tyle ważne, że zachowanie się przedstawicieli tej ziemi pod Gołębem i Lublinem, wyróżniało ją spośród innych wypraw pospolitego ruszenia z całej Rzeczypospolitej. Stąd też niniejszy artykuł jest niejako uzupełnieniem obrazu tych wydarzeń, począwszy od genezy tej konfederacji poprzez jej przebieg i kontynuację, czyli generalny zjazd warszawski z początku 1673 roku⁹.

Już pierwsze miesiące 1672 roku zapowiadały nadejście ciężkich dni dla Rzeczypospolitej. Rozpoczęty 26 stycznia tego roku sejm zwyczajny, został zerwany w połowie marca przez posła podolskiego, którym był wojewódzic rawski Kazimierz Grudziński. W tej sytuacji pospiesznie zwołano sejm nadzwyczajny do Warszawy, którego obrady rozpoczęto 18 maja tego ro-

⁴ Urzędnicy województwa belskiego i ziemi chełmskiej XIV–XVIII wieku. Spisy, Opr. H. Gmiterek, R. Szczygieł, Kórnik 1992.

⁵ W. Bondyra, *Chronologia sejmików ziemi chełmskiej 1697–1762*, „Rocznik Chełmski”, t. II (1996), s. 341–370; M. M. Dederko, *Działalność gospodarcza szlachty chełmskiej w XVI i XVII wieku*, „Rocznik Chełmski”, t. III (1997), s. 81–96; J. Kus, *Szlachta chełmska wobec Kościoła unickiego w XVII–XVIII wieku*. (W świetle laudów i instrukcji poselskich), „Rocznik Chełmski”, t. III (1997), s. 135–142; M. L. Klementowski, *Sejmiki chełmskie w dzienniku prywatnym Bazylego Rudomicza (1656–1672)*, [w:] *Studia z historii państwa, prawa i idei. Prace dedykowane profesorowi Janowi Malarczykowi*, pod red. A. Korobowicza i H. Olszewskiego, Lublin 1997, s. 155–168; R. Kozyrski, *Posłowie ziemi chełmskiej na sejm Rzeczypospolitej w II połowie XVII wieku*, *Rocznik Chełmski*, t. V (1999), s. 99–111.

⁶ A. Prochaska, jw., s. 38, 308.

⁷ *Rejestry szlachty ziemi chełmskiej z lat 1669–1672*, Wyd. H. Gmiterek, „Rocznik Chełmski”, t. II (1996), s. 335–338.

⁸ A. Przyboś, *Konfederacja gołąbska*, Tarnopol 1936, s. 160–168.

⁹ Wykorzystano przede wszystkim księgę grodzkie znajdujące się w Archiwum Państwowym w Lublinie: *Castrensia Chelmensia* RMO 91 [dalej Castr. Chelm. RMO], *Castrensia Crasnostaviensia* RMO 6 i 7 [dalej Castr. Crasn. RMO] oraz *Castrensia Lublensia* RMO 98 [dalej Castr. Lubl. RMO].

ku. Jednakże zamiast radzić nad obroną Rzeczypospolitej przed zbliżającą się wojną z Turcją, opozycja malkontentów kierowana przez prymasa Miłkołaja Prażmowskiego, groziła królowi Michałowi Korybutowi Wiśniowieckiemu detronizacją. W takiej właśnie atmosferze po protestacji chorążego gostyńskiego Stanisława Michała Ubysza i innych posłów, zakończono obrady w ostatni dzień czerwca¹⁰.

W tej sytuacji 4 lipca 1672 roku, król rozesał uniwersały do wszystkich ziem i województw Rzeczypospolitej. Wskazując na trudną sytuację w kraju jaka wynikła po rozerwaniu drugiego sejmiku, Michał Korybut za radą senatu złożył sejmik relacyjny w Chełmie na 20 lipca. Monarcha ostrzegając przed inwazją ze strony Turcji zwracał się do szlachty chełmskiej, aby wynajdowała takie sposoby, które pozwoliłyby na zahamowanie i odwrócenie tego niebezpieczeństwa. Stąd też nalegał, aby w obliczu zbliżającej się wojny, pospiesznie namówili żołd dla wojska i wypłacili go „bez odwołki i trudności”. Wreszcie na prośbę wniesioną przez posłów, król zapowiedział wydać „wici ostatnie na pospolite ruszenie”¹¹.

W następnym dniu, czyli 5 lipca tego roku, władca wydał kolejny uniwersał. Zgodnie z zapowiedzią wydał on trzecie wici i zalecił na zbliżającym się sejmiku, przygotowanie wyprawy pospolitego ruszenia ziemi chełmskiej. Szlachta tejże ziemi wraz z innymi wyprawami z całej Rzeczypospolitej, miała przybyć „na dzień 16 miesiąca sierpnia pod Hrubieszów”, gdzie miał na nich oczekiwać król¹². Tym sposobem na miejsce obozu wyznaczono okolicę należącą do ziemi chełmskiej, stanowiącą niejako wyłom w północno-wschodniej części województwa belskiego¹³.

¹⁰ Dziennik obu sejmów z 1672 roku zawierają *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, Wyd. F. Kluczycki, t. I, cz. II, [w:] „Acta historica res gestas Poloniae illustrantia”, Vol. II, Kraków 1881, s. 757–846 i 887–971; Wydarzenia te omówił A. Przyboś, *Michał Korybut Wiśniowiecki 1640–1673*, Kraków 1984, s. 168–187.

¹¹ Uniwersał królewski z 4 VII 1672 r. Castr. Crasn. RMO 6, k. 1075v–1076v; Ten sam uniwersał w Castr. Chelm. RMO 91, k. 267v–269 z błędną datą 8 VII 1672.

¹² Uniwersał królewski z 5 VII 1672 r. Castr. Chelm. RMO 91, k. 270v–272 i Castr. Crasn. RMO, k. 1074v–1075v; Ponadto A. Przyboś, *Michał Korybut...*, s. 195 i *Rejestry szlachty ziemi chełmskiej...*, s. 335.

¹³ A. Przyboś, *Michał Korybut...*, s. 195–196 błędnie umiejscowił Hrubieszów w województwie belskim. W. Ćwik, J. Reder, *Rozwój administracyjno-terytorialny ziemi chełmskiej*, [w:] *Ziemia Chełmska*, s. 20 operując się na ustaleniach A. Jabłonowskiego, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t. VII, cz. II, *Ziemie Ruskie. Ruś Czerwona*, [w:] „Źródła Dziejowe”, t. XVIII, cz. II, Warszawa 1903, s. 31, 39 stwierdzili, że Hrubieszów należał do ziemi chełmskiej, jako jej enklawa położona w województwie belskim. W świetle nowszych badań

Na sejmiku relacyjnym odbytym 20 lipca, stosując się do wydanych trzech wici na pospolite ruszenie, miejscowa szlachta wyznaczyła sobie popis na dzień 16 sierpnia pod Chelmem. Tam też postanowiono podjąć ważniejsze decyzje, związane z odpowiednim przygotowaniem tej wyprawy. Ponieważ obóz generalny wyznaczono właśnie na obszarze ziemi chełmskiej, stąd też zdecydowano się wstrzymać z przybyciem do miejsca wyznaczonego przez króla. Miano się tam pojawić dopiero wtedy, gdy przeciągną „górne wszystkie województwa i inne za niemi będące [oraz] wyprawa podlaskiego województwa”¹⁴. Szlachta chełmska nauczona więc doświadczeniem z poprzednich wypraw pospolitego ruszenia, postanowiła bronić swych siedzib przed bracią z innych województw i za ich plecami maszerować pod Hrubieszów.

Natomiast na innych sejmikach wiele mówiono o wyprawie pospolitego ruszenia, jednakże żadne z województw nie myślało stawić się pod Hrubieszowem w wyznaczonym czasie¹⁵. W tej sytuacji 5 sierpnia 1672 roku, Michał Korybut wydał kolejny uniwersał do swoich poddanych. Alarmował w nim szlachtę o zbliżającym się zagrożeniu ze strony Turcji i apelował, aby „pospolitym ruszeniem jako najprędzej do ratunku ojczyzny przybiegali i na miejscu w ostatnich wiciach (...) naznaczonym stawali”¹⁶. Również marszałek i hetman wielki koronny Jan Sobieski, 10 sierpnia tego roku, wydał z Krasnobrodu uniwersał do szlachty ziemi chełmskiej. Informował o wkraczaniu armii tureckiej w granice Rzeczypospolitej oraz o niewielkiej ilości wojska pozostającego pod jego komendą, które mógłby przeciwstawić najeźdźcy. Stąd też nalegał na miejscową szlachtę, aby „jako najprędzej ojczyźnie [i] samym sobie” przyszedli z pomocą¹⁷.

Tymczasem Chelmieńskie po odprawieniu 16 sierpnia popisu, zdecydowali się odłożyć przygotowania do tej wyprawy, gdyż żadne z województw nie zbliżało się na miejsce obozu wyznaczonego przecież na terenie ich ziemi.

H. Stamińskiego, *Hrubieszów i okolice u schyłku średniowiecza*, Hrubieszów 1976, s. 10–11 oraz A. Janeczka, *Osadnictwo pogranicza polsko-ruskiego. Województwo belskie od schyłku XIV do początku XVII wieku*, Wrocław 1991, s. 21 wynika, że powiat hrubieszowski był połączony terytorialnie z ziemią chełmską.

¹⁴ Laudum z 20 VII 1672 r. Castr. Chelm. RMO 91, k. 289–293 i Castr. Crasn. RMO 6, k. 1205v–1209v; *Rejestry szlachty...*, s. 335–336.

¹⁵ A. Przyboś, *Konfederacja gołąbska*, s. 66–68; Tenże, *Michał Korybut...*, s. 196–197.

¹⁶ *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. III, Wyd. A. Przyboś, Wrocław 1959, s. 416; Ponadto A. Przyboś, *Konfederacja gołąbska*, s. 69; Uniwersału królewskiego do szlachty ziemi chełmskiej z 5 VIII 1672 r. nie odnaleziono.

¹⁷ Uniwersał Jana Sobieskiego z 10 VIII 1672 r. Castr. Chelm. RMO 91, k. 312v–313v.

Wybrano jedynie chorążego chełmskiego Jana Karola Romanowskiego i podstolego chełmskiego Marcina Orchowskiego, którzy mieli obserwować rozwój sytuacji. Dopiero po otrzymaniu wiadomości „o zbliżeniu się JKMci ku Lublinowi, jako i kupieniu się (...) województwa lubelskiego”, mieli oni powiadomić miejscową szlachtę o terminie nowego zjazdu pod Chelm. W miejsce wyznaczonego przez Romanowskiego i Orchowskiego obozu, miała się stawić cała szlachta włącznie z dzierżawcami dóbr należących do Ordynacji Zamojskiej¹⁸. Ta uwaga odnosząca się do włości ordynackich wiązała się z tym, że 28 lipca tego roku wojewódzic sandomierski i starosta doliński Stanisław Koniecpolski, wydał ze Zwierzyńca uniwersał do posesorów i donatariuszów dóbr położonych wokoło Zamościa i Szczepieszyna. Mieli oni być przygotowani do wyprawy i za powtórny obwieszczeniem Koniecpolskiego, wraz z nim „gdzie potrzeba będzie, pod znakiem stawać dla tejsze ojczyzny usługi”¹⁹.

Michał Korybut na wieść o rozpoczęciu przez Turków oblężenia twierdzy kamienieckiej wydał 23 sierpnia kolejny uniwersał do szlachty, tym razem z Janowca nad Wisłą, do którego przybył dwa dni wcześniej. Ponownie ostrzegał przed śmiertelnym zagrożeniem ze strony południowego sąsiada, co mogłoby spowodować utratę „przyległych prowincji i województw, które aby strzeż Boże (...) dalszych krajów i całej ojczyzny do upadku nie pociągnęły”. Dlatego też nalegał na szlachtę, żeby jak najszybciej przybywała do jego boku, tak aby „nie tylko mocną obronę, ale i w trudnych do decyzji sprawach i potrzebach publicznych (...) obradę, Rzeczypospolita mieć mogła”²⁰. Tymczasem trzy dni później Turcy zdobyli Kamieniec Podolski i stąd też przebywający nadal w Janowcu król, wydał 7 września 1672 roku kolejny uniwersał. Poinformował szlachtę o upadku twierdzy kamienieckiej oraz o marszu nieprzyjaciela na Lwów. Ogłosił nawet darowanie wszelkich uraz i zapewniając poddanych o swej życzliwości, chciał po przybyciu pospolitego ruszenia wyruszyć na wroga, żeby tylko „spólna ojczyzna ratowana była”²¹.

¹⁸ Laudum z 16 VIII 1672 r. Castr. Chelm. RMO 91, k. 313v–316 i Castr. Crasn. RMO 6, k. 1212v–1215v; *Rejestry szlachty...*, s. 336.

¹⁹ Cyt. za T. Korzon, *Dola i niedola Jana Sobieskiego 1629–1674*, Kraków 1898, t. III, s. 262 przypis 1; M. Stankowa, *Dawny powiat szczepieszki XIV–XVIII wieku*, Warszawa 1975, s. 64 błędnie przypuszczała, że uniwersał Koniecpolskiego został zlekceważony.

²⁰ Uniwersał królewski z 23 VIII 1672 r. Castr. Chelm. RMO 91, k. 319v–320v.

²¹ *Materiały do dziejów wojny polsko-tureckiej 1672–1676*, Wyd. J. Woliński, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. X (1964), cz. I, s. 263–264; Uniwersału królewskiego do szlachty chełmskiej z 7 IX 1672 r. nie odnaleziono.

Wkrótce potem szlachta ziemi chełmskiej zebrała się 12 września tego roku, na sejmiku deputackim. Na wieść o sukcesach tureckich zdecydowali oni, aby nie czekając na przejście górnych województw, stanąć za sześć dni pospolitym ruszeniem w obozie pod Chełmem. Tu też miano oczekiwać zbliżenia się króla i wypraw wojewódzkich, tak aby nieprzyjacieli nie zastał ich we własnych domach. Z taką wiadomością w poselstwie do Michała Korybuta wysłano cześnika chełmskiego Gabriela Bielskiego, rotmistrza tejże ziemi Stanisława Stawskiego i Franciszka Urowieckiego. Mieli oni także uzyskać od króla rozkaz, czy ich chorągwie powiatowe pójdą pod dowództwo monarchy, czy też któregoś z hetmanów. Ponieważ kasztelan chełmski Jan Piaseczyński nie tylko, że nie wzywał miejscowej szlachty na miejsce wyznaczonego obozu, ale również nie odpowiedział na list wysłany do niego z poprzedniego sejmiku. Stąd też tak jak przed trzema laty, na duktora, czyli prowadzącego wyprawę pospolitego ruszenia ziemi chełmskiej wybrano podówczasgo Samuela Regowskiego. W dodatku zastrzeżono, że „honoru Jmci panu podczaszemu odebrać nie dopuścimy, ani niczyjej gubernie podlegać będziemy”, nawet gdyby w obozie pojawił się później kasztelan Jan Piaseczyński²².

Niepowodzenia w wojnie z Turcją sprawiły, że Michał Korybut wraz z doradcami tracili głowę i podejmowali błędne decyzje. Zamiast osłaniać zagrożony Lwów, kierowali wojska kasztelana podlaskiego Stanisława Łuzecznego i hetmana kozackiego Michała Chanenki pod Hrubieszów, chociaż obóz pospolitego ruszenia „dla większego bezpieczeństwa (...) i dla łatwiejszego przywozu żywności”, przeniesiono pod Gołąb w województwie lubelskim²³. Tutaj też postawiono most na Wiśle, jednakże wyprawom wojewódzkim nie spieszo było maszerować na Turka.

Przeniesienie obozu z Hrubieszowa pod Gołąb zapewne ucieszyło szlachtę chełmską, która nie musiała się już martwić o los swej ziemi w czasie przemarszu pospolitaków. Pojawił się jednak nowy problem, gdyż wśród obywateli północnej części województwa ruskiego nastąpił wyraźny podział. 21 września 1672 roku, podczasy Samuel Regowski obwieścił szlachcie chełmskiej wiadomość przywiezioną od króla, że mają oni wraz z innymi województwami ściągać pod Gołąb. Dlatego też obrany na duktora Regow-

²² Laudum z 12 IX 1672 r. Castr. Chelm. RMO 91, k. 330v-334 oraz k. 342-343. Drugi tekst tego laudum nie zawiera wszystkich uchwał w porównaniu z tym pierwszym; Ponadto *Rejestrzy szlachty...*, s. 336 i A. Prochaska, jw., s. 38.

²³ W. Kochowski, *Roczników Polski klimakter IV. Obejmujący dzieje Polski pod panowaniem króla Michała*, Wyd. J. N. Bobrowicz, Lipsk 1853, s. 247; A. Przyboś, *Michał Korybut...*, s. 215.

ski, upraszał obywateli tej ziemi aby przybywali pod Chełm, skąd też w najbliższą niedzielę 25 września, miał wyruszyć w kierunku obozu królewskiego²⁴.

Na drugi dzień po tym obwieszczeniu, do miejscowej szlachty zwrócił się tym razem chorąży chełmski i rotmistrz królewski, Jan Karol Romanowski. Przypominając o zagrożeniu tureckim prosił wszystkich, żeby „nie patrząc już na insze województwa, skupić się chcieli do chorągwi generalnej, którą dziś rozwinąwszy, czekać będą pod Chełmem (...) aż do soboty przyszelej”²⁵. Planując więc wymarsz pod Gołąb w dniu 24 września, Romanowski zamierzał uprzedzić o jeden dzień pochód Samuela Regowskiego.

Tego samego dnia po wydaniu zawiadomienia do szlachty chełmskiej, Jan Karol Romanowski wraz z podsędkiem Andrzejem Wiśniowskim, wojskim Andrzejem Wołczkiem oraz innymi, zanieśli do miejscowego grodu manifestację. Powołując się na uchwałę z 16 sierpnia tego roku nie uznali oni decyzji podjętych na sejmiku deputackim, odbytym pod laską marszałka Szymona Mogilnickiego. Wszystkie uchwalone wówczas postanowienia, a w szczególności wybór duktora i oficjalistów tej wyprawy, uznali oni za bezprawne²⁶. Zaraz potem podczasy Samuel Regowski, cześnik Gabriel Bielski i skarbnik Remigian Choiński wraz z innymi, zanieśli do grodu chełmskiego kontrmanifestację. Obstawając przy swoim, nie uznali oni protestu chorążego chełmskiego i jego towarzyszy oraz wezwali do stawienia się pod chorągiew prawnie wybranego duktora. Na co z kolei 24 września 1672 roku, Romanowski odpowiedział kolejną manifestacją przeciwko Regowskiemu²⁷. W wyniku tak wyraźnego podziału, Chełmianie wyruszyli do obozu królewskiego w dwóch grupach. Pierwszą poprowadził duktor Samuel Regowski, a drugą chorąży chełmski Jan Karol Romanowski.

Wreszcie w ostatnich dniach września, do wyznaczonego pod Gołębiem obozu zaczęły się zbliżać wojewódzkie wyprawy pospolitego ruszenia. 2 października tego roku, Michał Korybut przeprawił się przez Wisłę pod Rogowem i stanął w wyznaczonym miejscu. Zaraz za nim w okolicach Gołębia roz-

²⁴ Zawiadomienie do szlachty chełmskiej Samuela Regowskiego z 21 IX 1672 r. Castr. Chelm. RMO 91, k. 341v-342.

²⁵ Zawiadomienie wydane przez Jana Karola Romanowskiego z 22 IX 1672 r. Castr. Chelm. RMO 91, k. 340v-341v; *Rejestrzy szlachty...*, s. 337.

²⁶ Manifestacja Jana Karola Romanowskiego i innych z 22 X 1672 r. Castr. Chelm. RMO 91, k. 340-340v; *Rejestrzy szlachty...*, s. 337.

²⁷ Manifestacja Samuela Regowskiego i innych (zapewne z 23 IX 1672 r.) Castr. Chelm. RMO 91, k. 343-343v; Ponowna manifestacja Jana Karola Romanowskiego z 24 IX 1672 r. Castr. Chelm. RMO 91, k. 343v.

łożyła się obozem szlachta z województwa krakowskiego, sandomierskiego, ruskiego oraz z Wielkopolski. Pojawiły się również posiłki brandenburskie w sile półtora tysiąca żołnierzy. Wyznaczono więc deputatów z województw do koła generalnego i 11 października tego roku, obrano na marszałka pisarza polnego koronnego, Stefana Stanisława Czarnieckiego²⁸.

Jednocześnie w okolicach Szczepieszyna pojawiły się czambuły tatarskie, wywołując duże zamieszanie w obozie pospolitego ruszenia. 4 października 1672 roku, wojska nieprzyjacielskie pojawiły się w ziemi chełmskiej, której szlachta przebywała w sąsiednim województwie lubelskim. Tatarzy pojawili się pod Zamościem, Turobinem, Szczepieszynem, Krasnobrodem oraz Hrubieszowem, siejąc wszędzie zniszczenie i biorąc miejscową ludność w jasyr. Wówczas hetman wielki koronny Jan Sobieski, ruszył się ze swego obozu spod Krupe w kierunku Zamościa, rozpoczynając swoją zwycięską wyprawę na czambuły tatarskie²⁹.

W czasie kołowania pospolitego ruszenia pod Gołębim, szlachta ziemi chełmskiej pozostawała przez cały czas podzielona. Ponadto 2 października 1672 roku, doszło do buntu niemal wszystkich żołnierzy w chorągwi rotmistrza Stanisława Stawskiego³⁰, którzy przeszli do obozu przeciwnego. Mimo tak znacznego osłabienia wyprawy szlachty chełmskiej, kierowanej przez duktora Samuela Regowskiego, 10 października w obozie pod Jawidzem uchwaliła ona swoje laudum. Po „obranu posłów do koła generalnego i po napisanej instrukcji”, przygotowano się do odbycia sądów wojskowych. Na sędziów wybrano: rotmistrza Stanisława Stawskiego, Franciszka Urowieckiego, Floriana Milanowskiego, Mikołaja Wereszczyńskiego i Szymona Mogilnickiego, którzy mieli pełnić swoje funkcje z pomocą duktora Regowskiego i oficjalistów tej wyprawy³¹.

Przeciwna grupa szlachty chełmskiej była kierowana przez chorążego Jana Karola Romanowskiego. Do obozu tego przybył kasztelan chełmski Jan

²⁸ Wydarzenia te dokładnie omawia A. Przyboś, *Konfederacja gołąbska*, s. 75–82; Ponadto: tenże, *Michał Korybut...*, s. 218–220 i *Diariusz kołowania i konfederacji pod Gołębim i Lublinem w 1672 roku wraz z aktem konfederacji*, Wyd. A. Przyboś i K. Przyboś, Wrocław 1972, s. 23–24.

²⁹ *Ojczyście spominki w pismach do dziejów dawnej Polski*, Wyd. A. Grabowski, t. II, Kraków 1845, s. 180, 184–185; *Dziennik pogromu Tatarów przez Jana Sobieskiego, marszałka i hetmana wielkiego koronnego w roku 1672*, [w:] „Biblioteka Ossolińskich”, t. VIII, Lwów 1866, s. 313–314; T. Korzon, jw., s. 242; Z. Wójcik, *Jan Sobieski 1629–1696*, Warszawa 1994, s. 185–186; A. Przyboś, *Konfederacja gołąbska*, s. 78.

³⁰ Wyrok Stanisława Stawskiego Castr. Chelm. RMO 91, k. 384.

³¹ Laudum z 10 X 1672 r. Castr. Chelm. Rmo 91, k. 360v–361v.

Piaseczyński, który przejął od Romanowskiego dowództwo nad tą wyprawą. Chociaż opowiedział się on po stronie króla, to jednak w kole generalnym nie wiodło mu się najlepiej. Jeśli zawierzyć korespondentowi wojewody witebskiego Jana Antoniego Chrapowickiego, to kasztelan chełmski miał się nawet ratować ucieczką spod Gołębia. Po powrocie do obozu również nie miał szczęścia, gdyż „na pojedynku P. Strzałkowski wyciął w gębę P. Chełmskiemu”. Mimo tego Piaseczyński uczestniczył w obradach koła generalnego, chociaż należał do mniej aktywnych senatorów³².

Spór między tymi dwiema wyprawami pospolitego ruszenia ziemi chełmskiej, został ostatecznie rozstrzygnięty przez króla. Michał Korybut nie chciał zrażać do siebie szlachty, której poparcia tak bardzo potrzebował, rozstrzygnął spór na niekorzyść mało znaczącego kasztelana drażkowego. Uznał więc za duktora podczaszego Samuela Regowskiego i nakazał ludziom, „którzy się rozjechali spod chorągwie urodzonego Stanisława Stawskiego rotmistrza naszego powiatowego, aby się do niego powrócili i ćwierci dosługowali”³³.

Następnego dnia 13 października 1672 roku, tłumy zebranej w kole szlachty, pocięły szablami na śmierć Jana Firleja Broniewskiego, obywatela województwa ruskiego. Ten będąc pijanym, oponował przeciwko konfederacji i rządowi w wojsku hetmana polnego koronnego, Dymitra Jerzego Wiśniowieckiego. Na wieść o morderstwie Broniewskiego, „skoczyło województwo ruskie do koni, chcieli na koło natrzeć i znosić deputatów”. Dopiero zdecydowana interwencja wysłanych od króla senatorów, zapobiegła dalszemu rozlewowi krwi. Należy przypuszczać, że śmierć Broniewskiego chciała także pomścić szlachta ziemi chełmskiej, która przecież stanowiła północną część tego województwa. Nazajutrz po tym wypadku szlachta ruska nadal protestowała przeciwko zabójstwu ich towarzysza, domagała się sądu nad winnymi zajścia i ustąpiła dopiero po tym, jak aresztowano dwóch posądzonych o śmierć Broniewskiego³⁴.

Dnia 16 października 1672 roku, szlachta zebrana w kole generalnym pod Gołębim złożyła przysięgę na wierność władcy i ojczyźnie. Zobowiązano się

³² *Diariusz kołowania i konfederacji...*, s. 50 wymienia go tylko raz; *Dyaryusz wojewody witebskiego Jana Antoniego dwóch imion Chrapowickiego*, Wyd. J. Rusiecki z Trojanki, Warszawa 1845, s. 317–318; T. Korzon, jw., s. 266; A. Przyboś, *Konfederacja gołąbska*, s. 151; Tenże, *Michał korybut...*, s. 220; *Rejestry szlachty...*, s. 337–338.

³³ Dekret królewski z 12 X 1672 r. Castr. Lubl. RMO 98, k. 770v–771v; *Rejestry szlachty...*, s. 337.

³⁴ *Diariusz kołowania i konfederacji...*, s. 27–30; *Dyaryusz wojewody witebskiego...*, s. 319; A. Przyboś, *Konfederacja gołąbska*, s. 85–86.

stać przy chwale Bożej, honorze Kościoła, dostojenstwie króla Michała i całości Rzeczypospolitej. Przysięgano też bronić prawa i poświęcając „przeciwko każdemu nieprzyjacielowi zdrowie i krew”, dotąd trwać w konfederacji, aż ojczyzna od wszelkich niebezpieczeństw „uspokojona nie będzie”. Pod tymi szczytnymi hasłami podpisała się również szlachta ziemi chełmskiej, a ponieważ w dalszym ciągu była ona podzielona, stąd też każda z wypraw składała przysięgę osobno³⁵.

Cztery dni później monarcha stanął pod Lublinem, a za nim w mieście i jego okolicach rozlokowały się wojewódzkie wyprawy pospolitego ruszenia³⁶. Natomiast między zwaśnionymi obozami szlachty chełmskiej zaczęło dochodzić do gorszących scen. Ponieważ kasztelan chełmski Jan Piaseczyński, przegrał u króla spór o przewodnictwo w wyprawie z duktorem Samuelem Regowskim, stąd też wykorzystał okazję, aby oczernić jego współtowarzyszy. Za pretekst posłużyły mu oskarżenia żołnierzy z chorągwi rotmistrza Stanisława Stawskiego, którzy zbiegli do obozu przeciwnego i pomimo zalecenia Michała Korybuta nie powrócili pod chorągiew swego dowódcy. 27 października 1672 roku w obozie generalnym pospolitego ruszenia pod Lublinem, Piaseczyński pozwał Stawskiego przed swój kasztelański i pułkowniczy sąd. Wraz z innymi urzędnikami ziemskimi oskarżył go m.in. o to, że nie oddając żadnej przysługi Rzeczypospolitej, zdefraudował dużą kwotę wojskowych pieniędzy i zabrał swej „kompaniej zasługi”. Rotmistrz z przeciwnego obozu nie zamierzał się jednak tłumaczyć i dwa dni później, pomimo trzykrotnego wezwania, nie stawił się przed wspomnianym sądem. Decyzją wyroku kasztelana Piaseczyńskiego i urzędników chełmskich, skazano Stanisława Stawskiego na wyrzucenie z wojska i zabroniono z nim kontaktów o czym poinformowano wszystkie zebrane w kole generalnym województwa³⁷.

Tego samego dnia, gdy sąd kasztelana chełmskiego wydał wyrok na rotmistrza, on sam wezwał na rozprawę zbiegłych żołnierzy spod jego chorągwi. Oskarżył kilkunastu „pryncypałów” tego buntu o to, że odjechali na miesiąc

³⁵ *Diariusz kolowania i konfederacji...*, s. 107; Przysięga szlachty chełmskiej z obozu Piaseczyńskiego Castr. Chelm. RMO 91, k. 344–345v (w sumie 115 osób). Ponadto rota przysięgi Zygmunta Latyczyńskiego Castr. Crasn. RMO 6, k. 1235–1235v; A. Przyboś, *Michał Korybut...*, s. 89–90.

³⁶ *Diariusz kolowania i konfederacji...*, s. 37; A. Przyboś, *Konfederacja gołąbska*, s. 92.

³⁷ Wyrok kasztelana Piaseczyńskiego przeciwko Stanisławowi Stawskiemu z 29 X 1672 r. Castr. Chelm. RMO 91, k. 353v–355; *Rejestry szlachty...*, s. 337.

przed końcem służby pozostawiając go prawie samego „z chorągwią i kotłami”. Winił ich również za to, że nie uczynili żadnego podjazdu przeciwko grasującym w ziemi chełmskiej czambułom tatarskim, tylko „krzywdy różne obywatelom teje ziemi” poczynili. W poniedziałek 31 października tego roku Stanisław Stawski, pisarz ziemski chełmski Stanisław Węgliński, duktora Samuel Regowski i obrany do sądów wojskowych Szymon Mogilnicki, wydali wyrok w tej sprawie. Ponieważ zbiegli żołnierze zlekceważyli sobie dekret królewski i nie tylko, że nie powrócili pod chorągiew Stawskiego, ale wystąpili z oskarżeniem przeciwko niemu do kasztelana Piaseczyńskiego, stąd też wyrok był bardzo surowy. Porucznika Mikołaja Sierżewitowskiego, chorążego Aleksandra Borzęckiego, Stefana Korzeniowskiego oraz Adama i Aleksandra Andrzejewskich jako przywódców buntu, skazano na infamię, ucięcie szyi i konfiskatę dóbr. Na pozostałych nałożono również infamię oraz ogłoszono konfiskatę ich dóbr, „tak ruchomych jako i nieruchomości, [a] także summ pińicznych”³⁸.

W czasie gdy rozgrywały się te wydarzenia, chorągiew generalna pozostająca pod dowództwem Jana Piaseczyńskiego rozłożyła się pod Lublinem. Tutaj też kasztelan chełmski odebrał popis obywateli ziemi chełmskiej, których zgromadził wcześniej chorąży Jan Karol Romanowski. Z zachowanego rejestru wynika, że pod chorągwią generalną Piaseczyńskiego pozostawało 131 Chełmian. Natomiast pozostała część szlachty z teje ziemi pod dowództwem duktora Samuela Regowskiego, przebywała na wschód od Lublina pod Milejowem. Pomimo tego, że większość chorągwi rotmistrza Stanisława Stawskiego wzmocniła obóz przeciwny, to jednak należy się zgodzić ze zdaniem H. Gmiterka, iż wyprawa kierowana przez Regowskiego była liczniejsza³⁹.

Począwszy od pierwszych dni listopada 1672 roku, z obozu pospolitego ruszenia pod Lublinem, coraz więcej szlachty rozjeżdżało się do domów. Wtedy też na czele około tysiąca przybocznych ludzi i dużej grupy chłopów z całej Zamojszczyzny, przybył starosta doliński Stanisław Koniecpolski, który stanął koło Bełżyc⁴⁰. Oznaczało to, że Koniecpolski nie pod-

³⁸ Wyrok rotmistrza Stanisława Stawskiego z 31 X 1672 r. Castr. Chelm. RMO 91, k. 381–385; *Rejestry szlachty...*, s. 337–338.

³⁹ *Rejestry szlachty...*, s. 338–339; Wyrok Piaseczyńskiego z 29 X 1672 r. Castr. Chelm. RMO 91, k. 353v, 354v.

⁴⁰ T. Korzon, jw., s. 261–262; A. Przyboś, *Koniecpolski Stanisław*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. XIII (1967–1968), s. 527; A. Przyboś, *Konfederacja gołąbska*, s. 101–104.

porządkował się uchwale sejmiku z połowy sierpnia tego roku i stworzył niejako trzecią wyprawę z ziemi chełmskiej. Jednocześnie ci, którzy pozostali jeszcze w obozie generalnym, zrabowali majątność Jana Sobieskiego w Pilaszkowicach. W czasie gdy hetman wielki koronny rozbijał czambuły tatarskie, do jego posiadłości „poszło na rabunek 3000 pospolitego ruszenia”. Dopiero wysłana przez Michała Korybuta gwardia królewska powstrzymała dalszą grabież tych włości. Jak już wspomniał A. Prochaska, w tej niesławnej wyprawie na Pilaszkowice uczestniczyła także szlachta ziemi chełmskiej⁴¹.

Tuż przed zakończeniem obrad w kole generalnym pospolitego ruszenia, nasilił się konflikt między zwalczającymi się wyprawami szlacheckimi z północnej części województwa ruskiego. 7 listopada tego roku chorąży Jan Karol Romanowski z obozu kasztelana Piaseczyńskiego, zaniósł protestację do grodu lubelskiego przeciwko oskarżeniom czterech przywódców wyprawy przeciwnej⁴². Spór przybrał na sile 10 listopada, czyli w ostatni dzień trwania obrad konfederatów. Podczaszy chełmski Samuel Regowski, oskarżył wówczas Romanowskiego o to, że ten „ich ziemie in expeditione bellica frakcyjami rozerwał”. Zarzucił mu również oczernianie Michała Korybuta, o którym miał się wypowiedzieć, że powinien on „mydło w pudełku nosić po Zamościu niżli królować”. Dopiero interwencja marszałka Stefana Stanisława Czarnieckiego, doprowadziła do przerwania tego konfliktu⁴³. Szczęśliwie dla Jana Karola Romanowskiego w obozie pospolitego ruszenia nie było już prawie nikogo, gdyż za takie obelgi pod adresem króla spotkałby go zapewne ten sam los co Jana Firleja Broniewskiego.

Dnia 10 listopada 1672 roku, po miesiącu obrad w kole generalnym, Michał Korybut podpisał ostateczną wersję aktu konfederacji i dyplom królewski, po czym wyjechał nazajutrz do Warszawy. Zaraz po tym marszałek Czarniecki oblatował w grodzie lubelskim akt konfederacji oraz tzw. reces, który zapowiadał kontynuację obrad konfederatów z początkiem nowego roku w Warszawie⁴⁴.

⁴¹ *Dyaryusz wojewody witepskiego...*, s. 324; A. Prochaska, jw., s. 308.

⁴² Protestacja Jana Karola Romanowskiego z 7 XI 1672 r. Castr. Lubl. RMO 98, k. 821v–822v i Castr. Chelm. RMO 91, k. 347–349.

⁴³ *Diaryusz kołowania i konfederacji...*, s. 88–89; W tymże *Diaryuszu kołowania...*, s. 88, przypis 5 jako pod czaszego chełmskiego podano Piotra Gorajskiego, a był nim wówczas Samuel Regowski. Ta sama pomyłka u M. Wagnera, *Romanowski Jan Karol*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. XXXI (1988–1989), s. 607.

⁴⁴ A. Przyboś, *Konfederacja gołąbska*, s. 106–107; Tenże, *Michał Korybut...*, s. 226, 229.

Szlachta ziemi chełmskiej wracała spod Lublina tak samo, jak wyruszała pod Gołąb, czyli w dwóch odrębnych grupach. W czasie obozowania w województwie lubelskim, pospolite ruszenie tejeż ziemi, wyróżniło się spośród innych wypraw wojewódzkich tym, że było podzielone na dwa obozy. Nie tylko, że nie potrafiły się one porozumieć między sobą, ale jeszcze oskarżały się wzajemnie przed królem, senatorami i deputatami z województw koronnych. Stąd też szlachta chełmska w czasie trwania koła generalnego, nie uchwaliła żadnego laudum, tak jak to uczyniły inne ziemie województwa ruskiego. Jej przedstawiciele zgodzili się natomiast oddać pod władzę marszałka koła generalnego Czarnieckiego, chorągiew złożoną z 60 koni „po kozacku”. Deputaci tejeż ziemi w czasie trwania konfederacji gołąbskiej, nie przejawiali też zbytnej aktywności. O czym najlepiej świadczy to, że żaden z nich nie został rezydentem przy królu, komisarzem do otwarcia skarbu koronnego, ani też delegatem do podziału hiberny⁴⁵.

Szlachta chełmska tak samo jak inni pospolitacy, brała udział w grabieżach na terenie województwa lubelskiego, czego najlepszym przykładem mogą być Pilaszkowice. W tym samym czasie obywatele innych województw koronnych grabili także majątności w ziemi chełmskiej, które wcześniej spustoszyły zagony tatarskie. Z relacji pisarza grodzkiego krasnostawskiego Mikołaja Górskiego wynika, że szczególnie we znaki dała się szlachta województwa wołyńskiego, kierowana przez ich generalnego duktora, podkomorzego włodzimierskiego Jerzego Wielohorskiego⁴⁶. Chociaż jak już wcześniej wspomniano, szkody w tejeż ziemi poczyniła także własna chorągiew powiatowa, która wypowiedziała posłuszeństwo swemu rotmistrzowi.

Kilkanaście dni po rozjechaniu się pospolitego ruszenia spod Lublina, swoją konfederację zawiązało wojsko koronne, które powracało z wyprawy na czambuły tatarskie. Dokonano tego 23 listopada 1672 roku w Szczebrzezynie, położonym na terenie ziemi chełmskiej. Wśród konfederatów znajdowała się także chorągiew miejscowego chorążego i rotmistrza, Jana Karola Romanowskiego. Żołnierze przysięgali stawać przede wszystkim w obro-

⁴⁵ O oddaniu pod komendę marszałka Czarnieckiego chorągwi 60 koni świadczy laudum z 13 XII 1672 r. Castr. Chelm. RMO 91, k. 392; *Diaryusz kołowania i konfederacji...*, s. 111–114; A. Przyboś, *Konfederacja gołąbska*, s. 126–128, 194; Laudum i instrukcja ziemian województwa ruskiego z obozu pod Lublinem 3 XI 1672 r. *Lauda wiszeńskie 1648–1673 r.*, Wyd. A. Prochaska, [w:] Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie, t. XXI, Lwów 1911, s. 609–611.

⁴⁶ Rejestry szkód: Castr. Crasn. RMO 6, k. 1239v–1243v, 1246–1246v; Castr. Crasn. RMO 7, k. 16v–17v; Castr. Lubl. RMO 98, k. 823–823v.

nie praw Rzeczypospolitej oraz przy powadze hetmanów, czyli głównie ich wodza Jana Sobieskiego. Związek szczebrzeszyński był więc wymierzony przeciwko uchwałom podjętym przez szlachtę w obozie gołębsko-lubelskim. Wszystko to prowadziło do nowej wojny domowej w skłóconej Rzeczypospolitej⁴⁷.

Upokorzenie kraju traktatem buczackim, na mocy którego oddawano Turcji całe Podole i zobowiązywano się jej płacić rocznie w formie podarunku 22 tys. zł., zrobiło swoje. W obliczu tak poważnego zagrożenia Rzeczypospolitej, zdrowy rozsądek zaczął powoli brać górę wśród większości szlachty, która zaczynała wreszcie dostrzegać konieczność zawarcia pokoju wewnętrznego. Dlatego też na grudniowych sejmikach konfederackich, nie przejawiano już tak silnej nienawiści do malkontentów i na niektórych z nich zaczęto szukać zgody⁴⁸.

Zanim jednak do tego doszło, 22 listopada 1672 roku, Michał Korybut wydał z stolicy uniwersały do poszczególnych ziem i województw. Ogłaszał więc przedłużenie „tej konfederacji albo koła do Warszawy” na 4 stycznia przyszłego roku, „ponieważ pod Lublinem dla schodzącej pory wojennej i innych przyczyn w recesie tej konfederacji wyrażonych, skończyć się [ona] nie mogła”. W związku z tym król zwoływał „koło partykularne (...) na dzień 13 grudnia w Chełmie”, aby tam „posłów albo deputatów swoich na kontynuację koła do Warszawy” obrać. Przedstawiciele ziemi chełmskiej wraz z delegatami innych województw, mieli tam radzić nad ratunkiem Rzeczypospolitej, która pozostawała „w tak ciężkim niebezpieczeństwie”⁴⁹.

Dzień 13 grudnia 1672 roku okazał się dla ziemi chełmskiej szczęśliwy, albowiem doszło wreszcie do zgody między jej obywatelami. Pod łaską marszałka Oktawiana Kazimierza Sosnowskiego, pełniącego urząd miecznika braclawskiego, obrano „posłów do kontinuaty generalnego pod Gołębiem zaczętego koła do Warszawy”. Stosując się do uchwał podjętych pod Gołębiem i Lublinem, obrano sędziów do sądów konfederackich, którymi zostali przywódcy obu zwalczających się dotąd obozów. Zgodnie z deklaracją wy-

⁴⁷ *Pisma do wieku i spraw...*, s. 1127–1129; *Ojczyście wspominki...*, s. 190–191; Z. Wójcik, jw., s. 190–191; A. Przyboś, *Konfederacja gołębska*, s. 211–213; M. Wagner, jw., s. 607; A. Prochaska, jw., s. 308 pisząc o udziale Chełmian w konfederacji szczebrzeszyńskiej, miał zapewne na myśli chorągiew J. K. Romanowskiego.

⁴⁸ A. Przyboś, *Konfederacja gołębska*, s. 221–222; Tenże, *Michał Korybut...*, s. 211, 245.

⁴⁹ Uniwersał królewski z 22 XI 1672 r. Castr. Chelm. RMO 91, k. 364v–365v i Castr. Crasn. RMO 6, k. 1248–1249.

rażoną w kole generalnym pod Lublinem, zobowiązano się wystawić chorągiew złożoną z 60 konnych, którą miał dowodzić rotmistrz Samuel Regowski, ex duktor ziemi chełmskiej. Miał on stawić się ze swoimi żołnierzami, na miejscu wyznaczonym przez marszałka konfederacji, Stefana Stanisława Czarnieckiego. Miano także rozstrzygnąć sędownie sprawę oskarżonych rotmistrzów, Stanisława Stawskiego i Jana Karola Romanowskiego, chociaż ten ostatni został już w dużym stopniu oczyszczony z zarzutów. Ponadto kilku ze szlachty wniosło petycję, aby w przyszłości respektowano fakt zniszczenia ich dóbr w czasie ostatnich wydarzeń⁵⁰.

W instrukcji danej posłom na kontynuację koła generalnego do Warszawy, podziękowano najpierw królowi za „ojcowskie circa bonum całej Rzeczypospolitej pieczołowanie”, a także hetmanowi Janowi Sobieskiemu, „jako czulemu i szczęśliwemu wojsk JKMci wodzowi”. Widać więc, że chociaż szlachta chełmska opowiadała się po stronie Michała Korybuta, to jednak dostrzegła zasługi hetmana wielkiego koronnego, który w przeciwieństwie do monarchy na czele szczupłych sił gromił nieprzyjaciela. Ratunek dla kraju widziano głównie za granicą i dlatego proponowano na sejmiku, aby prosić o pomoc przede wszystkim papieża i władców sąsiednich państw. Zalecano też opłacenie zasłużonego w ostatnich bojach wojska oraz obmyślenie uposażenia dla egzulantów podolskich⁵¹.

Obrady generalnego zjazdu warszawskiego, zwanego kontynuacją koła generalnego spod Gołębia i Lublina rozpoczęto 4 stycznia 1673 roku. Ziemię chełmską reprezentował sędzia ziemski buski Krzysztof Przanowski i Jan Piotrowski. W czasie obrad na tymże zjeździe, żaden z tych posłów nie odegrał znaczącej roli. Za to dużą aktywnością odznaczył się ponownie rotmistrz Samuel Regowski, który poprzez porucznika ze swej chorągwi skarżył się królowi, iż jemu i jego żołnierzom nie wydano dotąd uchwalonej w grudniu zapłaty. 2 lutego tego roku, Michał Korybut apelował do szlachty chełmskiej, aby według „deklaracji swej w kole generalnym danej i pomienionej zgodnej uchwały na sejmiku postanowionej, namówione podatki jako najprędzej” wydali⁵².

⁵⁰ Na sędziów wybrano urzędników chełmskich: chorążego Jana K. Romanowskiego, podczaszego Samuela Regowskiego, cześnika Gabriela Bielskiego, wojskiego Andrzeja Wołczka, skarbnika Remigiana Choińskiego oraz podczaszego halickiego Wojciecha Bieniewskiego i Stefana Zamoyskiego; Laudum sejmiku z 13 XII 1672 r. Castr. Chelm. RMO 91, k. 389v–394v; A. Prochaska, jw., s. 308.

⁵¹ Instrukcja z 13 XII 1672 r. Castr. Chelm. RMO 91, k. 385–389v; A. Prochaska, jw., s. 308.

⁵² List królewski z 2 II 1673 r. Castr. Crasn. RMO 7, k. 37v–38v; Diariusz zjazdu warszawskiego przekształconego w sejm pacyfikacyjny w *Pismach do wieku i spraw...*,

Wreszcie 12 marca 1673 roku, doszło do zgody konfederatów z malkontentami i generalny zjazd warszawski przekształcono w sejm pacyfikacyjny. Tym samym konfederacja generalna przestała definitywnie istnieć. Rozpoczęte tego dnia obrady zakończono podjęciem szeregu ważnych uchwał, co ostatecznie nastąpiło 13 kwietnia tego roku⁵³.

Ogólnie więc sytuacja w ziemi chełmskiej w drugiej połowie roku 1672, była niejako odzwierciedleniem tego, co się działo w całej Rzeczypospolitej. W kraju doszło do podziału na zwolenników i przeciwników króla, natomiast szlachta ziemi chełmskiej poróżniła się co do dowództwa w wyprawie pospolitego ruszenia. Ponadto do zgody między obywatelami tej części województwa ruskiego doszło trzy miesiące wcześniej, niżeli nastąpiło ogólnokrajowe pojednanie konfederatów z malkontentami. W jednym tylko Chełmianie nie odróżniali się od innych województw, a mianowicie w tym, że przybyli pod Gołąb na wezwanie króla. Tam też szlachta tejże ziemi, podzieliła się na dwa przeciwne obozy i walczyła o przywództwo w swej wyprawie pospolitego ruszenia. W sumie więc, szlachta chełmska w czasie konfederacji gołąbskiej, jak słusznie stwierdził A. Prochaska, „bawiła się pospolitym ruszeniem i konfederacjami”⁵⁴ i wcale nie myślała wyprawiać się na wroga.

s. 1164–1262, nie wymienia żadnego z posłów chełmskich. Krzysztofa Przanowskiego obrano jednak na rezydenta przy królu *Volumina Legum*, t. V, Wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1860, s. 64; A. Przyboś, *Michał Korybut*..., s. 246; R. Kozyrski, jw., s. 109.

⁵³ A. Przyboś, *Konfederacja gołąbska*, s. 234–235; Tenże, *Michał Korybut*..., s. 253–254, 257.

⁵⁴ A. Prochaska, jw., s. 308.

PAWEŁ KIERNIKOWSKI

MIESZKAŃCY MIASTA CHEŁMA W LATACH 1914–1939 (STRUKTURA DEMOGRAFICZNA I ETNICZNA)

Chełm — miasto leżące na pograniczu wpływów wschodnich i zachodnich należał do tych miejscowości w Polsce, które były zamieszkałe przez różne narodowości. Jak przedstawiała się ta kwestia w najdawniejszych czasach trudno jest nam dziś odpowiedzieć ze względu na brak konkretnych źródeł. Jednak wieki średnie dają nam opisy, dzięki którym możemy stwierdzić, że miasto było z całą pewnością konglomeratem narodowościowym. Jak podaje kronika hipacka, jedyny król Rusi Halickiej Daniel Romanowicz Halicki, budując na gruzach starego grodu plemienia Lędzian swoją własną stolicę w Chełmie, „zaczął przywoływać (ludzi) i przechodzili Niemcy i Ruś i różnojęzyczni i Lachy i szli dzień w dzień... I było życie i napełniły się dwory około grodu pola i wieś...”¹. Późniejsze lata i wieki nie zmniejszyły wcale napływu ludności do Chełma. Wręcz przeciwnie. Lokacja miasta na prawie magdeburskim dokonana przez króla Władysława Jagiełłę w 1392 roku spowodowała rozwój Chełma², któremu sprzyjały dalsze przywileje królów polskich³. Rosła też stale liczba ludności, np. przed „potopem szwedzkim” wynosiła ona ok. 2000 osób. Działania wojenne

¹ *Ipatijewska letopis*, t. II, Petersburg 1908, s. 842 i n. (za: B. Zimmer, *Miasto Chełm. Zarys historyczny*, Warszawa–Kraków 1974, s. 16–17).

² B. Zimmer, jw., s. 25–26.

³ Nadawali je, oprócz Władysława Jagiełły, następujący królowie: Aleksander Jagiełłończyk, Zygmunt Stary, Zygmunt August, Stefan Batory, Zygmunt III Waza oraz Jan III Sobieski.

przyniosły jednak miastu zniszczenia oraz zmniejszenie ilości mieszkańców do ok. 700 ludzi. Mimo to, jak pisze Bolesław Zimmer, „Wolno sądzić, że w połowie wieku XVIII liczba ludności powiększyła się do 2400 osób...”⁴. Jednak tragiczne dla Chełma wydarzenia w postaci pożarów spowodowały ponowne zmniejszenie liczby jego mieszkańców do 1298 osób (w roku 1797)⁵. Wydarzenia „epoki” napoleońskiej nie sprzyjały zbytnio rozwojowi demograficznemu Chełma. Liczba mieszkańców miasta ulegała znacznym zmianom. W 1803 roku zamieszkiwały tu 2742 osoby, w 1807 — 2156, a w 1810 — tylko 1792⁶. Kolejne lata, gdy Chełm znalazł się pod zaborem rosyjskim (w ramach Królestwa Polskiego zwanego później Królestwem Kongresowym), liczba ta w miarę systematycznie rosła (mimo klęsk i tragedii powstań narodowych: listopadowego i styczniowego). Duża na ogół dynamika przyrostu demograficznego była przede wszystkim efektem określonej polityki rządu carskiego, który z Chełma i Ziemi Chełmskiej chciał uczynić „istotno ruskij” ośrodek zachodniej części imperium rosyjskiego. Nic dziwnego, że do miasta napływało dużo urzędników, wojskowych oraz zwykłych Rosjan (ci ostatni przybywali tu poczynając od II połowy XIX wieku „w celu zarobkowania”, ponieważ władze carskie celowo wypłacały im większe pensje, niż na pozostałych ziemiach wchodzących w skład państwa rosyjskiego⁷). I tak dla porównania parę liczb: w 1819 roku liczba mieszkańców Chełma wynosiła 2358 osób, w 8 lat później (w 1827 r.) — 2793, w 1848 r. — 3527, w 1870 r. — 4517, w 1890 r. — 11 674, by na początku naszego stulecia (1900 r.) osiągnąć liczbę 14 252⁸. Dalszy wzrost demograficzny miasta nastąpił po utworzeniu w 1912 r. odrębnej guberni chełmskiej⁹.

⁴ B. Zimmer, jw., s. 66.

⁵ T. Mencil, *Galicja Zachodnia 1795–1809. Studium z dziejów ziem polskich zaboru austriackiego*, Lublin 1976, s. 154, tab. 12; B. Zimmer, jw., s. 95; Należy stwierdzić, że wcześniejsze wydarzenia historyczne (np. wojna w obronie Konstytucji 3 Maja w 1792 r., Insurekcja Kościuszkowska z 1794 r. i in.) też wpłynęły ujemnie na sytuację demograficzną Chełma.

⁶ T. Mencil, jw., s. 154; H. Grosman, *Struktura społeczna i gospodarcza Księstwa Warszawskiego na podstawie spisów ludności 1808–1810*, Warszawa 1925, s. 104; S. Wiśniewski, *W czasach zaborów 1795–1918*, [w:] *Chełm i Chełmskie w dziejach*, pod red. Ryszarda Szczygła. Chełm 1996, s. 92–93.

⁷ Było to związane z panującą tendencją władz carskich zrusyfikowania Ziemi Chełmskiej i oderwania jej od reszty ziem Królestwa Polskiego.

⁸ S. Wiśniewski, jw., s. 92; Liczby te różnią się od podanych przez Kazimierza Czernickiego i B. Zimmera, bo np. Czernicki podaje, że w roku 1890 było 11 240 osób (s. 16), a Zimmer — iż było ich wtedy 11 732 (s. 136). Faktem jednak bezspornym jest wzrost liczby mieszkańców miasta.

Do Chełma napłynęła wtedy większa ilość kadry urzędniczej oraz ich rodzin¹⁰. Ponadto, w ramach opracowanego w latach 1912–1913 planu wojny z Niemcami i Austro-Węgrami, nastąpiły zmiany w dyslokacji sił wojskowych, co wpłynęło dodatkowo na dalsze powiększenie liczby ludności. Osiągnęła ona w 1914 roku stan ogólny 26 380 osób¹¹. Utrzymywały się one wykonując różnorodne zajęcia, które przedstawia tabela 1.

Tab. 1. Zajęcia mieszczan chełmskich w 1914 roku

Rodzaj zajęcia	Ilość osób	%
Przemysł	7 492	28,4
Handel	3 480	13,2
Służba państwa i społeczna	1 100	4,2
Rolnictwo	1 100	4,2
Szkolnictwo i lecznictwo	746	2,8
Służba domowa	1 775	6,7
Inne zajęcia	10 687	40,5
Ogółem	26 380	100

Źródło: Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Kancelaria Gubernatora Chełmskiego (dalej: KGCh), sygn. 356, k. 12.

Patrząc na powyższe należy stwierdzić, że w Chełmie na pierwszym miejscu znajdowali się ludzie, co do których trudno było i jest określić czym się oni zajmowali. Drugie miejsce mieli, w tej hierarchii zajęć, robotnicy, a trzecie — handlowcy. Ważne miejsce w życiu społeczności chełmskiej zajmowała służba domowa stanowiąca 6,7% ogółu mieszkańców. Pracownicy będący w służbie publicznej (państwowi i społeczni) oraz rolnicy to równe pod względem ilości osób grupy zawodowe (1100 osób czyli 4,2% ogólnej

⁹ A. Wrzyszczyk, *Gubernia chełmska. Zarys ustrojowy*, Lublin 1997, s. 36, 55, 75, 83, 84.

¹⁰ Pisał o tym, jeszcze przed utworzeniem guberni chełmskiej, m.in. Władysław Reymont w swojej książce pt. *Z Ziemi Chełmskiej*, wydanej w Warszawie w roku 1909, na stronach 96–98.

¹¹ Tamże; Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), zesp. Rząd Gubernialny Chełmski (dalej: RGCh), sygn. 2133/14, b.o.s.; także: K. Czernicki, B. Zimmer, jw.; Odnosnie planów wojennych Rosji z Niemcami i Austro-Węgrami patrz: J. Cichowicz, *Rosyjski plan wojny z Niemcami i Austrią opracowany w 1912 i 1913 r.*, [w:] „Bellona 1922”, z. 1, s. 50; M. Sobieraj, *Pod skrzydłami dwóch czarnych orłów. Wojskowe dzieje Chełma w latach 1889–1918*, [w:] *Chełmskie Zeszyty Historyczne. W 75 rocznicę odzyskania Niepodległości*. Zesp. red. Adam Mart, Wojciech Nowosielski, Paweł Wira (red. nac.). Chełm 1993, s. 18.

liczby ludności Chełma. Najmniej osób (tylko 746 czyli zaledwie 2,8%) zajmowało się oświatą i szeroko pojętym lecznictwem. Wynika z tego, że określone zajęcia miało w 1914 roku tylko 59,5% ogółu mieszkańców. Być może, że z pozostałych 40,5% pewna część uczyła się, odbywała służbę wojskową, pracowała dorywczo lub była na zasłużonej emeryturze. Są to jednak tylko przypuszczenia, ponieważ dziś, na podstawie zachowanych dokumentów archiwalnych (a tylko one mogą wchodzić w rachubę, bowiem inne przekazy nie dokonują wiarygodnego wyjaśnienia tychże kwestii), trudno na ten temat jednoznacznie wnioskować.

Wybuch I wojny światowej, niepomysłny dla Rosjan przebieg walk oraz przymusowa ewakuacja z 1915 roku w głąb Rosji spowodowały, że liczba mieszkańców Chełma spadła do 13 896 osób¹². Wyjechała przede wszystkim ludność napływowa oraz wyznawcy prawosławia, którzy nie czuli się pewnie, by zostać pod okupacją austriacką. Zresztą nakłaniało ich do tego samo duchowieństwo prawosławne. Prowadziło ono usilną agitację za masową ewakuację i samo dawało przykład. Arcybiskup chełmski Anastasij nadał całej akcji ewakuacyjnej religijny charakter, np. opuszczanie Chełma przez Rosjan zapoczątkowała uroczysta procesja z chorągwiami cerkiewnymi i ikonami. Sam arcybiskup szedł na jej czele¹³. Nic dziwnego, że w roku 1916 liczba prawosławnych zmalała w mieście z 24,8% (w 1914 roku) do zaledwie 1,3% ogółu mieszkańców¹⁴. Nie oznaczało to jednak, że Chełm stał się miastem czysto polskim. Przeciwnie. Wskutek określonej polityki zaborców (zarówno Rosjan, jak i Austriaków) do miasta, na przełomie XIX i XX wieku oraz w latach I wojny światowej, przybywały coraz to liczniejsze grupy ludności żydowskiej. W 1916 roku Żydzi osiągnęli liczbę 11 705 osób, co stanowi

¹² Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), zesp. akt Militärgeneralgouvernement in Lublin (dalej: MGGL), Wirtschaftliche Sektion 528; Spis ten przeprowadzono w dniu 15 X 1916 roku pod kierownictwem profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie Kazimierza Kumanieckiego. Był on wówczas kierownikiem Urzędu Statystycznego przy C. i K. Generalnym Gubernatorstwie Wojskowym w Lublinie; także: J. Lewandowski, *Zmiany w strukturze narodowościowej i wyznaniowej ludności Lubelszczyzny w czasie I wojny światowej*, [w:] „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, vol. XLVI/XLVII, Lublin 1991/1992, s. 322; S. Wiśniewski, jw., s. 94.

¹³ J. Pasternak, *Narys istorii Cholmszczyzny i Pidlaszja*, Winnipeg-Toronto 1968, s. 140; Zupełnie inaczej zachowywało się duchowieństwo rzymskokatolickie, które przeciwdziałało na wszelki sposób ewakuacji. Jedyne, jak wskazują zachowane źródła, ok. 20% katolików guberni chełmskiej zdecydowało się na wyjazd.

¹⁴ S. Wiśniewski, jw., s. 9; także W. Wakar, *Rozwój terytorialny narodowości polskiej*, Cz. II. Warszawa 1917, s. 194.

ło aż 71,96% ogółu mieszkańców¹⁵. Nic dziwnego, że wybitny polski uczyony tamtego okresu Henryk Wiercieński — zasłużony dla obrony polskości Ziemi Chełmskiej — w jednej ze swoich prac poświęconych regionowi chełmskiemu, pośród „żydowskich” miast w tej części ziem polskich, na pierwszym miejscu wymienia Chełm¹⁶. W roku następnym (1917) liczba Żydów wzrosła do 13 390 osób, bowiem — jak pisał jeszcze w 1915 roku wysłannik Centralnego Komitetu Obywatelskiego Karol Sienkiewicz: „... ludność żydowska... nie była wyganiana za granice kraju, natomiast w granicach kraju przeganiana z miejsca na miejsce skutkiem czego większe miasta, jak Chełm i Hrubieszów stały się przytuliskiem Żydów...”¹⁷. W 1918 roku nastąpił dalszy wzrost demograficzny miasta. Chełm zajmował wtedy 3 miejsce pod względem ludności w województwie lubelskim (po Lublinie i Siedlcach¹⁸).

RUCH NATURALNY LUDNOŚCI W LATACH 1918–1939

W okresie dwudziestolecia międzywojennego liczba mieszkańców rosła. Wskazują na to w sposób jednoznaczny zachowane dane statystyczne (tab. 2).

Z powyższych danych wynika, że w ciągu 21 lat branych tu pod uwagę liczba ludności wzrosła o ponad 100%. W pierwszym przypadku wiązało się to przede wszystkim z powrotem do Chełma dawnych jego mieszkańców, którzy przebywali, wskutek wydarzeń I wojny światowej, bądź to w innych miejscowościach Polski lub repatriowali się z głębi Rosji. Drugi okres chełmskiego rozwoju demograficznego związany był z napływem ludzi szukających tu lepszych warunków pracy i płacy oraz mieszkań. Realizowano bowiem w Chełmie w tym czasie szereg niezmiernie ważnych dla miasta inwestycji, jak np. budowa wodociągów, kanalizacji, roboty drogowe czy budowa osiedla Dyrekcji Polskich Kolei Państwowych¹⁹.

¹⁵ APL, zesp. K. U. K. Kreiskommando ich Cholm (dalej: KKCh), sygn. 15, b.o.s.; także: „Głos Lubelski” 1916, nr 251.

¹⁶ H. Wiercieński, *W sprawie wydzielenia Chełmszczyzny*, Warszawa 1910, s. 66; także: K. Zieliński, *Żydzi chełmscy w latach 1912–1918*, [w:] „Rocznik Chełmski”, t. 3, Chełm 1997, s. 205.

¹⁷ Cyt. za: J. Lewandowski, jw., s. 17.

¹⁸ *Statystyka Polska*, seria C, z. 85, Warszawa 1938, s. 2–3. W Chełmie mieszkało wtedy 16 265 osób.

¹⁹ Patrz: Akta miasta Chełma (dalej: AmCh) w Archiwum Państwowym w Lublinie, Oddział w Chełmie (dalej: APLOCh); różne.

Tab. 2. Dynamika wzrostu ludności miasta Chełma w latach 1918–1939

Lata	Lata	
	liczba	%
1918	16 265	100,0
1919	20 376	125,3
1921	23 221	142,8
1931	29 074	178,8
1933	29 150	179,2
1936	31 549	194,0
1939	33 622	207,0

Źródło: Archiwum Państwowe w Lublinie, Oddział w Chełmie (dalej: APLOCh), Akta miasta Chełma (dalej: AmCh), sygn. 290; *Statystyka Polski*, seria C, z. 85, Warszawa 1938, s. 2–3; *Rocznik statystyczny miasta Chełma 1971*, s. 26, tab. 2; B. Zimmer, *Miasto Chełm. Zarys historyczny*, Warszawa–Kraków 1974, s. 159; W. Ćwik, J. Reder, *Lubelszczyzna. Dzieje rozwoju terytorialnego, podziałów administracyjnych i ustroju władz*, Lublin 1977, s. 136.

Lata 1931–1934 to okres kryzysu gospodarczego. W związku z nim najpierw osłabło tempo i rozmach, a następnie całkowicie wstrzymano budowę osiedla Dyrekcji kolejowej (największej w Chełmie inwestycji budowlanej). Nastąpił więc odpływ pewnej liczby ludzi nie związanych na stałe z miastem²⁰. Ogólnie należy stwierdzić, że w tym okresie stan liczebny ludności w Chełmie utrzymywał się mniej więcej na jednym poziomie, podobnie zresztą jak liczba zawieranych małżeństw, urodzeń i zgonów (patrz: tab. 3).

Tabela 3 uwzględnia dane liczbowe dotyczące małżeństw, urodzin i zgonów dwóch podstawowych grup ludnościowych w Chełmie: ludności wyznań chrześcijańskich oraz Żydów wyznających mozaizm czyli religię mojżeszową. Średni roczny przyrost naturalny w omawianym okresie, tj. w latach 1922–1939 wynosił ok. 467 osób. Największy przyrost naturalny nastąpił w 1931 r. Następne lata to okres, kiedy jego wielkość wykazywała wahania. Odnośnie ostatniego roku w tabeli należy nadmienić, że dane obejmują tylko pierwszą połowę roku 1939. Wybuch 1 września II wojny światowej i późniejsze wydarzenia okupacyjne (od 25 IX 1939 r. do 7 X 1939 r. — Sowietci, od 9 X 1939 r. Niemcy) uniemożliwiły dalsze zbieranie danych.

Uogólniając powyższe rozważania należy stwierdzić, że miasto zawdzięczało swój wzrost demograficzny głównie dwóm (spośród trzech) czynnikom: przyrostowi naturalnemu (który kształtował się na dość wysokim poziomie i wyniósł 8406 osób) i przyrostowi migracyjnemu. Pewne niewielkie zna-

²⁰ Patrz: B. Zimmer, *juw.*, s. 164.

Tab. 3. Ruch naturalny ludności w Chełmie w latach 1922–1939

Rok	Liczba zawieranych małżeństw	Liczba urodzin	Liczba zgonów	Przyrost naturalny
1922	212	669	335	334
1923	230	946	467	479
1924	176	796	307	489
1925	187	849	310	539
1926	147	888	407	481
1927	180	721	399	322
1928	249	879	439	440
1929	214	725	369	356
1930	231	852	375	477
1931	194	1 054	349	705
1932	193	890	377	513
1933	172	730	365	365
1934	198	884	390	494
1935	249	1 087	512	575
1936	225	886	500	385
1937	230	1 030	534	496
1938	239	944	370	574
1939*	339	894	513	381
Razem	3865	15 724	7318	8406

Źródło: Urząd Stanu Cywilnego w Chełmie, Księgi aktów urodzenia, ślubów i zgonów ludności z lat 1922–1939; Księgi Parafii Rozesłania św. Apostołów; Księgi Parafii Mariackiej; Parafii Wojskowej; Księgi Parafii Prawosławnej św. Jana Teologa; Księgi Parafii Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego; USC w Chełmie, Księgi aktów obywateli wyznania mojżeszowego; W. Matyszczyk, *Chełm. Monografia statystyczno-gospodarcza*, Lublin 1939, s. 22; APLOCh, AmCh, sygn. 655; obliczenia własne.

* Dane tylko z pierwszej połowy roku.

czenie należy przyznać także trzeciemu czynnikowi przyrostu liczby mieszkańców mianowicie powiększenie obszaru miasta poprzez włączenie do jego granic administracyjnych terenów podmiejskich²¹.

Jeżeli chodzi o dane z lat wcześniejszych, tj. z lat 1918–1921 trudno jest na podstawie zachowanych źródeł tak archiwalnych, jak i Urzędu Stanu Cywilnego lub Ksiąg Parafialnych cokolwiek o nich wnioskować. Powodem tego stanu były wydarzenia lat 1918–1921 czyli okres wielkich migracji ludności (zarówno wymuszonej przez bieg zdarzeń dziejowych, jak i dobrowolnych wędrowek), wojna „20 roku”, a także fakt, że pewne grupy narodowościowe, jak np. żydowskie, praktycznie do 1939 roku unikały

²¹ APLOCh, AmCh, sygn. 562, 738, 765, 956.

poddania się wszelkiego rodzaju próbom rejestracji. Podobnie postępowali Ukraińcy czy Białorusini²².

Patrząc na tablicę 3 trudno jednak oprzeć się faktom, które jednoznacznie wskazują, że w ostatnich latach istnienia przedwojennej Polski w rozwoju demograficznym Chełma przeważał element migracyjny. Oznaczało to, że ilość mieszkańców miasta rosła dlatego, iż więcej ludzi napływało z zewnątrz niż się tu urodziło. Pozwoliło to na lepsze uformowanie się struktury wieku Chełmian. Bezsporną bowiem jest sprawą, że ludność napływowa reprezentowała na ogół wysokie zdolności do pracy i dużą aktywność biologiczną. Nic dziwnego, że wtedy (lata 1937–1939) przyrost naturalny stał na wysokim poziomie i to takim, iż mieszkańcy Chełma w 1939 roku stanowili 1,54% ogólnej liczby ludności zamieszkującej na terenie województwa lubelskiego i 8,31% ludności miejskiej tegoż województwa²³. Był to z całą pewnością znaczący potencjał demograficzny.

Kończąc problem ruchu naturalnego Chełmian okresu przedwojennego należy poruszyć jeszcze jedną kwestię. Otóż jak wiadomo, Chełm w okresie przedwojennym stanowił duże skupisko ludności żydowskiej, o czym zresztą już wcześniej była mowa. Tu w tym miejscu należy podnieść problem ruchu naturalnego tylko tej grupy ludnościowej. Jak się on miał w rzeczywistości bardzo trudno jest to obecnie ustalić. Zachowały się jednak w Urzędzie Stanu Cywilnego w Chełmie księgi z lat 1935–1939 dotyczące ewidencji ludności wyznania mojżeszowego, chociaż do danych w nich przedstawionych można mieć pewne zastrzeżenia. Obrazują one jednak stan wydanych ilości akt urodzin, zaślubin i zgonów. Tym samym, chociaż w przybliżeniu, można odpowiedzieć na pytanie dotyczące ruchu naturalnego Żydów w Chełmie (zaznaczam, że jest to tylko niepełna odpowiedź — wtrącenie P. K.) — patrz tabela 4.

Patrząc na ww dane należy stwierdzić, że przyrost naturalny Żydów w latach 1935–1939 był wyższy od przyrostu pozostałej ludności o 207 osób i wynosił średnio 262 osoby rocznie. Jednak w stosunku do przyrostu na-

²² Np. w okresie spisu w 1916 roku Żydzi starali się ukryć przed spisaniem, ponieważ obawiali się, że może to być przygotowaniem do poboru wojskowego. W późniejszym czasie obawiano się nie tylko poboru czy opodatkowania, ale bojkotowano wszelkie spisy ze względów religijnych bądź politycznych, np. działacze KPRP i KPP, czy względów ideologiczno-nacjonalistycznych, np. Ukraińcy, którzy nie uznawali państwa polskiego.

²³ *Lubelskie. Rozwój województwa w Polsce Ludowej*, pod red. A. Kierka. Warszawa 1971, s. 79. Obliczenia własne na podstawie rys. 20 przedstawiającego rozwój demograficzny województwa lubelskiego w latach 1921–1968.

Tab. 4. Ruch naturalny ludności żydowskiej w Chełmie w latach 1935–1939

Rok	Liczba zawieranych małżeństw	Liczba urodzin	Liczba zgonów	Przyrost naturalny
1935	37	552	145	407
1936	34	402	161	241
1937	46	453	145	308
1938*	13	277	31	246
1939**	67	212	105	107
Razem	197	1896	587	1309

Źródło: Urząd Stanu Cywilnego w Chełmie, Księgi ewidencji ludności wyznania mojżeszowego z lat 1935–1939.

* Dane do dnia 23 marca 1938 r.

** Dane z I półrocza 1939 r.

turalnego innych grup ludnościowych wykazywał tendencję malejącą (patrz odpowiednie dane z tablic 3 i 4). Również część ludności żydowskiej opuszczała z różnych przyczyn miasto, stanowiąc — według zachowanych danych archiwalnych z lata 1931–1938 — aż 64% ogólnej liczby wychodźców do krajów pozaeuropejskich. W samym tylko okresie lat 1937–1938 wyjechało z Chełma (emigrując do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej) 230 osób, przeważnie Żydów²⁴. Trzeba jednak przyznać, że nie wpłynęło to w znacznym stopniu na przyrost naturalny całej ludności miasta.

STRUKTURA LUDNOŚCI WEDŁUG PŁCI

W okresie międzywojennym w Chełmie, podobnie jak w innych miejscowościach województwa lubelskiego i całej II Rzeczypospolitej, zarysowały się duże zmiany w proporcjach między liczbą mężczyzn i liczbą kobiet. Jak one przebiegały w mieście ilustruje tabela 5.

Widzimy więc, że w społeczności chełmskiej wzajemne proporcje płci kształtowały się wyraźnie na niekorzyść mężczyzn. Porównując te dane ze skalą współczynników feminizacji opracowaną przez E. Rosseta, należy niezbitnie stwierdzić, że w okresie międzywojennym w Chełmie istniała „znacznie zwichnięta równowaga płci”²⁵.

²⁴ APLOCh, AmCh, sygn. 300.

²⁵ E. Rosset, *Demografia Polski*, Warszawa 1975, s. 247, tab. 49 (skala współczynników feminizacji).

Tab. 5. Ludność Chełma w latach 1918–1939 (według płci)

Rok	Liczba ludności	Mężczyźni		Kobiety		Ilość kobiet przypadająca na 100 mężczyzn
		w liczbach	w procentach	w liczbach	w procentach	
1918	16 265	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
1921	23 221	10 764	46,4	12 457	53,6	115,7
1931	29 074	13 670	47,0	15 404	53,0	112,7
1939	33 622	16 158	48,0	17 464	52,0	108,0

Źródło: APLOCh, AmCh, sygn. 1421, 1422, księgi ludności; *Statystyka Polski*, seria C, z. 85. Warszawa 1938, s. 4, 8; obliczenia własne.

b.d. — brak danych.

Na kształtowanie się pod tym względem struktury ludnościowej poważny wpływ miały także czynniki biologiczne oraz uwarunkowania społeczne. Do pierwszych należy zaliczyć większą niewątpliwie śmiertelność niemowląt płci męskiej. Niemowlęta płci żeńskiej są bardziej wytrwalsze w utrzymywaniu się przy życiu i bardziej odporne na wszelkiego rodzaju zagrożenia; do drugich — mniejszy lub większy udział obu płci w procesach migracyjnych. Kobiety były bardziej związane uczuciowo z krajem czy miejscowością, gdzie się urodziły czy zamieszkały. Pośredni charakter miały także różnice w porządku wymierania mężczyzn i kobiet (należy nadmienić, że mężczyźni z danego rocznika czy pokolenia szybciej wymierają niż ich rówieśniczki).

W miarę upływu lat i osiągnięcia stabilizacji demograficznej stan ten się zmieniał. Ilość kobiet, jak widać z danych statystycznych, ulegał zmniejszeniu, np. w 1921 roku było ich na 100 mężczyzn 115,7, w 1931 roku — niecałe 113 (dokładnie 112,7), by w 1939 roku osiągnąć tylko stosunek 100 do 108. Należy stwierdzić, że jednak w całym dwudziestoleciu międzywojennym utrzymała się przewaga liczbowa kobiet, chociaż stała się ona mniejsza w końcu rozpatrywanego okresu niż była w roku 1921.

STRUKTURA MIESZKAŃCÓW CHEŁMA WEDŁUG WIEKU (DANE ZE SPISU Z 1931 ROKU)

Badając strukturę ludności Chełma okresu międzywojennego, pod względem wieku należy brać pod uwagę głównie wyniki spisu ludnościowego z 1931 r. Jest to bowiem drugi i ostatni spis ludności II Rzeczypospolitej

(następny spis miał się odbyć w 1941 roku). Wydaje się, że można wierzyć danym opublikowanym oficjalnie przez polski przedwojenny Urząd Statystyczny. Pod tym względem komisarze spisowi oraz zwierzchnie władze miały możliwość właściwej weryfikacji wyników spisu w oparciu o dane zawarte w księgach kościelnych oraz cywilnych dotyczących stanu cywilnego oraz roku urodzenia każdego zapisanego w nich obywatela państwa polskiego. Stąd też dane spisu z 1931 roku są z całą pewnością najbardziej wiarygodne. A oto jak pod tym względem wyglądały wyniki tego spisu dotyczące Chełma (tabela 6).

Tab. 6. Ludność Chełma według wieku (roku urodzenia) na podstawie spisu z 9 grudnia 1931 roku

Rok	Liczba osób (w tym kobiet)		Rok (od-do)	Liczba osób (w tym kobiet)	
1931	485	253	1912	722	406
1930	503	241	1911	597	329
1929	594	292	1910	618	344
1928	630	306	1909	521	315
1927	656	319	1908	544	332
1926	687	340	1907	545	305
1925	765	378	1906–1902	2462	1393
1924	787	390	1901–1897	2265	1264
1923	747	356	1896–1892	2046	1070
1922	666	311	1891–1887	1813	948
1921	631	302	1886–1882	1422	746
1920	639	325	1881–1877	1145	566
1919	585	300	1876–1872	824	448
1918	475	252	1871–1867	712	376
1917	495	272	1866–1862	498	280
1916	490	268	1861–1857	345	189
1915	543	286	1856–1852	131	69
1914	676	357	1851 i wcześniejszy	104	74
1913	674	380	Niewiadomy	32	22
Razem — 29 074		W tym kobiet — 15 404			

Źródło: APLCh, AmCh, sygn. 384, 385, 386, 387, *II Powszechny Spis Ludności 1931 r.*, b.o.s.; obliczenia własne.

Patrząc na tabelę 6 można odnieść wrażenie, że społeczeństwo chełmskie było społecznością młodą. Wśród 29 074 ogółu mieszkańców aż 6773 osoby, tj. 23,3% znajdowało się w przedziale wiekowym 25–39 lat, czyli charakteryzowało się największą aktywnością życiową i zaangażowaniem społecznym.

Wysiłki ich wspierało 4380 osób (15,07%) w wieku 40–54 lat, które wprawdzie przekroczyły swój najbardziej ekspansywny okres życiowy, ale dysponowały dużym doświadczeniem życiowym. Dość duży procent (30,7) reprezentowały dzieci do lat 13 (od roku 1931 do 1918 włącznie), których było wtedy 8850 osób. W sumie więc Chełm jawił się, w ramach wyników spisu z 1931 roku, jako miasto ludzi młodych, prężnych i zdolnych do pracy. Niestety. W tym okresie czasu miasto poczęło odczuwać skutki regresu gospodarczego.

STRUKTURA NARODOWOŚCIOWA I WYZNANIOWA

W okresie międzywojennym społeczność Chełma nie stanowiła monolitu pod względem narodowościowym i wyznaniowym. W mieście, obok ludności polskiej, mieszkali Żydzi (najliczniejsza obok Polaków grupa ludnościowa wśród Chełmian), Ukraińcy (zwani przez władze „Rusinami”, Rosjanie, Białorusini, Niemcy oraz parę osób pochodzenia czeskiego²⁶). Zasadnicze znaczenie miały przede wszystkim dwie grupy narodowościowe i wyznaniowe, tj. ludność polska w zdecydowanej większości na terenie Chełma wyznania rzymsko-katolickiego oraz ludność żydowska wyznająca mozaizm. One też dominowały w sferze społeczno-ekonomicznej miasta. Trzecia grupa to ludność ukraińska (nazywana oficjalnie przez władze „Rusinami”), o wiele mniej liczna od dwóch pierwszych, ale bardzo prężna w dziedzinie politycznej i kulturalnej.

A oto jak przedstawiała się struktura narodowościowa w Chełmie w latach 1911–1939 (tabela 7).

Jak wynika z tabeli w Chełmie następował systematyczny, chociaż nierównomierny, wzrost liczebny ludności polskiej i żydowskiej. Należy przy tym zaznaczyć, że zwiększenie się ilości Polaków związane było przede wszystkim z ich napływem ze wsi i innych miejscowości w Polsce, a także z rozwojem przestrzennym miasta oraz realizacją inwestycji. Z kolei liczba mieszkańców Chełma innych narodowości wykazywała tendencję zniżkową. Porównując tylko wyniki obu oficjalnych spisów z 1921 i 1931 widzimy, że w stosunku do tego pierwszego ludność Chełma wzrosła o 5853 osoby czyli o 25,2% (z tego ilość Polaków — o 4708 osób czyli 55,2%; Żydów — o 1473 osoby czyli 12,2%; pozostałych grup ludnościowych zmalała o 328 osób czyli

²⁶ Była to rodzina właściciela browaru w Chełmie (na Trubakowie) Hameczka (inne wersje tego nazwiska: Hamaczek vel Howolka).

Tab. 7. Ludność miasta Chełma według narodowości w latach 1911–1939

Rok	Ludność polska		Ludność żydowska		Ludność innych narodowości (Ukraińcy, Niemcy, itd.)		Razem
		%		%		%	
1911	3 820	18,0	12 110	56,5	5486	25,5	21 416
1921	8 524	36,7	12 064	52,0	2633	11,3	23 221
1931	13 232	45,5	13 537	46,6	2305	7,9	29 074
1939	16 483	49,0	15 000	44,6	2139	6,4	33 622

Źródło: APLOCh, AmCh, sygn. 387, Sprawozdanie Magistratu dla Urzędu Wojewódzkiego ze spisu ludności na terenie miasta Chełma; K. Czernicki, jw., s. 20; S. Bronsztejn, *Ludność żydowska w Polsce w okresie międzywojennym*, Warszawa–Wrocław–Kraków 1963, s. 118, 278; T. Radzik, *Spoleczność żydowska na Lubelszczyźnie w dwudziestolecie międzywojennym. Obraz statystyczny*, [w:] *Z dziejów społeczności żydowskiej na Lubelszczyźnie w latach 1918–1939*, pod red. Jerzego Doroszewskiego i Tadeusza Radzika. Lublin 1992, s. 44; obliczenia własne.

o 14,2%). Godne uwagi jest to, że grupy: polska i żydowska prawie się zrównały liczbowo i procentowo (przewaga Żydów wynosiła w 1931 roku tylko 305 osób czyli 1,1%).

Trudno jednak jest nam obecnie dokładnie poznać strukturę narodowościową ludności Chełma, nawet na podstawie wyników ww. spisów powszechnych. Różne są tego powody: zastosowanie innych kryteriów, powierzchnia terenu spisowego, stała liczba populacji ludnościowej objętej spisem, odpowiednia kadra, itp. Spis w rok 1921 nie obejmował wszystkich ziem, na których przeprowadzono w 10 lat później kolejną taką operację statystyczną. Nie było w odrodzonym państwie polskim odpowiednio przygotowanej kadry i urzędów spisowych. Po zakończeniu wojny z bolszewicką Rosją, na terenie Polski miały miejsce ruchy migracyjne (emigracja, imigracja, repatriacja). Z kolei w 1931 roku zrezygnowano z zasady samookreślenia narodowego (która obowiązywała w 1921 roku), a przyjęto kryterium języka ojczystego, mimo, że nie zawsze określa on narodowość. Stąd też oficjalne dane opublikowane w *Statystyce Polski*²⁷, w *Roczniku Statystycznym*²⁸, czy też zawarte w szeregu wydawnictw przedwojennych (a nawet i powojennych) są łącznie rzeczy nie są zgodne ze stanem faktycznym²⁹. Można jednak i na

²⁷ *Statystyka Polska*, jw., s. 26–29.

²⁸ *Mały Rocznik Statystyczny*, Warszawa 1939, s. 18.

²⁹ Wiarygodność tych materiałów była kwestionowana m.in. przez S. Fogelsona w jego dziele pt. „Struktura demograficzna ludności żydowskiej w Polsce”, [w:] „Sprawy

leży brać je pod uwagę przy określeniu szacunkowym w statystyce demograficznej.

Podobne zastrzeżenia można mieć do podziału ludności według kryteriów religijnych. W tym przypadku należy wziąć pod uwagę również fakty, iż podawano nierzadko religię ojców z powodu przyzwyczajenia do tradycji rodzinnych, bądź też starano się wyrzec własnej, ze względu na możliwość lepszego startu życiowego, czy należenia do uprzywilejowanej większości w kraju.

A oto jak przedstawiała się struktura ludności Chełma według wyznań przed odzyskaniem niepodległości (w 1911 roku) i w 10 lat później — dane z Pierwszego Powszechnego Spisu Ludności z 1921 roku (tabela 8).

Tab. 8. Ludność Chełma według wyznań w latach 1911–1921

Wyznanie	Lata			
	1911		1921	
	w liczbach	%	w liczbach	%
Rzymskokatolickie	3 820	18,0	9 492	41,0
Prawosławne	5 181	24,2	1 369	5,9
Mojżeszowe	12 110	56,5	12 064	52,0
Luterańskie	315	1,3	296	1,1
Ogółem	21 426	100,0	23 221	100,0

Źródło: *Pierwszy powszechny spis ludności z dn. 30 września 1921 roku. Mieszkania, ludność, stosunki zawodowe. Województwo lubelskie*, [w:] *Statystyka Polski*, seria A, t. XVIII, Warszawa 1927, tabl. VI, s. 28; *Rocznik Statystyczny RP*, Warszawa 1929, s. 7; Z. Daszyńska-Golińska, *Stosunki ludności województwa lubelskiego*, [w:] *Monografia statystyczno-gospodarcza województwa lubelskiego*, pod red. Ignacego Czumy. Lublin 1932, t. I, s. 192; obliczenia własne.

Uogólniając te wyniki, należy stwierdzić, że ludność wyznająca religię rzymskokatolicką i mozaizm stanowiła, tak w roku 1911, jak i 1921, przeważającą część mieszkańców Chełma wynoszącą w sumie odpowiednio 74,5% (1911 r.) i 93% (1921 r.). Zmalała natomiast liczba prawosławnych (z 24,2% na 5,9%), co wynikało przede wszystkim z wydarzeń I wojny światowej. Również malejącą tendencję wykazała ludność innych wyznań (z 1,3% na 1,1%).

W okresie międzyspisywym (tzn. w latach 1921–1931) wystąpił wzrost ludności dwóch tych podstawowych w Chełmie wyznań, przy czym liczba

Narodowościowe” nr 6. Warszawa 1938; S. Szulca, Sz. Bronsztejna, T. Szturm de Sztrema, Z. Landaua, J. Tomaszewskiego, J. Żarnowskiego i wielu jeszcze innych badaczy.

pierwszego — rzymskokatolickiego — wzrosła o 3,740 osób, gdy tymczasem mozaizmu — tylko o 1473 osoby. Był to efekt m.in. określonych ruchów migracyjnych obejmujących zarówno wewnętrzny jak i zagraniczny ruch wędrowny oraz słabszego przyrostu naturalnego ludności żydowskiej. Podobne kwestie wystąpiły w 1931 roku i utrzymały się w latach następnych (tabela 9).

Tab. 9. Ludność Chełma według wyznania w latach 1931–1939

Wyznanie	Lata			
	1931		1939	
	w liczbach	%	w liczbach	%
Rzymskokatolickie	13 232	45,5	16 541	49,2
Prawosławne	1 764	6,1	1 664	5,0
Mojżeszowe	13 537	46,6	15 000	44,6
Luterańskie	541	1,8	417	1,2
Ogółem	29 074	100,0	33 622	100,0

Źródło: *Statystyka Polski*, seria C, z. 85, Warszawa 1938, s. 26–29; APLOCh, AmCh, sygn. 384, 385, 386, 387, *II Powszechny Spis Ludności 1931 r.*, bos; *Raport Komisariatu Policji Państwowej w Chełmie o stanie bezpieczeństwa publicznego w Chełmie i w powiecie z dn. 1 lipca 1939 roku*, [w:] *Zbiory Muzeum Okręgowego w Chełmie*; obliczenia własne.

Tak jak to było wcześniej, również w latach 1931–1939 w dalszym ciągu następował wzrost ilościowy dwóch podstawowych populacji chełmskich, tj. ludności wyznania rzymskokatolickiego (w większości Polaków, chociaż nie tylko) oraz ludności wyznającej zasady religii mojżeszowej (też w większości Żydów, ale nie tylko). W tym ostatnim przypadku ludność w znacznym stopniu (64%) partycypowała, w końcówce lat trzydziestych — tj. w latach 1937–1939 — w liczbie wychodźców do krajów pozaeuropejskich np. do USA, czy nawet na Bliski Wschód do Palestyny. W Chełmie proces ten przedstawiał się następująco (tabela 10).

Ogółem Chełm opuściło (w latach 1937–1939) 4915 osób, z tego poza granice Polski wyemigrowało w 1939 roku 230 osób, przeważnie Żydów³⁰. Dziś (z różnych względów) nie można dojść prawdziwych motywów tej emigracji, ale być może, że narastająca w końcówce lat 30. groza wybuchu wojny spowodowała, iż co śmielsze jednostki wyruszyły w przysłowiowy „świat”

³⁰ APLOCh, AmCh, sygn. 300. Dane te podano kierując się liczbami biura Ewidencji Ruchu Ludności w Chełmie dotyczących lat 30. okresu międzywojennego.

Tab. 10. Odpływ ludności z miasta Chełma w latach 1937–1939

Rok	Odpływ		Razem
	mężczyźni	kobiety	
1937	926	967	1893
1938	910	828	1738
1939	656	628	1284
(w tym do 31.08.1939 r.)	559	520	1079

Źródło: APLOCh, AmCh, sygn. 392, Rejestr osób opuszczających miasto w latach 1932–1939; obliczenia własne.

szukając dla siebie i swoich rodzin bezpiecznych warunków życia. Jeszcze jedna uwaga odnośnie ludności żydowskiej w Chełmie. Przez całe dwudziestolecie międzywojenne miasto należało (na tle sytuacji wyznaniowej i narodowościowej) do ośrodków województwa lubelskiego o wysokim stopniu koncentracji Żydów³¹.

Pozostałe grupy wyznaniowe w dalszym ciągu malały i w życiu społeczności chełmskiej odgrywały coraz to mniejszą rolę, tracąc jakiegokolwiek znaczenie.

Wydaje się, że dobrze będzie, dla jaśniejszego obrazu mieszkańców Chełma w okresie międzywojennym, podać dane dotyczące języka ojczystego poszczególnych populacji. To właśnie kryterium przyjęto jako podstawę do określenia narodowości w spisie z 1931 roku (kryterium tego nie stosowano w 1921 r.). Oto jak przedstawiała się struktura ludności miasta według płci i języka ojczystego (tabela 11).

Według kryterium językowego Polacy stanowili ponad połowę ogółu ludności. Żydzi znaleźli się na drugim miejscu i stanowili grupę językową dość zróżnicowaną. Podstawowym ich językiem był jidisz, którym posługiwała się ogromna większość tej społeczności (ponad 40%). Część z nich z całą pewnością podała języki polski jako swój język ojczysty. Tylko niewielka stosunkowo grupa (najlepiej sytuowanych i wykształconych) posługiwała się językiem hebrajskim (niewiele ponad 3%). W porównaniu z rokiem 1921 Żydzi stanowią malejącą procentowo grupę mieszkańców. Należy nadmienić, że w obu przypadkach wzrosła ilość

³¹ Dla porównania: w Lublinie w 1931 roku było 34,7% Żydów, w Siedlcach — 39,9%, a w Zamościu — 42,5%. Patrz: S. Bronsztejn, *Ludność żydowska w Polsce w okresie międzywojennym*, Warszawa–Wrocław–Kraków 1963, s. 114–115, tab. 45; *Statystyka Polska*, jw., s. 30–32.

Tab. 11. Ludność Chełma według płci i języka ojczystego w 1931 r.

Język	Razem	%	Mężczyźni	Kobiety
Polski	15 004	51,61	7 095	7 909
Żydowski (jidisz)	12 506	43,00	5 845	6 661
Hebrajski	938	3,23	455	483
Rosyjski	227	0,79	102	125
Ukraiński	165	0,56	79	86
Niemiecki	131	0,45	46	85
Ruski	37	0,13	11	26
Białoruski	12	0,04	5	7
Czeski	3	0,01	2	1
Inne	51	0,18	30	21
Ogółem	29 074	100,00	13 670	15 404

Źródło: APLOCh, AmCh, sygn. 387, *II Powszechny Spis Ludności 1931*, bos; *Statystyka Polski*, s. 33; obliczenia własne.

osób podających język polski (w stosunku do osób wyznania rzymskokatolickiego). Wśród przedstawicieli innych narodów słowiańskich zamieszkujących w Chełmie należy wymienić Ukraińców (wśród nich znikomą grupę stanowili byli działacze Ukraińskiej Republiki Ludowej oraz żołnierze armii S. Petlury, którzy wyemigrowali z ziem ukraińskich i tu zamieszkali na stałe³²), Białorusinów, niewielką ilość Rosjan (którzy z różnych przyczyn pozostali na miejscu) oraz właściciela browaru na Trubakowie w Chełmie Emanuela Hamaczka — z pochodzenia Czecha — z rodziną³³.

Reasumując rozważania na temat struktury demograficznej i etnicznej Chełma w okresie dwudziestolecia międzywojennego, należy stwierdzić, że mieszkańcy miasta stanowili konglomerat tak narodowościowy, jak i wyznaniowy. Dominujące znaczenie miały dwie grupy ludnościowe: polska i żydowska, a na gruncie wyznaniowym decydującą rolę odgrywała religia rzymskokatolicka oraz mozaizm czyli religia mojżeszowa. Procentowe pierwszeństwo zdobyła ludność polska (dla przykładu: w 1918 roku było w Cheł-

³² APL, UW, Wydział Społeczno-Polityczny (dalej: WSP), sygn. 1714. Miesięczne sprawozdania sytuacyjne z życia społeczno-politycznego polskiego i mniejszości narodowych za XII 1929 z 4 I 1930 r. /L: 4/Tjn/wz. II, p. 4. Ukraińcy z b. armii Semena Petlury działali w dwóch Komitetach Samopomocy znajdujących się w Chełmie i w Rejowcu; także: R. Potocki, *Ukraińskie wychodźstwo polityczne w Polsce (1920–1939)*, [w:] „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze”, t. 3 1996, s. 190–207.

³³ APLOCh, AmCh, sygn. 957, wykaz zakładów przemysłowych z 1931 roku, b.o.s.

mie tylko 41% Polaków, by w 1939 roku procent ten wzrósł do 49% ogółu mieszkańców). Drugie miejsce pod tym względem osiągnęła ludność żydowska, która wprawdzie liczbowo wzrosła do 15 000 ale procentowo spadła z ok. 52% do ok. 44%. Nastąpiło więc całkowite odwrócenie proporcji z czasów carskich, kiedy to Żydzi byli na pierwszym miejscu (ilościowo i procentowo) wśród mieszkańców Chełma. Wzrosła także liczba ludzi młodych i pełnych inicjatywy. Jednak ze względu na stosunki obiektywne Chełm nie zatracił swego polskiego charakteru. Polacy nadawali mu swoją narodową specyfikę (tak pod względem demograficznym, jak też etnicznym).

ROBERT LITWIŃSKI

POLICJA PAŃSTWOWA W POWIECIE CHEŁMSKIM W LATACH 1919–1939

Utworzenie Policji Państwowej w 1919 roku spowodowało ujednoczenie spraw związanych z zapewnieniem porządku i bezpieczeństwa publicznego. Na terenie powiatu chełmskiego nie była to jednak pierwsza organizacja jaka funkcjonowała od momentu odzyskania niepodległości¹. Istniały tutaj

¹ 30.10.1918 roku Rada Regencyjna na miejsce dotychczasowych okręgów utworzyła powiaty, jako podstawowe ogniwa administracji terenowej. Na czele urzędu powiatowego stał kierownik (na jego określenie używano nazwy komisarz ludowy, komisarz powiatowy, komisarz rządowy lub powiatowy komisarz rządowy), szerzej na ten temat zob. W. Kozyra, *Urząd Wojewódzki w Lublinie w latach 1919–1939*, Lublin 1999, s. 25–32; Na mocy *Tymczasowych przepisów o organizacji urzędów powiatowych* z 3.02.1919 roku, powiat chełmski pokrywał się z dawnym podziałem administracyjnym wprowadzonym przez władze rosyjskie, Archiwum Państwowe w Lublinie, Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Krasnymstawie, (dalej: APL, KPPPKrasnystaw), sygn. 2, s. 110; 2.08.1919 roku na mocy tymczasowej ustawy o organizacji władz administracyjnych II instancji, zostało utworzone województwo lubelskie podzielone na powiaty: bialski, biłgorajski, chełmski, garwoliński, hrubieszowski, janowski, krasnostawski, konstantynowski, lubelski, lubartowski, lukowski, puławski, radzyński, siedlecki, sokołowski, tomaszowski, węgrowski, włodawski i zamojski. W 1920 roku powiat chełmski miał powierzchnię 2030 km². Na jego terenie zlokalizowane było 1 miasto, 7 osad miejskich, 13 gmin i 247 sołectw, zob. *Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1920/21*, cz. 1, Warszawa 1921, s. 36; 1.04.1933 roku powiat ten obejmował następujące gminy: Bukowa — siedziba Sawin, Krzywiczki, Olchowiec — siedziba Wierzbica, Pawłów, Rakolupy — siedziba Czarnołązy, Rejowiec, Siedliszcze, Staw, Świerże, Turka, Wiszniewice — siedziba Cyców, Wojsławice, Żmudź, Chełm — m. wyd., ogółem posiadał 1975 km² powierzchni, szerzej na ten temat zob. W. Ćwik, J. Reder, *Lubelszczyzna — dzieje rozwoju terytorialnego, podziałów administracyjnych i ustroju władz*, Lublin 1977, s. 125–135.

tradycje w działalności organów bezpieczeństwa publicznego w postaci samorządowej Milicji Miejskiej wywodzącej się jeszcze z czasów I wojny światowej, Milicji Ludowej organizowanej w listopadzie 1918 roku, czy Policji Komunalnej powołanej do życia dekretem z 9.01.1919 roku². W pierwszych miesiącach niepodległości nad stanem bezpieczeństwa publicznego czuwała również Żandarmeria Krajowa. Jak się w praktyce okazało funkcjonowanie kilku organów, przy braku ściśle określonego wzajemnego stosunku, nie było właściwym rozwiązaniem. Nie bez znaczenia był również fakt wzajemnej rywalizacji, co było spowodowane podporządkowaniem ich różnym ośrodkom politycznym. Milicja Ludowa była przede wszystkim reprezentantem obozu lewicowego (Polska Partia Socjalistyczna), podczas gdy Milicja Miejska, a następnie Policja Komunalna była utożsamiana z obozem prawicowym.

Pośpiech z jakim tworzone na terenie całego kraju organy bezpieczeństwa publicznego, spowodował więc występowanie w ich organizacji pewnych błędów, które wymagały szybkiego usunięcia. Coraz częściej zdawano sobie sprawę z konieczności utworzenia nowej, ogólnopolskiej instytucji. Stało się bowiem oczywiste, że istnienie kilku formacji odpowiedzialnych za utrzymanie porządku publicznego, nie gwarantuje zadowalających wyników. Dostrzegając to minister spraw wewnętrznych Stanisław Wojciechowski uważając, że funkcjonowanie PK i ML zorganizowanych na odmiennych zasadach, bez ściśle określonego zakresu ich kompetencji, wywołuje jedynie nieuniknione tarcia i rywalizację³. Zdecydowano się więc na zorganizowanie całkowicie nowej formacji, co miało nastąpić poprzez likwidację dotychczasowych instytucji. Prace nad jej utworzeniem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozpoczęło już w pierwszych miesiącach 1919 roku. Początkowo utworzono wspólną komendę dla PK i ML, której kierownictwo objął w kwietniu Kazimierz Młodzianowski, a po nim Władysław Henszel (28 maja)⁴. Kontynuując następnie prace w tym kierunku Komenda Główna PK i ML

² Szerzej na ten temat zob. R. Litwiński, *Policja Komunalna w powiecie chełmskim (styczeń–czerwiec 1919)*, „Rocznik Chełmski”, 1998, t. 4, s. 91–111.

³ „Sprawozdanie Stenograficzne z posiedzenia Sejmu Ustawodawczego”, nr 39, z 16.05.1919 r., łam. XXXIX/4.

⁴ Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa (dalej: AAN, KCNP), sygn. 78, s. 18–19; szerzej na temat prac nad utworzeniem jednolitej organizacji bezpieczeństwa publicznego zob. A. Misiuk, *Policja Państwowa 1919–1939. Powstanie, organizacja, kierunki działania*, Warszawa 1996, A. Peplowski, *Policja Państwowa w systemie organów bezpieczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej*, Szczytno 1991.

wydała 17.06.1919 roku rozkaz, na mocy którego rozwiązano wspólną komendę tych instytucji i rozpoczęto organizowanie Straży Bezpieczeństwa⁵. 30 czerwca MSW poinformowało komisarzy rządowych swym okólnikiem, że „wobec konieczności poczynienia przedwstępnych zarządzeń ku zniesieniu odrębnych formacji policji Państwowej i przystąpienia do jednolitej organizacji Straży Bezpieczeństwa, zostało utworzone dziewięć komend okręgowych SB”⁶. Instytucja ta w powiecie chełmskim wchodzącym w skład II Okręgu Lubelskiego funkcjonowała od 1 lipca. Jednocześnie zakończono likwidację ML⁷. Wszyscy niżsi funkcjonariusze milicji, którzy do dnia 30 czerwca złożyli podania o przyjęcie do straży, przechodzili pod rozkazy odpowiedniego komendanta obwodowego tworzonej Straży Bezpieczeństwa (tj. byłego komendanta PK) lub właściwego naczelnika miejskiego obwodu SB, pozostając jednocześnie na swych posterunkach⁸.

W związku z reorganizacją służb bezpieczeństwa publicznego, MSW zwróciło się do urzędów policyjnych z poleceniem nadesłania zapotrzebowań na konkretną liczbę funkcjonariuszy, koni i niezbędne wyposażenie. Działając na tej podstawie komendant w Chełmie Włodzimirz Łopaciński przedstawił pewne postulaty. Według niego do sprawnego prowadzenia służby niezbędne było utworzenie 1 komisariatu na terenie miasta, 22 posterunków (13 gminnych, 1 powiatowego i 8 na stacjach kolejowych) oraz urzędu śledczego. Siły projektowanej Straży Bezpieczeństwa w powiecie chełmskim miałyby się składać z 4 oficerów, 8 sierżantów, 24 kaprali, 183 posterunkowych i 4 wywiadowców w urzędzie śledczym⁹. Były to wymagania bardzo duże, ale odzwierciedlające ówczesne zapotrzebowanie na liczny personel i zaplecze. Mniej liczono się tutaj z realnymi możliwościami, koncentrując się przede wszystkim na rzeczywistych potrzebach. Dla porównania zaznaczyć należy, że stan personalny utworzonej w lipcu Policji Państwowej w powiecie chełmskim składał się z 4 oficerów, 188 szeregowych i 4 wywiadowców

⁵ A. Misiuk, *Policja Komunalna — instytucja chroniąca bezpieczeństwo i porządek publiczny w początkach II Rzeczypospolitej (styczeń–czerwiec 1919)*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Oficerskiej”, 1989, nr 2, s. 252.

⁶ Były to okręgi: warszawski, lubelski, kaliski, płocki, łomżyński, siedlecki, łódzki, kielecki, m. st. Warszawa; zob. APL, Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Chełmie (dalej: KPPPChelm), sygn. 40, s. 61.

⁷ AAN, Komenda Główna Policji Państwowej w Warszawie (dalej: KGPP), sygn. 1, s. 5.

⁸ Okólnik MSW z 26.06.1919 r., APL, KPPPKrasnystaw, sygn. 2, s. 116.

⁹ APL, KPPPChelm, sygn. 45, s. 55–56.

służby śledczej, rozmieszczonych w komendzie powiatowej i na 15 posterunkach¹⁰.

Ze względu na przejście od 1 lipca Straży Kolejowej na stacjach i Milicji Ludowej przez Komendę Główną przyszłej Straży Bezpieczeństwa, naczelny inspektor policji polecił dotychczasowym naczelnikom PK powołanie komisji kwalifikacyjnych. Ich celem było przyjęcie do służby policyjnej odpowiedniej liczby kandydatów¹¹. W skład komisji wchodziło ponadto przedstawiciele: powiatowego komisarza rządowego, samorządu, sądownictwa, miejscowej Komendy ML oraz lekarz. Również z dniem 1 lipca zlikwidowano posterunki żandarmerii, co zostało jednak negatywnie przyjęte przez opinię publiczną¹². Tego samego dnia naczelnik PK powiatu chełmskiego Włodzimirz Łopaciński przejął zgodnie z wytycznymi MSW od komendanta ML w Chełmie Bolesława Remiszewskiego inwentarz (podręczniki, artykuły biurowe, meble itp.) tej organizacji oraz 31 milicjantów (poddanych później weryfikacji przez komisję kwalifikacyjną) z umundurowaniem i uzbrojeniem¹³.

W celu przeprowadzenia weryfikacji osób wstępujących do Straży Bezpieczeństwa, w dniach 8, 9 i 11 lipca w Chełmie obradowała komisja kwalifikacyjna w składzie: komendant PK — Włodzimirz Łopaciński, przedstawiciel powiatowego komisarza rządowego, przedstawiciel samorządu — Zygmunt Umiński, sędzia śledczy — Stanisław Tomaszewski, przedstawiciel komendy ML oraz lekarz. Przeglądowi poddano łącznie 190 osób (byłych członków PK, ML i żandarmerii). Uznano, że 27 z nich nie nadaje się do służby ze względu na zły stan fizyczny, a 4 osoby ze względu na stan moralny. Do Straży Bezpieczeństwa na terenie powiatu przyjęto ogółem 75 policjantów, 24 żandarmów i 17 milicjantów. Natomiast do służby na terenie Chełma zakwalifikowano 43 osoby (członków PK i żandarmerii)¹⁴.

24.07.1919 roku Sejm uchwalił ustawę o Policji Państwowej, która jako organ wykonawczy władz państwowych i samorządowych miała za zadanie ochronę bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego. W myśl ustawy PP była zorganizowana i wyszkolona na wzór wojskowy. Terenowa organiza-

¹⁰ APL, Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Lublinie (dalej: KWPPPL), sygn. 643, s. 3.

¹¹ APL, Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Lublinie (dalej: KPPPLublin), sygn. 97, (sbr).

¹² Raport Ekspozytury Oddziału Ib z czerwca 1919 r., Biblioteka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Archiwum Jana Steckiego, rkps. 578, k. 334v.

¹³ APL, KPPPChełm, sygn. 40, s. 134–137.

¹⁴ Tamże, s. 120–125.

cja policji była przystosowana do podziału administracyjnego, wobec czego policja dzieliła się na: komendę główną, komendy okręgowe, powiatowe, komisariaty (obejmujące większe miasta w powiatach lub dzielnice w dużych miastach) i posterunki stałe w gminach. Na czele PP stał komendant główny, zależny od ministra spraw wewnętrznych¹⁵.

Artykuły 11–20 ustawy o PP określały zależność służbową jednostek policji oraz stosunek do władz państwowych i samorządowych. W zakresie organizacji, administracji, zaopatrzenia, uzupełnienia i wyszkolenia policja podlegała komendantowi głównemu i komendantom okręgowym. Natomiast w zakresie służby bezpieczeństwa i czynności wykonawczych władz państwowych policja podlegała w powiatach komisarzom rządowym, w miastach stanowiących odrębną jednostkę administracyjną — tamtejszym przedstawicielom władzy administracyjnej, zależnym od ministra spraw wewnętrznych. O rozmieszczeniu komisariatów i posterunków w miastach i gminach decydował miejscowy przedstawiciel władzy administracyjnej po porozumieniu z przedstawicielem miejscowego samorządu i komendantem policji. W czynnościach dochodzenia przestępstw policja była bezpośrednio zależna od urzędów wymiaru sprawiedliwości. Poza tym została zobowiązana do udzielania pomocy władzom samorządowym w zakresie ochrony bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego¹⁶. Ustawa o PP zapowiedziała także, że siedziby komend okręgowych wyznaczane są przez ministra spraw wewnętrznych. W wypadku wprowadzenia w życie prawa ustanawiającego jednostki administracyjne wyższego rzędu niż powiat (co nastąpiło na początku sierpnia — R. L.), zapowiedziano przystosowanie do nich okręgów policyjnych. W momencie powołania naczelników (województw — R. L.) tych jednostek administracyjnych uprawnienia ministra spraw wewnętrznych w zakresie służby bezpieczeństwa i czynności wykonawczych (tj. zwierzchnictwa nad PP w tym zakresie) oraz decydowania o użyciu oddziałów policji z jednego powiatu na terenie innego, przechodziły do zakresu ich kompetencji¹⁷.

Z chwilą wprowadzenia w życie ustawy o PP straciły moc obowiązującą dekrety o organizacji ML z 5.12.1918 roku i 7.02.1919 roku oraz dekret o organizacji PK z 9.01.1919 roku. Funkcjonariusze Policji Komunalnej, Milicji Ludowej, Straży Kolejowej i istniejących urzędów śledczych zostali

¹⁵ Ustawa o Policji Państwowej z 24.07.1919 r., „Dziennik Praw Państwa Polskiego” (dalej: Dz. P. P.), 1919, nr 61, poz. 363.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże.

wcieleni do PP na ogólnych zasadach kwalifikacyjnych, przewidzianych ustawą¹⁸.

Ustawa o PP wprowadzała więc w życie strukturę terenową jednostek policji, przystosowaną do administracyjnego podziału państwa (artykuł 5). Teren kraju (w tym czasie jeszcze tylko obszar byłego Królestwa Polskiego) podzielono na okręgi policyjne, odpowiadające województwom i będące II instancją władzy policyjnej. Na czele okręgu stała komenda okręgowa, łącząca kilka lub kilkanaście komend powiatowych, które odpowiadały powiatom. Poza tym wprowadzono komisariaty obejmujące większe miasta w powiatach lub dzielnice w dużych ośrodkach miejskich (np. Lublin, a w 1921 roku także Chełm, Siedlce, Zamość). Na terenie gmin tworzone posterunki.

W momencie organizowania komendy powiatowej PP w Chełmie w sierpniu 1919 roku, siedziba komendanta została umieszczona w gmachu magistratu na ulicy Lubelskiej¹⁹. Z chwilą objęcia tego stanowiska przez podkomisarza Jana Kotlarewicza (1.08.1919 roku), pod groźbą pociągania do odpowiedzialności karnej, zarządził on utrzymywanie przez ludność w czystości ulic, chodników i placów oraz zamykanie sklepów o godzinie 20. Od początku funkcjonowania na terenie powiatu, policja nie posiadała odpowiedniego zaplecza finansowego i gospodarczego. Zdecydowana większość funkcjonariuszy chełmskiej policji wynajmowała pomieszczenia mieszkalne od osób prywatnych, pozostali mieszkali w zorganizowanych przy komendzie koszarach. Policjanci byli uzbrojeni w karabiny rosyjskie. Ze względu na brak środków noszono cywilne ubrania, które zaopatrywano w sznurowe naramienniki, aby wyróżnić się od ogółu obywateli. Pełne umundurowanie posiadał tylko podkomisarz Kotlarewicz. W samym Chełmie było wówczas 77 funkcjonariuszy policji²⁰.

Od momentu utworzenia Policji Państwowej na terenie powiatu chełmskiego, trwały prace nad podniesieniem poziomu jej pracy. Zainicjowano akcję usuwania z jej szeregów ludzi nieodpowiednich. Ich występowanie w szeregach tamtejszej policji było spowodowane dwoma czynnikami. Po pierwsze, jak się okazało w rzeczywistości nie zawsze komisje kwalifikacyjne przeprowadzały dokładne oceny kandydatów. Po drugie w momencie formowania kadr policyjnych, nie było jeszcze dostatecznie dużo chętnych o odpowiednio wysokich kwalifikacjach, wobec czego często zaniżano kryteria ich

¹⁸ Tamże.

¹⁹ W 1925 roku komenda mieściła się przy ulicy Młynarskiej 6, *Informator Województwa Lubelskiego*, red. S. Bryła, Lublin 1925, s. 55.

²⁰ APL, KPPPChełm, sygn. 50, s. 39–45.

naboru²¹. Podnoszeniu poziomu poszczególnych funkcjonariuszy policji powiatu chełmskiego sprzyjało także prowadzenie ich wyszkolenia w szkołach policyjnych w Warszawie, Lublinie oraz w Chełmie. 24.04.1920 roku pierwszy kurs szkoły policyjnej przy komendzie powiatowej w Chełmie ukończyło 34 posterunkowych. Spośród nich 2 funkcjonariuszy uzyskało wynik bardzo dobry, 6 dobry, pozostali dostateczny. W trakcie szkolenia słuchaczy zapoznawano z takimi przedmiotami jak prawo karne, prawo administracyjne, procedura karna, geografia, historia, nauka czytania i pisanie, arytmetyka, służba śledcza, instrukcja służbowa, musztra, higiena i ratownictwo²². Jak stwierdził starosta chełmski w swym rocznym sprawozdaniu za okres 1.04.1919–31.03.1920 oceniając działalność państwowych organów bezpieczeństwa, objęcie po Włodzimierzu Łopacińskim stanowiska komendanta przez Jana Kotlarewicza, wskutek energicznej działalności tego ostatniego oraz poprzez dobór odpowiednich ludzi, wpłynęło korzystnie na organizację władz policyjnych w powiecie. Krytycznie natomiast starosta ocenił dział wywiadowczy. Sugerował przy tym, aby skierować do Chełma kilku dobrze wykwalifikowanych i obeznanych ze służbą wywiadowczą funkcjonariuszy, którzy byłiby w stanie dobrze doksztalić chełmskich wywiadowców. Oceniając kierownictwo tamtejszej policji stwierdził: „Komisarze policji są to ludzie dobrych chęci i nie szczędzą swych trudów, by spełniać możliwie najlepiej powierzone im funkcje”²³.

4.12.1919 roku ukazały się przepisy o organizacji powiatowych komend policji, wydane przez ministra spraw wewnętrznych. Na czele policji w powiecie stał komendant powiatowy — zwierzchnik wszystkich funkcjonariuszy policji na tym terenie, podlegający bezpośrednio komendantowi okręgowemu. Do jego zadań należało sprawowanie czynności policji w sprawach bezpieczeństwa publicznego, nadzór nad wykonywaniem czynności służbowych podwładnych mu funkcjonariuszy oraz załatwianie spraw z zakresu organizacji, administracji, zaopatrzenia, uzupełnienia i wyszkolenia policjantów. Siedziba komendanta powiatowego znajdowała się w mieście gdzie urzędował starosta. Policja w powiatach i miastach, stanowiących samodzielną jednostkę administracyjną, w zakresie służby bezpieczeństwa i administra-

²¹ Raport M. Burego do KGPP w Warszawie z 31.07.1919 r., APL, KWPPPL, sygn. 509, s. 6.

²² APL, KWPPPL, sygn. 1533, s. 4–7.

²³ APL, Starostwo Powiatowe Chełmskie (dalej: SPChełmskie), sygn. 1, s. 1; zob. też APL, Urząd Wojewódzki Lubelski — Wydział Społeczno-Polityczny (dalej: UWL-WSP), sygn. 1706, s. 8.

cji państwowej, podlegała właściwej władzy administracyjnej (w powiatach — starostom, w miastach — komisarzom rządu). W czynnościach dochodzeń przestępstw policja była zależna przede wszystkim od urzędów wymiaru sprawiedliwości. W skład komendy powiatowej poza komendantem wchodził jego zastępca, komisarze i zastępcy komisarzy policji, biura z odpowiednim personelem oraz stałe posterunki policji w gminach, mniejszych miastach oraz większych skupiskach ludności. Stałe posterunki w gminach znajdowały się w zasadzie w tej miejscowości gdzie umieszczona była siedziba urzędu gminnego. Zdarzały się jednak od tego odstępstwa, powodowane głównie kłopotami lokalowymi oraz faktem, że nieraz posterunki obejmowały swym działaniem tereny kilku gmin²⁴. Do zadań komendy powiatowej należały sprawy administracyjne, gospodarcze i wyszkolenia policji danego powiatu. Służbę w zakresie bezpieczeństwa i służbę śledczą komendy powiatowe wykonywały tylko jako organy drugiej instancji, nadzorujące jednostki wykonawcze (komisariaty i posterunki). W celu ułatwienia osobom zainteresowanym załatwiania spraw w komendzie powiatowej, jak również ze względu na konieczność nawiązania ściślejszej łączności między władzami policyjnymi danego rejonu a społeczeństwem, dostęp do komendanta policji nie mógł być utrudniony zbyt dużymi formalnościami. Wyraźnie musiały być wskazane godziny kiedy przyjmował komendant powiatowy²⁵.

Zasadniczym typem jednostki wykonawczej policji był posterunek. Tworzył on jednostkę policji, z zadaniem wykonywania czynności w zakresie utrzymania porządku i bezpieczeństwa publicznego, dochodzenia przestępstw oraz obowiązków o charakterze organu wykonawczego władz administracyjnych, sądowych i samorządowych, na pewnym określonym terenie. Na czele posterunku stał komendant, który kierował służbą, prowadził nadzór służbowy nad podległymi funkcjonariuszami, odpowiadał za stan uzbrojenia i wyszkolenia podwładnych oraz prowadził kancelarię i zarząd sprawami gospodarczymi. Komendantem posterunku gminnego był zazwyczaj niższy funkcjonariusz w stopniu starszego przodownika lub przodownika²⁶.

²⁴ *Przepisy o organizacji komend powiatowych policji wydane przez Ministra Spraw Wewnętrznych*, „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” (dalej: Dz. U. R. P.), 1919, nr 94, poz. 508.

²⁵ Protokół zjazdu komendantów PP okręgu lubelskiego w dniach 10–11.02.1921 r., APL, KWPPPL, sygn. 523, s. 15–16.

²⁶ *Rozkaz nr 329 KGPP z 1926 r., Obowiązujące Rozkazy i Okólniki Komendanta Głównego Policji Państwowej w układzie rzeczowym*, oprac. H. Walczak, A. Barta, J. Płotnicki, A. Robaczewski, J. Szeryński, Z. Krzyżanowski, Warszawa 1927, s. 15–16.

W czerwcu 1920 roku posterunki PP na terenie powiatu były zlokalizowane w Chełmie, Sawinie (gmina Bukowa), Busównie (gmina Olchowiec), Czulczycach (gmina Staw), Świerżu, Dorohusku, Rudej — Hucie, Czerniejowie (gmina Turka), Siedliszczu, Pawłowie, Cycowie, Rejowcu, Okszewie (gmina Krzywiczki), Wojsławicach, Rakołupach i Żmudzi²⁷. Znaczne zmniejszenie liczby funkcjonariuszy policji w związku z ograniczeniami budżetowymi, siłą rzeczy zmuszało do zmniejszania również liczby posterunków. W styczniu 1921 roku w całym okręgu lubelskim było 411 posterunków, w kwietniu — 399, w czerwcu — 306, we wrześniu — 280 i 31 grudnia — 272. Tak więc w ciągu roku skasowano w okręgu 139 posterunków gminnych, kolejowych i rzecznych. Stąd wynikały również zmiany w liczbie posterunków na terenie powiatu chełmskiego. Jednocześnie z kasowaniem i łączeniem posterunków gminnych zwracano szczególną uwagę na celowe rozmieszczenie ich na terenie powiatu²⁸. W styczniu 1922 roku na terenie powiatu chełmskiego zlokalizowany był komisariat w Chełmie, posterunki kolejowe w Chełmie i Rejowcu oraz gminne w Sawinie, Busównie, Stawie, Cycowie, Lisznie, Siedliszczu, Wojsławicach, Rakołupach, Czerniejowie, Dorohusku, Świerżach, Rejowcu i Żmudzi²⁹. W sierpniu tego roku posterunek etapu Dorohusk, został przemianowany na komisariat, obejmujący rejon etapu, dworca kolejowego i most na Bugu. Jednocześnie został on podporządkowany komendzie powiatowej w Chełmie³⁰. W marcu 1923 roku liczył on 2 przodowników służby śledczej, 1 starszego przodownika, 1 przodownika, 3 starszych posterunkowych, 13 posterunkowych i 6 urzędników kontraktowych³¹. Jak podkreślał na jednym ze zjazdów komendant okręgowy PP w Lublinie inspektor Tadeusz Tomanowski, zamierzeniem władz policyjnych było aby doprowadzić do jak największego usamodzielnienia posterunków. W ten sposób starano się rolę komendy powiatowej ograniczyć do funkcji koordynacyjnych, z pozostawieniem wszelkich czynności wykonawczych posterunkom PP³².

Odmianą posterunku, jako jednostki wykonawczej PP I-ej instancji był komisariat. Cechowała go zasadniczo służba w granicach miasta o charakterze wielkomiejskim, co jednak nie wykluczało możliwości przyłączenia do komisa-

²⁷ APL, KWPPPL, sygn. 197, s. 99.

²⁸ APL, KWPPPL, sygn. 545, s. 13.

²⁹ APL, KWPPPL, sygn. 199, s. 1–10.

³⁰ „Gazeta Administracji i Policji Państwowej”, 1922, nr 35, s. 10.

³¹ APL, KWPPPL, sygn. 664, s. 1.

³² Protokół obrad zjazdu komendantów policji okręgu lubelskiego w dniu 31.03.1922 r., APL, KWPPPL, sygn. 523, s. 18–19v.

riatu podmiejskich gmin w całości lub części. Komisariaty tworzone z zasady w miastach wydzielonych z powiatów. Poza tym mogły być kreowane w niewydziałonych jednostkach o typie miejskim, które z tytułu zaludnienia, stopnia uprzemysłowienia lub rozwoju handlu miały w ówczesnych warunkach charakter wielkomiejski lub do niego zbliżony. W związku z tym jednostkę taką utworzono w 1921 roku w Chełmie. Służba na komisariacie była pełniona na trzy zmiany i opierała się na obchodach miejskich i posterunkach ulicznych. Jego kierownictwo sprawował wyłącznie wyższy funkcjonariusz, będący w przypadku Chełma jednocześnie zastępcą komendanta powiatowego.

Ważną rolę w funkcjonowaniu Policji Państwowej odgrywała służba śledcza. Do jej kompetencji należały sprawy ujawniania i zapobiegania przestępstwom. Obejmowało to wszelkie dochodzenia kryminalne w zakresie morderstw, poważnych wykroczeń przeciwko bezpieczeństwu życia i mienia, a także takie sprawy jak kradzieże, oszustwa, fałszerstwa, wyludzenia, lichwa, paserstwo. Na początku funkcjonowania organów śledczych, w ramach ich zadań znalazły się również sprawy natury politycznej, które jednak po ukształtowaniu się defensywy policyjnej weszły w zakres jej obowiązków. Nie oznacza to, że służby kryminalne nie były zainteresowane tymi zagadnieniami. Prowadziły nadal wstępne rozeznanie, szczególnie tam gdzie nie było funkcjonariuszy wyspecjalizowanych w sprawach politycznych.

W listopadzie 1920 roku w Chełmie funkcjonowała ekspozytura śledcza przy komisariacie kolejowym. Jak dowiadujemy się z materiałów archiwalnych, kierownictwo policji nie przywiązywało do niej większej wagi toteż nic dziwnego, że jej działalność nie przyniosła spodziewanych efektów. Pracownicy ograniczali się tylko do prowadzenia dochodzeń, robiąc to jednak bardzo nieumiejętnie. W tym samym czasie na terenie miasta funkcjonowała ekspozytura śledcza przy komendzie powiatowej składająca się ze starszego wywiadowcy i wywiadowcy³³. W związku z reorganizacją służby śledczej, z dniem 1.06.1922 roku zlikwidowano ekspozyturę w Chełmie, podporządkowując teren powiatu w sprawach śledczych ekspozyturze w Lublinie³⁴.

³³ APL, KWPPPL, sygn. 507, s. 45v.

³⁴ Ekspozytura Śledcza w Lublinie obejmowała powiaty: lubelski, chełmski, lubartowski, krasnostawski, puławski i janowski; Ekspozytura Śledcza w Białej Podlaskiej obejmowała powiaty: bialski, włodawski, konstantynowski i radzyński; Ekspozytura Śledcza w Siedlcach obejmowała powiaty siedlecki, łukowski, garwoliński, węgrowski i sokołowski; Ekspozytura Śledcza w Zamościu obejmowała powiaty: zamojski, hrubieszowski, tomaszowski i biłgorajski, *Wykaz placówek śledczych w województwie lubelskim według stanu na 12.12.1922 r.*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej”, 1923, nr 4, s. 11.

Oceniając stan bezpieczeństwa w przeciągu roku tj. od kwietnia 1919 do marca 1920 roku, starosta chełmski podkreślił, że nie uległ on w tym okresie poprawie. Wypadki napadów rabunkowych, morderstw i podpałen zdarzały się ustawicznie, pomimo że sądy doraźne każde swe posiedzenie (a było ich 5) kończyły wydaniem wyroku śmierci. Na podatny grunt padały w powiecie także hasła bolszewickie, chociaż dzięki czujności organów bezpieczeństwa agitatorzy działali nadzwyczaj ostrożnie³⁵. W lutym 1920 roku starosta podkreślał, że działalność organów bezpieczeństwa publicznego była utrudniona z powodu braku wykwalifikowanych wywiadowców w zakresie spraw kryminalnych i politycznych. Ze względu na słabą kontrolę na rzece Bug, większość przestępców ukrywała się w powiatach wołyńskich³⁶.

Istotny wpływ na stan bezpieczeństwa publicznego jak również organizację PP na terenie powiatu chełmskiego, miała wojna polsko-radziecka w 1920 roku. 16 lipca starosta chełmski poinformował wojewodę, że władze wojskowe obsadziły linię Bugu, wobec czego znacznie zmniejszyła się dezercja. Na terenie gmin powiatu została utworzona dla pomocy policji w pełnieniu służby Straż Bezpieczeństwa, która działała pod nadzorem posterunków policyjnych. W Chełmie starosta zarządził zapisy do takiej straży, w celu pełnienia służby wartowniczej. Zgłosiło się kilkudziesięciu kandydatów. Starosta jednak nie zarządził przymusowego powołania, gdyż Dowództwo Miasta dysponowało dostateczną ilością wojska³⁷. Pod koniec lipca przez powiat chełmski z województw wschodnich przeszła fala ewakuowanych urzędów cywilnych i wojskowych, których część pozostała w mieście. Przebywali tam również policjanci z powiatu włodawskiego i lubomelskiego (około 50 ludzi). 5 sierpnia funkcjonariusze posterunku w Świerżach udaremniłi nieprzyjacielowi próbę przeprawy przez Bug, przytrzymując wroga pod ogniem karabinu maszynowego do czasu przybycia wojska. Funkcjonariusze z Dorohuska (12 ludzi) zajęli się obroną mostu, który również utrzymali do momentu nadejścia posiłków wojskowych³⁸. Do Chełma ściągnięto policję z gminnych posterunków poza Rejowcem i Siedliszczem. Natomiast w ręce nieprzyjaciela dostała się załoga posterunku w Żmudzi oraz część policjantów z Rakolup i Wojsławic³⁹.

³⁵ APL, SPChelmskie, sygn. 1, s. 9.

³⁶ APL, UWL-WSP, sygn. 1708, s. 2; zob. też APL, SPChelmskie, sygn. 1, s. 39.

³⁷ APL, SPChelmskie, sygn. 1, s. 161.

³⁸ APL, KWPPPL, sygn. 591, s. 45.

³⁹ J. Biechoński, *W 10 rocznicę zwycięstwa nad Rosją Sowiecką*, „Na Posterunku”, 1930, nr 38, s. 4.

W tym czasie, jak czytamy w raporcie sprawozdawczym z działalności policji powiatu chełmskiego, trwała „paniczna ewakuacja”, spotęgowana brakiem odpowiedniej liczby wagonów kolejowych dla potrzeb ewakuacyjnych⁴⁰. 6 sierpnia wywieziono z Chełma biuro i magazyn komendy, urzędników oraz rodziny policjantów pozostających w mieście⁴¹. Ostatnie urzędy opuściły miasto 8 sierpnia. Komendant Kotlarewicz całą podległą policję zorganizował w policyjny batalion piechoty podzielony na dwie kompanie pod dowództwem podkomisarzy Bolesława Grabowskiego i Ignacego Mińskiego, konny oddział wywiadowczy i tabor bojowy. Oprócz miejscowej policji znaleźli się tutaj przydzieleni funkcjonariusze z powiatu garwolińskiego i okręgu kieleckiego — razem 250 ludzi⁴². Oddział policji uczestniczył w obronie Chełma pod dowództwem kapitana Szwarzenberg-Czernego, walcząc na pierwszej linii na południe od miasta. Zajmowane stanowisko utrzymał do momentu odparcia wroga. 21 sierpnia funkcjonariusze tamtejszej policji powrócili do normalnych obowiązków związanych ze służbą bezpieczeństwa publicznego⁴³.

Innym elementem kształtującym stan bezpieczeństwa publicznego były wystąpienia ludności przeciwko władzy. Ich przykłady występowały również w Chełmie. Otóż w związku z kłopotami z aprowizacją na 14.08.1921 roku komuniści zaplanowali wiec w sprawie zaopatrzenia miasta. PPS obawiając się o swe wpływy wśród robotników, uprzedziła partię komunistyczną i zwołała wcześniej zebranie, na którym uchwalono, aby proletariat sam dbał o aprowizację i spowodował wstrzymanie wywozu zboża i mąki z Chełma. Wybrano przy tym komisję, której zadaniem było śledzenie wywozu produktów i niewypuszczanie transportów żywności. 16 sierpnia pracownicy kolejowi zatrzymali 4 wozy mąki, która miała być załadowana i wywieziona do Warszawy. Zmagazynowali ją w kooperatywie kolejowej. Kiedy żądanie policji wydania mąki spotkało się z odmową ze strony urzędników kolejowych, podkomisarz policji postanowił zabezpieczyć mąkę oraz sporządzić z tego wypadku protokół i przesłać go po porozumieniu ze starostwem do prokuratury. Podprokurator IV okręgu Sądu Okręgowego w Lublinie wydał pisemne polecenie przeprowadzenia dochodzenia i aresztowania winnych,

⁴⁰ APL, KWPPPL, sygn. 567, s. 27.

⁴¹ APL, KPPPChelm, sygn. 60, (sbr).

⁴² APL, KWPPPL, sygn. 567, s. 27.

⁴³ Szerzej na ten temat zob. R. Litwiński, *Policja Państwowa województwa lubelskiego w czasie wojny polsko-radzieckiej 1920 roku*, „Rocznik Chełmski”, t. 2, 1996, s. 207–228.

w związku z czym zatrzymano 13 osób⁴⁴. Skutkiem tego robotnicy kolejowi porzucili pracę i udali się pod gmach starostwa. Wybrana delegacja zażądała od starosty wypuszczenia zatrzymanych. Oświadczenie starosty, że zwolnienie aresztowanych nie leży w jego kompetencji, gdyż są osadzeni do dyspozycji sędziego śledczego oraz wezwanie do rozejścia się nie odniosło żadnego skutku. Sędzia śledczy, u którego również zjawiała się delegacja, udał się z zastępcą starosty do komendy policji w celu przeprowadzenia natychmiastowego śledztwa i wydania ostatecznej decyzji. Jednocześnie delegacja, która w starostwie nie uzyskała zwolnienia aresztowanych, udała się razem z dwoma jeszcze poszukiwanymi do komendy policji, stawiając komendantowi te same postulaty. Komendant jednak aresztował wspomnianych dwóch poszukiwanych na podstawie wcześniejszego polecenia prokuratorskiego. Zebrani nie czekając już na wydanie decyzji przez sędziego śledczego wtargnęli na dziedziniec policyjny, żądając uwolnienia zatrzymanych. Pomimo wezwań do rozejścia się i uspokojenia, tłum przybierał coraz to groźniejszą postawę. Równocześnie ludzie oczekujący na ulicy przed budynkiem policyjnym przełamali ogrodzenie i wraz ze znajdującymi się na podwórku demonstrantami zaatakowali policję obrzucając ją kamieniami. Podczas szamotaniny wyrwano jednemu z policjantów karabin. Komendant nie mogąc opanować sytuacji, wydał rozkaz użycia broni palnej. W rezultacie tego zabite zostały 2 osoby, a 3 poważnie ranne, z których 1 zmarła w szpitalu. Ostatecznie zgromadzeni ustąpili, a po zbadaniu sprawy sędzia śledczy wydał polecenie zwolnienia aresztowanych. W międzyczasie wezwane do pomocy wojsko obsadziło zabudowania komendy policji⁴⁵. W związku z tymi zajściami, wojewoda wydelegował do Chełma kierownika Oddziału Bezpieczeństwa Publicznego i zastępcę komendanta okręgowego PP podinspektora Czesława Chłudzińskiego w celu zbadania sprawy i wydania zarządzeń mających przywrócić porządek w mieście. Razem z nimi udał się tam prokurator Sądu Apelacyjnego w Lublinie Sułowski i podprokurator Sądu Okręgowego w Lublinie Kuczyński. Ponieważ ludność w Chełmie była nadal niespokojna i organizowała wiece, wydelegowany kierownik bezpieczeństwa publicznego wydał stosowne zarządzenie, obsadzając wojskiem ważniejsze punkty w mieście. Do wydania tych dyrektyw przyczyniły się żądania demonstrantów wydania im interwenującego podczas zajścia komendanta policji podkomisarza Grabowskiego. Zastępca komendanta okręgowego PP przeprowadził nato-

⁴⁴ AAN, Urząd Wojewódzki w Lublinie (dalej: UWL), mf. 1749/1, k. 351.

⁴⁵ Tamże, k. 352.

miast dochodzenie w sprawie użycia broni przez policję. W jego rezultacie ustalono, że wszelkie środki zmierzające do uspokojenia tłumu zostały przez policję wyczerpane i użycie broni było uzasadnione oraz zgodne z instrukcją. Zdaniem wojewody wypadek ten został spowodowany przede wszystkim przez agitację PPS, chociaż miała ona na celu sparaliżowanie wywrotowej działalności komunistów w kierunku wywołania głodowych rozruchów⁴⁶. Pomimo tego rada miasta Chełma na nadzwyczajnym posiedzeniu, zwołanym na celu omówienia tych zajęć, bezwzględnie potępiła postępek komendanta Grabowskiego, który jak to określono, „zbrodniczą ręką” strzelał do tłumu. Zażądała wszczęcia przeciwko „zbrodniarzom policyjnym” energicznych i bezstronnych dochodzeń oraz surowego ukarania winnych. Jednocześnie postanowiono wziąć udział w pogrzebie ofiar i wyasygnować z kasy miejskiej dla ich rodzin 300 000 mkp⁴⁷. Potępienie podkomisarza policji odbyło się z pewnością pod wpływem emocji i dalekie było od obiektywnego rozpatrzenia sprawy. Na grobie jednego z zabitych pojawił się napis „padł ofiarą z ręki sługusów paskarskich”. Po pewnym czasie słowo „sługusów” zostało zatarte, a wkrótce cały napis usunięto⁴⁸.

Wydarzenia w Chełmie były przedmiotem rozprawy w Sądzie Okręgowym w Lublinie. W dniu 30.09.1922 roku rozpatrywano sprawę Bolesława Grabowskiego p.o. komendanta policji powiatu chełmskiego, oskarżonego o umyślne przekroczenie władzy przy wykonywaniu obowiązków służbowych w dniu 19.08.1921 roku, które polegało na wydaniu podległym funkcjonariuszom rozkazu użycia broni palnej wobec nacierającego tłumu, bez uprzedniego użycia broni białej, stosownie do instrukcji przez co śmierć poniosły 3 osoby i 2 zostały ranne. Podczas rozprawy ustalono jednak, że B. Grabowski wydał rozkaz użycia broni białej. Jednak użycie bagnetów zostało uniemożliwione przez blisko nacierający tłum. Dopiero po daremnym, kolejnym wezwaniu do rozejścia się, podkomisarz wydał rozkaz użycia broni palnej. Ostatecznie sąd doszedł do przekonania, że B. Grabowski wyczerpał wszelkie środki jakie były w jego dyspozycji, by nie dopuścić do kolejnego bezprawia ze strony tłumu. Tylko dzięki jego energii nie doszło do zlekceważenia przez tłum zarządzeń władz administracyjnych. Uznano, że działał on zgodnie z instrukcją i użycie broni palnej było całkowicie uzasadnione. W związku z tym dochodzenie karne przeciwko B. Gra-

⁴⁶ AAN, UWL, mf. 1749/1, k. 353, zob. też APL, KPPPChełm, sygn. 67, s. 6–11.

⁴⁷ APL, KPPPChełm, sygn. 67, s. 25.

⁴⁸ AAN, UWL, mf. 1749/1, k. 347.

bowskiemu ze względu na brak cech przestępstwa zdecydowano się umorzyć, a zarządzenie zobowiązujące do nie opuszczania miejsca zamieszkania uchylono⁴⁹.

W lipcu 1924 roku stanowisko komendanta powiatowego PP w Chełmie, objął komisarz Józef Puchajda. Przystąpił on do reorganizacji posterunków, przeprowadzając jednocześnie gruntowne zmiany w ich funkcjonowaniu. Usunięto wiele nieprawidłowości i wprowadzono posunięcia oszczędnościowe. W tym czasie komendzie powiatowej podlegał komisariat PP w Chełmie (kierownik aspirant Kazimierz Gruzewski) i 17 posterunków (w tym 2 kolejowe na stacjach w Chełmie i Rejowcu). Komenda policji znajdowała się na ul. Młynarskiej 6. Składała się ona z gabinetu komendanta, kancelarii i koszar, w których mieszkało 18 policjantów. W tym samym budynku na parterze, mieścił się komisariat PP miasta Chełma, całodobowa dyżurka i areszty dla kobiet i mężczyzn. Na podwórzu znajdowały się magazyny, wozownia, stajnie pogotowia konnego, kuchnia policyjna i stołówka. Z kuchni korzystali skoszarowani policjanci za opłatą w wysokości 1,30 zł dziennie. Wolny czas policjanci w komisariacie i na posterunkach przeznaczali między innymi na szkolenie. Obejmowało ono prawo karne, ustawę postępowania karnego, ustawę o policji, instrukcję służbową, prawo administracyjne, służbę śledczą, ratownictwo i pierwszą pomoc w nieszczęśliwych wypadkach oraz lekcje pisania, zestawiania protokołów i doniesień na tematy służbowe i rachunki. W świetlicy policyjnej znajdowała się biblioteka i instrumenty muzyczne. Chełmska prasa podkreślała, że po objęciu stanowisk przez Puchajdę i Gruzewskiego przeprowadzono liczne zmiany na lepsze, co potwierdziła również inspekcja przeprowadzona przez inspektora Jana Zakrzewskiego⁵⁰.

W swym sprawozdaniu za I kwartał 1925 roku, komendant powiatowy w Chełmie podkreślił, że stosunek policji do władz i ludności był dobry. Zadawalający stan bezpieczeństwa osiągnięto szczególnie dzięki intensywnej pracy policji w kierunku wykrywania przestępstw, co również przyczyniło się do wzrostu zaufania ze strony społeczeństwa. Ścisłe rozgraniczenie kompetencji policji i urzędów gminnych, które wprowadzono od kilku

⁴⁹ Akta sprawy nr 577/I/2/22 r. przeciwko B. Grabowskiemu, APL, Prokurator Sądu Okręgowego w Lublinie (dalej: PSOL), sygn. 1040, (sbr). Podkomisarz Grabowski pozostawał na stanowisku zastępcy komendanta powiatowego PP w Chełmie do 22.03.1922 roku, następnie przeniesiono go do komendy okręgowej w Lublinie.

⁵⁰ *Nieco o naszej służbie bezpieczeństwa*, „Zwierciadło”, 1925, nr 1, s. 2; zob. też *Informator Województwa Lubelskiego...*, s. 55.

miesiący w porozumieniu z miejscowym starostą, wpływało pozytywnie na odnośnienie się do policji. Również stosunek mniejszości narodowych do policji, określano w powiecie jako dobry. Według komendanta posterunki były właściwie rozlokowane i z małymi wyjątkami dowodzone przez dobrych komendantów⁵¹. Udzielanie przez policję wszelkich rad i wyjaśnień ludności wzmacniało wzajemne zaufanie. Jak stwierdził komendant powiatowy, posterunki gminne były często odwiedzane przez ludność wiejską, która we wszystkich sprawach, nawet prywatnych, zwracała się o pomoc i radę⁵². Podczas odprawy komendantów powiatowych odbytej 11.12.1926 roku komendant powiatowy w Chełmie komisarz Józef Puchajda podkreślił, że na terenie powiatu stan bezpieczeństwa uległ zdecydowanej poprawie. Zaobserwowano natomiast wzmożoną agitację Ridnej Chaty opowiadającej się za utworzeniem szkół ukraińskich⁵³.

Jak wcześniej wspomniano w okresie międzywojennym trwała nieustanna rotacja jednostek policyjnych. Jedne posterunki były likwidowane, inne natomiast tworzone od nowa, w zależności od potrzeb służbowych. Na przykład przychylając się do wniosku komendanta wojewódzkiego w Lublinie, wojewoda z dniem 31.10.1931 roku, skasował w powiecie chełmskim posterunek na stacji kolejowej w Chełmie i wartownię w Rudzie gmina Świerże⁵⁴. Z kolei w listopadzie 1933 roku zlikwidowano posterunek policji na stacji kolejowej w Rejowcu, a jego rejon przydzielono do posterunku PP w tym mieście⁵⁵. W grudniu 1933 roku jednostki policyjne na terenie powiatu rozmieszczone były następująco: komenda powiatowa, wydział śledczy i komisariat w Chełmie oraz posterunki w Cycowie, Czerniejowie, Dorohusku, Krzywiczkach, Leśniowicach, Olchowcu, Pawłowie, Rejowcu, Sawinie, Siedliszczu, Stawie, Świerżach, Wojsławicach i Żmudzi⁵⁶. W czerwcu 1938 roku Komenda Powiatowa PP w Chełmie mieściła się na ul. Dreszera⁵⁷. W tym samym miejscu znajdował się Wydział Śledczy, utworzony na mocy zarządzenia ministra spraw wewnętrznych z 10.09.1930 roku⁵⁸. Początkowo

⁵¹ APL, Okręgowy Urząd Policji Politycznej w Lublinie (dalej: OUPPL), sygn. 291, s. 87.

⁵² Tamże, s. 89.

⁵³ APL, KWPPPL, sygn. 534, s. 9.

⁵⁴ APL, Starostwo Powiatowe Białskie (dalej: SPBiałskie), sygn. 154, s. 1.

⁵⁵ „Lubelski Dziennik Wojewódzki”, 1933, nr 26, s. 525.

⁵⁶ APL, KWPPPL, sygn. 18, s. 5-6.

⁵⁷ Dyslokacja urzędów policyjnych 30.06.1938 r., AAN, KGPP-dopływy, sygn. 39, (sbr).

⁵⁸ „Gazeta Administracji i Policji Państwowej”, 1920, nr 20, s. 24.

pełniącym obowiązki kierownika mianowano aspiranta Wróblewskiego, który nie sprawdził się jednak na tym stanowisku. Podczas przeprowadzanych inspekcji, niejednokrotnie stwierdzano całkowitą nieprzydatność poszczególnych osób do służby śledczej. Dotyczyło to zarówno wyższych jak i niższych funkcjonariuszy. Na przykład po przeprowadzeniu jednej z kontroli w Chełmie w grudniu 1930 roku, naczelnik Urzędu Śledczego w Lublinie nadkomisarz Stanisław Ruciński pisał: *„(...) jak stwierdziłem podczas kontroli Wydziału Śledczego w Chełmie asp. Wróblewski jest oficerem w służbie śledczej niewyrobionym i fachowo do tej służby nieprzygotowanym. Z tej racji podkomendni mu wywiadowcy górują nad p.o. Kierownikiem Wydziału Śledczego fachowym wyrobieniem i zdolnościami w pracy śledczej oraz w wielu wypadkach inicjatywą, wiedzą i orientacją”*. Jednocześnie zwrócił się z wnioskiem o przeniesienie go do służby mundurowej, w dodatku na niesamodzielne stanowisko⁵⁹. Ostatecznie 30.05.1931 roku kierownikiem chełmskiego wydziału został mianowany podkomisarz Józef Hejwowski, który pełnił to stanowisko do września 1939 roku. W listopadzie 1932 roku stan personalny wydziału poza kierownikiem tworzyło 6 wywiadowców kryminalnych i czterech do spraw politycznych⁶⁰.

W styczniu 1933 roku na terenie powiatu było ogółem 3 oficerów, 102 funkcjonariuszy służby mundurowej (7 starszych przodowników, 18 przodowników, 16 starszych posterunkowych i 61 posterunkowych), 11 funkcjonariuszy służby śledczej (1 starszy przodownik, 4 przodowników, 2 starszych posterunkowych i 4 posterunkowych) oraz 2 woźnych. Ogółem w policji pracowało 118 osób. Po odliczeniu zatrudnionych w biurach, delegowanych do szkoły policyjnej, zawieszonych w urzędowaniu i chorych, do pełnienia służby pozostawało 101 funkcjonariuszy. Posterunki policyjne umieszczone były w odpowiednich lokalach poza jednostkami w Sawinie, Świerżach, Dorohusku i Czerniejowie, których pomieszczenia wymagały kapitalnych remontów⁶¹.

W interesującym nas okresie na terenie powiatu chełmskiego stanowisko komendanta powiatowego pełnili kolejno:

1) kom. Jan Kotlarewicz (od 1.08.1919 p.o.; kmtd 20.10.1920-10.05.1921),

⁵⁹ Ocena kontroli Wydziału Śledczego w Chełmie z grudnia 1930 r., APL, KWPPPL, sygn. 410, (sbr).

⁶⁰ APL, KWPPPL, sygn. 409, s. 3-8.

⁶¹ APL, KWPPPL, sygn. 524, s. 58-59.

- 2) kom. Konstanty Wilczyński (10.05.1921–1.01.1923),
- 3) kom. Alfons Woliński (1.01.1923–15.07.1924),
- 4) kom. Józef Puchajda (15.07.1924–3.10.1931),
- 5) kom. Józef Pawłowski (28.10.1931–09.1939).

Ze względu na brak odpowiednich materiałów archiwalnych pojawiają się duże trudności w odtworzeniu dokładnego stanu personalnego PP w powiecie chełmskim w całym okresie międzywojennym. Pomimo tego na podstawie dostępnych źródeł można się pokusić o przedstawienie tego stanu w niektórych latach, co przedstawia poniższa tabela.

Tab. 1. Stan faktyczny funkcjonariuszy PP w powiecie chełmskim

Rok	Ilość posterunków (komisariatów)	Funkcjonariusze		Policja śledcza (funkc. niżsi)	Urzęd-nicy	Pracownicy służby niższej***
		wyżsi*	niżsi**			
12.1919	15	1	169	7	10	–
11.1920	15	3	263	7	10	2
06.1921	20	4	249	10	11	2
11.1921	15	3	167	10	5	4
06.1922	15 (1)	3	134	3	4	2
05.1923	15 (2)	2	146	5	3	2
06.1924	17 (2)	2	139	9	4	1
07.1925	17 (1)	2	122	2	3	2
06.1926	17 (1)	2	122	1	1	2
10.1928	16 (1)	2	122	2	1	–
03.1930	16 (1)	2	156	?	–	–
1931	16 (1)	3	119	8	–	–
12.1932	15 (1)	3	102	11	–	2
11.1933	15 (1)	3	98	9	–	–
07.1934	14 (1)	3	97	11	–	–

* — od 1928 r. oficerowie;

** — od 1928 r. szeregowi;

*** — woźnice, gońcy, szoferzy itp.

Źródła: APL, KWPP, sygn. 116, 648, 137, 142, 143, 644, 656, 645, 230, 18; APL, UWL-WSP, sygn. 877, 2410, APL, SPHrubieszowskie, sygn. 60.

Na terenie powiatu chełmskiego znajdowali się również przydzieleni funkcjonariusze defensywy policyjnej, odpowiedzialni za stan bezpieczeństwa politycznego na powierzonym terenie. U podstaw powołania policyjnej służby defensywnej leżały zagrożenia jakie płynęły dla młodego państwa polskiego. Walka z ruchem wywrotowym oraz zwalczanie separatystycznych posunięć mniejszości narodowych, była jednym z podstawowych zadań po-

licji politycznej przez całe dwudziestolecie międzywojenne. Jej organizacja przechodziła w czasie II Rzeczypospolitej różne etapy, gdyż była zasadniczo trzykrotnie reorganizowana. W 1920 roku doszło do utworzenia w Chełmie agentury Wydziału IV-D. (w województwie lubelskim poza tym utworzono je w Lublinie, Zamościu i Siedlcach, a w późniejszym czasie w Białej Podlaskiej)⁶².

Na podstawie dostępnych materiałów archiwalnych wiemy, że skład personalny funkcjonariuszy agentury Wydziału IV-D. w Chełmie w 1922 roku tworzyło trzech funkcjonariuszy, w styczniu 1923 roku czterech (starszy przodownik Jerzy Płużański, przodownik Bogusław Majewski, posterunkowi Mikołaj Akniłowski i Władysław Ziółkowski)⁶³. Natomiast w marcu tego samego roku do agentury było przydzielonych trzech funkcjonariuszy oraz dwóch do stacji kontrolnej w Dorohusku⁶⁴.

W związku z reorganizacją defensywy policyjnej i utworzeniem Służby Informacyjnej, z dniem 1.02.1924 roku agentura Wydziału IV-D. w Chełmie została przejęta przez starostę od komendy powiatowej i wcielona do urzędu starościńskiego jako agentura Oddziału Informacyjnego wraz z jej czterema funkcjonariuszami⁶⁵. Ponieważ Służba Informacyjna pozostała na etapie PP, urządzenia biurowe dotychczasowych jednostek w dalszym ciągu pozostawały w użytkowaniu agentur. W lipcu 1924 roku dokonano likwidacji Służby Informacyjnej na terenie województwa lubelskiego. Dotychczasowa chełmska agentura Oddziału Informacyjnego została przemianowana na Ekspozyturę Policji Politycznej, która mieściła się również w gmachu starostwa. W momencie tych przeobrażeń w jej skład wchodziło pięciu funkcjo-

⁶² 1.06.1920 roku MSW informowało wojewodę lubelskiego, że w celu przeprowadzenia skutecznej walki ze szpiegostwem, komunizmem i w ogóle z akcją antypaństwową utworzono jako autonomiczną jednostkę KGPP — Inspektorat Defensywy Politycznej — Wydział IV-D., który swoje filie miał rozwijać w siedzibach komend okręgowych w postaci ekspozytur okręgowych, a w innych miejscowościach w formie agentur. W sierpniu dokonano unormowania ustroju organów policyjnej defensywy politycznej. Stworzono wówczas ostatecznie odrębny pion IV-D. W wydanej instrukcji służbowej powołano do życia w KGPP na miejsce Inspektoratu Wydział IV-D., na szczeblu okręgu ekspozytury oraz podstawowe jednostki — agentury, szerzej na ten temat zob. A. Misiuk, *Organizacja policji politycznej w Polsce w latach 1919–1923*, „Problemy Kryminalistyki”, 1989, nr 185–186; Idem, *Policja Państwowa 1919–1939. Powstanie, organizacja, kierunki działania*, Warszawa 1996; Idem, *Służby Specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998.

⁶³ AAN, KGPP — dopływy, sygn. 1628, s. 9–10.

⁶⁴ APL, KWPP, sygn. 653, s. 1.

⁶⁵ *Organizacja Agentur Oddziału Informacyjnego na terenie województwa lubelskiego*, APL, KWPP, sygn. 6, s. 10–11.

nariuszy, rok później sześciu, a w 1926 roku ponownie pięciu. Jej pracami kierował aspirant Felicjan Dziegielewski⁶⁶. W związku z likwidacją Policji Politycznej 7.12.1926 roku w Urzędzie Śledczym w Lublinie została utworzona specjalna brygada, złożona z dziewięciu niższych funkcjonariuszy byłej Policji Politycznej do zwalczania przestępstw na tle politycznym. Do komendy powiatowej w Chełmie komendant wojewódzki przydzielił trzech niższych funkcjonariuszy byłej służby politycznej, w celu wykonywania specjalnych zadań w zakresie spraw politycznych⁶⁷.

Na początku 1925 roku drogą poufnego wywiadu ustalono, że na terenie Wołynia działała organizacja ukraińska, której celem było oderwanie Wołynia i połączenie go z radziecką Ukrainą. Wspomniana organizacja posiadała według źródeł policyjnych sieć organizacyjną także na terenie południowo-wschodnich powiatów województwa lubelskiego. W związku z tym zarządzona została likwidacja organizacji komunistycznej na terenie powiatów chełmskiego, hrubieszowskiego i tomaszowskiego. Celem akcji było sparaliżowanie ruchu wywrotowego, ujęcie organizatorów, rozbrojenie ludności i ustalenie źródeł akcji wywrotowej. Przeprowadzenie likwidacji planowano w jednym czasie na terenie wszystkich powiatów. Siły policyjne podzielono na trzy grupy operacyjne (każda na jeden powiat), z zadaniem przeprowadzenia akcji na podstawie posiadanych materiałów informacyjnych. Ogólne kierownictwo objął naczelnik Okręgowego Urzędu Policji Politycznej, komisarz Józef Florko. Grupa na powiat chełmski składała się z 4 funkcjonariuszy służby śledczej i 25 funkcjonariuszy mundurowej, na powiat hrubieszowski odpowiednio 2 i 20, a na powiat tomaszowski 2 i 25. Były to jednak siły zbyt szczupłe dla przeprowadzenia skutecznej akcji. Na przykład aspirant E. Kotra, kierownik grupy w powiecie hrubieszowskim donosił, że na tamtejszym terenie ujawniono 26 kół KPZU z 99 członkami. Stan miejscowej policji wynosił 64 osoby. Do przeprowadzenia skutecznej akcji potrzebne było minimum 177 policjantów mundurowych i 6 funkcjonariuszy służby śledczej. Wobec tego prosił naczelnika OUPP o dostarczenie 53 policjantów i 6 wywiadowców na czas trwania akcji. Poza tym ze względu na zły stan dróg, konieczne było zawiadomienie o terminie likwidacji z 48 godzinnym wyprzedzeniem, co stwarzało jednak możliwość dekonspiracji⁶⁸. Według źródeł po-

⁶⁶ APL, Starostwo Powiatowe Hrubieszowskie (dalej: SPHrubieszowskie), sygn. 320, s. 40; zob. też APL, OUPPL, sygn. 318, s. 1-2.

⁶⁷ Pismo KWPP w Lublinie do KGPP z 8.12.1926 r., APL, KWPPPL, sygn. 401, s. 17-18.

⁶⁸ APL, KWPPPL, sygn. 418, s. 1-3.

licyjnych, komuniści próbowali na terenie powiatu hrubieszowskiego dotrzeć do wojska, administracji państwowej i łącz telekomunikacyjnych. Było to związane z przygotowaniami do wystąpienia zbrojnego KPZU na Wołyniu, przerwanymi przez policyjne aresztowania⁶⁹.

Po 1926 roku sprawy polityczne znalazły się w kompetencji służby śledczej. 10.02.1932 roku kierownik Wydziału Śledczego w Chełmie podkomisarz Józef Hejwowski, otrzymał z Wydziału Śledczego w Poznaniu informację o podejrzeniach odnośnie księgarni „Buh” w Chełmie. Policja śledcza w Poznaniu zatrzymała członka KC Komunistycznej Partii Polski, u którego wśród notatek ujawniono adres tej księgarni. Ustalono, że jest to miejsce kontaktowe działaczy komunistycznych. J. Hejwowski udał się do starosty i zaproponował przeprowadzenie tam rewizji, uzyskując na to akceptację. W związku z tym zrealizował swój zamiar, nie zawiadamiając o tym Urzędu Śledczego. Rozpoczęcie likwidacji księgarni bez uzyskania pozwolenia Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego Urzędu Wojewódzkiego, w danym wypadku nie tylko nie przyniosło żadnej korzyści w sprawie zwalczania działalności wywrotowej, lecz w dużym stopniu przyczyniło się do utrudnienia likwidacji istniejącego na terenie miasta Okręgowego Komitetu Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy. Komendant wojewódzki skrytykował tę akcję i podkreślił, że bez zgody wojewódzkiego WBP nie należy przeprowadzać jakichkolwiek likwidacji organizacji wywrotowych. Podczas rewizji ujawniono około 800 egzemplarzy książek wydanych w ZSRR w języku ukraińskim oraz podejrzaną kartkę, która wskazywała na stosowanie szyfru. W związku z tym aresztowano dwóch pracowników księgarni będących członkami Selrob „Jedność”⁷⁰.

Organy policyjne zwracały także dużą uwagę na mniejszości narodowe zamieszkujące tereny II Rzeczypospolitej. Na obszarze województwa lubelskiego, a szczególnie w południowo-dywis wschodnich powiatach, występowały zwarte grupy ludności ukraińskiej. Z tego względu komendy powiatowe zobowiązane zostały do podawania w sprawozdaniach dokładnych opisów nastrojów ludności. Komendant okręgowy w Lublinie podkreślał jednocześnie, że dobrze prowadzona akcja informacyjna mogła przyczynić się do

⁶⁹ W. Kozyra, *Administracja wojewódzka wobec mniejszości ukraińskiej na Lubelszczyźnie w latach 1919-1939*, [w:] *Pogranicze. Studia z dziejów stosunków polsko-ukraińskich w XX wieku*, pod. red. Z. Mańkowskiego, Lublin 1992, s. 24, zob. też M. Kuczerepa, *Polityka II Rzeczypospolitej wobec Ukraińców na Wołyniu w latach 1921-1939*, „Przegląd Wschodni”, 1997, t. IV, z. 1, s. 144-145.

⁷⁰ APL, KWPPPL, sygn. 43, s. 2; zob. też APL, UWL-WSP, sygn. 376, s. 50.

uproszczenia i wzmocnienia właściwej akcji policyjno-sledczej. Ta natomiast była podstawą czynności wykonawczych (rewizji i aresztowań)⁷¹. Wobec antypolskiego ruchu ukraińskiego wojewoda lubelski zarządził 7.07.1921 roku ścisłą inwigilację jego przedstawicieli oraz nakazał ekspozyturze Wydziału IV-D. w Lublinie personalne wzmocnienie agentury w Chełmie i zorganizowanie lotnych funkcjonariuszy defensywy policyjnej dla poszczególnych powiatów⁷². Agentury w Siedlcach, Chełmie i Zamościu zostały zobowiązane do przygotowywania sprawozdań sytuacyjnych i przysyłania ich właściwemu staroście, prokuratorowi danego okręgu i kierownikowi ekspozytury w Lublinie⁷³.

We wrześniu 1939 roku Chełm był początkowym punktem koncentracji policji z okręgów północno-zachodnich. Tutaj gromadzili się także policjanci z lubelskich komisariatów, którzy następnie udawali się w kierunku Kowla. Po 17 września w nieznanych okolicznościach, część z nich dostała się do niewoli radzieckiej.

W ocenie pracy policji na terenie powiatu chełmskiego w okresie międzywojennym można podkreślić ciężkie warunki w jakich przyszło pracować policjantom. Szczególnie trudne były lata dwudzieste, z rozpowszechnionym bandytyzmem będącym w dużym stopniu efektem dwóch wojen (działań z lat 1914–1918 i wojny polsko-radzieckiej w 1920 roku). Nie bez znaczenia był fakt organizowania organów policyjnych niemal od podstaw, bez posiadania rodzimych tradycji w tym zakresie. Stwierdzić jednak należy, że pomimo tych przeciwności udało się doprowadzić do stworzenia aparatu policyjnego na stosunkowo wysokim poziomie.

⁷¹ APL, KWPPPL, sygn. 417, s. 3.

⁷² APL, Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Lubartowie (dalej: KPPPLubartów), sygn. 180, s. 54.

⁷³ APL, Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Węgrowie (dalej: KPPPWęgrów), sygn. 2, s. 54.

MIROSLAW SZUMIŁO

UKRAIŃSCY EMIGRANCY POLITYCZNI ORIENTACJI „PETLUROWSKIEJ” W CHEŁMIE I REJOWCU W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Walka o niepodległość Ukrainy w latach 1917–1920 i powstała w jej wyniku ukraińska emigracja polityczna w II Rzeczypospolitej stały się w ostatnich latach przedmiotem pogłębianych badań naukowych. Plonem tego zainteresowania są liczne publikacje dotyczące m.in. żołnierzy ukraińskich w obozach internowania, centralnych organizacji emigracyjnych i życia kulturalno-oświatowego emigrantów. Bardzo słabo zbadane są natomiast lokalne ośrodki emigracji istniejące w wielu miastach i miasteczkach Polski okresu międzywojennego¹. Niniejszy artykuł poświęcony jest losom emigrantów „petlurowskich”, którzy przybyli w latach dwudziestych do Chełma i Rejowca i zorganizowali tutaj oddziały terenowe Ukraińskiego Centralnego Komitetu.

Po podpisaniu w dniu 12 października 1920 r. preliminarium pokoju pomiędzy Polską a Rosją Radziecką sprzymierzona armia Ukraińskiej Republiki Ludowej przez ponad miesiąc w osamotnieniu kontynuowała walkę z wrogiem. Ulegając przeważającym siłom bolszewickim 21 listopada 1920 r. wy-

¹ Na ich temat pisali dotychczas jedynie Zbigniew Karpus (*Emigracja rosyjska i ukraińska w Toruniu w okresie międzywojennym*, „Rocznik Toruński”, t. 16, 1983) i Roman Wysocki (*Ukraińscy emigranci polityczni w Hajnówce*, „Nad Buhom i Narwoju” 1995, nr 3; *Działalność Ukraińskiego Komitetu Centralnego w Białymstoku w okresie międzywojennym*, „Białostocczyzna” 1996, nr 2).

cofała się na zachodni brzeg Zbrucza. Po przekroczeniu granicy państwa polskiego żołnierze ukraińscy zostali rozbrojeni i umieszczeni w obozach internowania w Wadowicach, Łańcucie, Kaliszu, Piotrkowie, Aleksandrowie Kujawskim, Częstochowie i Strzałkowie. Obozy te zostały rozwiązane w 1924 r. Wszyscy dotychczasowi internowani pochodzący z terenów położonych na wschód od granicy II Rzeczypospolitej byli odtąd traktowani jako uchodźcy bez przynależności państwowej (tzw. bezpaństwowcy). Po zarejestrowaniu się w organach administracji uzyskiwali status emigrantów politycznych².

Centralną organizacją i reprezentantem ukraińskiej emigracji politycznej w Polsce był utworzony 27 kwietnia 1921 r. Ukraiński Centralny Komitet (Ukrajinijskyj Centralnyj Komitet — UCK). W myśl statutu jego celem było „zaspokajanie wszystkich materialnych i duchowych potrzeb uchodźców z Ukrainy”. Najwyższą władzą UCK był Zjazd Delegatów, który miał odbywać się co trzy lata. Między zjazdami władzę zwierzchnią pełniła Rada UCK, a bieżącą pracą kierował Zarząd Główny. Od 1923 roku przystąpiono do tworzenia oddziałów terenowych w miejscowościach, gdzie przebywało przynajmniej dziesięciu członków organizacji. Natomiast do miejscowości, gdzie emigranci byli niezbyt liczni i mieszkali w rozproszeniu delegowano pełnomocników i przedstawicieli grup³.

Po likwidacji obozów emigranci rozjechali się po Polsce w poszukiwaniu pracy. Wielu osiedliło się w Wielkopolsce, na Pomorzu, w okolicach Łodzi i Warszawy. Ze względu na ograniczenia w prawie pobytu na wschodnich obszarach państwa część z nich skierowała się na polsko-ukraińskie pogranicze etniczne na Chełmszczyźnie i Podlasiu⁴. Kilkudziesięcioosobowa grupa byłych żołnierzy i oficerów „petlurowskich” przybyła na teren powiatu chełmskiego. Większość z nich osiadła w Rejowcu (miasteczku i osadzie fabrycznej), kilkanaście osób zamieszkało w Chełmie i pobliskich wsiach (Żmudź i Zarzecze).

Członkowie kolonii w Rejowcu szukali zatrudnienia przede wszystkim w położonej kilka kilometrów od miasteczka cementowni „Firley”. Ponadto pracowali w miejscowej cukrowni, a kilka osób zajmowało się handlem⁵. Znaleźli się oni w środowisku polsko-żydowskim. Według spisu powszechnego z 1921 r. w Rejowcu mieszkało zaledwie 71 prawosławnych, w osadzie

² R. Potocki, *Idea restytucji Ukraińskiej Republiki Ludowej (1920–1939)*, Lublin 1999, s. 185–187.

³ Tamże, s. 192–194.

⁴ Tamże, s. 190–191.

⁵ „Za Niezależność” 1935, nr 5, s. 13–14; 1937, nr 9–10, s. 23.

fabrycznej byli sami Polacy. Cerkiew stała przez cały okres międzywojenny nieczynna, gdyż niedostateczna ilość wiernych nie pozwalała na zorganizowanie parafii⁶. W związku z tym Ukraińcy udawali się na nabożeństwa do pobliskiego Żulina. Większe uroczystości organizowano przeważnie w oddalonej o około 15 km cerkwi pw. św. Jana Teologa w Chełmie. Dopiero w drugiej połowie lat trzydziestych urządzono własną kaplicę w Rejowcu.

Emigranci mieszkający w Chełmie pracowali jako robotnicy w mniejszych zakładach, niektórzy trudnili się rzemiosłem lub handlem. Znajdowali się oni w odmiennej sytuacji niż ich koledzy z Rejowca, ponieważ w Chełmie istniała niezłe zorganizowana miejscowa społeczność ukraińska. Kulturalno-oświatowa działalność Towarzystwa „Ridna Chata” spowodowała znaczny wzrost poczucia świadomości narodowej⁷. Niestety w drugiej połowie lat dwudziestych wśród chełmskich Ukraińców wzięła górę opcja zdecydowanie antypolska i filozoficka. W tych okolicznościach kontakty z „petlurowcami” utrzymywali tylko nieliczni. Byli wśród nich proboszcz miejscowej parafii prawosławnej ks. Stefan Gruszko oraz poseł do Sejmu RP I kadencji Antoni Wasyńczuk, który niejednokrotnie podkreślał, iż jest „Ukraińcem spod znaku atamana Petlury”⁸.

Początkowo emigranci z Rejowca i Chełma zajęci sprawami dnia codziennego nie przejawiali większego zainteresowania działalnością społeczno-kulturalną i polityczną. Impulsem do większej aktywizacji całego środowiska był zamach majowy 1926 r. i przejęcie władzy w Polsce przez marszałka Józefa Piłsudskiego i jego zwolenników. Odżyła wówczas nadzieja na podjęcie sprawy niepodległości Ukrainy i przyszedł powrót do ojczyzny. Emigracja włączyła się czynnie w tzw. akcję prometejską. Hasło „zwierania szeregów” obiegło ośrodki lokalne, w których tworzone oddziały terenowe Ukraińskiego Centralnego Komitetu. 9 listopada 1926 r. Zarząd główny UCK powiadomił Ministerstwo Spraw Wewnętrznych o założeniu oddziału w Rejowcu. W skład zarządu oddziału weszli: przew. — Jurij Tysarewskyj, zastępca przew. — Swerydyn Mychajłyszyn, sekretarz — Juchim Ohorodnik⁹. Starosta chełm-

⁶ *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej*, T. IV, *Województwo Lubelskie*, Warszawa 1924, s. 14; K. Czernicki, *Chełm. Przeszłość i pamiątki*, Chełm 1936, s. 110.

⁷ Zob. G. Kuprianowicz, *Ukraińskie życie kulturalno-oświatowe i ekonomiczne na Chełmszczyźnie i Południowym Podlasiu w latach 1918–1926*, „Rocznik Chełmski” 1995.

⁸ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Urząd Wojewódzki Lubelski, Wydział Społeczno-Polityczny (dalej: UWL, WSP), sygn. 450, s. 13–14.

⁹ Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych — wpływ? sygn. 1074, k. 38. Aby uniknąć zbędnego zamieszania wszystkie imiona i nazwiska ukraińskich emigrantów podawane są w wersji ukraińskiej.

ski odebrał zgłoszenie tego faktu dopiero 7 lutego 1927 r.¹⁰ W Chełmie nie powołano w owym czasie odrębnego oddziału ze względu na niedostateczną liczebność kolonii. Tutejsi emigranci należeli prawdopodobnie do oddziału w Rejowcu.

Na temat pierwszych miesięcy funkcjonowania oddziału nie mamy żadnych informacji. Ożywienie działalności nastąpiło jesienią 1927 r. Powodem były dwa wydarzenia: zakończony w Paryżu proces Samuela Schwartzbarda, zabójcy atamana Symona Petlury oraz zbliżające się wybory do Sejmu i Senatu RP. Prasa ukraińska publikowała wówczas liczne protesty przeciwko wyrokowi sądu paryskiego uniewinniającemu Schwartzbarda. Cała sprawa wywołała ogromne poruszenie w środowisku emigrantów. Również z Rejowca wysłano odpowiednią „rezolucję-protest”¹¹. Na czele oddziału liczącego wtedy 25 członków stanął energiczny organizator ppłk Swerydyn Mychajłyszyn¹².

Przed wyborami parlamentarnymi ppłk Mychajłyszyn podjął działania mające na celu zorganizowanie komitetu wyborczego zwalczającego wpływy radykalnej lewicy w społeczeństwie ukraińskim. W tej sprawie spotkał się 20 grudnia 1927 r. z Antonim Wasyńczukiem¹³. Do współpracy między nimi jednak nie doszło. Wasyńczuk wystawił własną listę wyborczą, natomiast emigranci z Rejowca poparli listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (BBWR). 31 stycznia 1928 r. odbył się w Chełmie „zjazd ukraińskiej ludności powiatu chełmskiego dążącej do współpracy z rządem i ludnością polską”, na który przybyło 150 osób — emigranci i miejscowi chłopci. Na zjeździe powołano do życia Ukraiński Bezpartyjny Komitet Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego. Przewodniczącym tego organu został nauczyciel z Mogielnicy Mikołaj Leśków, a jego zastępcą Mychajłyszyn¹⁴. Komitet wspierany przez emigrantów ukraińskich z Lublina zorganizował w powiecie 48 wieców i zebrań przedwyborczych. Najczęściej przemawiali na nich: Leśków, Mychajłyszyn i ppłk Wołodimir Sołomko — przewodniczący oddziału UCK w Lublinie. Sołomko redagował też ulotki w języku ukraińskim, a od 10 lutego 1928 r. wydawał w Chełmie tygodnik „Żyttja Chołmszczyzny i Pidlasza”. Ukazało się 6 numerów tego czasopisma w łącznej ilości 115 tys. egzemplarzy,

¹⁰ APL, UWL, WSP, sygn. 2309, s. 5.

¹¹ „Wisty Ukrajinskoho Centralnoho Komitetu w Polsce” 1927, nr 18–19, s. 36–38.

¹² APL, UWL, WSP, sygn. 1725, s. 289.

¹³ Tamże.

¹⁴ APL, UWL, WSP, sygn. 1726, s. 28.

które rozprowadzono na terenie wschodnich powiatów województwa lubelskiego¹⁵.

W artykule wstępnym pierwszego numeru napisano:

Te ukraińskie czasopisma, które obecnie wychodzą na Chełmszczyźnie i Podlasiu są z jednej strony na usługach moskiewskiej komuny i pchają naszych poczciwych, prawdziwych robotników i chłopów do strasznej, krwawej katastrofy, do rewolucji, do nowej wojny („Nasze Żyttja” — Makiwki), a z drugiej strony podpisawszy ugodę z Żydami stają do wyborów razem z odwiecznymi gnębiicielami prawosławnego ludu („Selański Szlach” — Paweł Wasyńczuk). Nasze pismo stoi na gruncie oświecenia tej drogi, którą według naszego głębokiego przekonania powinna podążać nasza ludność.

Na łamach czasopisma publikowano m.in. odezwy nawołujące do głosowania na listę BBWR oraz artykuły poświęcone sytuacji wsi na Ukrainie Radzieckiej¹⁶.

Akcja wyborcza mimo swojego rozmachu nie przyniosła spodziewanych rezultatów. W wyborach 4 marca 1928 roku BBWR zdobył w powiecie chełmskim zaledwie 5947 głosów. Ludność ukraińska głosowała w większości na prokomunistyczne Zjednoczenie Lewicy Chłopskiej „Samopomoc”¹⁷. 27 maja 1928 r. w chełmskiej cerkwi zostało odprawione nabożeństwo żałobne (panachyda) w drugą rocznicę śmierci Głównego Atamana Symona Petlury. Przed nabożeństwem ks. Gruszko wygłosił kwiecistą mowę, w której podkreślił zasługi Petlury w walce o wolność narodu ukraińskiego. Cała uroczystość odbyła się w języku ukraińskim¹⁸. 1 czerwca 1928 r. wybrano nowy zarząd rejowieckiego oddziału. Oprócz przewodniczącego Mychajłyszyna weszli do niego chor. Petro Hołyk — sekretarz i Jewhen Woronowskyj — skarbnik¹⁹.

W latach 1929–31 oddział UCK w Rejowcu organizował przede wszystkim obchody świąt narodowych, amatorskie przedstawienia teatralne i zabawy dla dzieci emigrantów. Ponadto założono stałą bibliotekę²⁰. W 1930 r. „Szlachom Niezależności”, oficjalny organ Ukraińskiego Centralnego Komitetu w Polsce, opublikował „protest ukraińskiej kolonii w Rejowcu przeciw terrorowi na Ukrainie” podpisany przez 40 osób. W proteście pisano

¹⁵ APL, UWL, WSP, sygn. 424, s. 17–18.

¹⁶ I. Pawluk, *Ukrajniński czasopisy Wołyni, Polissia, Chołmszczyzny ta Pidlaszszia (1917–1939 rr.)*, Lwów–Luck 1997, s. 58–59.

¹⁷ E. Horoch, *Obóz sanacyjny w wyborach parlamentarnych w województwie lubelskim w 1928 roku*, „Res Historica”, zeszyt 4, s. 73–74.

¹⁸ „Wisty Ukrajinskoho Centralnoho Komitetu w Polsce” 1928, nr 23–25, s. 48–49.

¹⁹ APL, UWL, WSP, sygn. 2309, s. 13.

²⁰ „Szlachom Niezależności” 1931, nr 3, s. 171.

m.in.: „... naród ukraiński i jego emigracja walczą i będą walczyć do ostatniej kropli krwi przeciwko okupantom — Moskalom, odwiecznym wrogom naszej ojczyzny”²¹. 29 kwietnia 1931 r. ukonstytuował się nowy zarząd oddziału w składzie: podchor. Ihor Soroka — prezes, Naum Kosenko — zastępca prezesa, Jakiw Sołodijiw — sekretarz, Charyton Łysenko — skarbnik²².

„Petlurowcy” mieszkający w Chełmie dopiero po kilku latach zorganizowali się i założyli odrębny oddział UCK w tym mieście. Powstał on w listopadzie 1929 r., głównie w celu organizowania samopomocy wśród jego członków. W pierwszych miesiącach swego istnienia organizował jedynie nabożeństwa za zmarłych towarzyszy broni²³. Wiosną 1930 roku w wynajętym lokalu urządzono świetlicę pod nazwą „Chata Emigranta”. Autorowi nie udało się niestety ustalić lokalizacji tego obiektu. 25 maja 1930 r. odbyła się w cerkwi parafialnej „panachyda” za duszę S. Petlury z udziałem członków UCK i miejscowych Ukraińców. Po nabożeństwie emigranci spotkali się w „Chacie Emigranta”, gdzie wysłuchali okolicznościowego odczytu i zakończyli żałobny dzień odśpiewaniem hymnu narodowego²⁴. W następnych miesiącach chełmski oddział organizował okolicznościowe przedstawienia w pobliskich wsiach. W 1931 r. przy oddziale powstała biblioteka. Do zarządu wchodził wówczas: Mykoła Rożenko — tymczasowy przewodniczący, Mykyta Bojko — sekretarz, Roman Ławryniuk — skarbnik²⁵.

Dalszy rozwój organizacyjny i aktywność oddziałów UCK w Chełmie i Rejowcu zahamowane zostały wskutek wielkiego kryzysu gospodarczego, który ogarnął Polskę w pierwszej połowie lat trzydziestych. Nastąpiło wówczas gwałtowne pogorszenie się stanu materialnego emigrantów ukraińskich na terenie całego kraju. W Rejowcu jeszcze na początku 1931 r. na 63 „petlurowców” 50 miało zatrudnienie w miejscowej cementowni lub cukrowni. W 1932 roku większość z nich straciła pracę. Przez pewien czas oddział otrzymywał pomoc finansową ze strony Zarządu Głównego UCK w Warszawie, którą przeznaczano na opłacanie wynajmowanych mieszkań i wydatki kancelaryjne. Ale w krytycznym momencie i ta pomoc ustała. Ponadto emigrantom z Rejowca doskwierał również inny poważny problem. Jeszcze w 1930 r. z miasta wyjechali najbardziej aktywni działacze: ppłk Mychajłyszyn, chor. Hołyk, por. Serhij Sziling i inni. W efekcie nie pozostał ani

²¹ „Szlachom Niezależności” 1930, nr 2, s. 125.

²² APL, UWL, WSP, sygn. 2309, s. 29.

²³ APL, UWL, WSP, sygn. 1714, s. 3, 6.

²⁴ „Szlachom Niezależności” 1930, nr 2, s. 172.

²⁵ „Szlachom Niezależności” 1931, nr 3, s. 179.

jeden oficer, a wszyscy członkowie oddziału byli robotnikami. Brakowało więc inteligencji mogącej pobudzić aktywność całej społeczności²⁶.

Podobna sytuacja miała miejsce w Chełmie. Tu również przeważali bezrobotni szeregowcy. Do zarządu oddziału wchodził zwykli robotnicy. Toteż jego działalność niemal zupełnie zamarła²⁷. W źródłach archiwalnych i prasie z lat 1932–35 znajdujemy tylko jeden przejaw aktywności chełmskich emigrantów. 10 czerwca 1934 r. zorganizowali oni uroczyste nabożeństwo żałobne za spójność duszy Symona Petlury, w którym wzięło udział 120 osób. Po nabożeństwie do zebranych przemówił dziekan prawosławny, związany z BBWR ks. Stefan Gruszko, wskazując Petlurę jako wzór zdecydowanego bojownika przeciwko bolszewizmowi²⁸.

W specjalnym opracowaniu sporządzonym na polecenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w 1934 r. podano, iż wśród 54 oddziałów Ukraińskiego Centralnego Komitetu w Polsce jednym z najliczniejszych był oddział w Rejowcu. Miał on liczyć aż 100 członków²⁹. Liczba ta w żaden sposób nie może odpowiadać rzeczywistości. 1 stycznia 1934 r. w wyborach nowego zarządu uczestniczyło 45 osób³⁰.

5 maja 1935 r. inspekcję oddziału w Rejowcu przeprowadził wiceprzewodniczący Zarządu Głównego UCK dr Petro Szkurat. W jej wyniku stwierdził, że „oddział należy do najbiedniejszych i najsłabiej zorganizowanych”. Okazało się, iż na 37 członków połowa od dwóch lat nigdzie nie pracowała. Od trzech lat praktycznie nikt nie płacił składek członkowskich, a kancelaria znajdowała się w opłakanym stanie. Członkowie oddziału w przeważającej większości pożenili się z Polkami i założyli rodziny. Zarejestrowano aż 83 dzieci. Część z nich uczęszczała do założonego przez emigrantów ogródka dziecięcego (przedszkola)³¹. Dwa lata później, w 1937 r., znajdowało się w nim 46 dzieci³².

Wizyta Szkurata wpłynęła z pewnością na odnowienie działalności oddziału. Zebrano składki członkowskie i ich czwartą część w kwocie 6,50 zł zgodnie ze statutem wpłacono do Zarządu Głównego³³. W lipcu 1935 r.

²⁶ „Za Niezależność” 1935, nr 5, s. 13–14.

²⁷ APL, UWL, WSP, sygn. 1715, s. 65.

²⁸ APL, UWL, WSP, sygn. 1717, s. 60.

²⁹ S. Mikulicz, *Prometeizm w polityce II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1971, s. 117.

³⁰ APL, UWL, WSP, sygn. 1717, s. 20.

³¹ APL, UWL, WSP, sygn. 1718, s. 64; „Za Niezależność” 1935, nr 7, s. 11.

³² „Tryzub” 1937, nr 3, s. 18.

³³ „Za Niezależność” 1936, nr 20–21, s. 24.

zarząd postanowił założyć „fundusz stypendialny im. Symona Petlury” poprzez wpłacanie co miesiąc kwoty 15 złotych na książeczkę PKO. Organ prasowy UCK „Za Niezależność” skomentował ten fakt następująco: „Dokonał tego najbiedniejszy oddział UCK, który zrozumiał znaczenie wychowania naszej młodzieży. Mamy nadzieję, że za przykładem rejowieckiego oddziału, którego członkowie są w większości bezrobotni, pójdą i inne ośrodki ukraińskiej emigracji politycznej w Polsce”³⁴.

16 lutego 1936 r. odbyło się w Rejowcu zebranie z udziałem zaledwie 25 osób, na którym wybrano nowy zarząd oddziału w składzie: Semen Pidenko — prezes, Wasyl Swiatenko — zastępca prezesa, Wasyl Bolda — sekretarz, Ołeksander Piszoczkij — skarbnik. Podjęto także decyzję o wysłaniu sześciorga najbiedniejszych dzieci do bursy im. S. Petlury w Przemyślu. Koszty ich pobytu miał opłacać Zarząd Główny UCK³⁵.

Jesienią 1936 r. emigranci z Rejowca ponieśli niepowetowaną stratę. 13 października w chełmskim szpitalu św. Mikołaja zmarł w wieku 37 lat najbardziej aktywny działacz, przewodniczący zarządu oddziału, Semen Pidenko. Pochodził on z Wasylkowa na Kijowszczyźnie. W 1920 r. walczył w Samodzielnej Dywizji Konnej armii URL. Przyczyną długiej, ciężkiej choroby i śmierci był tragiczny wypadek przy pracy w cementowni. Możemy się domyślać, że takich wypadków było więcej. Zmarły pozostawił żonę i troje małych dzieci³⁶.

20 czerwca 1937 r. oddział UCK w Rejowcu zorganizował uroczystość, która miała szczególną oprawę. Zapoczątkowała ją tradycyjna „panachyda” za duszę S. Petlury odprawiona przez proboszcza z sąsiedniego Żulina ks. Marczyka w rejowieckiej kaplicy prawosławnej. Po nabożeństwie w sali miejscowego kina odbyła się okolicznościowa akademie. Referat poświęcony Petlurze wygłosił Danyło Pasiczynczenko. Chór złożony z emigrantów zaśpiewał kilka patriotycznych pieśni, a dzieci deklamowały wiersze. Na akademii przeprowadzono zbiórkę pieniędzy na bursę im. Petlury w Przemyślu. Wieczorem amatorski zespół teatralny przedstawił sztukę „Żydiwka Wychrestka”. W całej uroczystości obok emigrantów uczestniczyło również wielu miejscowych Ukraińców³⁷.

Na IV Zjazd Delegatów ukraińskiej politycznej emigracji w Polsce, który odbył się w dniach 31 października — 2 listopada 1937 r. w Warszawie, od-

³⁴ „Za Niezależność” 1935, nr 8–9, s. 20.

³⁵ APL, UWL, WSP, sygn. 1719, s. 7.

³⁶ „Za Niezależność” 1937, nr 1–2, s. 22.

³⁷ „Za Niezależność” 1937, nr 9–10, s. 22.

dział w Rejowcu wysłał swojego przedstawiciela w osobie Mykoły Hryhorenki. Hryhorenko nie wyróżnił się niczym szczególnym wśród 33 delegatów i nie został wybrany do żadnego z organów przedstawicielskich UCK³⁸. Był to jedyny przypadek uczestniczenia reprezentanta „petlurowców” z Chełmszczyzny w Zjeździe Delegatów.

W 1937 r. sytuacja materialna emigrantów w Rejowcu uległa zdecydowanej poprawie. Większość z nich pracowała ponownie w cementowni, a 6 osób trudniło się handlem. Dzięki temu nastroje wśród członków kolonii były coraz lepsze. Na walnym zebraniu w dniu 21 lutego 1938 r. był obecny dr Szkurat. Stwierdził on, iż „mimo braku inteligencji emigranci z Rejowca są dobrze zorganizowaną społecznością i nie marnują wspólnych pieniędzy”. Na zebraniu poruszono kwestię uzyskania własnej siedziby i zwrócono się do Zarządu Głównego UCK o pomoc w tej sprawie³⁹. Nie wiemy niestety czy do września 1939 r. zdołano zrealizować tę inicjatywę.

Chełmski oddział UCK dopiero w 1936 r. zaczął powoli podnosić się z marazmu. Doprowadzono wówczas do porządku kancelarię, bibliotekę i sprawy finansowe placówki. 2 lutego 1936 r. przy ulicy Lwowskiej 9 odbyło się walne zebranie przy udziale 13 osób. Wybrano zarząd, do którego weszli: chor. Pawło Paraniuk — przewodniczący, Mykoła Rozenko — sekretarz, Mykoła Zdorowcow — skarbnik. 24 maja tegoż roku urządzono obchody 10 rocznicy śmierci Petlury. Starosta chełmski nie wyraził wówczas zgody na odprawienie nabożeństwa w języku ukraińskim⁴⁰.

25 grudnia 1936 r. odbyła się inspekcja oddziału. W mieście było wówczas zarejestrowanych 17 emigrantów, w tym 12 faktycznych członków UCK. Tylko pięciu płaciło systematycznie składki członkowskie, reszta czyniła to sparadycznie. Stały zarobek miało 7 osób, pozostali byli bezrobotni i znajdowali się w ciężkim położeniu materialnym. 16 emigrantów założyło rodziny, mieli oni w sumie 26 dzieci⁴¹.

W 1937 r. działalność chełmskich emigrantów ponownie zamarła. Ze względu na niedostateczną liczebność rzeczywistych członków (tzn. płacących składki) oddział nie wysłał swojego przedstawiciela na IV Zjazd Delegatów⁴². Zarząd Główny UCK zastanawiał się nawet nad rozwiązaniem oddziału i mianowaniem pełnomocnika. 20 marca 1938 r. na walnym zebra-

³⁸ „Za Niezależność” 1937, nr 11–12, s. 14–17.

³⁹ „Za Niezależność” 1938, nr 5–6, s. 23.

⁴⁰ APL, UWL, WSP, sygn. 1719, s. 7, 48.

⁴¹ „Za Niezależność” 1937, nr 3–4, s. 21–22.

⁴² „Za Niezależność” 1938, nr 1–2, s. 20.

niu z udziałem dr. Szkurata stwierdzono, iż „organizacyjne życie całkiem upadło”. Za przyczyny takiego stanu rzeczy uznano bezrobocie, brak dyscypliny społecznej i obojętność emigrantów. W długim przemówieniu przedstawiciel Zarządu Głównego przekonywał zebranych, że brak właściwej organizacji i dyscypliny ułatwia zadanie wrogowi i oddala moment powrotu do ojczyzny. W reakcji na te słowa wszyscy obecni w liczbie 17 osób wpłacili na miejscu składki członkowskie i uroczyście przyrzekli, że odnowią działalność oddziału⁴³.

W ostatnich miesiącach przed wybuchem wojny aktywność oddziałów UCK w Chełmie i Rejowcu przejawiała się przede wszystkim w uroczystym obchodzeniu świąt narodowych. W tym okresie do ich środowiska zaczęły przenikać wpływy Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. Agitację w duchu nacjonalistycznym prowadził Sawa Marczuk, handlowiec zamieszkały w Chełmie przy ul. Jordana 19⁴⁴.

Autor nie zdołał niestety ustalić późniejszych losów ukraińskich emigrantów politycznych z Chełma i Rejowca. Z pewnością były one zbliżone do losu członków innych ośrodków emigracyjnych na terenie centralnej Polski. Należy przypuszczać, iż w okresie okupacji niemieckiej niektórzy spośród nich zaangażowali się w działalność Ukraińskiego Dopomohowego Komitetu (UDK) w Chełmie oraz ukraińskich organizacji spółdzielczych i kulturalno-oświatowych. Ze względu na brak wyższego wykształcenia nie zajmowali w nich stanowisk kierowniczych. W tym czasie Chełm był jednym z najsilniejszych ośrodków ukraińskiego ruchu narodowego na obszarze Generalnego Gubernatorstwa. Ściągali do niego wybitni działacze społeczni i polityczni, zarówno orientacji nacjonalistycznej jak i „petlurowskiej”⁴⁵. W 1940 r. w Chełmie zmarli i zostali pochowani płk dr med. Mychajło Wasylczenko oraz były premier rządu Ukraińskiej Republiki Ludowej na emigracji inż. Pyłyp Pyłypczuk⁴⁶.

Możemy się domyślać, że latem 1944 r. w obliczu zbliżającego się frontu wschodniego wielu chełmskich i rejowieckich „petlurowców” wyruszyło na tułaczkę w głąb Niemiec⁴⁷. Część z nich zginęła zapewne podczas wędrówki,

⁴³ „Za Niezależność” 1938, nr 5-6, s. 24-25.

⁴⁴ APL, UWL, WSP, sygn. 183, s. 162.

⁴⁵ W. Kubijowycz, *Ukrajinci w Heneralnij Huberniji 1939-1941*, Chicago 1975, s. 53.

⁴⁶ O. Kolanczuk, *Nezabuti mohyły*, Lwiv 1993, s. 43.

⁴⁷ Tak uczynili najbliżsi krewni zmarłego w 1935 r. Antoniego Wasyńczuka, którzy po wojnie osiedli w Stanach Zjednoczonych, Relacja Jana Wasyńczuka (w posiadaniu autora).

szczęśliwcy dotarli do zachodnich stref okupacyjnych. Większość z tych, którzy pozostali na miejscu zamieszkania aresztowały specjalne oddziały NKWD i wywoziły wraz z rodzinami na Syberię⁴⁸.

Oddziały Ukraińskiego Centralnego Komitetu w Chełmie i Rejowcu w porównaniu z innymi ośrodkami ukraińskiej emigracji politycznej w Polsce nie wyróżniały się szczególną aktywnością. Wynikało to z ich stosunkowo niewielkiej liczebności (w przypadku Chełma), trudnej sytuacji materialnej i braku osób z wyższym wykształceniem. Najintensywniej rozwijały się na początku swego istnienia, czego przejawem był m.in. udział w akcji wyborczej w 1928 r. Później wraz z kryzysem gospodarczym, bezrobociem i wyjazdem oficerów nastąpiło znaczne osłabienie działalności. Oddział w Rejowcu zdołał się odrodzić w drugiej połowie lat trzydziestych, w Chełmie było zdecydowanie gorzej.

Ukraińskich emigrantów politycznych z Chełma i Rejowca wyróżniało natomiast specyficzne położenie, w którym się znaleźli. Zamieszkali bowiem na polsko-ukraińskim pograniczu etnicznym, gdzie panowały złożone stosunki narodowościowe. Większość z nich założyła rodziny żeniąc się z Polkami. Wraz z żonami i dziećmi stanowili społeczność liczącą ponad 200 osób. Mimo stopniowego wrastania w miejscowe środowisko zachowali swoją tożsamość narodową i ideową. Przyczyniła się do tego przede wszystkim zorganizowana działalność w ramach oddziałów Ukraińskiego Centralnego Komitetu, która podtrzymywała wiarę w niedaleki powrót do wolnej ojczyzny. Kres tych nadziei nastąpił z chwilą wkroczenia armii radzieckiej w 1944 r. Dziś jedynym śladem obecności „petlurowców” na Ziemi Chełmskiej są opuszczone cmentarne mogiły.

⁴⁸ O. Kolanczuk, jw., s. 44-45.



ARKADIUSZ WELIK

GŁOS ZIEMI CHEŁMSKIEJ.
TYGODNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY —
1927–1928 — ORGAN PRASOWY
CHEŁMSKICH UGRUPOWAŃ NARODOWYCH

W połowie maja 1927 roku ukazał się z datą 15 maja pierwszy numer nowego tygodnika chełmskiego zatytułowanego *Głos Ziemi Chełmskiej. Tygodnik Społeczno-Polityczny*.

Jak na warunki chełmskie było to niezwykle prężne pismo, które ukazywało się przez dwa lata w liczbie pięćdziesięciu ośmiu numerów, z których zachowały się w zbiorach Biblioteki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego czterdzieści cztery numery¹.

Tygodnikiem kierowało w okresie ukazywania się dwoje redaktorów naczelnych² a mianowicie: Aleksander Kazimierz Modrowski³ oraz Maria Sabina Skwarczowa⁴.

Redakcja swoją siedzibę początkowo miała na ulicy Obłóńskiej nr 27⁵, który później zmienił się na Zielną nr 6⁶ ale był to ten sam lokal, tylko

¹ Są to numery 1–22, 24–25 i 29 z 1927 roku oraz 4–7, 10–12, 14, 18 i 20–29 z 1928 roku.

² Według ówczesnej nomenklatury odpowiedzialnych.

³ Na stanowisku redaktora odpowiedzialnego i równocześnie wydawcy pozostawał od numeru 1 z 15 maja 1927 roku do numeru 26 z 24 czerwca 1928 roku.

⁴ Podobnie jak jej poprzednik obydwaj stanowiska zajmowała od numeru 27 z 1 lipca 1928 roku do numeru 29 z 25 lipca 1928 roku.

⁵ Taki adres podawany był w numerach 1–6/1927.

⁶ Ten adres pojawiał się w numerach 7–20/1927.

nastąpiła zmiana nazwy ulicy. Na początku października 1927 roku redakcja zmieniła siedzibę i przeniosła się na ulicę Piłsudskiego nr 19⁷, żeby pod koniec listopada ostatecznie znaleźć lokum przy ulicy Piłsudskiego nr 17⁸. Redakcja dysponowała niezależnie od adresu telefonem nr 143.

Druk tygodnika wykonywany był początkowo przez Drukarnię Wydawniczą *Głosu Lubelskiego* znajdującą się w Lublinie przy ulicy Kościuszki 10. Wydała ona pierwszych sześć numerów *Głosu Ziemi Chełmskiej*. Od numeru siódmego, datowanego na 26 czerwca 1927 roku, druk tygodnika odbywał się w Chełmie w Polskich Zakładach Graficznych mieszczących się przy ulicy Lubelskiej 17. Ostatni znany autorowi numer tygodnika 29/1928 z 25 lipca 1928 roku został wydrukowany przez drukarnię M. J. Bronfelda z Chełma.

Tygodnik z reguły ukazywał się w niedzielę, ale bywały wyjątki od tego terminu. I tak numery 5–7/1928 ukazały się w soboty⁹, numer 11/1928 wyszedł w czwartek 1 marca 1928 roku, numery 12/1928 i 14/1928 ukazały się w piątki¹⁰, zaś ostatni znany autorowi numer tygodnika 29/1928 wydano w środę 25 lipca 1928 roku.

Objętość tygodnika nie była stała. Liczyła ona od 4 do 8 stron. W pierwszym roku ukazywania się tygodnika pięć numerów¹¹ liczyło 8 stron, szesnaście¹² miało 6 stron, zaś cztery¹³ z 1927 roku i wszystkie z 1928 roku dostępne autorowi niniejszego artykułu liczyły 4 strony. Nakład poszczególnych numerów tygodnika jest nieznany, pismo nie informuje o nim jak i nie chwali się rekordami sprzedaży na swoich łamach.

Cena tygodnika wynosiła 20 groszy w 1927 roku i 25 groszy w 1928 roku. W drugim roku ukazywania się tygodnik znacząco podrożał. Świadczy o tym cena jednej strony, która wynosiła 6,25 grosza i była wyższa od ceny jednej strony z 1927 roku o 190%¹⁴. Podrożała również prenumerata gazety wynosząca początkowo miesięcznie 80 groszy i 1 złotówkę w przypadku

⁷ Adres podawany w numerach 21–25/1927.

⁸ Ten ostateczny adres pojawił się po raz pierwszy w numerze 29/1927.

⁹ Odpowiednio 28 stycznia, 4 lutego i 11 lutego 1928 roku.

¹⁰ Z datami dziennymi 9 i 23 marca 1928 roku.

¹¹ Były to numery 1, 4, 7, 9 i 19 z 1927 roku.

¹² Odpowiednio numery 2–3, 5–6, 8, 10–11, 13–15, 17–18, 21–22, 24–25 z 1927 roku.

¹³ Numery 12, 16, 20 i 29 z 1927 roku.

¹⁴ Średnio w 1927 roku tygodnik liczył 6,08 strony, czyli średnio strona kosztowała 3,29 grosza. Zauważyć należy, że dominowały numery 6-stronicowe po 3,67 grosza za stronę, ale były także numery tak 8-stronicowe czyli po 2,5 grosza za stronę jak i 4-stronicowe po 5 groszy za stronę.

przesłania gazety pocztą oraz kwartalnie 2 złote 40 groszy i 3 złote jeśli ktoś otrzymywał czasopismo pocztą, później kwoty prenumeraty wynosiły miesięcznie 1 złotówkę i kwartalnie 3 złote. Nie podano kwot za przesyłanie numerów tygodnika pocztą¹⁵.

Częściowo tygodnik finansował się ze sprzedaży swoich stron pod reklamy i ogłoszenia. Jak informowano w kolejnych numerach ceny ogłoszeń wynosiły w *Głosie Ziemi Chełmskiej*:

Za jeden wiersz milimetrowy lub jego miejsce przed tekstem gr. 12, za jeden wiersz milimetrowy w tekście gr. 15, za jeden wiersz milimetrowy za tekstem gr. 10. Drobne ogłoszenia po 5 groszy za wyraz, tłusty druk podwójnie¹⁶.

Podnoszenie ceny tygodnika przy ograniczaniu jego objętości miało ratować gazetę przed upadkiem i zniknięciem z rynku. O tym, że pismo chyliło się ku upadkowi ze względów finansowych świadczy komunikat redakcji zawarty w numerze 28 z 15 lipca 1928 roku o następującej treści:

Od redakcji.

Z powodu ferii letnich członków komitetu redakcyjnego, którzy bezinteresownie poświęcają swój czas pracując w redakcji, pismo nasze przez okres lipca i sierpnia będzie wychodziło w odstępach nieregularnych o czym niniejszym zawiadamiamy Sz. Prenumeratorów.

Redakcja¹⁷.

Zaznaczyć tu trzeba, że w analogicznym okresie 1927 roku pismo mimo okresu wakacyjnego ukazywało się regularnie co tydzień, miało większą objętość i niższą cenę.

Wcześniej doszło do burzliwej zmiany na stanowisku redaktora odpowiedzialnego i wydawcy o czym na łamach tygodnika poinformowano jego czytelników:

Od Redakcji.

Dnia 26 VI br. został zwolniony wydawca i redaktor odpowiedzialny p. Aleksander Kazimierz Modrowski z zajmowanego stanowiska, z dniem wyżej wymienionym p. Modrowski żadnej łączności z naszym wydawnictwem nie ma¹⁸.

¹⁵ Prenumerata, *Głos Ziemi Chełmskiej*, nr 1/1927 (15 V), s. 1; nr 28/1928 (15 VII), s. 4.

¹⁶ *Ceny ogłoszeń*, GZCh, nr 1/1927 (15 V), s. 1.

¹⁷ *Od redakcji*, GZCh, nr 28/1928 (15 VII), s. 1.

¹⁸ *Od Redakcji*, GZCh, nr 27/1928 (1 VII), s. 1.

Od Wydawcy.

Z dniem 24 VI 1928 r. przejęłam prawa własności wydawnictwa „Głos Ziemi Chełmskiej” z zastrzeżeniem, że wszystkie zobowiązania finansowe i inne poprzedniego wydawcy poczynione do dnia 24 VI 1928 r. mnie nie obowiązują i za nie odpowiedzialność prawną i moralną ponosi poprzedni wydawca.

Z poważaniem
Maria Sabina Skwarczowa
Wydawca i Redaktor odpowiedzialny¹⁹.

Nieznanym jest autorowi niniejszego artykułu obszar na jaki docierał *Głos Ziemi Chełmskiej* ale przypuszcza, że nie wykraczał on poza granice powiatu chełmskiego, koncentrując się głównie na walce o czytelników w samym Chełmie gdzie liczba potencjalnych odbiorców była największa a dystrybucja najłatwiejsza i najtańsza.

Tygodnik *Głos Ziemi Chełmskiej* ukazujący się w latach 1927–1928 swoją tradycję oraz swój tytuł wywodzi z dwóch pism ukazujących się przed nim. Pierwsze z nich ukazywało się w zaborze rosyjskim zaś drugie pod okupacją austriacką w latach I wojny światowej oraz tuż po jej zakończeniu²⁰. Tak informują swoich czytelników twórcy czasopisma.

Dla każdego czasopisma numer pierwszy jest niezwykle ważny, gdyż to w nim określa się jakie treści będą ukazywały się na jego łamach, jaki będzie ich ton i komentarz redakcyjny oraz do kogo będą one kierowane, czyli jakie grono odbiorców ma pismo pozyskać. Także *Głos Ziemi Chełmskiej. Tygodnik Społeczno-Polityczny*, przedstawił swój manifest w dwóch artykułach zamieszczonych w pierwszym numerze na stronie tytułowej. Pierwszy z nich to artykuł redakcyjny:

Od Redakcji.

Chełm jest za dużym miastem i za dużym ośrodkiem kulturalnym szerokiej polaci kraju, by mógł obyc się bez własnego organu prasowego.

W zrozumieniu tej potrzeby grono ludzi postanowiło lukę tę zapelnąć i przystąpić do wydawania pisma — tygodnika. Pismo nasze będziemy się starali nawiązać do tradycji „Głosu Ziemi chełmskiej” wychodzącego pod zaborem rosyjskim i do pisma wychodzącego pod tymże samym nagłówkiem w Chełmie w czasie okupacji austriackiej. Jak wtedy, tak i teraz ludzie, którzy przystępują do wydawania pisma, może różnią się z sobą szczegółach poglądów politycznych, ale łączą ich i ożywia jeden duch szczerze narodowy, jedno dążenie do walki z ciemnotą, chęć podniesienia na wyższy poziom życia społecznego

¹⁹ *Od Wydawcy*, GZCh, nr 27/1928 (I VII), s. 1.

²⁰ Był to miesięcznik ukazujący się w latach 1917–1919 w Chełmie pod tytułem *Głos Ziemi Chełmskiej. Czasopismo poświęcone sprawom narodowym*. Redaktorem był Bolesław Srocki.

i ekonomicznego wszystkich warstw i obudzenia i pociągnięcia wszystkich obywateli do pracy nie tylko, dla dobra i rozwoju Polski. Nie zapominamy, że przy ocenianiu wszelkich zjawisk życia społecznego i politycznego jedynym sprawdzianem winien być interes narodu polskiego jako całości.

Kierując się tymi ogólnymi wskazaniem przystępujemy do pracy. Postaramy się, by pismo nasze było odbiciem życia narodowego w pow. chełmskim, we wszystkich jego przejawach. Zajmiemy się więc pracą, prowadzoną w samorządzie w najszerszym tego słowa znaczeniu na terenie Sejmiku, gmin i miasta; rozwojem szkolnictwa, sprawą budowy szkół i w ogóle życiem oświatowo-kulturalnym. Nie zapominając, że rolnictwo to warsztat pracy ogromnej większości ludności naszego powiatu, rolnictwu poświęcimy szczególną uwagę. W działaniach tych nie ograniczymy się tylko do samych informacji, ale postaramy się być życzliwymi doradcami i krytykami. Krytyka jednak będzie zawsze szczerą, daleką od osobistych wycieczek.

Kronika miejska i z powiatu, oraz korespondencje tak z naszego powiatu jak i z sąsiednich będą obrazować życie w naszej polaci kraju, a tygodniowy przegląd spraw politycznych poinformuje naszych czytelników co się dzieje w kraju i na szerokim świecie²¹.

W podobnym tonie został napisany drugi artykuł inaugurujący nowy chełmski tygodnik:

Głos Ziemi Chełmskiej!

Ileż sentymentu mieści się w tym i dla tego tytułu — przebrzmiałe tony rozpacznej walki o duszę polską na terenie ziemi chełmskiej, a zawsze ta walka ziszcza niezmożoną pewność, że Polska jest i być musi.

Puszczając w świat pierwszy numer obecnego wydawnictwa nawiązujemy serdeczne nici ze wszystkimi, co walkę prowadzili, co nie padli po drodze, a jeżeli nawet w najcięższych chwilach padali na duchu, w Polskę wątpili — Ojczyzna wielka odradzająca się wyciąga do nich swe ramiona.

Wielka wojna, o którą modlił się Mickiewicz ziszcila nasze nadzieje, dała nam własne państwo, ale na barki obecnego pokolenia polskiego złożyła ciężar prawie że ponad siły jednego pokolenia — odrobić zaległości niewoli, zablźnić rany, odrodzić duszę polską na miarę wielkich poprzedników naszych, z mgławicy i chaosu wyłonić przewodnią myśl polską, polską rację stanu i skupić wokół niej wszystkich, co chcą pracować dla wielkości Ojczyzny-państwa, skarcić zaś opornych wrogów, zgnieść i zmieść na pył.

Z hasłem przewodnim

„odrzuć co dzieli
znaleźć co łączy”

idziemy do mieszkańców m. Chełma i powiatu, pragnąc by „Głos Ziemi Chełmskiej” był wyrazicielem zgody i jedności w narodzie, by poparł wszystkie rodzące się poczynania budzącego się silnie bujnego życia polskiego zorganizował to życie na miarę celów i zadań mocarstwowych, jakie Opatrzności szykują Polsce.

Pod znakiem walki o wielkość, potęgę Najjaśniejszej Rzeczypospolitej idziemy w dalszym ciągu w bój o duszę polską na naszych terenach²².

²¹ *Od Redakcji*, GZCh, nr 1/1927 (15 V), s. 1.

²² *Głos Ziemi Chełmskiej*, GZCh, nr 1/1927 (15 V), s. 1.

Niezbicie wynika z nich, że nowe chełmskie czasopismo skierowane zostało do zwolenników Zjednoczenia Ludowo-Narodowego (od 1928 roku Stronnictwa Narodowego), a więc do mieszkańców Chełma i powiatu chełmskiego, którzy uważali się za Polaków i katolików akceptujących program polityczny, społeczny i gospodarczy głoszony przez Zjednoczenie Ludowo-Narodowe. Szczególny nacisk położyli twórcy pisma na dystrybucję wśród ludności wiejskiej, żyjącej z uprawy ziemi i dominującej w powiecie chełmskim. Tygodnik miał za zadanie rozwijać wśród tej ludności idee silnego państwa polskiego z dominującym w nim narodem polskim.

Tygodnik *Głos Ziemi Chełmskiej* w pierwszej kolejności miał być piśmie lokalnym, piszącym o sprawach miasta i powiatu i dlatego znalazły się w nim takie rubryki jak *Kronika Miejska*, *Kronika Powiatowa*, *Korespondencje z powiatu* oraz artykuły komentujące ważne dla miasta i powiatu wydarzenia. Wiadomości lokalne uzupełnione były ogłoszeniami oraz reklamami lokalnych zakładów przemysłowych i rzemieślniczych. Poza wiadomościami lokalnymi zajmującymi około 50% objętości każdego numeru, znalazły się także stałe rubryki jak *Przegląd Polityczny z kraju i ze świata*. Nieregularnie pojawiały się artykuły z cyklu *Wiadomości gospodarcze* skierowane do rolników i hodowców z powiatu chełmskiego. Także nieregularnymi rubrykami były relacje i artykuły komentujące bieżące wydarzenia w kraju, w mieście i w powiecie, humor oraz opowiadania. Różnorodność pozycji pojawiających się w czasopiśmie zależała od jego kondycji finansowej oraz wynikającej stąd objętości poszczególnych numerów.

Niewielu autorów piszących w *Głosie Ziemi Chełmskiej* znanych jest z imienia i nazwiska. Wiele artykułów było publikowanych jako anonimowe, bez podania danych osobowych, czy choćby inicjałów jego autora. Najczęściej pod artykułami podpisywali się piszący na pierwszej stronie Mirski i podpisujący się inicjałami redaktor J. P. Kilka artykułów napisał także redaktor odpowiedzialny Andrzej Kazimierz Modrowski kryjąc się pod inicjałami A.M. Korespondenci piszący o wydarzeniach z powiatu swoje relacje podpisywali pseudonimami w rodzaju Gminniak, Swojak, Stawiak, Druh itp. Najznakomitszy autor jaki pojawił się na łamach *Głosu Ziemi Chełmskiej* to Stanisław Grabski, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza ze Lwowa, brat premiera Władysława Grabskiego (1924–1925) autora reformy monetarnej z 1924 roku. Pełnymi imionami i nazwiskami z piszących w czasopiśmie podpisy-

wali się jedynie poza prof. Grabskim, Tadeusz Kozerski²³ i Zofia Guzowska²⁴.

Nieznani są redaktorzy prowadzący rubryki *Kronika Miejska*, *Kronika Powiatowa*, *Przegląd polityczny. Z kraju i ze świata*. Przy wielu informacjach nie określono źródła, z którego były czerpane. Tylko przy części informacji z kraju pojawiała się umieszczona w nawiasach sygnatura AW.

Jako gazeta reprezentująca poglądy narodowe walczyła o uprzywilejowanie Polaków na wielu płaszczyznach życia uzasadniając to polską tradycją narodową. Taką akcją przeprowadzono na łamach tygodnika w sprawie planów wydania przez rząd Rzeczypospolitej zezwolenia na handel w niedzielę mniejszości żydowskiej. Wówczas opublikowany został w numerze 1 z 1927 roku apel polskich kupców o następującej treści:

*Do Pana Wicepremiera Ministra Bartla
w Warszawie*

Niżej podpisane Towarzystwa i Instytucje Społeczne pracujące na terenie Chełma za inicjatywę Klubu Mieszczańskiego proszą Pana Ministra o wzięcie pod uwagę następującego:

Cale mieszczaństwo polskie zaniepokoiły pogłoski o mającym jakoby nastąpić zezwoleniu czynników rządowych na otwarcie sklepów i handli w niedziele i święta.

Zadrażnieni głęboko w swych uczuciach religijnych wierzymy, że Pan jako minister polski nie dopuści do poniewierania i łamania świąt katolickich tym bardziej, iż sprawa powyższa godzi jednocześnie w żywotne interesy mieszczanina i kupca polskiego. Nie możemy wyzbyć się przekonania, iż Kościół Katolicki winien być panującym w Polsce i doznawać obrony ze strony Rządu Polskiego.

Ziemia Chełmska tym silniej reaguje na powyższe objawy, zmuszona zablizniać rany zadane jej przez wrogie najazdy.

Chełm, dnia 10 maja 1927 r.

*Klub Mieszczański, Klub Społeczny,
Stowarzyszenie Rzemieślnicze, Związek Kupców Polskich²⁵.*

W tej samej sprawie przytoczono również apel polskich kupców z Lublina, działających w tej samej sprawie co handlowcy polskiej narodowości z Chełma, dotyczący także kwestii traktowania przez ugrupowania narodowe mniejszości narodowych a zwłaszcza mniejszości żydowskiej, o następującej treści:

²³ Autor cyklu historycznego *Z Historii Ziemi Chełmskiej* publikowanego w 18 numerach tygodnika: nr 1, 3–15 i 17–20 z 1927 roku.

²⁴ Autorka opowiadania obyczajowego w odcinkach zatytułowanego *Krew na Śniegu (Z prawdziwego zdarzenia)*, które ukazało się w numerach 2, 3 i 4 z 1927 roku.

²⁵ *Mieszczaństwo w swojej obronie*, GZCh, nr 1/1927 (15 V), s. 3.

Ogólne Zebranie Członków Stowarzyszenia Kupców Polskich w Lublinie w dniu 24 kwietnia r. powzięło jednogłośnie następującą uchwałę:

Kupiectwo Polskie w Lublinie stwierdza, że opublikowana ostatnio opinia Komitetu Rzecznawców dla spraw mniejszości narodowych zmierzająca do wprowadzenia prawa handlu w niedziele i święta

Obraża uczucia religijne narodu polskiego

Wykazuje dążenia do stworzenia dla handlu żydowskiego uprzywilejowanego stanowiska w Polsce i sprzeciwia się w całości postulatowi socjalnym, przez cały świat przyjętym, co do wstrzymania się od pracy w niedziele i święta.

Kupiectwo Polskie nie wątpi ani przez chwilę, że naród, jego władze ustawodawcze i rząd tego rodzaju opinii nie podzielą.

Ponieważ sprawa dotyczy tylko w pewnej mierze Kupiectwa Polskiego, a w całokształcie swoim jest zagadnieniem społecznym i narodowym, Kupiectwo Polskie poleca Zarządowi Stowarzyszenia, aby spowodowało wypowiedzenie się w tej sprawie całego społeczeństwa w Lublinie i przedstawiło odnośne opinie czynnikom miarodajnym²⁶.

W ramach walki o polski handel publikowano również hasła w rodzaju:

Nie kupuj dzisiaj zagranicznych towarów, bo jutro cierpieć będziesz nędzę²⁷.

Z jednej strony mógł więc czytelnik gazety przeczytać, że gazeta troszczy się o polski handel, duch narodowy i religię katolicką, gdy na innych stronach, na przykład w numerze 7 z 1927 roku, z publikowanych reklam i ogłoszeń mógł wyczytać co następuje:

Femina. Chelmska Rektyfikacja.

Fabryka Wódek i Likierów

Wytwórnia win owocowych i rodzynekowych poleca swoje najprzedniejsze wyroby (...):

Likiery

„Schery-Brendy”²⁸, „St. Peter” itp.

Wódki słodkie, wytrawne, gatunkowe i inne.

Wina wytrawne i deserowe.

Ceny i warunki nadzwyczaj przystępne²⁹.

Jakby dla podkreślenia tego apelu w numerach czasopisma odbiorcy tygodnika mogli spotkać takie oto reklamy:

Nowootworzona chrześcijańska pracownia krawiecka w Chelmie(...) p.f. Jan Boczkowski (...).

Pierwszy Chrześcijański Zakład Rymarski i galanteryjny S. Polakowskiego w Chelmie (...)³⁰.

²⁶ GZCh, nr 1/1927 (15 V), s. 3.

²⁷ GZCh, nr 1/1927 (15 V), s. 3.

²⁸ Pisownia oryginalna.

²⁹ GZCh, nr 7/1927 (26 VI), s. 8.

³⁰ GZCh, nr 8/1927 (3 VII), s. 1.

Pojawiały się także inne reklamy i to towarów zagranicznych, którym gazeta wypowiadała wcześniej walkę, takie jak na przykład opublikowane w numerach 7 i 8 z 1927 roku, z których czytelnik mógł się dowiedzieć, że:

Za gotówkę i na raty.

Maszyny do pisania wszechświatowej marki AEG po cenach przystępnych na długoterminowe spłaty tylko w Biurze Handlowym Juliana Goldfelda.

Za gotówkę i na raty.

ROWERY angielskie i innych pierwszorzędnych fabryk oraz wszelkie części składowe po cenach konkurencyjnych i na dogodnych warunkach poleca.

Biuro Handlowo Komisowe. Julian Goldfeld³¹.

Głównym tematem nie była jednak walka o dominację Polaków w handlu. Gazetę wydawano w obfitującym w kampanie wyborcze. W 1927 roku bardzo często rząd skracał kadencje władz samorządowych: rad gminnych, rad miejskich i sejmików powiatowych tym samym ogłaszając przedterminowe wybory. Tak stało się także i w przypadku Rady Miejskiej w Chelmie, którą rząd rozwiązał z dniem 29 maja 1927 roku o czym Głos Ziemi Chelmskiej w numerze 3 z 1927 roku donosił pisząc:

Rada Miejska w Chelmie została rozwiązana z dniem 29 maja br.

Nowe wybory w myśl istniejących przepisów(dekret o wyborach do rad miejskich) odbędą się w dniu 29 czerwca br.

W sprawie tej otrzymaliśmy od Magistratu m. Chelma następującej treści komunikat:

Komunikat nr 1

Magistrat m. Chelma podaje do publicznej wiadomości, iż na mocy zarządzenia p. Wojewody Lubelskiego (...) i pisma Wydziału Powiatowego(...) kadencja obecnej Rady Miejskiej ustaje w dniu 29 maja br. (...)³²

Ten komunikat rozpoczął na łamach *Głosu Ziemi Chelmskiej* kampanię wyborczą rozłożoną na dwa etapy, gdyż wybory zostały przełożone z 29 czerwca o czym w numerze 7 z 1927 roku informowała gazeta, na 6 listopada 1927 roku. Kampania wyborcza była niezwykle zacięta i pełna ataków na politycznych przeciwników, których przykładem był artykuł wymierzony w posła ukraińskiego Antoniego Wasyńczuka opublikowany w numerze 7 z 1927 roku, w którym pisano między innymi:

Polska ludność jasno musi zapytać p. posła Wasyńczuka po co się wtrąca w nie swoje sprawy.

³¹ GZCh, nr 7/1927 (26 VI), s. 8; nr 8, s. 1.

³² Rozwiązanie Rady Miejskiej m. Chelma, GZCh, nr 3/1927 (29 V), s. 3.

Historia p. posła wszystkim jest wiadoma — wrogowie Polski go kształcili i gdyby władza potężnej Rosji ciążyła jeszcze nad naszą ziemią nie jesteśmy pewni czyby p. poseł nie był obecnie zażartym propagatorem Moskwy na naszym skrawku ziemi, czyby nie dążył do rusyfikacji naszego kraju. (...)

Od siania zamętu w społeczeństwie polskim wara wam! Jednolity odpór całego społeczeństwa polskiego znajdziecie zawsze. Nic to, że udaje się wam chwilowo zbalamucić cząstkę Polaków, jak w Chełmie część mieszczan-rolników. (...)

Wodzenie po manowcach rolnika-mieszczanina już się kończy — przekonano się z kim chciał poseł Wasyńczuk zablokować rolnika naszego — chodził do żydów, do PPS, grupujących się w Polskim Gospodarczym Komitecie, zawarł pakt z sanacją. (...)³³.

Artykuł ten podobnie jak i inne poza atakami na przeciwników endecji miały także mobilizować zwolenników, przyciągać głosy niezdecydowanych Polaków. Takie same tony pobrzmiwały w króciutkim artykuliku z numeru 4 z 1927 roku gdzie pisano:

Zaraz jeszcze Chełm zdołał się ocknąć po wieści o rozwiązaniu Rady Miejskiej, już organizacje żydowskie zaszachowały go rozrzuconymi ulotkami dwujęzycznymi (polski i żargon) pouczającymi o sposobie dokonywania spisu wyborców. Świadczy to niezbyt pochlebnie o sile organizacyjnej społeczeństwa polskiego³⁴.

Podobnej treści tekst wydrukowany został pod adresem Polskiej Partii Socjalistycznej. Pisano w nim:

Ulotki wyborcze PPS z przyległościami w wielkich ilościach rozdawane są po ulicach miasta nie wzbudzając większego zainteresowania, czekamy na następną serię³⁵.

Krótkie ale pełne treści hasła miały zmobilizować wyborców endecji w przededniu głosowania, w których pisano:

WYBORCY!!! Musicie spełnić swój obowiązek, sprawdzić, czy nie pominięto Was w spisach wyborczych. BACZNOŚĆ!!! Spisy będą wyłożone w lokalach wyborczych od dnia 10-go czerwca³⁶ oraz Nie śpij, zaniedbasz wybory³⁷.

Podczas kampanii wyborczej do Sejmu i Senatu gazeta mobilizowała wyborców i agitowała za listą partii o programie narodowym. Czytelnik znajdował na jej łamach takie teksty przedwyborcze:

Lista nasza do Sejmu i Senatu — to lista Nr 24, lista katolicko-narodowa (...). Kto polak (sic!), katolik, kto miłuje swą matkę-ojczyznę, a jednocześnie chce bronić swych

³³ Posel Antoni Wasyńczuk na Widowni, GZCh, nr 7/1927 (26 VI), s. 2.

³⁴ Żydzi przed wyborami. Kronika. Z Miasta, GZCh, nr 4/1927 (5 VI), s. 3.

³⁵ Ulotki wyborcze PPS... Kronika. Z Miasta, GZCh, nr 4/1927 (5 VI), s. 3.

³⁶ GZCh, nr 4/1927 (5 VI), s. 1.

³⁷ Ibidem, s. 2.

polskich praw i pragnie sprawiedliwości w Polsce i dobrobytu głosuje w dniach 4 i 11 marca TYLKO NA LISTĘ Nr 24³⁸.

Przegląd list.

Jasna droga wśród zamętu.

Nr 4-5-17-31-33 — to żydzi (sic!)

Nr 6-8-19-20-22-26 — to ukraińcy (sic!)

Nr 18 niebezpieczna spółka żydów (sic!), białorusinów (sic!), Niemców i ukraińców (sic!)

Nr 13-23-32 — to komuniści miejscy i wiejscy

Nr 2-16-34 — to socjaliści miejscy

Nr 3-10-12-14 — to socjaliści wiejscy

Nr 11 — to oszustwo monarchistyczne

Nr 7-21-29 — to listy bez żadnego znaczenia, są tak słabe, że prawie wszystkie głosy na nie oddane z pewnością się zmarnują

Nr 27-28-35 — to listy przez główną komisję wyborczą zupełnie unieważnione

Nr 1-30 — to przede wszystkim listy rządzących obecnie urzędników i wszystkich „sanatorów”

Nr 15 to lista katolicka lecz bez znaczenia dla czytelników Głosu, ponieważ zwolennicy jej są wyłącznie w okolicach Tarnowa i Krakowa

Nr 24 to lista katolicko-narodowa

Nr 25 to lista katolicko-ludowa piastowców i chrześcijańskiej demokracji³⁹.

Ale przecież nie samą polityką żyli ludzie i nie tylko o polityce chcieli czytać. Zwłaszcza, że była to gazeta lokalna. Informowała więc o życiu miasta i powiatu, o problemach trapiących miasto Chełm i gminy z chełmskiego powiatu.

Kupując numer 2 z 1927 roku czytelnik Głosu Ziemi Chełmskiej mógł dowiedzieć się ze strony 1 o stanie szkolnictwa w Chełmie:

Zagadnienie szkolnictwa powszechnego, budowa szkół jest palącym zagadnieniem w całej Polsce.

Ziemia Chełmska i miasto Chełm winny poświęcić baczną uwagę tej sprawie.

Pragnąc wywołać zainteresowanie i dyskusję dla wyświetlenia powyższej sprawy redakcja zamieszcza poniższy artykuł wierząc, iż nie zostanie on bez echa w społeczeństwie chełmskim i wywoła szeroką i owocną dyskusję — Red.

Dobre mniemanie o sobie to czasem połowa szczęścia dla człowieka.

Chełm, jako taki, jego mieszkańcy pragną wysoko dźwiznąć sztandar miasta (...) „A jednak” i piękne i szlachetne kamienie mają skazy. (...) jasno sobie powiedzmy, iż lata uzyskanej niepodległości nie zostały wyzyskane zupełnie dla szkolnictwa — szkół Chełm nie budował, może i myślał, ale dobrymi chęciami piekło brukowane.

Obecny Magistrat doprowadzając gospodarkę miejską do możliwego stanu i równowagi ma przed sobą ciężkie zadania opracowania dobrze pomyślanego i celowo rozwiązane planu rozbudowy sieci szkolnej miasta Chełma (...)

³⁸ Nasza Lista Nr 24, GZCh, nr 7/1928 (11 II), s. 1.

³⁹ Przegląd List, GZCh, nr 7/1928 (11 II), s. 2.

Wysuwają się projekty zabudowania wszystkich budynków szkół w przeciągu 10 lat (...) Przyjrzyjmy się bliżej zagadnieniu, zobaczymy, iż nauczycielstwo jest przeciążone, szkoły czynne przed i po południu, zmusza się dzieci do nauki przy świetle i w niedostatecznie wywietrzonych salach po uprzednich wykładach.

Sala szkolna, szumnie tak nazywana, są tylko parodią sal szkolnych — brak odpowiedniego oświetlenia, mała i ciasna, a więc niehigieniczna, na domiar złego nawet nie własna.

Magistrat i Rada Miejska winny przedyskutować powyższe zagadnienie i rzucić szeroki szkic — plan rozbudowy sieci szkolnictwa powszechnego na terenie miasta Chełma (...)

A więc do dzieła i zbożnej pracy.

Radny⁴⁰.

Z numeru 2 z 1927 roku czytelnicy dowiadawali się, że ich miasto jest modernizowane i ulepszone. W miejskiej *Kronice* na ten temat tak pisano:

Brukowanie ulicy Ogrodowej (Sadowej) postępuje raźnie naprzód. Niwelacja ulicy, wyrównanie jej i zabrukowanie uczyni z tej zaniedbanej i brudnej dzielnicy bardzo ładną część miasta.

Na rogach ulic Magistrat rozpoczął zawieszanie nowych emaliowanych tablic z nazwami ulic. Tablice prezentują się bardzo efektownie, napisy wyraźnym niebieskim drukiem na białym tle. W Chełmie zaczyna być kultura wielkowiejska⁴¹.

W numerze 3 z 1927 roku gazeta tryumfalnie informowała swoich czytelników, że do Chełma trafi Dyrekcja Kolejowa z Radomia. Przytoczono komunikat prasowy w tej sprawie, który dotarł do redakcji z Magistratu, w którym czytamy:

Reskryptem z dnia 19 bm. [maja — przyp. aut.] (...) Pan Wojewoda Lubelski A. Remiszewski, zawiadomił Magistrat przez Wydział Powiatowy w Chełmie, że kwestia przeniesienia Dyrekcji Kolejowej z Radomia do Chełma została zdecydowana przez Rząd — przychylnie dla miasta Chełma⁴².

Jeśli któregoś z czytelników ciekawiło jak bawią się władze miasta mógł zerknąć do artykułu z numeru 4 z 1927 roku gdzie pisano:

Po odbytym w sobotę ubiegłą ostatnim posiedzeniu rozwiązanej Rady Miejskiej odbyła się wspólna kolacja wszystkich członków Rady w „Resursie”. Na sympatycznym tym zebraniu noszącym charakter towarzyski, postanowiono przy pogodnym dniu zrobić zdjęcie fotograficzne wspólne całej Rady i Magistratu, oraz wykonać pamiątkowe żetony⁴³.

⁴⁰ O szkoły powszechne w Chełmie, GZCh, nr 2/1927 (22 V), s. 1.

⁴¹ *Kronika Z miasta*, GZCh, nr 2/1927 (22 V), s. 3.

⁴² Przeniesienie dyr. Kolejowej do Chełma zdecydowanie bezapelacyjne, GZCh, nr 3/1927 (29 V), s. 3.

⁴³ Na pożegnanie. *Kronika. Z Miasta*, GZCh, nr 4/1927 (5 VI), s. 3.

Z *Kroniki* z numeru 5 z 1927 roku czytelnik mógł wyczytać zarówno o sprawach poważnych jak i budzących wesołość:

Harcerska drużyna szkoły imienia St. Czarnieckiego wyruszyła na wycieczkę do Dorohuska w Zielone Świątki z niedzieli na poniedziałek. Z całego obozu w poniedziałek musiano wracać nie rozbijając namiotów⁴⁴.

Cały tydzień ubiegły bawił w Chełmie na sesji wyjazdowej Sąd Okręgowy z Lublina rozpatrując cały szereg spraw karnych, między innymi sprawy b. Redaktora „Zwierciadła” Czernickiego⁴⁵.

We wtorek wybuchł strajk robotników zatrudnionych w cegielni Horodyszczce, obejmujący zarówno personel męski jak i żeński. Strajk ma podłoże czysto ekonomiczne. Robotnicy słusznie domagają się poprawy bytu, albowiem obecne płace ich są b. niskie. Pewne niezadowolenie wśród strajkujących wywołało sprowadzenie do pracy więźniów kryminalnych z więzienia chełmskiego (...) Zwrócono się o interwencję do inspektora pracy⁴⁶.

P. Gożacka Katarzyna zam. przy ulicy Reformackiej 8 czując żal do lokatora swego Kazimierza Solińskiego pewnego poranku zemściła się na nim, bijąc go laską po głowie. Policja sprawę przekazała władzom sądowym⁴⁷.

Wesołe córki Koryntu zalegają późnym wieczorem ulicę Lwowską obok kościoła parafialnego, uprawiając awanturniczy proceder. Uważamy, że ulica ta a specjalnie odcinek bliski kościołowi jest nieodpowiednim miejscem na tego rodzaju eksperymenty i sądzimy, że starostwo w najkrótszym czasie odpowiednio na to zareaguje⁴⁸.

Ale nie tylko takie informacje dostarczała o życiu miasta *Kronika Miejska Głosu*. Podawała także aktualny repertuar chełmskiego kina *Oaza*, które donosiło w ogłoszeniu zamieszczonym w numerze 4 z 1927 roku, że w tych dniach na ekranie jest wyświetlane:

Arcydzieło (...) jedno z najwspanialszych calej produkcji amerykańskiej w obrazie pt. „Ognisty potwór”. Wielki monumentalny dramat w 12 akt. (...) Muzyka ściśle dostosowana do obrazu.

Początek codziennie o godz. 6-ej.

W sobotę, niedzielę i święta o godz. 5-ej⁴⁹.

Czytelników tygodnika obszernie informowano także o wydarzeniach z życia powiatu. Korespondenci z terenu przedstawiali fakty z życia gmin. Tak na przykład w numerze 2 z 1927 roku przeczytać można było o budowie remizy strażackiej w Rożdżałowice:

⁴⁴ Harcerska drużyna. . . *Kronika. Z miasta*, GZCh, nr 5/1927 (12 VI), s. 3.

⁴⁵ Sesja wyjazdowa Sądu Okręgowego. *Kronika. Z miasta*, GZCh, nr 5/1927 (12 VI), s. 3.

⁴⁶ Strajk w cegielni Horodyszczce. *Kronika powiatu*, GZCh, nr 5/1927 (12 VI), s. 3.

⁴⁷ Krewka gospodyni. *Kronika. Z miasta*, GZCh, nr 5/1927 (12 VI), s. 3.

⁴⁸ Nieodpowiednie miejsce. *Kronika. Z miasta*, GZCh, nr 5/1927 (12 VI), s. 3.

⁴⁹ Kino — OAZA — Teatr. . . , GZCh, nr 4/1927 (5 VI), s. 1.

(...) Straż ogniowa jest organizacją miłości bliźniego, ratującą dobytek ludzki zapobiega często rozszerzaniu się pożarów, nawet czasem usuwa nagromadzone przyczyny samego ognia.

Ale każda organizacja pragnie pociągnąć swych członków przywiązać do swego munduru, więc szuka sposobów (...) do zachęty swych członków.

Nasza Straż Ochotnicza dąży świadomie do pobudowania garażu, gdzie by znalazł pomieszczenie całkowity sprzężaj Straży — tabor i rekwizyty.

Za własne środki trudno młodej straży dojść do takiego dobrobytu przeto zwróciliśmy się do Wydziału Powiatowego o pomoc i udzielenie nam odpowiedniej sumy (...) niebawem u nas powstanie ładny budynek nie tylko dla przyrządów strażackich ale nareszcie mieć będziemy salę na wszelkie zebrania i odczyty a wtedy i teatrzyk amatorski będzie miał też coś do powiedzenia czego roździałowiakom życzy serdecznie

STRAŻAK⁵⁰.

Początkowo dbano także zgodnie z zapowiedzią z numeru inauguracyjnego o rolników. W czasopiśmie ukazywały się w cyklu *Życie gospodarcze* fachowe artykuły na temat upraw bądź hodowli skierowane do czytających GZCh rolników i hodowców. Przykładowo z numeru 2 z 1927 roku zainteresowani mogli dowiedzieć się jak ratować pasiekę w obliczu chłodnej wiosny:

Wyjątkowo chłodna i dżdżysta wiosna powoduje, iż pszczelarze nasi o ile nie chcą osłabić siły swych pni muszą podkarmiać pszczoły (...) ażeby je przygotować do mozolnej i ciężkiej pracy.

Pszczoły podkarmiamy cukrami z białkiem (...) najlepszym cukrowym pożywieniem dla nich jest miód (...) podawany regularnie (...) na wiosnę. Miód do podkarmiania powinien być ciekły, czysty i niesfermentowany (...) tylko z własnej pasieki. (...) jeżeli nie mamy miodu stosujemy również cukier rozpuszczony w wodzie, dodając do 1 kilograma cukru — 1/2 litra wody. (...)

Podkarmiać pszczoły trzeba na noc, a rano sprzątamy przysposobienia do podkarmiania, ażeby nie dawać pokazy gościom z sąsiednich pni.

W ogóle na wiosnę dajemy pokarm pszczolom dwa razy (...). Na wiosnę pszczoły dla wzmocnienia po zimowym odrętwieniu potrzebują białkowych pokarmów, z których pyłek kwiatowy jest najlepszy ale obecnie jest go b. mało. Praktyczni i doświadczeni pszczelarze przychodzą z pomocą pszczolom umieszczają w pobliżu pni plastry, w które wsypuje się dobrze zmieloną żytnią mąkę (...). Tego rodzaju podkarmianie trzeba rozpocząć dopiero na jakieś 40–50 dni przed największym pożytkiem jakiego oczekujemy w okolicy. A ponieważ czas miodobrania w Polsce nie wszędzie jest jednakowy, a więc i termin podkarmiania musi być do niego zastosowany⁵¹.

W długim cyklu⁵² zatytułowanym *Z Historii Ziemi Chełmskiej*, przedstawił czytelnikom tygodnika historię Ziemi Chełmskiej wspomniany już

⁵⁰ Budowa Garażu Straży ochotniczej w Roździałowie, GZCh, nr 2/1927 (22 V), s. 6.

⁵¹ *Życie gospodarcze. Poradnik gospodarski. Podkarmianie pszczół*, GZCh, nr 2/1927 (22 V), s. 5.

⁵² Aż 18 odcinków.

wyżej T. Kozerski od najdawniejszych udokumentowanych czasów po dzieje współczesne. Zaś raczej do kobiet skierowane było krótkie trzyodcinkowe tylko opowiadanie Z. Guzowskiej zatytułowane *Krew na śniegu*. (*Z prawdziwego zdarzenia*), w którym przedstawiła autorka dramatyczne losy Polek z kresów podczas wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920 roku.

Poza wiadomościami z miasta i powiatu informowano także czytelników o wydarzeniach z kraju i świata. W dziale *Przegląd polityczny. Z kraju i ze świata* w sposób zwięzły podawano najważniejsze wiadomości. I tak z numeru 7 z 1927 roku można było dowiedzieć się, że w kraju:

Po długotrwałych naradach rząd zdecydował, że w roku bieżącym powstanie najwyżej kilka elewatorów zbożowych i to w zależności od stanu finansów.

Gdyby finanse pozwoliły to od jesieni rozpocznie się budowa elewatora przede wszystkim w Lublinie. Następnie największe szanse ma Toruń i Oświęcim⁵³.

Sprawa gen. Żymirskiego⁵⁴ została wyznaczona na 4 lipca. Obrony podjął się mec. Szurlej. Rozprawa potrwa dłuższy czas⁵⁵.

W nocy z dnia 20 na 21 bm. Popelniona została w kościele OO. Dominikanów w Dzikowie kolo Tarnobrzega zbrodnia świętokradztwa. Nieznani złoczyńcy skradli z obrazu Matki Boskiej koronę złotą, wysadzaną drogimi kamieniami wartości 40 tys. złotych⁵⁶.

Zaś z zagranicy podawano na łamach tygodnika następujące wiadomości:

WARSZAWA 14.2. Dwa polscy lotnicy w Paryżu, kpt. Kubela [właśc. Kubala — przyp. aut.] i kpt. Idzikowski przygotowują się do lotu przez Atlantyk. (...) na specjalnie w tym celu skonstruowanym aparacie. Przygotowania do lotu są już na ukończeniu⁵⁷.

Rząd angielski dokonał kroku niezwykle doniosłego — dnia 25 [maja — przyp. aut.] premier gabinetu Baldwin przedłożył parlamentowi decyzję rządu co do wypowiedzenia umowy handlowej z r. 1924, odwołania przedstawicieli angielskich z Moskwy i wezwania rządu sowieckiego, aby odwołał swoich z Londynu. (...) Zerwanie nastąpiło z powodu bardzo obfitego materiału obciążającego działalność Sowietów na gruncie angielskim. Material ten zebrano w „Arcosie” domu handlowym sowieckim w Londynie (...)⁵⁸.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Berlinie zjazd potężnej organizacji narodo-monar-chistycznej zwanej Stahlhelmem. Nazwa sama wskazuje charakter tej organizacji. Organizacja helmu stalowego chce zaświadczyć wobec całych Niemiec swą siłę i przypomnieć, że

⁵³ Pierwszy elewator zbożowy. *Więści z kraju*, GZCh, nr 7/1927 (26 VI), s. 2.

⁵⁴ Chodzi o generała brygady WP i późniejszego marszałka LWP Michała Żymierskiego.

⁵⁵ *Sprawa gen. Żymirskiego. Więści z kraju*, GZCh, nr 7/1927 (26 VI), s. 2.

⁵⁶ *Świętokradztwo. Więści z kraju*, GZCh, nr 7/1927 (26 VI), s. 2.

⁵⁷ *Polscy lotnicy urządzają lot przez Atlantyk*, GZCh, nr 1/1927 (15 V), s. 1.

⁵⁸ *Anglia zrywa z Sowietami. Przegląd Polityczny. Zagranica*, GZCh, nr 3/1927 (29 V), s. 2.

dążeniem ich jest przywrócenie potęgi „Wielkich Niemiec”, zwłaszcza odebrać to co stracone na wschodzie na rzecz Polski⁵⁹.

Kryzys węglowy w przemyśle węglowym [w Wielkiej Brytanii — przyp. aut.] zaczyna się ujawniać coraz jaskrawiej. Ostatnio dwie kopalnie uległy zamknięciu skutkiem czego liczba bezrobotnych powiększyła się o 2500⁶⁰.

Nie tylko w formie suchych komunikatów podawano wiadomości. Pisano i obszerniejsze relacje z wydarzeń z kraju i zagranicą tak o rzeczach poważnych jak i ciekawych, z których czytelnicy dowiadawali się, że:

Z powodu uroczystości związanych z koronacją obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, w dniu 2 lipca w Wilnie i pow. wileńsko-trockim zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów urzędowania nie będzie. W dniu 1 lipca na uroczystości przybywają do Wilna p. Prezydent Rzplitej⁶¹ oraz premier Piłsudski. Spodziewany jest przyjazd około 20-tu biskupów. Uroczyste nabożeństwo celebrować będzie J.E. ks. kardynał Kakowski⁶².

Coraz częściej okazuje się, że oryginalność współczesnych wynalazków jest bardzo problematyczna. Archeologowie czyniący obecnie poszukiwania w jednym z grobowców egipskich odnaleźli stylograf sprzed 4000 lat. Jest to kawałek wydrążonej trzciny, pokrytej cienką miedzianą blaszką. Na końcu trzciny znajduje się złote ostrze. Wydrążenie umożliwiło napelnienie pióra płynem do pisania o czym świadczą zachowane jeszcze ślady. Były to więc bezsprzecznie pierwsze „Watermany”⁶³.

Szczególnie wiele miejsca poświęcano na wiadomości z ZSRR. Pisano na łamach tygodnika o sąsiedzie zza wschodniej granicy:

Jedno z pism podaje ciekawe informacje o polskiej republice sowieckiej na Ukrainie: „Stworzono ją z 50 gmin w południowej Ukrainie. Z trudnością dało się wydzielić rejon o skupionej ludności polskiej, Polacy są bowiem wszędzie silnie przemieszani z Ukraińcami”.

Dnia 18 marca odbył się w tym polskim rejonie im. Marchlewskiego zjazd rad wiejskich. Przybyło 78 delegatów z tego 77 procent Polaków, 13 procent Ukraińców, Żydów i Niemców po 4 proc., Rosjan i Czechów po 1 proc.

Powierzchnia tej polskiej republiki wynosi 620 wiorst kwadratowych. Szkół jest tam 29 w tym polskich 27.

Działalność kulturalną prowadzi pani Dzierżyńska, wdowa po krwawym szefie czerezwycyzajki, gospodarczą p. Tomasz Dąbal, b. poseł do Sejmu.

⁵⁹ Zjazd Stahlhelmu. Przegląd Polityczny. Zagranica, Głos. Nr 3/1927 (29 V), s. 2.

⁶⁰ Kryzys węglowy w Anglii. Ze świata, GZCh, nr 7/1927 (26 VI), s. 3.

⁶¹ Popularny i często stosowany przed wojną ale znany i po wojnie skrót od słowa Rzeczpospolita.

⁶² Święto w dniu 2 lipca. Więści z kraju, GZCh, nr 7/1927 (26 VI), s. 3.

⁶³ Problematyczność współczesnych wynalazków, najstarsze pióro samopiszące, GZCh, nr 1/1927 (15 V), s. 8.

Ze sprawozdań wynika, że w republice tej panuje bardzo dotkliwa nędza, czym się rząd sowiecki zupełnie nie martwi⁶⁴.

W Bachmucie w sądzie rozpatrywano sprawę górników oskarżonych o przygotowanie demonstracji bezrobotnych w czasie której wynikło starcie z milicją i zostało rannych 5 osób.

Oskarżony Mosieko w ostatnim słowie powiedział „Myśmy szli by drogą pokojową prosić o chleb a nam nasza robotnicza władza jak w carskich czasach dała ołowiu. Jeśli wy sędziowie macie jeszcze sumienie to powinniście razem z nami zasądzić również i tych, którzy dostarczyli nas tutaj jako oskarżonych”.

Sąd skazał górników na dożywotnie zesłanie do niezaludnionych miejscowości Jakutskiej republiki⁶⁵.

Sytuacji politycznej u wschodniego sąsiada obszerny artykuł poświęcił wspominany już prof. S. Grabski, w którym opisał system władzy wprowadzony po rewolucji bolszewickiej z 1917 roku stwierdzając:

Proletariat (...) wiejski i miejski stanowi obecnie w Rosji około 85 proc. ludności kraju.

Jeżeli rządy bolszewickie są naprawdę rządami proletariatu — czyli robotników i małorolnych włościan — to znaczy, że rządzi Rosją 85 proc. Ludności kraju, olbrzymia większość narodu (...) w rzeczywistości „dyktatura proletariatu” to frazes, którym bolszewicy tumaniają robotników i małorolnych włościan zagranicą. W Rosji istnieje dyktatura (...) nad proletariatem, partii komunistycznej⁶⁶.

Obok spraw poważnych na łamach chełmskiego Głosu... spotkać można było *Kącik Humorystyczny*, w którym zamieszczano takie oto śmieszne historyjki:

Zakazane.

Policjant — Tu kapać się nie wolno!

— I mówi mi pan to teraz dopiero. Przecie przyglądał się pan jak się rozbierałem.

— Tak ale rozbiekanie się nie jest zakazane⁶⁷.

Źle zrozumiał.

— Oskarżony! Co macie do dodania na swoją obronę?

— Panie Sędzio! Przecie ja dalem już swemu obrońcy 200 złotych. Czyżby miał mało?⁶⁸

⁶⁴ Sowiecka republika polska. Przegląd polityczny. Zagranica, GZCh, nr 1/1927 (15 V), s. 7.

⁶⁵ Z sowieckiego raj. Bolszewicka sprawiedliwość, GZCh, nr 13/1927 (7 VIII), s. 2.

⁶⁶ S. Grabski, Dyktatura proletariatu, GZCh, nr 29/1927 (4 XII), s. 1-2.

⁶⁷ Kącik Humorystyczny, GZCh, nr 10/1927 (17 VII), s. 5.

⁶⁸ Ibidem, s. 5.

Na letnisku.

- Tatu, dlaczego prosięta podczas ssania zamykają oczy?
- Ach ty ośle! O takie rzeczy pytasz? Prosięta wstydzą się, że ich mama to świnią⁶⁹.

U adwokata.

- Chciałabym się rozwieść ze swoim mężem ...
- Ależ, kiedy o ile wiem, mąż pani szalenie panią kocha ...
- Ó, być może, ten potwór do wszystkiego gotów ...⁷⁰

Żelazna logika.

Żołnierz — Jak to? Wy macie śmiałość żądać ode mnie za masło za to, że bronieję ziemi polskiej?

Baba — Nie ma nijakiej ziemi polskiej, jest tylko chłopska.

- No, a chłop to niby czyj?
- Chłop? Wiadomo, że babski⁷¹.

Dlaczego gazeta *Głos Ziemi Chełmskiej* przestała ukazywać się w sierpniu 1928 roku? Przypuszczalnie zabrakło środków na utrzymanie gazety napływających dotychczas od prenumerujących ją czytelników oraz czytelników kupujących ją dorywczo w dystrybucji prowadzonej przez kioski i sklepy. Środki z reklam i ogłoszeń okazały się niewystarczające do utrzymania gazety na rynku. Przypuszczalnie zabrakło pewnej kwoty zasilającej tygodnik, a płynącej z kasy władz miasta, w której do listopada 1927 roku przewagę mieli przedstawiciele ugrupowań narodowych, z którymi ideologicznie gazeta była związana.

Przebrane w Chełmie wybory tak do Rady Miejskiej jak i do parlamentu sprawiły, że uznano, iż gazeta nie spełniła pokładanych w niej nadziei. Odwrócili się więc od niej nie tylko jej czytelnicy ale i promotorzy polityczni i finansowi powodując upadek tygodnika, który niewątpliwie był wyróżniającym się pismem w Chełmie ukazującym się regularnie i jak na chełmskie ówczesne warunki bardzo długo. Ale taki już los przegranych, że muszą zejść ze sceny, a niewątpliwie *Głos Ziemi Chełmskiej. Tygodnik Społeczno-Polityczny* był takim właśnie pismem pokonanego ugrupowania, z którego końcem nastąpił koniec pisma.

⁶⁹ *Kącik Humorystyczny*, GZCh, nr 11/1927 (24 VII), s. 5.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 5.

⁷¹ *Ibidem*, s. 5.

ROBERT ZIĘTEK

ZWALCZANIE UKRAIŃSKIEGO PODZIEMIA OUN-UPA NA PODLASIU PRZEZ GRUPY OPERACYJNE 49 PP W OKRESIE SIERPIEŃ–LISTOPAD 1946 R.

Ukształtowane ostatecznie latem 1945 r. podlaskie struktury OUN (Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów) jako tzw. Nadrejon kryptonim „Łewada”, stanowiący część III Okręgu OUN, na przełomie 1945/1946 r. przeżywały okres pełnego rozwoju organizacyjnego i kadrowego. Siatka konspiracyjna OUN objęła praktycznie cały powiat włodawski (podzielony na 3 rejony) oraz południowo-wschodnie gminy powiatu bialskiego tj. Kodeń, Zabłocie, Tuczną i Piszczac, tworząc tam 4 rejon¹. Obszar ten wchodził też w skład 28 Taktycznego Odcinka UPA „Danyliw”, chociaż na stałe nie działał tu żaden oddział partyzancki UPA.

Najliczniejszą, najlepiej zorganizowaną i uzbrojoną formacją OUN Nadrejonu „Łewada” stała się Służba Bezpieczeństwa. Do połowy 1946 we wszystkich rejonach zorganizowane zostały bojówki SB, liczące 8–10 osób każda oraz bojówka nadrejonowa (ok. 20 ludzi) podporządkowana bezpośrednio kierownikowi Nadrejonu, którym od listopada 1945 r. był Iwan Romaneczko ps. „Wołodia”, „Szpyl”, „Jaryj”².

¹ Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (dalej AMSWiA), Zespół OUN, Sprawozdanie nadrejonowej referentury SB OUN za miesiąc czerwiec 1946 r., sygn. IX/97, k. 201.

² Poległ 18.06.1947 r. w miejscowości Zacisze k. Sosnowicy, I. Czub, *Na ukraińskomu Podlaszczi w latach 1944–1948*, „Do zbroji”, 1952, nr 16–17, s. 33.

Specyficzny charakter zadań wykonywanych przez SB, związanych głównie z prowadzeniem wywiadu i zabezpieczeniem własnych struktur podziemia przed infiltracją ze strony Urzędu Bezpieczeństwa, NKWD, MO i Wojskowej Informacji, poważnie ograniczał SB możliwość podejmowania zbrojnych akcji przeciwko administracji i siłom policyjnym. Zresztą od czasu rozpoczęcia przymusowych wysiedleń, w maju 1946 r. organizowanie takich akcji nie było możliwe, za wyjątkiem zdobywania broni, amunicji i umundurowania. Osoby podejrzane przez SB o współpracę z polskimi bądź sowieckimi służbami specjalnymi, po przeprowadzeniu formalnego śledztwa były w większości przypadków likwidowane. W takiej samej mierze odnosiło się to do Polaków jak i Ukraińców.

Oprócz SB w Strukturach Nadrejonu „Łewada” funkcjonowały jeszcze pioniry: propagandy, polityczno-wychowawczy i sanitarny. Ogółem siły Nadrejonu składały się z 50–60 aktywnych członków podziemia, choć dodatkowo mogły liczyć na wsparcie sympatyków OUN, wywodzących się przede wszystkim spośród ukraińskiej młodzieży, a w pewnych wypadkach także i polskiej ludności³.

Ewidentna słabość kadrowa ukraińskiego podziemia na Podlasiu wynikała z kilku istotnych przyczyn. Do najistotniejszych należy zaliczyć niski poziom świadomości narodowej Ukraińców, przez dziesiątki lat pozbawionych dostępu do własnego szkolnictwa i instytucji kulturalnych oraz ich masowe poparcie udzielone „władzy ludowej”. Oprócz tego ważną rolę odgrywało tu także zróżnicowanie etniczne Podlasia, gdzie Polacy i Ukraińcy od wieków żyli obok siebie, tworząc specyficzną, pozbawioną narodowościowych antagonizmów społeczność.

W związku z wygasającą w lipcu 1946 r. polsko-radziecką umową o „repatriacji” ludności polskiej i ukraińskiej do ich „ojczystych” krajów, kierownictwo PPR zdecydowało się „przyspieszyć” dobrowolne dotychczas (w odniesieniu do Podlasia) przesiedlenia, angażując do tego celu jednostki wojskowe⁴.

³ List Jewhena Sztendery „Prirwy” (w latach 1945–1947, „prowidnyka” III Okręgu OUN) do autora.

⁴ Przesiedlenia Polaków i Ukraińców odbywały się na mocy umowy podpisanej 9 IX 1944 r. w Lublinie przez rządy RP i USRR. Przyspieszenia wysiedleń Ukraińców do USRR domagał się wiosną 1946 r. Komitet Wojewódzki PPR w Lublinie. Zaproponowano też podjęcie interwencji w tej sprawie w Komitecie Centralnym PPR. Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej — APL), Zespół KW PPR, Sprawozdanie Wojewódzkiego Komitetu PPR w Lublinie od 15 III do 15 IV 1946 r., sygn. 1/V/35, k. 46.

29 maja 1946 r. 53 pułk piechoty rozpoczął akcję przymusowego wysiedlenia Ukraińców z powiatu włodawskiego — powiat bialski nie został w tym czasie objęty wysiedleniami. Nieznajomość wśród żołnierzy pułku oblicza stosunków polsko-ukraińskich i w nie mniejszym stopniu brak należytego przygotowania do tego typu działań, spowodowały, że wysiedlenia już na początku przybrały bardzo brutalny charakter. Na porządku dziennym były pobicia, kradzieże i znęcanie się nad ludnością⁵.

Cały swój wysiłek 53 pp skupił praktycznie na wysiedlaniu ludności cywilnej, dorywczo tylko organizując operacje wojskowe przeciwko podziemiu ukraińskiemu. Drugorzędne potraktowanie spraw związanych z likwidacją struktur OUN spowodowało, że w chwili zakończenia akcji wysiedleńczej, tj. w połowie lipca, siły Nadrejonu „Łewada”, choć rozproszone i zdeorganizowane nie poniosły poważniejszych strat. Najdotkliwymi, jak się wkrótce okazało, były dezercje nowo zmobilizowanych członków podziemia (czerwiec-sierpień), a zwłaszcza zdrada „Czumaka” (Wołodymyra Fedoszczenka)⁶.

Problem istnienia ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego na Podlasiu, choć nie tak liczny i groźny jak UPA z terenu południowej Lubelszczyzny, wiosną i latem 1946 r. coraz bardziej przykuwał uwagę resortu bezpieczeństwa i czynników wojskowych. Teraz, wraz ze zmniejszaniem się aktywności polskiego podziemia cały ciężar walki powoli zaczął przesuwać się w kierunku zwalczania OUN i UPA.

Sprawa ta stała się jednym z punktów odprawy szefów Powiatowych Urzędów Bezpieczeństwa i Komendantów Powiatowych Milicji Obywatelskiej odbywającej się 11 czerwca 1946 r. w Lublinie. Na odprawie obecni byli m.in. płk Grzegorz Korczyński jako delegat Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i płk Wojciech Bewziuk reprezentujący Dowództwo Okręgu Korpusu nr 7. Każdy z przedstawicieli kierownictwa resortu bezpieczeństwa i wojska negatywnie ocenił dotychczasową pracę PUBP, wytykając zwłaszcza brak agenturalnego dotarcia do „band”. W podsumowaniu zalecono intensyfikację pracy agenturalnej⁷.

⁵ *Repatriacja czy deportacja. Przesiedlenie Ukraińców z Polski do USRR 1944–1946*, t. 2. Dokumenty 1946, pod redakcją E. Misilo, Warszawa 1999, dokumenty nr 92 i 101.

⁶ AMSWiA, Zespół OUN, Sprawozdanie nadrejonowej referentury SB za okres lipiec-wrzesień 1946 r., sygn. IX/95, k. 419–424 oraz Zespół UPA, Polityczne sprawozdanie OUN z Podlasia za okres 10.07–10.09.1946 r., sygn. X/16, k. 130.

⁷ Archiwum Delegatury Urzędu Ochrony Państwa w Lublinie (dalej — ADUOPL), Protokoły i raporty z odpraw PUBP województwa lubelskiego za okres 8.04–26.10.1946 r., sygn. 24/12, k. 20–22.

Właśnie zalecenia czerwcowej narady, a także wzrost aktywności ukraińskiego podziemia, obserwowany w I połowie 1946 r., przyczyniły się niewątpliwie do podjęcia decyzji o skierowaniu do Włodawy 49 pułku piechoty, w miejsce wycofanego w lipcu 53 pp. Nowo przybyły pułk był jednostką doświadczoną i dobrze przygotowaną do działań przeciwpartyzanckich. Wcześniej — w I połowie 1946 r. — uczestniczył w operacjach przeciwko oddziałom polskiego podziemia w południowej części województwa białostockiego (rejon Bielska Podlaskiego, Brańska, Drohiczyzna, Ciechanowca)⁸.

Zgodnie z decyzją Biura Politycznego KC PPR z dnia 17 VI 1946 r., w poszczególnych jednostkach Wojska Polskiego biorących udział w walkach z UPA, miały zostać sformowane niewielkie oddziały specjalne, liczące od 20 do 100 żołnierzy⁹. Oddziały te dzięki zastosowaniu partyzanckich metod prowadzenia walki, polegających na wykorzystaniu manewru w porze nocnej, organizowaniu zasadzek i obserwacji podejrzanych obiektów, byłyby w stanie działać z zaskoczenia, zwłaszcza na trasach przemarszów i w miejscach kwaterowania grup partyzanckich. Dodatkowym atutem takich oddziałów miało być użycie kamuflażu tj. występowanie w ubiorze charakterystycznym dla UPA, posługiwanie się językiem ukraińskim w kontaktach z ludnością cywilną, a także dążenie do nawiązania „kontaktu organizacyjnego” z miejscowymi strukturami ukraińskiego podziemia.

Wiadomo, iż latem 1946 r. grupy specjalne WP zorganizowane zostały w pułkach piechoty walczących z UPA w Bieszczadach, na Pogórzu Przemyskim i w lasach lubaczowskich¹⁰. W 49 pp do działań specjalnych wydzielono początkowo ze składu II batalionu dwie grupy operacyjne o liczebności prawdopodobnie 50–70 ludzi każda. Dowództwo nad nimi objęli por. Banasiak i ppor. Gembarski, choć w meldunkach z akcji prowadzonych w sierpniu praktycznie występuje tylko grupa por. Banasiaka, określana też jako grupa nr 8¹¹.

Obie grupy zostały nasyczone bronią maszynową i automatyczną. W sytuacji gdy przewidywano starcia z większymi oddziałami przeciwnika, dodatkowo przydzielono grupom moździerze. Nie odnotowano jednak wypadków,

⁸ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej — CAW), Zespół 49 pp, Meldunki sytuacyjne za okres 2.01–31.12.1946 r., sygn. 52/10/2471, k. 124.

⁹ Akcja „Wisła”. Dokumenty, opracował E. Misilo, Warszawa 1993, s. 385.

¹⁰ *Ibidem*, s. 385.

¹¹ CAW, Zespół 49pp, Meldunki sytuacyjne..., sygn. 52/10/2471 k. 124–150 oraz AMSWiA, Zespół UPA, Polityczne sprawozdania OUN z Podlasia..., sygn. X/16, k. 128.

aby ich użycie, poza ostrzeliwaniem kompleksów leśnych przyczyniło się do zadania ukraińskim partyzantom jakichkolwiek strat¹².

Pierwsze działania w terenie grupy operacyjne rozpoczęły dopiero około 6 sierpnia, w rejonie miejscowości i kompleksów leśnych Holeszów–Grabówka–Sosnowka, gdzie dotychczas odnotowywano największą aktywność banderowców. Właściwe ukierunkowanie aktywności grup, potwierdziły wkrótce aresztowania członków bojówek SB i innych pionów Nadrejonu „Łewada”, dokonane przez bialski i włodawski Urzędy Bezpieczeństwa. Zwłaszcza zatrzymanie 8 sierpnia, w Międzyzlesiu, gm. Tuczna, Marii Rynkowskiej ps. „Oksana” i Olgi Aleksiejuk ps. „Orysia”, pracownicy Ukraińskiego Czerwonego Krzyża (UCzH) pozwoliło UB dość dobrze rozpoznać ukraińskie podziemie na Podlasiu¹³.

49 pp przystępując do działań specjalnych bazował początkowo na informacjach przekazanych z Informacji Wojskowej i zwiadu 53 pp. Udostępnione dla historyków dokumenty archiwalne nie wskazują aby wojsko dysponowało wartościową agenturą mającą dotarcie do OUN i pozwalającą naprowadzić na ślady grup partyzanckich czy zakonspirowanych członków podziemia. Pod tym względem grupy operacyjne zdecydowanie ustępowały Powiatowym Urzędom Bezpieczeństwa Publicznego z Włodawy i Białej Podlaskiej, które po odejściu ze służby znacznej części pracujących tam Ukraińców, intensywniej zaczęły rozpracowywać i zwalczać OUN i UPA.

Mimo stosunkowo dużej wiedzy na temat podziemia banderowskiego, PUBP na razie nie przekazywały do sztabu pułku informacji umożliwiających likwidację komórek OUN. Współpraca polegała na raczej na ogólnym informowaniu wojska o prawdopodobnych rejonach działania partyzantów. Dopiero po dezercji i przejściu na stronę Polaków „Czumaka”, PUBP we Włodawie zdecydował się, wobec braku dostatecznych własnych sił, przekazać część informacji o OUN, grupom operacyjnym 49 pp¹⁴.

Już 12 sierpnia na podstawie zeznań „Czumaka” przekazanych via PUBP grupa operacyjna nr 8 aresztowała w Holi 11 osób powiązanych z OUN. Oprócz tego w Sytycie inna część grupy operacyjnej ujęła 4 łącz-

¹² *Ibidem*, k. 128.

¹³ Archiwum Sądu Rejonowego w Lublinie (dalej — ASRL), Akta sprawy Marii Rynkowskiej, SR 949/47 oraz AMSWiA, Zespół OUN, Sprawozdanie nadrejonowej referentury SB za okres lipiec–wrzesień..., sygn. IX/95, k. 419.

¹⁴ CAW, Zespół 49 pp, Sprawozdanie ze specjalnych zadań za okres 4.01–22.12.1946 r., Okresowe sprawozdanie z przebiegu akcji grupy nr 8 ppor. Banasiaka w walce przeciwko bandzie „Wołodii” za okres 6.08–20.08.1946 r., sygn. 52/10/2472, k. 33–34.

niczki: Marię Bondaruk, Olgę Bondaruk, Anielę Graczkę i Marię Trociuk. Piątą łączniczkę — Annę Semeniuk, utrzymującą kontakt między podlaskim Nadrejonem, a kierownictwem OUN na Hrubieszowszczyźnie — zatrzymano w Bokince Pańskiej¹⁵.

W nocy 12/13 sierpnia w pobliżu wsi Rozwadówka doszło do pierwszego kontaktu ogniowego między częścią grupy operacyjnej por. Banasiaka i jedną z bojówek SB, w wyniku czego zginęło dwóch żołnierzy 49 pp. Natychmiast podjęty pościg doprowadził do ujęcia 8 osób, rzekomych „członków bandy”¹⁶. Przynależności tych osób do OUN nie potwierdzają jednak źródła ukraińskie.

16.08.1946 r. grupie operacyjnej udało się zatrzymać na kolonii Holeszów łączniczkę „bandy” „Wołodii” oraz zebrać materiały obciążające komendanta Posterunku MO w Opolu, Milaniuka, które następnie zostały przekazane do PUBP we Włodawie¹⁷. Ujęcie łączniczki, podobnie zresztą jak i zatrzymanie wspomnianej 8 „bänderowców” nie dało wojsku żadnych materiałów wyjściowych, umożliwiających likwidację innych członków ukraińskiego podziemia.

Do 19 sierpnia, grupa por. Banasiaka podzielona na mniejsze podgrupy, nieustannie operowała w rejonie Rozwadówka–Sosnowka–Holeszów–Opole, powoli przesuując się na południe i obejmując swoim zasięgiem Lack. Taktyka grupy polegała przede wszystkim na organizowaniu nocnych zasadzek na drogach przemarszu „band” i równocześnie, na prowadzeniu wywiadu wśród ludności cywilnej. Sporadycznie odnotowywano również aktywność na tym terenie grupy operacyjnej ppor. Gembarskiego.

19 sierpnia oddział Banasiaka został wycofany do garnizonu we Włodawie na dwudniowy wypoczynek. Jednak już 21 sierpnia grupę tą ponownie skierowano na północ powiatu włodawskiego, do gmin Sławatycze i Romanów. Jeszcze tego samego dnia oddział aresztował w Międzyzlesiu, Matiaszówce i Leniuszkach (gm. Kodeń) 4 osoby, za posiadanie broni i pomoc udzielaną partyzantom¹⁸.

Na przestrzeni kolejnych 8 dni grupa operacyjna skoncentrowała się na prowadzeniu rozpoznania rejonu miejscowości Opole–Podedworze–Hołowno–Horostyta–Mosty–Lubień–Krzywowierzba, skąd wywodziła się znaczna

¹⁵ *Ibidem*, k. 33–34.

¹⁶ CAW, Zespół 49 pp, Meldunki sytuacyjne..., sygn. 52/10/2471, k. 150.

¹⁷ *Ibidem*, k. 152–154.

¹⁸ 21 sierpnia aresztowani zostali: Sotczuk Stepan z Matiaszówki, Kalabon Konstanty z Międzyzlesia, Mykyta Antoniuk oraz Radko Stepan z Leniuszek. *Ibidem*, k. 155–158.

część ludzi powiązanych z OUN; fakt ten był też znany UB i wojsku. Penetracja terenu grupa rozpoczęła początkowo od rejonu Opola. Dla lepszego „ogarnięcia” terenu podzielona ona została na trzy mniejsze pododdziały. I tak: I liczący 36 ludzi, dowodzony przez ppor. Dodackiego otrzymał zadanie prowadzenia wywiadu i zwalczania przeciwnika w sektorze położonym na północny-wschód od Opola, II w sile 20 żołnierzy, dowodzony przez ppor. Nowaka skierowany został w rejon położony na północny-zachód od Opola, III 30-osobowy pododdział na czele z chorążym Hnatykiem zajął się rozpoznaniem wsi Lubień¹⁹.

Uzyskane w trakcie prowadzonego rozpoznania informacje w coraz większym stopniu stawały się podstawą planowania dalszych działań, w szczególności organizowania nocnych zasadzek. Zdobyte w ten sposób informacje umożliwiły podgrupie ppor. Dodackiego zatrzymanie, 27 sierpnia, Adama Lewczuka, pracującego w strukturach wywiadu Nadrejonu „Lewada”. Z kolei penetracja wsi Lubień pozwoliła grupie chor. Hnatyka zorganizować zasadzkę w pobliżu domu Bazylego Pundy, jednego z członków Służby Bezpieczeństwa OUN. W nocy 28/29 sierpnia, przy próbie zatrzymania przez żołnierzy Punda został zastrzelony²⁰.

Aktywność oddziałów specjalnych 49 pp, podobnie jak jednostek KBW operujących w tym samym czasie, w powiecie białskim była pilnie śledzona przez Ukraińców. Pomimo wyraźnego ograniczenia działalności podziemnej i zakonspirowania bojówek SB, wywiad OUN w dalszym ciągu bardzo rzetelnie zbierał informacje o wszelkich ruchach oddziałów WP i UB, w tym także o stosowanej przez nich taktyce²¹.

29 sierpnia grupa nr 8, działająca nadal w rozczłonkowaniu na trzy grupy, przemieściła się na krótko w okolice Hanny–Sławatycz–Sosnowki, a następnie w ciągu kilkunastu godzin, zmieniła rejon działania i znalazła się w środkowej i zachodniej części powiatu włodawskiego, rozpoznając miejscowości Zamołodycze, Lipówkę, Holę, Zahajki, Kodeniec, Krzywowierzbę, Lubień i Wiryki. Dyslokacja ta częściowo mogła być spowodowana wykryciem przez zwiad pułku w tym rejonie oddziału UPA „Borysa”²². W rzeczywistości ok. 20 sierpnia w lasach włodawskich pojawiła się sotnia UPA „Ha-

¹⁹ *Ibidem*, k. 161.

²⁰ *Ibidem*, k. 165–166.

²¹ AMSWiA, Zespół OUN, Sprawozdanie nadrejonowej referentury SB za okres lipiec–wrzesień 1946 r., sygn. IX/95, k. 423 oraz Zespół UPA, Polityczne sprawozdanie OUN z Podlasia..., sygn. X/16, k. 129.

²² CAW, Zespół 49 pp, Meldunki sytuacyjne..., sygn. 52/10/2471, k. 167–171.

lajda" II pod dowództwem „Czausa” (Wasyla Krala), wchodząca w skład hrubieszowskiego kurenia UPA „Prirwy”²³. W trakcie sierpniowych operacji grupa nr 8 ujęła 38 „bandytów”, zabiła 1 oraz zdobyła 13 kb i 2 ppsz²⁴.

3 września grupę ppor. Banasiaka wycofano do garnizonu w Włodawie na kilkudniowy odpoczynek. Tego samego dnia w teren wyruszyła inna grupa operacyjna w sile 70 ludzi pod dowództwem por. Leoniaka. Zadaniem jej była ochrona funkcjonariuszy PUBP z Włodawy udających się do miejscowości Połoski, gm. Piszczac (pow. bialski) w celu przejęcia kancelarii, prawdopodobnie IV rejonu OUN. Informacje o jej lokalizacji przekazał Mykoła Kwacz ps. „Małyj”, dezerterski z siatki konspiracyjnej OUN na Podlasiu, który 3.09.1946 r. zgłosił się do PUBP.

W Połoskach oddział zatrzymał łącznika OUN (N.N.) i odnalazł miejsce ukrycia kancelarii, zawierającej m.in. spisy członków PPR, MO, UB, instrukcje i rozkazy OUN, a także fotografie i protokoły przesłuchań sporządzone przez Służbę Bezpieczeństwa²⁵.

Ze sprawozdań PUBP Włodawa wynika, że przejęcie magazynu broni w Połoskach (6 kb i 1 ppsz) i składów żywnościowych: na kolonii Dańce u Adama Pawlika, na kolonii Kruszyna u Jana Korneluka oraz na kolonii Konstantynów u Zofii Tomaszewicz, nastąpiło także przy pomocy żołnierzy 49 pp²⁶.

5 września sztab pułku otrzymał (prawdopodobnie z PUBP) informacje o przybyciu z południa do lasów włodawskich kolejnego, liczącego ok. 300 ludzi oddziału UPA. W rzeczywistości była to bojówka SB „Ostapa” (ok. 50 ludzi), która na początku września dotarła tu z Nadrejonu „Łyman” — powiaty: hrubieszowski i częściowo tomaszowski. Natychmiast zaalarmowane zostały wszystkie oddziały pułku rozlokowane we Włodawie i okolicznych miejscowościach. Dla ustalenia miejsca dyslokacji „sotni UPA” wysłano w rejon wsi Korolówka, Adamki, Luta, Kołacze, Lubień dwie grupy opera-

²³ APL, Zespól UPA, t. 76, k. 102–105.

²⁴ CAW, Zespól 49 pp, Sprawozdania ze specjalnych zadań..., sygn. 52/10/2472, k. 35.

²⁵ CAW, Zespól 49 pp, Meldunki sytuacyjne..., sygn. 52/10/2471, k. 172 oraz ADUOPL, Sprawozdania dekadowe i miesięczne oraz charakterystyki napadów i wystąpień bandyckich — przeprowadzonych operacji na terenie województwa lubelskiego (15.04–23.10.1946 r.), sygn. 14/6, k. 45.

²⁶ W przypadku wykrycia magazynów uzbrojenia występuje pewna rozbieżność w dokumentach wojska i PUBP z Włodawy. Według materiałów wojskowych, magazyn wykryty został 4 września w Zamolodyczach przez oddział ppor. Głazka. CAW, Zespól 49 pp, Meldunki sytuacyjne..., sygn. 52/10/2471, k. 173.

cyjne: por. Banasiaka, liczącą 30 ludzi i uzbrojoną w 2 cekaemy, dwa 81 mm moździerze oraz grupę ppor. Dodackiego w sile 158 żołnierzy. Następnego dnia do obu tych oddziałów dołączyły jeszcze dwie grupy operacyjne pułku, w skład których weszli również funkcjonariusze PUBP z Włodawy²⁷.

Przeprowadzone rozpoznanie potwierdziło wcześniejsze dane o przybyciu w okolice Włodawy dużego zgrupowania UPA, ponownie podano liczbę 300 ludzi. Obecność bojówki „Ostapa” oraz sotni UPA „Czausa”, rozczłonkowanej na małe grupki, mogła rzeczywiście stworzyć wrażenie operowania w powiecie poważnych sił ukraińskiej partyzantki, co na tyle zaniepokoiło dowództwo 49 pp, że w nocy 7/8 września ogłosiło stan ostrego pogotowia w garnizonie. Jednocześnie do dowództwa Okręgu Wojskowego w Lublinie zwrócono się z prośbą o przysłanie posiłków²⁸.

Dla Polaków świeżym było jeszcze wspomnienie majowego ataku połączonych sił UPA-WiN na Hrubieszów, kiedy miasteczko zostało na kilka godzin opanowane przez partyzantów.

8 września grupy operacyjne pułku wspólnie z UB w dalszym ciągu kontynuowały rozpoznanie wiosek i kompleksów leśnych położonych za zachód od Włodawy. Po przybyciu z Chełma 200-osobowego odwodu WP, w nocy 8/9 września, dowódca pułku ppłk. Zwierzański wraz ze 150 żołnierzami wyruszył w teren z zadaniem wytropienia i zniszczenia oddziałów UPA. W dzień 9 września oddziały te wzmocnione milicją i UB w dalszym ciągu bez powodzenia przeczesywały masywy leśne między miejscowościami Korolówka–Lubień–Kołacze–Luta²⁹.

W związku z negatywnym wynikiem poszukiwań do garnizonu wycofano większość jednostek biorących udział w akcji. W terenie pozostała tylko jedna z grup operacyjnych 49 pp i nieokreślony bliżej oddział KBW.

11 września w rejon wsi Lubień–Wiryki, skąd dotarły wiadomości o pojawieniu się „bandy” wysłana została grupa WP pod dowództwem por. Banasiaka. Następnego dnia na północ powiatu udały się 3 inne grupy operacyjne w sile 16 żołnierzy każda. Grupy otrzymały zadanie rozpoznania miejscowości na pograniczu gmin Romanów i Opole. I tak: grupa chor. Hnatyka otrzymała wieś Mątewica, grupa ppor. Bałki wieś Czepotka, grupa chor. Pieczyraka wieś Mosty, gdzie miały schronić się wycofane z lasów włodawskich oddziały UPA i miejscowe bojówki.

²⁷ *Ibidem*, k. 174–176.

²⁸ *Ibidem*, k. 175–178.

²⁹ *Ibidem*, k. 178.

13 września w Mątwyce doszło do potyczki grupy chorążego Hnatyka z kilkuosobowym oddziałem z sotni „Czausa”. Pomimo zaskoczenia Ukraińców przez WP, udało im się zbiec, zabijając przy tym dwóch żołnierzy³⁰.

Począwszy od 13 września, 49 pp zdecydowanie ograniczył działania specjalne, tak przynajmniej wynika z zachowanych meldunków i sprawozdań. Zmniejszenie aktywności WP w tym czasie potwierdzają również dokumenty ukraińskiego podziemia. Niewykluczone, że przerwa spowodowana była przemęczeniem żołnierzy długotrwałymi i wyczerpującymi operacjami przeciwpartyzanckimi w ciągu ostatnich dni.

Ponowne uaktywnienie grup operacyjnych nastąpiło ok. 25 września. W teren wysłane zostały oddziały por. Leoniaka i por. Gembarskeigo. Pierwszy, liczący 20 żołnierzy udał się do rejonu: Zahajki–Krzywowierzba–Krasówka; drugi silniejszy (60 ludzi) po raz kolejny przystąpił do działań na pograniczu powiatów włodawskiego i białskiego, w gminach Sławatycze, Romanów. Dodatkowo do obu grup przydzieleni zostali funkcjonariusze PUBP z Włodawy³¹.

Widoczna ściślejsza współpraca oddziałów specjalnych 49 pp i PUBP poddyktowana była niewątpliwie względami praktycznymi. Posiadająca stosunkowo liczną agenturę, chociaż niekoniecznie usytuowaną w szeregach ukraińskiego podziemia, włodawska bezpieka dysponowała o wiele szerszą wiedzą o strukturach Nadrejonu „Łewada”, niż zwiad pułku. Jednak szczupłość sił PUBP nie pozwalała w pełni wykorzystać jej. Z kolei grupy operacyjne, mimo manewrowości, stosowania taktyki maskowania, pozbawione były dopływu szybkich i wartościowych informacji, umożliwiających dotarcie do przeciwnika. Nawet prowadzone intensywne rozpoznanie wśród ludności cywilnej nie dawało pożądanych efektów.

Bardzo intensywną współpracę UB i zwiadu 49 pp widać w czasie kolejnych działań wymierzonych przeciwko Ukraińcom. M.in. 28.09.1946 r. 20-osobowa grupa operacyjna chorążego Hnatyka wspólnie z UB operowała w Parczewie i okolicznych miejscowościach. Równolegle na północy powiatu działania rozpoznawcze podjęła grupa por. Gembarskeigo, koncentrując się na miejscowościach Mątwa, Sosnówka i Matiaszówka, gdzie udało jej się zatrzymać łącznika OUN. 29 września, po połączeniu się, obie grupy przeprowadziły nieudaną obławę we wsi Marianka, gm. Wołoskowola³².

³⁰ AMSWiA, Zespół OUN, Sprawozdanie nadrejonowej referentury SB za okres lipiec–wrzesień 1946 r., sygn. IX/95, k. 422.

³¹ CAW, Zespół 49 pp, Meldunki sytuacyjne... sygn. 52/10/24/2471, k. 194.

³² *Ibidem*, k. 197–200

Jak widać, osiągnięcie sukcesu w walce z ukraińskim podziemiem nie było rzeczą łatwą, chociaż we wrześniu siły pułku zorganizowały 14 dużych operacji przeciwpartyzanckich (wzięto tu pod uwagę także działania wymierzone przeciwko organizacji WiN). W „Sprawozdaniu z wykonanego specjalnego zadania przez 49 pp w okresie od 1.09 do 30.09.1946 r.”³³, zaistniałą sytuację scharakteryzowano następująco:

Pomimo ciągłego przebywania w terenie i częstych wyjazdów wyniki akcji są niewspółmiernie małe do poniesionych strat w czasie i materiale pędym... Tłumaczyć to trzeba, że elementy bandyckie mają doskonale zorganizowany wywiad... (pisownia oryginalna — R. Z.)

W październiku, działania specjalne pułk podjął dopiero pod koniec pierwszej dekady. 9.10. grupa porucznika Leoniaka, złożona z 3 oficerów i 31 szeregowych wyjechała na pięciodniową operację w rejon miejscowości Sławatycze–Sosnówka–Rozwadówka–Holeszów, gdzie według danych UB mogli ukrywać się partyzanci. Prowadzone rozpoznanie nie dało żadnego rezultatu³⁴.

Dopiero następna operacja zorganizowana w dniach 18–19 października, również przez grupę Leoniaka przyniosła pierwszy poważny sukces. 50-osobowa silnie uzbrojona grupa operacyjna zaskoczyła w nocy 18/19.10., we wsi Kuzawka, gm. Sławatycze 3 członków OUN. W czasie wymiany ognia zabity został Aleksander Kowaluk ps. „Zabuty” (urodzony w Galicji), ujęto natomiast Iwana Kaźmieruka, ps. „Pietka”, mieszkańca Rożanki gm. Włodawa. Trzeci, ranny banderowiec zdołał zbiec.

Zeznania ujętego „Pietki” pozwoliły ustalić lokalizację konspiracyjnego szpitala OUN na kolonii Zamołodycze, w którym przebywało dwóch rannych partyzantów i dwie opiekujące się nimi sanitariuszki. Natychmiast zorganizowana obława pozwoliła grupie Loniaka odnaleźć szpital i zlikwidować w walce wszystkie znajdujące się tam osoby. Miejsce ukrycia szpitala osobiście wskazał „Pietka”. Wśród zabitych byli: Korneluk (nieznane imię) ps. „Dub”, mieszkaniec Turna, gm. Włoskowola; „Osyp” (N.N.); sanitariuszka „Zirka” (N.N.); sanitariuszka „Łesia” (N.N.) oraz mężczyzna o niewiadomych personaliach, w sumie 5 osób³⁵.

³³ CAW, Zespół 49 pp, Sprawozdanie ze specjalnych zadań... sygn. 52/10/2472, k. 39.

³⁴ CAW, Zespół 49 pp, Meldunki sytuacyjne... sygn. 52/10/2471, k. 208–214.

³⁵ *Ibidem*, k. 217–218 oraz ADUOPL, Raporty specjalne szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie za okres 11.01–9.12.1946 r., sygn. 24/22, k. 200.

Następnego dnia, tj. 20 października por. Leoniak, tym razem z 80-osobowym oddziałem, ponownie udał się w rejon wsi Zamołodycze. Na czas działań w terenie oddział podzielony został na trzy podgrupy: I otrzymała rejon wsi Lipówka, II kompleks leśny położony na północ od Lipówki, natomiast III samą miejscowość Zamołodycze³⁶. Dla wzmocnienia siły ognia, grupie operacyjnej przydzielono 2 moździerze i 2 cekaemy. Prawdopodobnie sztab pułku liczył się z możliwością starcia z większym oddziałem ukraińskim, co w praktyce raczej nie mogło nastąpić, ze względu na rozproszenie zakonspirowanie podlaskich bojówek SB oraz wycofanie się, na początku października, do powiatu tomaszowskiego sotni UPA — „Hałajda” II i bojówki SB „Ostapa”³⁷.

Podgrupa nr II, penetrująca las koło Zamołodycz natknęła się nieoczekiwanie na wóz wyładowany słoniną, przy którym znajdował się mieszkaniec Zamołodycz. Jednak ani wystawienie zasadzki w pobliżu wozu ani przesłuchanie „jeńca” nie dało żadnego rezultatu, choć nie ulegało wątpliwości, że zawartość wozu przeznaczona była dla ukraińskiego podziemia. Również pozostałe podgrupy przeszukujące jeszcze m.in. wsie Hola, Turno, Izabelin, Sosnowica nie natknęły się na ślady „bandy” „Wołodii” — jak potocznie określano podlaski Nadrejon „Łewada”³⁸.

W ciągu najbliższych dni sztab pułku ponownie zamierzał skierować w teren jedną z grup operacyjnych, z zadaniem prowadzenia wywiadu wśród ludności cywilnej. Nieoczekiwanie plany te zostały pokrzyżowane przez atak oddziału WiN „Jastrzębia” (Leona Taraszkiewicza) na Komendę Powiatową MO i PUBP we Włodawie, 22 października 1946 r. W czasie ataku na PUBP zabity został przebywający tam „Czumak”, co jak się wkrótce okazało, poważnie ograniczyło możliwości UB, penetrowania środowiska Ukraińców w powiecie włodawskim³⁹.

Prowadzone na przestrzeni następnego dnia oblawy i działania pościgowe za oddziałem „Jastrzębia” zaabsorbowały praktycznie cały wysiłek miejscowych sił wojska i UB oraz przysłanych z Lublina i Chełma posiłków, które skoncentrowały się na pograniczu powiatów: włodawskiego, chełmskiego i lubartowskiego, odciążając tym samym teren aktywności OUN.

³⁶ AMSWiA, Zespół OUN, Sprawozdanie nadrejonowej referentury SB za okres lipiec-wrzesień, sygn. IX/95, k. 422.

³⁷ I. Czuby, *op. cit.*, s. 35 oraz CAW, Zespół 49 pp, Meldunki sytuacyjne..., sygn. 52/10/2471, k. 220.

³⁸ CAW, Zespół 49 pp, Meldunki sytuacyjne..., sygn. 52/10/2471, k. 220.

³⁹ G. Motyka, R. Wnuk, *Pany i rezuny. Współpraca AK-WiN i UPA 1945-1947*, Warszawa 1997, s. 172-173.

Dopiero około 6-8 listopada ponownie jedna z grup (por. Gembarskiego) skierowana została do gmin Wołoskowola i Krzywowierzba w celu tropienia ukraińskich oddziałów. Pod koniec listopada ten sam oddział penetrował rejon Holeszowa. W obu przypadkach prowadzone działania specjalne dały wynik negatywny⁴⁰.

W podsumowaniu działań 49 pp przeciwko OUN i UPA w miesiącu październiku wymieniono liczbę 6 zabitych i 2 wziętych do niewoli banderowców⁴¹.

Listopadowe akcje były ostatnimi, jakie grupy operacyjne 49 pp przeprowadziły w 1946 r. przeciwko strukturom OUN Nadrejonu „Łewada”. Podejmowane jeszcze w końcu listopada i w grudniu 1946 r. działania z udziałem grup operacyjnych pułku ukierunkowane zostały, wobec braku aktywności OUN, na zwalczanie i rozpracowywanie polskiego podziemia, głównie WiN, oraz na organizowanie przedwyborczych mityngów propagandowych. W czasie jednej z takich akcji, na początku grudnia grupa specjalna dowodzona przez por. Gembarskiego została rozbrojona w Parczewie przez oddział „Jastrzębia”⁴².

Sprawę, która nie została tu dostatecznie wyświetlona, głównie ze względu na brak odpowiedniej bazy źródłowej jest liczba grup operacyjnych biorących udział w działaniach specjalnych przeciw ukraińskiemu podziemiu na Podlasiu. Dokumenty 49 pp datowane z początku grudnia 1946 r. podają liczbę 9 grup, innym razem zaś 12⁴³. Prawdopodobnie odpowiadało to rzeczywistości ale tylko w odniesieniu do grudnia, kiedy to gros aktywności WP skupione zostało na działaniach propagandowych poprzedzających wybory do Sejmu. Natomiast w odniesieniu do okresu wcześniejszego tj. sierpień-październik zasadną wydaje się teza, że istniały tylko dwie grupy operacyjne: I grupa porucznika Banasiaka, występująca też jako grupa nr 8, którą pod koniec września przejął porucznik Leoniak oraz II grupa, zapewne mniej liczna, dowodzona początkowo przez ppor. Dodackiego, a następnie przez ppor. Gembarskiego.

Wszystkie inne grupy i podgrupy tworzone były doraźnie, na czas akcji z żołnierzy obu grup operacyjnych i być może z innych pododdziałów II batalionu.

⁴⁰ CAW, Zespół 49 pp, Meldunki sytuacyjne..., sygn. 52/10/2471, k. 238-261.

⁴¹ CAW, Zespół 49 pp, Sprawozdanie ze specjalnych zadań..., sygn. 52/10/2472, k. 49.

⁴² *Ibidem*, k. 49.

⁴³ *Ibidem*, k. 267-268.

Analizując działania specjalne 49 pp, uwagę należy zwrócić przede wszystkim na małą skuteczność zastosowanej taktyki przeciwpartyzanckiej. O ile samo założenie użycia niewielkich, mobilnych i występujących pod przykryciem UPA oddziałów wojska, wydaje się ze wszech miar słuszne, to za rażące uchybienie należy uznać nie zapewnienie grupom operacyjnym szybkiego dopływu informacji, umożliwiających dotarcie do kryjówek podziemia i ludzi z cywilnej siatki OUN. Winą za to można obciążyć tylko i wyłącznie zwiad pułku, który nie był w stanie pozyskać odpowiednio wartościowej agentury spośród ludności ukraińskiej. Same grupy operacyjne miały w tym względzie bardzo ograniczone możliwości, gdyż już po kilku dniach, znany był ogółowi ludności ukraińskiej fakt, operowania w terenie oddziałów wojska, podszywających się pod UPA.

Równie istotną — w przekonaniu autora — była też niewielka liczba grup operacyjnych działających jednocześnie w terenie. Rozległość powiatu włodawskiego i jego duże zalesienie, stwarzały wielkie możliwości dla ukraińskiego podziemia, szybkiego poruszania się i ukrywania w terenie nie objętym działaniami specjalnymi. Dwie grupy operacyjne nawet rozczłonkowane na kilkunastoosobowe oddziały nie były w stanie ogarnąć całości obszaru operacyjnego Ukraińców.

Godnym podkreślenia jest jeszcze jeden fakt, mianowicie znakomita organizacja struktur podziemnych OUN na Podlasiu, które przetrwały, mimo wysiedlania z powiatu włodawskiego większej części ludności ukraińskiej, stanowiącej naturalne zaplecze OUN-UPA⁴⁴. Od lipca 1946 r. struktury Nadrejonu „Lewada” w coraz większym stopniu zaczęły korzystać z pomocy Polaków, często powiązanych różnymi więzami i interesami z Ukraińcami. M.in. dzięki temu zima i wiosna 1947 r., kiedy działania operacyjne WP praktycznie ustały, OUN ponownie odtworzył swoje komórki, aktywizując działalność podziemną.

W styczniu 1947 r. po przeprowadzonych wyborów do Sejmu, 49 pp wznowił działania specjalne przeciwko siatce konspiracyjnej OUN w powiecie włodawskim i kontynuował je praktycznie aż do czerwca, tj. do rozpoczęcia akcji „Wisła” na tym terenie⁴⁵.

⁴⁴ APL, Zespół: Urząd Wojewódzki Lubelski, Wydział Społeczno-Polityczny, Stan mniejszości narodowych. 1946–1947, sygn. 56, k. 90–91.

⁴⁵ CAW, Zespół 49 pp, Sprawozdanie z akcji specjalnej 49 pp za okres 1.01.1947 r., sygn. 52/10/2488.

DOROTA PIĄTKOWSKA-HUS

KOLEKTYWIZACJA ROLNICTWA

W POWIECIE CHEŁMSKIM W LATACH 1948–1956

(CZEŚĆ I)

Proces kolektywizacji polskiego rolnictwa w latach 1948–1956 należy do jednego z ważniejszych zagadnień powojennej historii Polski, ale nie do końca zbadanych i ocenionych. Problemem uspołdzielczania wsi polskiej w skali całego kraju zajął się w ostatnich latach Dariusz Jarosz w pracy „Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948–1956 a chłopi”. Autor zgłębił zawartość archiwów centralnych i na podstawie tych materiałów starał się przedstawić problem kolektywizacji całego kraju. Nadal brakuje jednak opracowań pokazujących problem uspołdzielczania polskiej wsi na gruncie lokalnym (województw, powiatów czy gmin).

Celem niniejszego artykułu jest pokazanie procesu uspołdzielczania wsi na terenie powiatu chełmskiego z uwzględnieniem charakterystycznych dla całego kraju działań, postaw i zachowań lokalnego aparatu partyjnego i państwowego. Szczególną uwagę zwróciłam na realizację na terenie powiatu dyrektyw płynących z „Warszawy” i z Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lublinie. Przedmiotem analizy jest również reakcja mieszkańców wsi powiatu chełmskiego na odgórne plany kolektywizacji, formy chłopskiego oporu i metody jego przelamywania przez władze, a także efekty polityki kolektywizacji w powiecie chełmskim, gospodarowanie spółdzielni produkcyjnych, ich wyniki ekonomiczne oraz życie chłopów spółdzielców.

I. USPÓLDZIELCZANIE WSI POLSKIEJ

1. DECYZJE POLITYCZNE

Tuż po wojnie komuniści doskonale zdawali sobie sprawę z obaw polskiego chłopca przed uspołdzielczaniem. Choć „PPR trzymała w zanadru plany kolektywizacji na wzór radziecki, na razie jednak słowo kolektywizacja należało do najbardziej tępijonych przez cenzurę”¹. Skrętnie wystrzegano się wszelkich form spóldzielczości, by nie dawać podstaw do podejrzeń o prawdziwe intencje i plany komunistycznych władz wobec polskiego rolnictwa.

Poprawę nastrojów na wsi miała zapewnić reforma rolna. Reforma nie rozwiązała jednak kwestii rozdrobnienia gospodarstw ani też przeludnienia wsi. Nadzielenie jak największej liczby chłopów miało przekonać ich do nowej władzy w Polsce.

Generalna zmiana dotychczasowych założeń polityki rolnej PPR nastąpiła w drugiej połowie 1948 r. Wiązało się to m.in. z powstaniem na naradzie dziewięciu partii komunistycznych w Szklarskiej Porębie Biura Informacyjnego Partii Robotniczych i Komunistycznych (Kominform). Kraje Europy Środkowej miały ulec przekształceniu ze sfery wpływów w zwarty blok kierowany przez ZSRR. Na bukaresztańskim posiedzeniu Kominformu 20 czerwca 1948 r. przyjęto rezolucję o kolektywizacji rolnictwa w krajach „demokracji ludowej”.

Polscy komuniści zareagowali na tę decyzję niejednoznacznie. Szczególnie Władysław Gomułka miał pretensje do polskiej delegacji, że głosowała za kolektywizacją. Jednak na lipcowym plenum KC PPR w 1948 r. Hilary Minc stwierdził, że w programie polskich partii robotniczych powinna znaleźć się kwestia kolektywizacji, co w praktyce oznaczało jej formalne rozpoczęcie².

II. KOLEKTYWIZACJA POWIATU CHEŁMSKIEGO

1. POCZĄTKI USPÓLDZIELCZANIA POWIATU (1949–1952)

Kolektywizacja w całym kraju miała przebiegać według wspólnego scenariusza. Plenum wrześniowe w 1948 r., określając poziom uspołdzielczenia w 1949 r. (1% gospodarstw rolnych) zdecydowało o natychmiastowym

¹ W. Roszkowski, *Historia Polski 1914–93*, Warszawa 1994, s. 171.

² J. Basta, *Kolektywizacja wsi rzeszowskiej 1948–56*, [w:] „Studia Rzeszowskie”, t. II, 1995, s. 124.

rozpoczęciu kolektywizacji wsi. Proces ten miał przebiegać według planów i przy ścisłym nadzorze centralnych władz PZPR i administracji państwowej. Kolektywizacja miała przez następne kilka lat stać się główną troską organów partii w terenie³.

Nie wszędzie można było od razu przystąpić do zakładania spóldzielni. Szczególnie na ziemiach dawnych, we wschodniej Polsce, silne było dążenie do gospodarowania „na swoim”. Nie było tu tradycji wspólnego gospodarowania, jak np. w Wielkopolsce, gdzie gospodarstwa zespołowe tworzone jeszcze przed wojną⁴. Chłopi długo walczyli o własność ziemi i byli do niej bardzo przywiązani. Gospodarowanie „na swoim” było na tych terenach (środkowo-wschodnia Polska) podstawowym składnikiem świadomości społecznej, a tradycje te przekazywano z pokolenia na pokolenie. Doświadczenia wojny i okupacji jeszcze bardziej przywiązały chłopca do posiadanej ziemi. Do rolnictwa okupanci niemieccy przywiązywali bardzo dużą rolę stawiając sobie cel „wzrost produkcji rolnej za wszelką cenę”⁵. Często dzięki kawałkowi własnej ziemi udało się w ogóle przeżyć ciężki czas okupacji. Po wojnie reforma rolna jeszcze bardziej związała chłopów z ziemią. Dekret PKWN o reformie rolnej z 6 września 1944 r. zjednał większość polskich chłopów dla nowej władzy. Kolektywizacja byłaby zaprzeczeniem reformy rolnej. Komuniści zdawali sobie sprawę z obaw polskich chłopów, dlatego tuż po wojnie stanowczo zaprzeczali pogłoskom o planach uspołdzielczania polskiej wsi na wzór radziecki⁶. Taką politykę prowadzono tylko do 1948 r., kiedy podjęto ostateczną decyzję wprowadzeniu w życie kolektywizacji.

W połowie 1949 r., gdy w kraju istniało już prawie 100 spóldzielni, w powiecie chełmskim typowano dopiero gromady, w których mogłyby powstać spóldzielnie. Dopiero w kwietniu 1949 r. poruszono po raz pierwszy temat spóldzielni produkcyjnych na posiedzeniu Egzekutywy Komitetu Powiatowego PZPR w Chełmie. Stwierdzono wówczas, iż „zagadnieniami tymi powinni żyć wszyscy partyjniacy i poprzez odpowiedzialną propagandę, rzeczowe przekonanie zainteresować chłopów, wskazać im dobre strony

³ Zagadnienie spóldzielni produkcyjnych było poruszane niemal na każdym posiedzeniu Egzekutywy KP PZPR w Chełmie w latach 1949–1957.

⁴ J. Kostrowicka, Z. Landau, J. Tomaszewski, *Historia gospodarstwa polski XIX i XX w.*, Warszawa 1984.

⁵ Cz. Łuczak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979, s. 141.

⁶ D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948–1956 a chłopca*, Warszawa 1998, s. 16.

spółdzielni, korzyści z tego tytułu płynące dla członka poprzez wyzwolenie go z niewolnictwa pracy”⁷.

Pierwszą wytypowaną do utworzenia spółdzielni wsią był Majdan Leśniowski w gminie Rakolupy. Sprawą referowania zasad powstawania spółdzielni na wybranych wsiach miał kierować osobiście sekretarz KP. Ustalono również, iż przynajmniej raz w tygodniu jeden członek Egzekutywy będzie wizytował wytypowane gromady. Meldunki z zaawansowania prac w wizytowanych gromadach miały być przesyłane do powiatu i województwa. Wyjeżdżający w teren aktywiści szczególną uwagę mieli zwracać na tzw. wrogą propagandę i zwalczać ją przedstawiając korzystne strony kolektywizacji. Za „wrogą propagandę” były uznawane wszelkie krytyczne uwagi pod adresem kolektywizacji, a nawet podstawowe pytania o jej sens zadawane na zebraniach informacyjnych w uspołdzielczanych wsiach. Według oficjalnego stanowiska partii, każdy kto próbował podważać sens gospodarowania zespołowego na polskiej wsi „siał wrogą propagandę” i powinien być uznany za „wroga ludu”. W powiecie chełmskim, jak zresztą w całym kraju, najczęściej wskazywano na bogatych gospodarzy jako tych, którzy „mącą i sieją wrogą propagandę”. Zamożny chłop — kułak uznawany był zazwyczaj za wroga ustroju i państwa, osobę, która przeciwstawia się postępowi na wsi. Konsekwencje uznania danego gospodarza za „kułaka” odbijały się na całej rodzinie. Dzieci z takich domów miały utrudniony dostęp do szkół średnich i wyższych uczelni, nie mówiąc o szykanach spotykających ich na co dzień⁸.

Bogaci chłopcy nie byli początkowo dopuszczani do udziału w spółdzielniach powiatu chełmskiego jako ich „wrogowie”. Dopiero w 1953 r., gdy dążono do założenia jak największej liczby spółdzielni, w niektórych miejscowościach powiatu (np. Leśniowice, Czulczyce, Świerże,) powstały spółdzielnie, w których większość stanowili zamożni chłopcy. Kiedy członkowie Egzekutywy KP w Chełmie otrzymali takie informacje, uznali, że „wróg zmienił taktykę, wstępuje do spółdzielni i rozbija ją od wewnątrz”⁹.

Prace wstępne przy organizowaniu spółdzielni w powiecie chełmskim miały sprowadzać się do zapoznania mieszkańców wsi z zasadami statu-

⁷ Archiwum Państwowe w Lublinie, Komitet Powiatowy PZPR w Chełmie (dalej APL, KP PZPR), Protokoły posiedzeń Egzekutywy 10I-19 VII 1949 r., Protokół z dn. 6 IV 1949 r., Sygn. 56/IV/1.

⁸ K. Robakowski, *Spoleczno-polityczne problemy rozwoju spółdzielczości w Polsce*, Poznań 1986, s. 159.

⁹ APL, KP PZPR w Chełmie, sygn. 56/IV/19, protokoły posiedzeń Egzekutywy, Protokół z dn. 25 II 1953 r..

tów spółdzielni, a następnie należało wybrać Komitet Założycielski (minimum 5 osób). Wstępne rozpoznanie nastrojów na wsi nie napawało optymizmem. Pogłoski o zakładaniu spółdzielni dotarły do powiatu chełmskiego już wcześniej. Jedna z uczestniczek posiedzenia Egzekutywy w kwietniu 1949 r. stwierdziła, że przeciwdziałaniem organizowaniu spółdzielni jest zainteresowanie ksiądz z Kumowa. Miał on jeszcze przed przyjazdem do wsi aktywistów, w czasie spowiedzi, nakłaniać swoich parafian, by utrudniali zakładanie spółdzielni. Egzekutywa KP PZPR w Chełmie uznała, że sytuacja jest poważna i można ją poprawić tylko dzięki wzmoczonej pracy aktywu partyjnego.

Na posiedzeniu 6 kwietnia 1949 r. uchwalono, iż akcja spółdzielczości jest na obecnym etapie sprawą najważniejszą i należy ją propagować na wszystkich zebraniach aktywu partyjnego i członków Egzekutywy KP. Jako cel wyznaczono powstanie przynajmniej jednej spółdzielni w powiecie jesienią 1949 r., która rozpoczęła by pracę tuż po żniwach. Może nie były to zbyt ambitne plany, ale doskonale wiedziano, że niełatwo będzie przekonać chełmskich chłopów do wyzbywania się własnej ziemi i łączenia jej z innymi gospodarzami celem wspólnej uprawy. Członkowie Egzekutywy przecuwal trudności, znali mentalność chłopską. W protokole posiedzenia znalazło się wprost sformułowane stwierdzenie, że by akcja spółdzielczości się powiodła „należy chłopów przeszczerpić i wychować nowych obywateli”¹⁰. W tym celu na każdą gminę i gromadę miał być wytypowany instruktor, który zajmowałby się tylko propagowaniem idei spółdzielczości. Zadaniem instruktorów miało być stworzenie jeszcze w kwietniu 1949 r. jak największej liczby komitetów organizacyjnych, które w przyszłości założyłyby spółdzielnię.

Na posiedzeniu 5 maja 1949 r. Egzekutywa KP wytypowała na wniosek Bocha cztery nowe gromady na utworzenie spółdzielni produkcyjnych. Były to wieś Rudka w gminie Świerże, Busówno w gminie Olchowiec, Borowica w gminie Pawłów i Kamień w gminie Turka. Dla każdej z gmin wybrano opiekuna osobiście odpowiedzialnego za pracę nad powstaniem spółdzielni: dla gminy Świerże — Waclaw Pietal, Olchowiec — II sekretarz KP — Kazimierz Kowalczyk, Pawłów — Mieczysław Drozd, Turka — starosta chełmski — Jan Pytlak. Odpowiedzialnymi za prace nad spółdzielniami czyniono więc ludzi zajmujących wysokie stanowiska, co może świadczyć

¹⁰ APL, KP PZPR w Chełmie, 56/IV/1, Protokoły..., Protokół z dn. 15 IV 1949 r.

o tym, jak ważnym zadaniem dla Komitetu Powiatowego była kolektywizacja¹¹.

W maju 1949 r. była już zaawansowana praca nad powstaniem spółdzielni w Majdanie Leśniowskim i na posiedzeniu Egzekutywy 5 maja ustalono, iż gromada jest już gotowa do wybrania Komitetu Założycielskiego. Zachętą dla wahających się miała być wycieczka dwóch osób do ZSRR. Majdan Leśniowski miał być pionierską spółdzielnią, wzorem dla sąsiednich gromad. Dlatego też instuktorem politycznym dla tej spółdzielni mianowano przedstawiciela Komitetu Wojewódzkiego w Lublinie, A. Jonasza, a wykładowcą do spraw gospodarczych został Inspektor Oświaty Rolniczej z KP w Chełmie, W. Kowalczyk.

Decyzje polityczne zostały podjęte, ale Egzekutywa KP miała duże trudności z wprowadzeniem ich w życie. Sprawa zakładania spółdzielni w wytypowanych wcześniej gminach nie posuwała się ani na trochę do przodu. W sierpniu 1949 r. Egzekutywa KP wytypowała 5 nowych miejscowości, w których miały powstać spółdzielnie. Od razu na posiedzeniu pojawiły się głosy, że są to decyzje podejmowane z za biurka i nie mają nic wspólnego z rzeczywistą sytuacją na wsi. Stwierdzono nawet, iż błędem jest wyczekiwanie na przystąpienie całej wioski do spółdzielni. Uwaga ta może świadczyć o dość ambitnych i jednocześnie naiwnych planach działaczy partyjnych liczących na zaangażowanie całej wsi w powstawanie spółdzielni produkcyjnych¹². Trudno sądzić, iż przedstawiciele partii naprawdę wierzyli w możliwość realizacji takiego scenariusza, skoro doskonale znali niechętność do udziału w powstawaniu spółdzielni wsi.

W powiecie chełmskim, podobnie jak w całym kraju, brak postępu w pracach nad kolektywizacją rolnictwa tłumaczono wrogą działalnością „bogaczy wiejskich” i „nieuświadomionych średniaków”. Takie tezy oficjalnie głosiła propaganda partyjna. Dlatego zapewne Plenum KP w Chełmie 10 września 1949 r. apelowało do członków partii o propagowanie ruchu spółdzielczości, referowanie chłopom zasad statutow¹³.

Egzekutywa KP w uchwale z dnia 21 października poddała krytycznej analizie swoją działalność w zakresie tworzenia spółdzielni produkcyjnych na wsi. Niepowodzenia usprawiedliwiano fałszywą propagandą „wrogów klasowych”. Bogacze wiejscy mieli rozsiewać plotki o tym, że kolektywizacja

¹¹ APL, KP PZPR w Chełmie, 56/IV/1, Protokoły..., Protokół z dn. 4 V 1949 r.

¹² APL, KP PZPR w Chełmie, 56/IV/2, Protokoły..., Protokół z dn. 31 VIII 1949 r.

¹³ APL, KP PZPR w Chełmie, 56/II/1, Protokoły Plenum KP, Protokół z dn. 10 IX 1949 r.

oznacza pozbawienie własności ziemi, wspólny kocioł, a nawet wspólne żony. Egzekutywa przyznała również, iż typowanie gromad pod spółdzielnie było przypadkowe, bez wcześniejszego rozpoznania terenu. Dowodem niewłaściwego doboru środków był fakt, że do końca października 1949 r. nie powstała zaplanowana spółdzielnia w Majdanie Leśniowskim. Według Egzekutywy błędem było również oczekiwanie, że po akcji propagandowej chłopcy sami przyjdą do KP i będą domagać się założenia spółdzielni.

Sytuację zamierzano ratować wszelkimi sposobami, także zalecanymi przez rezolucję Biura Politycznego Komitetu Centralnego dotyczącą rozwoju ruchu spółdzielczości produkcyjnej na wsi. Postanowiono podnieść poziom aktywności partyjnej przez seminaryjne wyłożenie zasad statutow spółdzielni produkcyjnych. Planowano zwrócić baczniejszą uwagę na POP (Podstawowa Organizacja Partyjna), wciągnąć do aktywnej współpracy Komitet Gminny PZPR, a także Zjednoczone Stronnictwo Ludowe. Pomocne miało być również rozbudowanie Związku „Samopomocy Chłopskiej”, kół Gospodyń Wiejskich i kół Związku Młodzieży Polskiej. Zachętą do wstępowania do spółdzielni miało być również jak najszybsze zelektryfikowanie wsi wytypowanych na spółdzielnie produkcyjne¹⁴.

Egzekutywa KP złożyła tzw. samokrytykę i przyznała się do swoich błędów i niepowodzeń w uspołdzielczaniu powiatu chełmskiego. Samokrytyka była dość powszechnie występującym na posiedzeniach Egzekutywy KP środkiem mającym „uzdrowić” pracę członków partii. Przyznawano, że popełniano błędy (choć często miała się do nich przyczyniać działalność „wroga klasowego”) i zaniedbania, ale można je naprawić poprzez wzmoczoną walkę aktywności partyjnej z „wrogą propagandą”, „ubojowanie” członków POP i pracę propagandową. Lekiem na wszelkie trudności w spółdzielniach zawsze miała być praca polityczna, pomijano zupełnie kwestie gospodarcze i ekonomiczne. Kolektywizacja „za wszelką cenę” była nadrzędnym celem politycznym realizowanym bez względu na jej sens gospodarczy¹⁵. Takie stanowisko obowiązywało w całym kraju i Egzekutywa KP PZPR w Chełmie również realizowała tę politykę.

W powiecie chełmskim dopiero w grudniu 1949 r. stwierdzono, że zaistniały warunki, by mogła powstać spółdzielnia w Majdanie Leśniowskim, a przecież praca nad jej powstaniem trwała od kwietnia tego roku. Na po-

¹⁴ APL, KPPZPR w Chełmie, 56/VI/2, Protokoły..., Uchwała Egzekutywy KP PZPR w Chełmie z dn. 21 X 1949 r.

¹⁵ J. Kaliński, *Polityka gospodarcza Polski 1948-56*, Warszawa 1987, s. 115.

siedzeniu Egzekutywy 9 grudnia 1949 r. uskarżano się, że wielką przeszkodą w gminie Olchowiec jest „szeptana propaganda” i brak uświadomienia mieszkańców wsi o korzyściach płynących ze wstąpienia do spółdzielni produkcyjnej. W związku z tym postulowano o przeniesienie z terenu gminy obecnego wójta (Jana Dziusa) wraz z rodziną, bo był przeciwny kolektywizacji. Jego miejsce miał zająć sekretarz Komitetu Gminnego. Według Egzekutywy KP należało również przenieść kierownika Agencji Pocztovej, a także nauczycielkę ze wsi Busówno, która jest „wrogo nastawiona do spółdzielni”. Postulowano również o szybkie rozpracowanie terenu przez Urząd Bezpieczeństwa i zlikwidowanie „szeptanej propagandy”¹⁶.

Dopiero na przełomie roku 1949 i 1950 udało się założyć spółdzielnię w Majdanie Leśniowskim. Ale wiosną pojawiły się problemy w jej funkcjonowaniu. Nawet członkowie partii — Spółdzielcy — występowali przeciwko jej istnieniu. Na wieś wypuszczono ostrzyżonego barana z napisem „kolchoz”. Aktywiści donosili, że mieszkańcy wsi mają poukrywane ziemie, a najbardziej wrogi spółdzielni jest sam sołtys i jego żona. Sołtys mówi, że „ludzie się nie zejdą i spółdzielnia się nie założy”. Egzekutywa KP podjęła w związku z tymi informacjami dosyć radykalne środki. Ustalono, że należy zmienić wójta gminy (jako oficjalny powód podano fakt, że nie płacił podatków), zaś sołtysa Majdanu Leśniowskiego postanowiono pozbawić funkcji i wykluczyć z partii.

Mimo dużego zainteresowania i poczynionych wysiłków, Komitet Powiatowy miał wciąż duże trudności z zakładaniem nowych spółdzielni w powiecie chełmskim. W czerwcu 1950 r. były zarejestrowane dopiero dwie spółdzielnie produkcyjne¹⁷. Do Komitetu Powiatowego PZPR w Chełmie przychodziły ponaglenia z KW w Lublinie, ale Egzekutywa KP pozostawała bezradna. Kierownik Wydziału Rolnego skarżył się na posiedzeniu Egzekutywy na brak współpracy ze strony komitetów gminnych. Twierdził, że na przykład w gminie Olchowiec administracja wręcz ośmiesza inicjatywy KP — urzędnicy przychodzą na zwoływane do Urzędu Gminy zebrania i urządzają libacje. Aktyw partyjny również nie pracuje według wytyczonych planów. Okazało się, że aktywiści wyjeżdżają w teren tylko w niedzielę, w tygodniu pozostawiając gromady „otwarte na działanie wroga”. Informacji o lekceważeniu swojej pracy przez aktyw partyjny pojawia się wiele w protokołach posiedzeń Egzekutywy. Wiele też jest wzmianek o „niskim poziomie” akty-

¹⁶ APL, KPPZPR w Chełmie, 56/IV/2, Protokoły..., Protokół z dn. 9 XII 1949 r.

¹⁷ APL, KP PZPR w Chełmie, 56/IV/3, Protokoły..., Protokół z dn. 21 VI 1950 r.

wu. Może to świadczyć o tym, że Egzekutywa KP w Chełmie miała kłopoty ze zwerbowaniem do pracy w terenie aktywistów przekonanych o słuszności popieranej przez siebie sprawy i z pełnym zaangażowaniem pracujących w terenie na rzecz spółdzielczości produkcyjnej.

Egzekutywa KP planowała do 25 czerwca 1950 r. założyć 5 spółdzielni produkcyjnych i wytypować dalszych 10 gromad. Planów tych nie udało się zrealizować — założono tylko 2 spółdzielnie przy poważnych kłopotach w innych gromadach. Aktywiści skarżyli się, że gdy przyjeżdżali na wieś ludzie uciekali z domów, tak, że trudno było przeprowadzić zebrania informacyjne.

Na posiedzeniu Egzekutywy 3 lipca poruszano również sprawę agitacji świadków Jehowy i bogatego chłopstwa przeciwko zakładaniu spółdzielni. Desperacja członków Egzekutywy pogłębiła się na tyle, że postanowiono wysłać w teren mocne ekipy aktywistów z przykazaniem, że mają nie wyjeżdżać ze wsi, dopóki nie zostaną założone spółdzielnie. Do 9 lipca 1950 r. miały powstać spółdzielnie w Wierzbicy, Wojciechowie i Lipówkach¹⁸. Nadal występowały jednak trudności w realizacji tych zadań i 18 lipca postanowiono, że wszyscy członkowie Egzekutywy wyjadą agitować na wieś. W swojej ocenie Egzekutywa stwierdziła, że na 15 planowanych spółdzielni, zorganizowano tylko jedną w Iłowie, a dwie są w trakcie rejestracji (w Dobromyślu i Staszycach). Odzew w pozostałych gromadach był słaby. W Wierzbicy pozyskano siedmiu zwolenników, w Koziej Górze czterech, w Chojnie Nowym ośmiu, w Lipówkach sześciu i w Busównie czterech. Członkowie Egzekutywy wnioskowali, by uaktywnić POP i Rady Narodowe, wciągnąć do pracy aktyw ZSL. Postulowano nawet, by odpowiedzialność za tworzenie spółdzielni przenieść na Komitety Gminne PZPR. Pojawiły się także wśród członków Egzekutywy głosy, że zasada dobrowolności przy zakładaniu spółdzielni nie oznacza „dobrowolności działania dla wroga klasowego i warcholów reakcyjnych”¹⁹.

Ocena pracy Egzekutywy KP z 21 września 1950 r. była już bardziej optymistyczna. Udało się nadrobić braki i uaktywnić komitety gminne PZPR i ZSL. Zorganizowano 4 nowe spółdzielnie: Busówno — I typ, Staw, Staszycy i Iłowa — III typ²⁰. W spółdzielniach tych zrzeszono 223 gospodar-

¹⁸ APL, KP PZPR w Chełmie, Protokoły..., 56/IV/4, Protokół z dn. 3 VII 1950 r.

¹⁹ APL, KP PZPR w Chełmie, Protokoły..., 56/IV/4, Ocena Egzekutywy z dn. 18 VII 1950 r. o przebiegu realizacji budowy spółdzielni produkcyjnych na dzień 7 VI 1950 r.

²⁰ W 1949 r. opracowano statuty 3 typów spółdzielni produkcyjnych: Zrzeszenie Uprawy Ziemu (I typ), Rolnicza Spółdzielnia Wytwórcza (II typ) oraz Rolniczy Zespół Spół-

stwa. Areal 4 nowo zorganizowanych spółdzielni wyniósł 2091,28 ha. Członkowie spółdzielni wnieśli 472 ha — 23,19% ogólnego obszaru. Ogółem do tych czterech nowych spółdzielni weszło 98 członków, w tym 22 kobiety²¹. Członkowie Egzekutywy ubolewali jednak, że na ogólną liczbę 49 członków partii w owych uspołdzielczonych gromadach tylko 37 weszło do spółdzielni.

W październiku 1950 r. powstały następne 4 spółdzielnie: w Wierzbicy i Władysławowie I typu, w Dobromyślu i Brzeźnie III typu. W listopadzie członkowie Egzekutywy zaplanowali pracę na następne miesiące. Do końca 1950 r. miało powstać 16 spółdzielni, w styczniu i lutym 1951 r. — 10, w marcu — 5, w kwietniu i maju 2 spółdzielnie i 1 w czerwcu²². Podjęto też dosyć rygorystyczną uchwałę, iż jeśli do wiosny członkowie partii nie przystąpią do spółdzielni powstałych na ich gromadach, należy ich wykluczyć z PZPR.

Mimo początkowych niepowodzeń (w pierwszej połowie 1950 r. nie powstała żadna spółdzielnia) rok 1950 przyniósł, według opinii Egzekutywy KP, dobre rezultaty w uspołdzielczaniu powiatu chełmskiego. Odnotowano wreszcie postęp w ilości zakładanych spółdzielni. KP PZPR w chełmie zorganizował do 28 grudnia 1950 r. 18 spółdzielni produkcyjnych — 6 I-go typu i 12 III-go typu. Szczególnie wyróżniała się gmina Olchowiec, w której zorganizowano 11 spółdzielni. Ogółem do spółdzielni w powiecie chełmskim wstąpiło 449 członków. Jako wkład członkowski wnieśli 2 599,67 ha, tj. 23,5% ogólnego arealu spółdzielni. Na posiedzeniu Egzekutywy stwierdzono, iż wciąż za mały jest udział w spółdzielni gospodarstw małych, tzw. biedniackich (tabela 1).

W organizowanie spółdzielni włączył się również POM w Wierzbicy, pomagając w pierwszych wspólnych zasiewach. Na razie były jednak kłopoty z wnoszeniem wkładów spółdzielczych. Trudno było wyegzekwować wnoszenie inwentarza żywego, tym bardziej, że nie było jeszcze spółdzielczych

działczy (III typ). Różnice między nimi dotyczyły okresu łączenia gruntów (trwałe lub czasowe), kwestii inwentarza, a także udziału w pracach i podziale dochodu. W 1950 r. opracowano statut dla czwartego rodzaju spółdzielni — Rolniczego Zrzeszenia Spółdzielczego, będący kompilacją statutów spółdzielni I i II typu. Wspólnymi zasadami wszystkich statutów były: dobrowolność zrzeszania się rolników, klasowe kryteria członkostwa, przyjęte minimum pracy zespołowej, zakaz posługiwania się siłą najemną, zachowanie prawa własności do ziemi, możliwość posiadania działki przyzagrodowej oraz budynków i inwentarza, wybieralność władz, samorządność, a także oparcie stosunków z państwem na zasadach handlowych.

²¹ APL, KP PZPR w Chełmie, 56/IV/5, Protokoły..., Protokół z dn. 21 IX 1950 r.

²² APL, KP PZPR w Chełmie, Protokoły..., 56/IV/6 Protokół z dn. 11 XI 1950 r.

Tab. 1. Układ socjalny gospodarstw w spółdzielniach na dzień 30 grudnia 1950 r. wielkość gospodarstw

Wielkość gospodarstw	do 2 ha	2-5 ha	5-10 ha	10-15 ha	powyżej 15 ha
Liczba gospodarstw					
w gromadzie	225	549	684	99	111
Wstąpiło do spółdzielni	32	148	191	33	27

Źródło: APL, KP PZPR w Chełmie, 56/IV/6, Protokoły..., Ocena z dn. 28 XII 1950 r.

budynków gospodarczych. Egzekutywa dostrzegała także słabą pracę polityczną wśród kobiet, których udział w spółdzielni był mały. W dalszym ciągu ubolewano nad tym, że nie wszyscy członkowie partii w uspołdzielczanych gromadach wstępują do spółdzielni (tabela 2).

Tab. 2. Układ polityczny członków spółdzielni (1950 r.)

	PZPR	ZSL	ZMP	Bezpartyjni
Ogółem w gromadach	218	59	188	
Wstąpiło w okresie				
organizowania spółdz.	175	20	29	208
Obecnie	186	20	29	214

Źródło: APL, KP PZPR w Chełmie, 56/IV/6, Protokoły..., Ocena z dn. 28 XII 1950 r.

W styczniu 1951 r. wyszła Uchwała KC PZPR o zmianie trybu rejestracji spółdzielni produkcyjnych²³. Od 1949 r. tylko instancje partyjne zajmowały się rejestracją. Od stycznia 1951 r. Komitety Gminne za pośrednictwem Komitetów Powiatowych miały zawiadamiać Wydziały Rolne KW o każdym zebraniu gromadzkim, na którym podjęto decyzję o założeniu spółdzielni. Komitet Wojewódzki wydawał swoją opinię i dopiero wtedy Prezydium PRN kierowało do Sądu Rejestracyjnego wnioski o rejestrację spółdzielni. Zmiany w trybie rejestracji były spowodowane różnymi nieprawidłowościami przy zakładaniu spółdzielni w całym kraju. W powiecie chełmskim do takich nieprawidłowości jeszcze nie doszło, więc zmiany te odbierano jako utrudnienie w i tak żmudnym procesie zakładania spółdzielni²⁴.

Pomimo bardziej skomplikowanego niż dotychczas trybu rejestracji spółdzielni, do kwietnia 1951 r. udało się założyć dwie nowe spółdzielnie III typu w Cycowie i Sielcu. Według wcześniej wytyczonych planów Egzekutywy,

²³ APL, KW PZPR, Wydział Rolny, Uchwały KC 1950-71, 51/X/2/t. 1.

²⁴ APL, KP PZPR w Chełmie, Protokoły..., Protokół z dn. 1 II 1951 r., 56/IV/7.

w pierwszych trzech miesiącach 1951 r. miało być zorganizowanych 25 nowych spółdzielni. Ambitne plany nie pokryły się z rzeczywistością. Szukając przyczyn niepowodzeń zarzucano bierność członkom partii, którzy nie popularyzowali idei spółdzielczości wśród bezpartyjnych. Wciąż słaba była też praca agitacyjna wśród kobiet, których udział w spółdzielniach był niski.

Jednak Egzekutywa KP otrzymywała również informacje świadczące o poprawie sytuacji w spółdzielczości produkcyjnej. Do spółdzielni wstępowały nowi członkowie — w lutym i marcu 1951 r. przybyło do wszystkich funkcjonujących w powiecie spółdzielni 23 nowych członków. Coraz większa liczba członków spółdzielni uczestniczyła w pracach polowych i we wspólnym gospodarstwie. Wprawdzie większość członków spółdzielni nie wypracowywała przewidzianych w statucie stu tzw. dniówek obrachunkowych, ale wiosną 1951 r. odnotowano poprawę dyscypliny pracy spółdzielców²⁵.

Wszelkie pozytywne informacje na temat pracy spółdzielni produkcyjnych natychmiast wykorzystywano w propagandzie i pracy agitacyjnej na rzecz powstania nowych spółdzielni. Jeśli w jakiejś spółdzielni plony okazywały się choćby nieznacznie wyższe niż u rolników indywidualnych, głośno było o tym w całym niemal powiecie. Ukrywano natomiast wszelkie niepowodzenia. Nierzadko Egzekutywa KP starała się zatuszować nadużycia i niegospodarność w spółdzielniach. Kradzieże w spółdzielniach były zjawiskiem nagminnym. Mówiono o tym głośno na zebraniach spółdzielczych i takie informacje docierały również do członków Egzekutywy KP. W takiej sytuacji najczęściej wysyłano do spółdzielni przedstawicieli Egzekutywy, którzy najczęściej zwoływali ogólne zebranie spółdzielców i doprowadzali do zmiany zarządu spółdzielni. Takie postępowanie powodowało rozgoryczenie spółdzielców, których ciężka praca nie była doceniana, a jej owoce były niemal bezkarnie rozkradane²⁶. Dopiero po 1953 r. Egzekutywa KP postanowiła otwarcie reagować na nadużycia i malwersacje w spółdzielniach zalecając zgłaszanie takich wypadków na posterunki MO. Poważniejsze sprawy znalazły dalszy bieg w chełmskiej Prokuraturze²⁷.

Spadek tempa kolektywizacji w pierwszym półroczu 1951 r. spowodował pojawienie się pogłosek o rzekomym zaniechaniu przez władze akcji uspołdzielczania wsi. Egzekutywa KP apelowała do aktywu partyjnego o energiczne zwalczanie takich pogłosek, a także wzmożoną pracę, by nie dopuścić do

²⁵ APL, KP PZPR w Chełmie, 56/IV/8, Protokoły..., Protokół z dn. 25 IV 1951 r.

²⁶ APL, KP PZPR w Chełmie, 56/IV/27, Protokoły..., Protokół z dn. 13 VIII 1954 r.

²⁷ APL, KP PZPR w Chełmie, 56/IV/29, Protokoły..., Protokół z dn. 14 I 1954 r.

rozwiązania żadnej z już założonych spółdzielni. Istniało zagrożenie rozpadu już istniejących spółdzielni, gdyż sygnały z terenu powiatu wskazywały, że gdyby nie wydatna pomoc POM, to niektóre spółdzielnie już by nie istniały (np. spółdzielnia w Majdanie Leśniowskim). W całym kraju pojawiły się przypadki rozwiązywania spółdzielni, stąd KC PZPR wydał w sierpniu 1951 roku „Instrukcję w sprawie bieżących zadań organizacji partyjnych na odcinku umocnienia spółdzielni produkcyjnych i rozwiązywania spółdzielni nie zdolnych do życia”²⁸. Komitet Centralny wskazywał, że jeżeli mimo okazania intensywnej pomocy politycznej i organizacyjnej słabym spółdzielniom część z nich okaże się niezdolną do życia, należy przystąpić do ich rozwiązywania.

Posiedzenie Egzekutywy KP w Chełmie 22 sierpnia 1951 r. przedyskutowało sytuację w powiecie pod kątem Instrukcji KC o rozwiązywaniu słabych spółdzielni. Przyznano, że szczególnie trudna sytuacja panuje w Stawie i Syczynie, gdzie członkowie nie wychodzą do pracy w spółdzielni, a sołtysi tych wsi nie kryją niechęci do kolektywizacji. W wielu spółdzielniach chłopcy sieją ziemię na działkach przyzagrodowych, zaniedbując areal spółdzielczy i traktując spółdzielnie jako gospodarstwo pomocnicze²⁹. Na razie jednak KP nie zdecydował się na rozwiązywanie słabych spółdzielni. Postanowiono wysłać 3-osobowe komisje do najsłabszych spółdzielni w powiecie i dopiero po ich ocenie podjąć odpowiednie działania.

Komisje wydelegowane przez Komitet Powiatowy skontrolowały spółdzielnie w Syczynie, Stawie, Zarudniu, Iłowie, Łukówku Pięknym, Wólce Tarnowskiej i Majdanie Leśniowskim. W każdej z nich odnotowano poważne nieprawidłowości. W Zarudniu nawet nie rozpoczęto wspólnej pracy na polach spółdzielczych. Komisja relacjonowała, że we wszystkich spółdzielniach panują „nastroje niechętnie spółdzielczości”, a w Zarudniu szczególnie kobiety „krzyczą” przeciwko wspólnym siewom. W pozostałych spółdzielniach znacznie doskwierał brak rąk do pracy (zob. tabela 3).

Kontrolerzy donosili również, że wielu spółdzielców opuściło rodzinne wsie i wyjechało na Zachód, a ci, którzy zostali niechętnie pracują w spółdzielni. W efekcie wiele hektarów ziemi spółdzielczej leży odłogiem, a zaniedbany inwentarz marnieje. Spółdzielnie nie wykorzystują też pomocy POM (Państwowe Ośrodki Maszynowe), twierdząc, że ich usługi są za drogie. Niepokojące dla Egzekutywy KP było również wzrastające zadłużenie spółdziel-

²⁸ APL, KW PZPR, Wydział Rolny, 51/X/1/t. 1, Instrukcje KC.

²⁹ APL, KP PZPR w Chełmie, Protokoły..., 56/IV/10, Protokół z dn. 22 VIII 1951 r.

Tab. 3. Dyscyplina pracy spółdzielców na podstawie wyników kontroli przeprowadzonej w sierpniu 1951 r.

Spółdzielnia	Liczba członków przy zakładaniu spółdzielni	Liczba członków obecnie	Liczba członków wychodzący do pracy
Łukówek Piękny	47	32	19
Majdan Leśniowski	43	32	15
Syczyn	31	20	7
Staw	32	21	3
Wólka Tarnowska.	43	34	15
Zarudnie	76	76	nikt nie pracuje

Źródło: APL, KP PZPR w Chełmie, 56/IV/11, Protokoły..., Sprawozdania sytuacyjne ze stanu spółdzielni powiatu chełmskiego.

ni, które nie przeznaczaly kredytów na cele inwestycyjne, ale np. opłacały z nich tzw. dniówki obrachunkowe członków spółdzielni (Kamienna Góra, Łukówek Piękny i Wólka Tarnowska).

Po przeprowadzeniu kontroli postanowiono na razie nie rozwiązywać żadnej spółdzielni, ale przez wzmoczoną pracę polityczną i szkolenie gospodarze doprowadzić do poprawy w funkcjonowaniu spółdzielni. Do każdej spółdzielni miał wyjechać agronom lub przedstawiciel POM, który pomógłby w rozwiązaniu trudności gospodarczych i zapoczątkowaniu hodowli, która wciąż była za mała w stosunku do ilości przewidzianej w statutach spółdzielni. Za wszelką cenę należało poprawić dyscyplinę pracy spółdzielców czyli wychodzenie członków spółdzielni do wspólnej pracy. Bolączką wielu spółdzielni powiatu chełmskiego, podobnie zresztą jak w całym kraju, był brak rąk do pracy na polach i w gospodarstwach spółdzielczych. Członkowie spółdzielni usprawiedliwiali swoją nieobecność pracą zawodową (wielu członków miało stałą pracę np. na kolei, w hucie szkła w Rudzie Hucie, cementowni w Chełmie i Rejowcu), chorobami, koniecznością opieki nad dziećmi i podeszłym wiekiem³⁰.

W 1951 r. udało się utrzymać wszystkie spółdzielnie dotychczas utworzone w powiecie (w latach 1949–1950 zorganizowano 12 spółdzielni)³¹. Poczytywano to sobie w powiecie za duże osiągnięcie, zwłaszcza że w kraju po przyjęciu w maju 1951 r. uchwały gryfickiej potępiającej wypaczenia przy

³⁰ Archiwum Państwowe w Chełmie (dalej APCh), Rolnicze Zespoły Spółdzielcze powiatu chełmskiego, sygn. 11, Protokoły, sprawozdania, bilanse.

³¹ APL, KP PZPR w Chełmie, 56/1/6, V Konferencja sprawozdawczo-wyborcza, 27 VI 1954 r.

zakładaniu spółdzielni, notowano wzmoczone rozwiązywanie spółdzielni produkcyjnych³².

Tendencje zmierzające do rozwiązania spółdzielni pojawiły się w powiecie chełmskim dopiero w 1952 r. Bilanse spółdzielni za 1951 r. pokazały niegospodarność spółdzielców. W wielu spółdzielniach wciąż nie uregulowano sprawy wkładów spółdzielczych i wspólnej hodowli. Nie egzekwowano też we właściwym wymiarze norm pracy. Członkom uchylającym się od pracy w spółdzielni groziło najwyżej wykluczenie ze spółdzielni, bez żadnych konsekwencji finansowych.

Zły stan gospodarki spółdzielni zniechęcał chłopów indywidualnych do wstępowania w szeregi spółdzielców. Panowała powszechna opinia, że chłopci wstępują do spółdzielni tylko po to, by uniknąć zobowiązań podatkowych wobec państwa. W gromadach, w których w ubiegłym roku (1951) byli chętni do założenia spółdzielni, obecnie wszyscy wycofują złożone deklaracje. By zachęcić chłopów indywidualnych do kolektywnego gospodarowania organizowano wycieczki do wzorcowych spółdzielni na ziemię odzyskane. W maju 1952 r. wytypowano 170 osób z 13 gmin, które miały uczestniczyć w takiej wycieczce³³. Niestety najbardziej przemawiające do chłopów były doświadczenia ich sąsiednich uspołdzielczonych gromad, a te nie mogły być dobrym przykładem.

Rozwiązanie problemu niegospodarności spółdzielni widziano wciąż we wzmoczonej pracy politycznej, wysyłaniu aktywistów na wieś. W KP narzekano na brak zainteresowania ze strony Komitetów Gminnych i Gminnych Rad Narodowych. W rezultacie pracą nad tworzeniem nowych i utrzymaniem już istniejących spółdzielni zajmował się tylko Komitet Powiatowy w Chełmie i Wydziały Polityczne POM (jeśli chciały). W 1950 r. próbowano wciągnąć do współpracy Urząd Bezpieczeństwa, ale odpowiedziano, iż „UB obecnie zdejmuję nielegalne organizacje i ma poważne prace ze świadkami Jehowy, więc nie może rozpraszać sił na spółdzielnie produkcyjne”³⁴. Na posiedzeniach Egzekutywy KP często wspomniano również o braku współpracy ze strony Milicji Obywatelskiej. Na zebraniu w gminie Bukowa skarżono się, że gdy aktywista szedł do chłopca i namawiał do wstąpienia do spółdzielni, tak, że ten następnego dnia miał podpisać deklarację członkowską, zaraz po

³² D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych w Polsce...*, s. 31.

³³ APL, KP PZPR w Chełmie, 56/IV/10, Protokoły..., Protokół z dn. 31 V 1952 r.

³⁴ APL, KP PZPR w Chełmie, Protokoły..., 56/IV/4, Protokół z dn. 13 VII 1950 r., Dyskusja dotycząca „wrogiej roboty członków AK, na których są materiały, a nasze władze bezpieczeństwa nic nie robią”.

aktywiście przychodził świadek Jehowy i tak urabiał gospodarza, że ten nawet słuchać nie chciał o spółdzielni. Na złożony meldunek do Komendanta Posterunku MO uzyskano odpowiedź, że nie ma materiałów i komendant nic nie może zrobić. Gdy w gminie Rakolupy aktywistę pogryzł celowo napuszczony pies, na posterunku MO odpowiedziano, że jak się rana zagoiła to i w porządku i żadnych konsekwencji nie wyciągnięto³⁵.

Działacze partyjni byli rozczarowani taką postawą MO w powiecie chełmskim, tym bardziej że na terenie całego niemal kraju Milicja Obywatelska wydatnie pomagała w zakładaniu spółdzielni. Zebrania zwoływano na posterunkach MO, „opierających się” spółdzielniom chłopów często aresztowano lub zastraszano więzieniem³⁶. W powiecie chełmskim dopiero w roku 1953, w czasie nasilenia ruchu zakładania spółdzielni, uciekano się do wzywania na posterunki MO, przypominania tzw. grzechów okupacyjnych i udziału w „uświadamianiu” chłopów funkcjonariuszy MO i UB³⁷.

W 1952 r. powstało na terenie powiatu chełmskiego tylko 10 nowych spółdzielni, wszystkie założono w II półroczu. Niepowodzenia Egzekutywa KP w Chełmie przypisywała temu, że KP pracował nad spółdzielczością zrywami, pozwalając na „rozbijanie spółdzielni przez wrogą robotę kulaków”. W rezultacie KP nie był nawet pewny czy bilanse za rok 1951 sporządzone przez spółdzielnie odzwierciedlały ich rzeczywisty stan gospodarczy³⁸.

Na dzień 21 grudnia 1952 r. istniały w powiecie chełmskim 22 spółdzielnie produkcyjne, do których należało 685 członków. Spółdzielnie skupiały 555 gospodarstw. W sprawozdaniu na temat spółdzielczości na posiedzeniu Egzekutywy 15 stycznia 1953 r. twierdzono, że spółdzielnie produkcyjne są budującym przykładem dla chłopów indywidualnych, gdyż plony z pól spółdzielczych są wyższe o około 30% w stosunku do gospodarstw indywidualnych. Spółdzielnie sukcesywnie rozwijały również hodowlę (tabela 4).

Przodujące miejsce wśród 22 spółdzielni przyznano spółdzielni w Kamiennej Górze. Według Egzekutywy KP na wyróżnienie zasłużyły również spółdzielnie w Łukówku, Pniównie i Zarudniu, gdzie przezwyciężono początkowe trudności. Szczególnie spółdzielnia w Zarudniu, gdzie początkowo członkowie chcieli rozwiązać spółdzielnię nie podejmując nawet wspólnej pracy, miała służyć za przykład wyższości gospodarki spółdzielczej nad

³⁵ APL, KP PZPR w Chełmie, Protokoły..., 56/IV/19, Protokół z dn. 21 I 1953 r.

³⁶ D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych w Polsce...*, s. 74–89.

³⁷ APL, KP PZPR w Chełmie, 56/I/8, VII Powiatowa Konferencja Sprawozdawczo-wyborcza, 8–9 XII 1956 r.

³⁸ APL, KP PZPR w Chełmie, 56/IV/19, Protokoły..., Protokół z dn. 15 I 1953 r.

Tab. 4. Rozwój hodowli w spółdzielniach powiatu chełmskiego w latach 1951–1952

Hodowla	Sztuki	
	1951 r.	1952 r.
Konie	96	148
Bydło	75	195
Trzoda chlewna	80	149
Owce	4	197

Źródło: APL, KP PZPR w Chełmie, 56/I/4, IV Powiatowa Konferencja Sprawozdawczo-wyborcza 20–21 XII 1952 r.

indywidualną. Jednak w sprawozdaniu ze stanu spółdzielczości w powiecie chełmskim stwierdzono, że niektóre spółdzielnie, np.: Wólka Tarnowska, Staw, Howa, stanowią zły przykład gospodarowania. Tutaj zawinić miał brak opieki ze strony Komitetu Powiatowego, POM-u i Gminnych Rad Narodowych. Widać więc, że Egzekutywa KP w dalszym ciągu stawiała na pracę polityczną w słabo gospodarujących spółdzielniach jako rozwiązanie trudności gospodarczych. Nie dopuszczano, przynajmniej na razie, możliwości rozwiązywania spółdzielni, w których wspólne gospodarowanie nie przyniosło zapowiadanych korzyści.

Przez prawie cztery lata (1949–1952) realizowania programu spółdzielczości w powiecie chełmskim udało się założyć 22 spółdzielnie produkcyjne. Przełomem, przynajmniej pod względem ilościowym, miał być rok 1953, gdy przy użyciu wszelkich możliwych środków zorganizowano ponad 70 nowych spółdzielni.



KAMIL OLEKSIAK

NIEKTÓRE CECHY WSPÓŁCZESNEGO JEZYKA MIESZKAŃCÓW CHEŁMA

WSTĘP

Chełm jest miastem na prawach powiatu w województwie lubelskim. Liczy około 70 tysięcy mieszkańców. W latach 1975–1998 był siedzibą władz wojewódzkich. Położony jest 25 kilometrów od granicy państwowej z Ukrainą nad Uherką, lewym dopływem Bugu.

Osadnictwo na tym terenie jest bardzo dawne. Już w XIII wieku miasto było stolicą Księstwa Halicko-Włodzimierskiego i siedzibą biskupstwa obrządku wschodniego. W końcu następnego stulecia o Ziemię Chełmską rywalizowały Polska, Litwa i Węgry. Do państwa polskiego przyłączyła ją ostatecznie królowa Jadwiga. Od 1375 roku aż do rozbiorów był Chełm także stolicą diecezji łacińskiej. W wyniku III rozbioru miasto znalazło się najpierw pod panowaniem austriackim, a po wojnie 1809 roku — w Księstwie Warszawskim. Ziemia Chełmska dzieliła losy Królestwa Polskiego aż do roku 1913, kiedy siłą włączono ją do Rosji jako gubernię chełmską.

W latach międzywojennych Chełm rozwijał się dzięki rozbudowie kolejnictwa. Planowano umieszczenie tutaj siedziby okręgowej dyrekcji kolei i w związku z tym podjęto budowę odpowiedniego biurowca i osiedla mieszkaniowego. Po II wojnie światowej najbardziej na rozwój miasta wpłynęło powstanie i rozbudowa dużych cementowni.

Gwara miejska to według Klemensiewicza¹ zjawisko przejściowe między gwarami ludowymi a językiem ogólnym.

Mieszkańcy Chełma to w większości przybysze z okolicznych wsi (także zabużańskich) i to właśnie na bazie ludowych gwar kresowych, stanowiących zjawisko przejściowe między językiem polskim i językami wschodniosłowiańskimi, wytworzył się współczesny język miasta. Chełm nie jest dużym skupiskiem miejskim, niewielu z jego mieszkańców jest tu zasiedziały od dawna i dlatego trudno mówić o funkcjonowaniu w nim specyficznej gwary miejskiej. Ludzie mówią tu podobnie jak w okolicznych wioskach. Oddziaływanie języka ogólnego jest najsilniejsze wśród warstwy wykształconej.

Celem niniejszej pracy jest utrwalenie najczęściej występujących i najciekawszych cech języka (przede wszystkim mówionego) mieszkańców Chełma. W znacznie większym stopniu uwzględnia ona wpływ ludowych gwar kresowych, małopolskich, a także mazowieckich, niż oddziaływanie tendencji właściwych polszczyźnie ogólnej.

Praca ma charakter jedynie przyczynkarski, ponieważ nie jest wynikiem systematycznych badań autora. Materiał do niej został zebrany przy okazji rozmów z ludźmi o różnym wykształceniu, wieku i pochodzeniu. W mniejszym stopniu pochodzi z wysłuchanych przemówień, kazań oraz przeczytanych listów prywatnych i wypracowań uczniowskich.

Publikacji dotyczących badań języka mieszkańców tego miasta nie ma. Cechami charakterystycznymi kresowych gwar przejściowych zajmował się przed II wojną światową Witold Kuraszkiwicz i z tego okresu oraz z pierwszych lat powojennych pochodzą jego prace. Nowsze wyniki badań zaczęto na szerszą skalę wydawać dopiero w latach dziewięćdziesiątych w przygotowywanych na UMCS w Lublinie „Studiach Sławistycznych”.

Przy powstawaniu tej pracy dla celów porównawczych najpełniej została wykorzystana książka Zofii Kurzowej², w której autorka obszernie analizuje językowe cechy Polaków z tamtych terenów. Ponadto zamieszcza też słownik wyrazów charakterystycznych dla mowy kresowej.

I. FONETYKA

W wymowie zwłaszcza starszych mieszkańców miasta, w mniejszym stopniu wśród młodszych pokoleń, daje się zaobserwować tzw. śpiewność. Zjawi-

¹ Z. Klemensiewicz, *O różnych odmianach współczesnej polszczyzny*, [w:] „Studia Staropolskie III”, Warszawa 1956, s. 193.

² Z. Kurzowa, *Polszczyzna Lwowa i kresów południowo-wschodnich do 1939 roku*, Warszawa-Kraków 1983.

sko to jest właściwe polszczyźnie kresowej i polega na wymawianiu akcentowanej samogłoski na nieco wyższym tonie oraz lekkim jej przeciąganiu³. Towarzyszy temu osłabienie i skrócenie sylab nie akcentowanych oraz zwięźlenie samogłosek będących ich ośrodkami. Najczęściej występuje zwięźlenie *o* do *u*: *rubota*, *subota*, *kumed'ia*, *xulera*. *E* zwiężające się do *y* / *i* spotyka się sporadycznie i to prawie wyłącznie w mowie pokolenia najstarszego: *úelk'i* (wielkie).

Znacznie częściej usłyszeć można realizację wygłosowej nosówki *o* jako *o*, np. *kturo* (którą), *tako żyvno* (taką dziwną). Ta cecha fonetyczna była właściwa polszczyźnie kresowej⁴. Obecnie mówi się tak w większości gwar pasa wschodniego.

Częste jest stwardnianie *l'*, charakterystyczne dla wymowy mazowieckiej, np.: *ščęślyvy*, *lypa*, *do lublyna*. Jest to zjawisko dość powszechne na pograniczu gwarowym mazowiecko-małopolskim⁵.

W formach trybu rozkazującego czasownika *chodź* i czasowników pochodnych często występuje ścieśniona wymowa *o*, np.: *xuc* (chodź), *pšyruć* (przychodź), *pšexuće* (przechodźcie). Niekiedy wymowa taka przenosi się także na formy innych trybów: Po co tu *pšyrużiće*.

W nagłosie wyrazu *d'ıabeu* (w gwarze miejskiej *g'ıabeu*) zmiękczone *d'* bywa zastępowane przez zmiękczone *g'*, co można tłumaczyć stosunkowo rzadkim występowaniem w naszym języku spółgłoski *d'* (tylko w nielicznych zapożyczeniach i to niezbyt często używanych), a więc przez analogię do częściej występujących wyrazów z *g'*.

W mowie potocznej obserwuje się wypowiedanie wyrazu *ıuš* przy całkowitym zaniku spółgłoski wygłosowej i jednoczesnym dłuższym wymawianiu samogłoski *u* i lekkim jej rozszerzeniu.

II. FLEKSJA I SŁOWOTWÓRSTWO

W mieście panuje niepodzielnie typowa dla polszczyzny kresowej odmiana wyrazu *tato*, nie znająca oboczności tematowej *t:* *ć* zgodna z deklinacją rzeczowników męskich. W dopełniaczu mamy formę *tata* lub *tato*, w celowniku — *tatowi*, biernik = dopełniaczowi, narzędnik przybiera postać *tatem*,

³ S. Urbańczyk, *Zarys dialektologii polskiej*, Warszawa 1969.

⁴ Z. Kurzowa, dz. cyt., s. 382.

⁵ S. Warchoł, *Gwary dawnej Ziemi Słężyckiej*, Wrocław 1967, s. 50; K. Dejna, *Dialekty polskie*, Wrocław 1993, wyd. II, s. 116.

miejscownik — *tatu* (w tym przypadku spotyka się ogólnopolską formę *tacie*). Wołacz najczęściej brzmi *tatu!*, rzadziej: *tato!*, *tata!* Taka odmiana wyrazu dominuje w wypowiedziach niezależnie od wieku i wykształcenia jej używających. Bardzo często spotyka się ją także w wypracowaniach uczniowskich i listach prywatnych.

Temat czasownika *schnąć*, jak też czasowników pokrewnych utworzonych przedrostkami, jest rozszerzany do *sechnąć*. Nie ulega on skróceniu w odmianie przez osoby: *Te pieluchy jeszcze sechną. To już wysechnęło. Połóż to, niech przesechnie*. Ten sposób odmiany jest także bardzo rozpowszechniony wśród mieszkańców Chelma.

W tworzeniu czasowników odczasownikowych bardzo produktywny okazuje się przedrostek *po-*. Używany jest nie tylko do wyrażania czynności wielokrotnych. Powie się na przykład: *Oni się poženili*, o dwojgu ludziach, którzy pobrali się ze sobą. Inne przykłady: *pokupiliśmy hotel, muszę poprać dywan, popierz te spodnie*.

Innym przedrostkiem charakterystycznym jednocześnie dla polszczyzny kresowej⁶ jest formant *ob-*, np.: *obkładać książki, obtarlam rajstopę*.

Rezultatem silnej tendencji do tworzenia zdrobnień jest wielokrotne zdrabnianie, szczególnie imion i nazw członków rodziny. Prócz używanych powszechnie w języku ogólnym bardzo produktywny jest tutaj formant złożony *-uń-cio*, *-uń-cia* np.: *mamuńcia, tatuńcio, Piotruńcio, Małgońcia*. Formant ten był też często używany w gwarze lwowskiej⁷.

Przyrostek *-uń-* wykorzystywany jest też do zdrabniania czasownika *plakać*, który w formie *plakuniać* jest stosowany w pieszczotliwych zwrotach do dzieci: *No malutki, nie plakunijaj*.

Wpływem języków wschodniosłowiańskich należy tłumaczyć spotykane sporadycznie formy stopnia najwyższego przymiotników i przysłówków: *samo fajne* (najfajniejsze), *samo dobrze* (najlepiej). Ciekawe jest rozszerzenie użycia wyrazu *samo* / *same* do tworzenia stopnia najwyższego przysłówków, podczas gdy w języku rosyjskim jest on stosowany tylko przy stopniowaniu przymiotników.

Spotyka się także, zgodne z tendencją ogólnopolską, tak zwane podwójne stopniowanie: *bardziej lepszy, bardziej ładniejsza*.

Zamiast ogólnopolskiego wyrazu *kupny*, czasem używany jest powstały pod wpływem języka ukraińskiego przymiotnik *kupczy*, np.: *kupcze ciasto*.

⁶ Z. Kurzowa, dz. cyt., s. 120.

⁷ Tamże, s. 118.

W męskiej formie rodzajowej występuje rzeczownik rodzaju nijakiego *podwórko*: *Wystarczy spojrzeć na ten podwórko*.

Wyraz *górką* często występuje z przedrostkiem *z-* jako *zgórka*, zapewne na wzór (*w*)*zgórek*, np.: *Zjeżdżali ze zgórki*.

Wskutek pominięcia jednego z przedrostków, w rzeczowniku *wzgórek* używany jest także wyraz *zgórek*, np.: *Autobus wjechał na ten zgórek*.

Ogólnopolskim formom przysłówków *trochę*, *trochę* odpowiadają w gwarze miejskiej formy: *trocha*, *trochu*, *troszka*⁸, *troszku*, np.: *Zrobiliśmy troszku więcej*.

W formach typu *które* (dziecko) zachodzi często upodobnienie do form typu: *to*, *tamto*, np.: *Która ciastko?*

III. SKŁADNIA

Zamiast zaimka przysłownego *dłaczego*, w celu pytania o przyczynę, nagminne jest używanie zaimka rzeczownego *czego*. Ta cecha składniowa nie zanika wśród młodszych pokoleń. Jest ona przykładem wpływu gwar ukraińskich *чого*. Podobnie było w języku miejskim Lwowa⁹ Zjawisko to właściwe jest także gwarom małopolskim i części mazowieckich. W Chełmie usłyszymy wyłącznie: *Czego nie byłeś? A czego? Czego oni nie przyszli?*

W mowie starszego pokolenia, ludzi niewykształconych i dzieci daje się zauważyć całkowity zanik rodzaju niemęsko-osobowego czasowników w liczbie mnogiej, np.: *dzieci byli, dziewczyny zrobili, widziałem ich* (o osobach płci żeńskiej). Zjawisko to było charakterystyczne dla przedwojennych gwar kresowych¹⁰. We współczesnych gwarach polskich powszechne jest mieszanie rodzajów gramatycznych czasowników liczby mnogiej. Dzieje się tak we wszystkich regionalnych odmianach języka w Polsce wschodniej¹¹.

Wśród warstw słabiej wykształconych dominuje tworzenie form osobowych czasu przeszłego za pomocą zaimków osobowych zamiast końcówek fleksyjnych: *ja był, my robili, ja wychodził, ty powiedział*. Jest to niewątpli-

⁸ J. Mazur, T. Skubalanka, *Język potoczny miasteczek na południu Lubelszczyzny, Poradnik Językowy*, 1973, z. 9, s. 528, przykłady użyć z Biłgoraja i Zamościa.

⁹ Z. Kurzowa, dz. cyt., s. 150.

¹⁰ Tamże, s. 382.

¹¹ K. Nitsch, *Dialekty języka polskiego*, Wrocław-Kraków 1957, ss. 68-70; J. Mazur, T. Skubalanka, dz. cyt., s. 252.

wy wpływ języków wschodniosłowiańskich. Spotyka się tę cechę składniową we wszystkich gwarach pasa wschodniego¹².

Częstym użyciem charakteryzuje się też właściwe gwarom pogranicza wschodniego, wzmacnianie ruchomych końcówek *-m*, *-śmy* przez dodanie partykuły *-że*. Słyszy się zatem: *ja żem był, wygrali żeśmy, my żeśmy brali*¹³. Takie funkcjonowanie partykuły *że* spotyka się obecnie także w innych gwarach, na przykład mazowieckich.

Liczebniki od pięciu wzwyż i liczebniki nieokreślone mogą się łączyć z rzeczownikami związkiem zgody, np.: *Kosztował pięć miliony. Szedł kilka kroków*. I na odwrót: liczebniki od dwóch, do czterech mogą się łączyć z rzeczownikami związkiem rzędu, np.: *Zrobili to w trzy godzin. Wyprowadził dwie krówy na łąkę*. Rozszerzanie rzędu biernika na dopełniacz w ogóle daje się często zaobserwować także w mowie ludzi wykształconych: *Szukam wiertarkę. Zachęcam do wzięcia do ręki prasę katolicką*. Trudno powiedzieć na ile jest to zjawisko specyficzne, gdyż występuje ono dosyć żywo także w języku ogólnym. W każdym razie na pewno widać tu wpływy językowe sąsiednich ziem słowiańskich. Te zaburzenia rekcji były notowane w dawnej polszczyźnie kresowej¹⁴.

Wpływem języków ukraińskiego i rosyjskiego można wytłumaczyć pojawienie się konstrukcji z przymikiem *w* zamiast *do*: *poszłam w ogród, wszedłem w autobus*.

W zdaniach z orzeczeniem słownym *zmarznąć* podmiotem nie jest jak w języku literackim część ciała, która zmarzła, lecz jej posiadacz. Powszechne są konstrukcje składniowe: *Zmarzłam w nogi. Zmarzł w ręce*.

Zamiast konstrukcji: *w czasie wakacji, ferii*, w częstszym użyciu pojawiają się wyrażenia: *na wakacje, na ferie*, np.: *Na wakacje trzeba to zrobić. Na ferie pójść do lekarza*.

IV. SŁOWNICTWO

1. RZECZOWNIKI

Bačko (z ukraińskiego: *ojciec, pop*) to pieszczotliwe określenie ojca pojawiające się sporadycznie w języku rodzinnym, np.: *To nasz bačko. Bačku*,

¹² Z. Kurzowa, dz. cyt., s. 379.

¹³ S. Urbańczyk, dz. cyt., s. 51.

¹⁴ Z. Kurzowa, dz. cyt., s. 123.

choź tutaj. Używanie tego wyrazu w gwarach ukraińskich poświadczane jest w Ochoży koło Chełma¹⁵.

Bańkami określa się powszechnie bombki, ozdoby choinkowe: *Kupił bańki na choinkę. Najpierw powiesił te największe bańki, potem lańcuchy*. Słownik Gwar Polskich ułożony przez Jana Karłowicza wydany w 1906 r. (dalej SGP) notuje identyczne użycie spod Krasnegostawu. Także przywoływana tu często Z. Kurzowa podaje takie znaczenie wyrazu w gwarach kresów południowo-wschodnich¹⁶.

Brejdak to określenie brata stosowane głównie wśród młodzieży. Wyraz ten znany jest także w gwarze Zamościa¹⁷ i Lublina¹⁸.

W Chełmie funkcjonuje też forma żeńska na nazwanie siostry: *brejdaczka*, np.: *Był u swojej brejdaczki*.

Ciapy to każdy typ obuwia domowego: *To wygodne ciapy. Załóż ciapy, bo ci zimno*. Ogólnopolskie *kapcie* są właściwie nieużywane. Występuje wyraz *kapeć* w odniesieniu do dętki bez powietrza: *Ta piłka to już kapeć*. Rzeczownik *ciapy* stosowany jest w całym regionie lubelskim: *Co pan robi w domu, kiedy założył pan już ciapy?*¹⁹.

W czasach, kiedy panował ustawowy przymus pracy, człowieka, który się od tego obowiązku uchylał nazywano *czwartakiem*. Obecnie nazwa straciła desygnat i trudno ustalić jej pochodzenie. Wyrazu tego używa się jeszcze czasami w wypowiedziach typu: *Stoją tacy i nic nie robią. Kiedyś to się mówiło: czwartacy*.

Wyraz *kopa* występuje zamiast ogólnego *kupa*, używanego na określenie odchodów: *Chciała kopę. Zrobił kopkę*.

Krawatka jest częstym synonimem ogólnopolskiego krawata, ale najczęściej zdarza się w wypowiedziach nacechowanych humorystycznie: *Jaką masz krawatkę*. Wyraz ten wydaje się pozostałością po występujących powszechnie w dawniejszych gwarach kresowych wyrazach obcych, z użytym dla ich przyswojenia formantem *-k-*, jak na przykład *beretka*²⁰.

¹⁵ F. Czyżewski, M. Sajewicz, *Słownictwo ludowe ukraińskiej gwary wsi Ochoża k. Chełma*, [w:] *Ze studiów nad gwarami wschodniosłowiańskimi w Polsce*, Lublin 1997, s. 48.

¹⁶ Z. Kurzowa, dz. cyt., s. 139.

¹⁷ J. Mazur, T. Skubalanka, dz. cyt., s. 530.

¹⁸ Formę męską i żeńską podaje Józef Czechowicz we wspomnieniowej części książki *Koń rydzy*, Lublin 1990, s. 358.

¹⁹ Wywiad w telewizji lubelskiej w 1995 r.

²⁰ Z. Kurzowa, dz. cyt., s. 191.

*Liniuszk*iem nazywana jest liniowana kartka podkładana w celu ładniejszego pisania, pod biały papier, np.: *Podaj mi liniuszek. Potrzebny mi liniuszek*. Określenie słownikowe *ryga* nie jest używane i w wielu wypadkach nieznanie.

Maszynka to dość popularne określenie zapalniczki: *Zapalił papierosa maszynką. Zepsuła mi się maszynka*.

Majówką nazywa się w mieście nie tylko wiosenną zabawę na wolnym powietrzu, lecz znacznie częściej nabożeństwo do Matki Boskiej odprawiane w maju. Wyraz ten jest używany także w sytuacjach oficjalnych w Kościele, np.: *Już maj, zapraszamy na majówki do Kościoła. Chodźmy na majówki pod krzyż*.

Niunia, niuńka, niuńcia to bardzo często stosowane określenia małych dzieci, używa się też form męskich tych rzeczowników: *niuniek, niuniuś, niuńcio*, np.: *Niuniu, co się stało? To nasz niunio. Jaka ładna niunia*. *Niunia* to także lubiana osoba, niekoniecznie dziecko, np.: *Niunia, pomóż mi tutaj*. *Niunia* po ukraińsku znaczy *plaksa* i w tym znaczeniu używano tego wyrazu w gwarach kresowych i gwarze Lwowa²¹ a jako określenia dziecka (ze względu na jego częsty płacz) znacznie rzadziej. W gwarze uczniowskiej wg *Wieczorkiewicza niunia* oznacza dziewczynę²².

Stare zniszczenie rzeczy to często *repy* lub *repcie* (l. poj. *rep* lub *repeć*) np.: *Kupił sobie takiego repa, Wyrzucić trzeba te repcie*. W identycznym znaczeniu używany jest rzeczownik *worbole* (l. poj. *worbol*) np.: *Po co ci te worbole. Pełno tam jakiś niepotrzebnych worboli*.

Autobusy komunikacji miejskiej nazywane są *sanami*, od nazwy marki „Autosan”, np.: *Tam można podjechać sanem. Dzisiaj sany nie jeździły*. Autobusy PKS to albo *pekaesy*, albo *samochody*, np.: *Pojadę do nich pekaesem. Muszę wynająć samochód na wycieczkę*. Pojazdy prywatne dla odróżnienia określane są jako swoje *samochody*: *Przyjechał swoim samochodem*. Czasami zaimek *swój* funkcjonuje samodzielnie w odpowiednim kontekście: *Jesteś dzisiaj swoim?* (w domyśle — samochodem).

W podobny sposób nazywane są prywatne domy jednorodzinne, np.: *Mieszkają w swoim domu. Tam budują swoje domy*. W tym wypadku zaimek także może być użyty jako skrót całego wyrażenia, dający się odczytać przy pomocy kontekstu, np.: *Mieszkają w swoim czy w bloku*.

²¹ Tamże, s. 210.

²² B. *Wieczorkiewicz, Gwara warszawska dawniej i dziś*, Warszawa 1974, wyd. III, s. 354.

Skamra jest rzadkim określeniem *komara*. Takie użycie podaje też SGP za Kolbergiem, umiejscawiając je w Lubelskiem. Współcześnie w Chełmie wyraz ten służy najczęściej nazwaniu z odcieniem pogardliwym niskiego i szczupłego człowieka: *Taka z niego skamra. Te dzieci to jakieś skamry*.

Tartka / tertka) to ukrainizm skutecznie wypierający słownikową *tarkę*²³. Mówi się powszechnie, np.: *Powinno się to przetrzeć na tartce*. W wersji pisanej można spotkać ten wyraz na odręcznie pisanych metkach handlowych.

2. CZASOWNIKI

Czołpić to ciekawy, rzadko używany czasownik znaczący tyle, co *zaczepić, dokuczać*, np.: *Psy go tam czołpiły. Bał się, bo zaraz by czołpił*.

Dusić i czasowniki pochodne oprócz swego właściwego znaczenia często pojawiają się w zastępstwie wyrazów *cisnąć* i *tłuc* np.: *Naduszany śmietnik, wydusić krostę, naduszać przycisk, dusić kartofle*. W znaczeniu ‘tłuc’ wyraz był używany w gwarze lwowskiej²⁴.

Czasownik *krążyć* używany bywa zamiast *kręcić* w zwrocie: *Krąży mi się w głowie*.

Czasownik *leżeć* zastępuje często *stać* w połączeniu z nazwami rzeczy: *Woda leży na podłodze. Garnki leżą na kuchni*.

Wyraz *napić* jest dla chełmian częstym synonimem czasownika *upić*: *Ale się napił. Był dzisiaj napity*.

Zdarza się także usłyszeć, dość zresztą często używany w różnych gwarach polskich, czasownik *naprzeć się*, występujący w zastępstwie *uprzeć się*, np.: *Napartł się, żeby iść. Ależ jesteś naparty*.

Pipczeń to określenie czynności związanej z wydawaniem sygnału dźwiękowego przy pomocy urządzenia mechanicznego, najczęściej klaksonu samochodowego: *Samochód pipczy. Pipczał na niego, żeby przyszedł*. W gwarze lwowskiej *pipczyć* to ‘ponaglać’, ‘naciskać’, ‘przymuszać’. Użycie tego wyrazu przez współczesnych mieszkańców Chełma jest więc wyraźną kontynuacją, tyle że już węższym zakresie znaczeniowym i przy specjalizacji wyrazu. We Lwowie *pipczyć kogoś do czegoś* można było w różny sposób, w Chełmie już tylko sygnałem mechanicznym²⁵.

O ubraniu, które oblepiło się nitkami (np.: w praniu) mówi się, że *owarło*: *Ta bluzka łatwo owiera. Nie pierz w tej wodzie, bo owrze*.

²³ F. Czyżewski, M. Sajewicz, dz. cyt., s. 48.

²⁴ Z. Kurzowa, dz. cyt., s. 226.

²⁵ Tamże, s. 217.

W znaczeniu *podwinąć* występuje też wyraz *podtoczyć*, np.: *Podtoczę sobie rękawy, będzie wygodniej*. Ten czasownik jest mniej charakterystyczny dla Chelma, gdyż często używany jest w innych gwarach, jak chociażby na Mazowszu.

Pręgować w niektórych wypadkach zastępuje czasownik *prężyć*, zwłaszcza w odniesieniu do istot żywych: *Chyba go boli, bo tak się pręguje. Tak się mocno pręguje, że nie mogą go ubierać*.

Szkodować jest czasownikiem znaczącym tyle, co 'żałować czegoś komuś, zabraniać', np.: *Tak jakbyś mi tego szkodował. Nie szkodujcie dziecku, niech się tym pobawi*.

Jeżeli dopełnieniem czasownika *tracić* jest rzeczownik pieniądze, to czasownik ten przybiera lekko zmodyfikowane znaczenie i może występować w zastępstwie wyrazu *wydawać*, gdyż używa się go także w przypadku poniesienia wydatków koniecznych lub dokonania korzystnych zakupów, np.: *Byłam na zakupach i straciłam czterdzieści złotych. Kupiłam ładne rzeczy, ale już straciłam wszystkie pieniądze. Lubię tracić pieniądze na ubrania*.

W rozmowach nieoficjalnych w miejsce ogólnego zwrotu *być do kogoś podobnym*, pojawia się czasownik *udać się* (do kogoś), np.: *Do kogo on się udał? Udałeś się do niego*.

Wymiennie z czasownikiem *uśpić* występuje *uspać*: *Muszę uspać dziecko. Nie dawał się uspać*.

W przypadku czasowników *wkładać* i *wsadzać* możemy mówić o zmianie ich ról. Słyszcy się bowiem, np. o wkładaniu drzewek do ziemi, a o wsadzaniu ubrania na siebie: *Muszę włożyć kwiatki do donicy. Wsadzam buty. Nasadź mu czapkę*.

Wyrapiać oczy to to samo, co je wybałuszać, wylupiać (ale nie wydrapywać, wydłubywać), np.: *Siedzą i tak te oczy wyrapiają. W użyciu jest także przymiotnik *wyrapiasty*, stosowany w l. mn. w odniesieniu do oczu: *Takie ma te oczy wyrapiaste*, a w l. poj. jako określenie osoby, np.: *Jaki on jest? A taki wyrapiasty*. SGP oprócz tegoż czasownika podaje też rzeczownik *wyrap* — wytrzeszczający oczy.*

Czasami jako synonim czasowników *zaperzyć się*, *zaciąć się* (*w sobie*) stosowany jest wyraz *załupić się*, różniący się od poprzednich bardziej ujemnym nacechowaniem i wyrażający dezaprobatę mówiącego, np.: *Zaraz się takzałupi. Coś się takzałupił?* SGP notuje też rzeczownik *załupa* czyli *cymbał*, *gamoń*, a także użycie z Lubelskiego przymiotnika *załubiasty* w odniesieniu do sań bardziej ozdobnych, większych od zwykłych.

Wyraźnie negatywny wydźwięk ma też czasownik *zauścić się*, czyli stać się upartym, zaciętym, np.: *On był strasznie zauściły*. Podobnie używa się wyrazów pochodnych *zauściły*, *zauścił*: *To taki zauścił. Jak się taki zauścił... Już taki jest, zauściły*.

3. UZUPEŁNIENIA

Znacznie słabsze zabarwienie ujemne niż w polszczyźnie ogólnej związane jest z przymiotnikiem *podły*, który dla chelmian oznacza kogoś, kto jest niegrzeczny, nieposłuszny, niedobry, np.: *Ale te dzieci podłe. Jest podły, ale to niezły chłopak*.

Bardzo częstym użyciem odznacza się przymiotnik *durny* (także *durnowaty*), np.: *A bo ona durna. Jakiś taki durnowaty*. Jest to oczywisty wpływ ukraińskiego „дурний”. Funkcjonują ponadto wyrazy pokrewne: *durnota*, *zdurnieć*, np.: *Zdurniał na starość. To taka durnota*. Ukrainizm ten od dawna wszedł do języka ogólnopolskiego. Specyfiką omawianego terenu jest znacznie częstsze używanie tego wyrazu niż jego licznych synonimów. Podobnie jest w całym pasie dzielnic wschodnich, gdzie zaznaczają się wpływy polszczyzny kresowej²⁶.

Plaskaty to dość rzadko spotykane określenie płaskiej, mało wyrazistej twarzy lub osoby o takim wyglądzie, np.: *Ma taką plaskatą buzię. Nieladny, jakiś taki plaskaty*.

Skrecony to natomiast bardzo częsty wyraz nazywający cechę kogoś szczególnie żywego, ruchliwego, najczęściej dziecka: *Ale on skrecony. Co za skrecone dziecko*.

Na omawianym terenie widoczna jest tendencja do bardzo częstego używania zaimków nieokreślonych. W jednostkowych przypadkach sprawia to wrażenie ich nadużywania. Przykładowo — zaimek *gdzieś* bywa wykorzystywany nie tylko dla określenia miejsca, ale także sposobu: *Patrz, zawsze gdzieś się nauczył*. (Tzn.: 'nie wiadomo jak, w jakiś sposób')

Bardzo upowszechniony jest zwyczaj językowy (występujący zresztą w całej Polsce) polegający na stosowaniu *bynajmniej* w znaczeniu podobnie brzmiącego wyrazu *przynajmniej*, np.: *Bynajmniej ja tego nie wiem. Bynajmniej nie on*.

Przysłówkiem wzmacniającym cechę nie jest jak w języku literackim *bardzo*, lecz znacznie częściej *mocno*. Wyraz ten używany jest powszechnie

²⁶ Tamże, s. 154.

w połączeniu z przymiotnikami i przysłówkami, także w wypowiedziach oficjalnych i prywatnej korespondencji: *To jest mocno dobre. Mocno się na mnie obraził. Robili mocno trudne zadania.*

Rzadkim użyciem charakteryzuje się wyraz *poprzód*, zastępujący częstsze, zgodne z językiem literackim, okoliczniki *przodem*, *na przodzie*. Zatem zdarza się czasem usłyszeć: *Szedł poprzód, a oni za nim.*

Bardzo charakterystyczne jest dla języka chełmian często stosowane wyrażenie *taki o / tak o*, używane wtedy, gdy mówiący odnosi się do czegoś bez entuzjazmu, gdy uważa coś za średnie, przeciętnie, np.: *Jak tam było? A, tak o. Jaka ta sukienka? Taka o.*

ZAKOŃCZENIE

Język mieszkańców miasta ukształtowały wpływy gwar kresowych (i związane z nimi cechy języków wschodniosłowiańskich, przede wszystkim ukraińskiego). Stąd wynika podobieństwo do przedwojennej gwary lwowskiej, z tą oczywiście różnicą, że w Chełmie brak typowych dla ziem zaboru austriackiego germanizmów.

Najważniejsze cechy języka współczesnych chełmian, będące wynikiem mieszania się na tym terenie różnych języków słowiańskich, to:

- szczątkowe zachowanie „śpiewności” kresowej,
- mieszanie składni liczebników z rzeczownikami,
- rozszerzenie rzędu biernika na dopełniacz,
- tworzenie form osobowych czasu przeszłego za pomocą zaimków osobowych zamiast końcówek fleksyjnych,
- obecność wyrazów zapożyczonych z języka ukraińskiego.

Spory wpływ na kształtowanie mowy chełmian wywierają także gwary sąsiednich dzielnic — Małopolski i Mazowska, np.: stwardnienie „l”. Pod wpływem języka ogólnopolskiego występują tu takie tendencje jak np. podwójne stopniowanie. Źródłem są takie formy występujące w gwarach rdzennie polskich (niekiedy archaicznie), np.: *bańki, majówka, skamra, na-przeć się, szkodować, zaudać się, plaskaty.*

Szerzą się także w języku chełmian wszelkie wyrazy modne i zapożyczenia z języka angielskiego, co jest szczególnie widoczne w nazwach instytucji handlowych, ulotkach reklamowych oraz w języku młodzieżowym. Są one jednak typowe dla współczesnej polszczyzny ogólnej i jako takie nie wpływają na specyfikę językową Chełma.

MATERIAŁY

MIROSLAW DEDERKO

NIE CAŁKIEM UTRACONE

(INWENTARZ FOLWARKU CZULCZYCE Z ROKU 1846)

Przed kilkoma laty Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Oddział Wojewódzki w Chełmie urządziło wystawę pt.: *„Palace, dwory i dworki województwa chełmskiego, część I, Piękno utracone”*¹. Zaprezentowano wówczas dwory w Białopolu, Bończy, Czerniejówie, Deputyczach Nowych, Hniszowie, Krasnymstawie, Krańciczynie, Krupem, Krzywoli, Mogielnicy, Niedziałowicach, Pieszowoli, Rakolupach, Różance, Sosnowicy, Sielcu, Świerszczowie, Świerzach, Uhrze, Wojsławicach, Wólce Leszczańskiej, Żdzannem. Niektóre z tych zdjęć trafiły do kalendarza ściennego na 1999 r. wydanego przez organizatora wystawy.

Na Ziemi Chełmskiej oprócz wymienionych dworów były oczywiście inne, mniej lub bardziej reprezentacyjne, mniej lub bardziej interesujące z historycznego punktu widzenia. Na wystawie inne dwory nie były prezentowane, prawdopodobnie dlatego, że nie zachowały się zdjęcia, albo jeśli są, to dla autorów wystawy były nieznanne. Informacje o poszczególnych obiektach przedstawionych na wystawie zawierały datę wystawienia dworu oraz jego zniszczenia, jego krótką historię i opis architektury.

Dwór otoczony parkiem, połączony z głównym traktem wysadzaną aleją, był siedzibą właściciela wsi lub jego rządcy i dominował nad krajobrazem

¹ S. Rudnik, *Palace, dwory i dworki województwa chełmskiego, część I Piękno utracone*. Informator do wystawy, [Chełm 1997], s. 23.

wioski. Jeszcze do czasów II wojny światowej dwory były ośrodkami życia gospodarczego, społecznego, kulturalnego. Większość tych dworów z wiejskiego krajobrazu znikła. Czy rzeczywiście? Stanisława Rudnik napisała w „Katalogu do wystawy”; „*Posiadając pewien zbiór zdjęć fotograficznych pragnęliśmy pokazać trochę historii naszych terenów i ich minionego piękna. Jeżeli przy okazji sprowokujemy do chwili zadumy i refleksji...*”².

Przeglądając hipoteki dóbr ziemskich z chełmskiego wielokrotnie napotykałyśmy na szczegółowe opisy nie tylko dworów, ale całych folwarków. Są to inwentarze sporządzone z powodu śmierci właściciela, z powodu sprzedaży, dzierżawy, lub przymusowej licytacji. Oprócz opisów dworów i folwarków zawierają one wykazy sprzętów ruchomych należących do zmarłego, jego rzeczy osobistych, spisy: bibliotek dworskich, wyposażenia folwarków w sprzęty i narzędzia, inwentarza żywego, poddanych, ich zobowiązania wobec dworu, opisy pól; uzyskiwane plony, długi jakie ciążyły na danym folwarku, itp. Jest to niezwykle barwny materiał dla historyka regionalisty.

Z dużej liczby inwentarzy jakie znajdują się w hipotekach dóbr ziemskich naszego terenu, wybrany został inwentarz dzierżawy dóbr rządowych Czulczyce. W 1425 r. król Władysław Jagiełło nadał Czulczyce Janowi Wężykowi z Dąbrowy³. W 1441 r. wieś otrzymał Małyszka zwany potem Czolczyk. W rok potem wieś otrzymała prawo magdeburskie zwane średzkim⁴. Prawo magdeburskie wytworzone zostało w XIII i XIV wieku w Magdeburgu. Ponieważ było ono lepsze od dotychczasowego polskiego, dlatego stosowano je chętnie w Polsce. Podobne do magdeburskiego było prawo miasta saskiego Halle, które po przeniesieniu do Polski do miasta Środy zwano średzkim⁵. Rozwinięte prawo magdeburskie zwane średzkim było w Polsce używane głównie przy lokacjach wsi na prawie niemieckim⁶. Sąsiednia do Czulcyc wieś Sajczyce, której właścicielem był nieznany bliżej Soltan otrzymała prawo niemieckie w roku 1434⁷. Małyszka Czulczycami długo nie cieszył się.

² Tamże; patrz także [Z. T. Bajuk], *Piękno utracone, piękno dostrzeżone. Po dworach, dworach i pałacach południowego Podlasia i Ziemi Chełmskiej*, Włodawa 2000, [s. 8, nlb.].

³ Chełmska Biblioteka Publiczna (dalej: ChBP), *Materiały rękopiśmienne Stanisława Skibińskiego z lat 1966–1975*, k. 1104 (dalej: St. Skibiński), k. 915.

⁴ W. Czarnecki, *Karta z 1432 roku w chełmskich aktach sądowych*, [w:] „Rocznik Chełmski” t. IV, 1998, s. 169–170.

⁵ *Encyklopedia staropolska*, opracowanie Aleksander Brückner, Warszawa 1990, t. I, s. 816–817, t. II, s. 652.

⁶ *Encyklopedia historii gospodarczej do 1945 roku*, t. O–Ż, Warszawa 1981, s. 376.

⁷ W. Czarnecki, jw.

Już w 1447 r. wdowa po Małyszce wraz ze swoimi dziećmi sprzedaje Czulczyce Maciejowi Smokowi h. Ślepowron z Sielca⁸. Przy okazji warto wspomnieć, że Feliks Szczęsny Zamojski h. Jelita miał pierwszą żonę Smockównę, która urodziła mu córkę⁹. Smokowie władali Czulczycami 96 lat. Zapewne to oni byli budowniczymi zarówno zamku czulczyckiego jak i kościoła łacińskiego a być może i cerkwi greckokatolickiej. Hieronim Smok w 1543 r. zapisał wieś Czulczyce wraz z zamkiem królowi Zygmuntowi Augustowi¹⁰. Tu warto wspomnieć, że w 1879 r. dziedzic wsi Czulczyce, mieszkający już w innym miejscu, kazał swojemu poddanemu Pawłowi Wróblewskiemu wykarczować krzaki na Zamczysku. Tenże wykonując zleconą pracę znalazł na Zamczysku garnek z monetami pochodzącymi właśnie z czasów króla Zygmunta Augusta¹¹.

Lustracja królewszczyzn z 1564 r. uwzględnia już dobra Czulczyce¹². Od momentu sprzedaży królowi dóbr Czulczyce i Sajczyce wraz z przyległościami wchodzi w skład starostwa nowosieleckiego a ich dzierżawcami stali się starostowie tegoż starostwa. Następną lustracja z lat 1652–1656 opisująca szczegółowo dochody z folwarku Czulczyce, (lustratorzy nie opisali ani zamku, ani dworu), podaje że dzierżawcą był Krzysztof z Potoka Potocki¹³. W 1676 r. Michał Rzewuski otrzymał od króla starostwo chełmskie, zaś wraz z żoną, która miała zabezpieczone dożywocie na tym starostwie, otrzymał wójtostwo i młyn Czulczyce. W 1683 r. prawa do nich przejął na trzecią swoją żonę, a w 1687 r. uzyskał zgodę królewską na przekazanie starostwa chełmskiego swemu synowi Stanisławowi Mateuszowi. Jego trzecia żona Anna (od IV 1683 r.) urodziła mu córkę Eleonorę Annę, która wyszła za mąż za Karola Krasickiego, oraz syna Franciszka, pułkownika wojsk polskich, który został starostą czulczyckim (zmarł w 1730 r.). W 1687 r. we Lwowie zmarł Michał Rzewuski¹⁴. Anna nosząca po pierwszym mężu nazwisko Rzewuska

⁸ ChBP St. Skibiński, k. 915; patrz również M. Kseniak, W. Gralewski, *Ewidencja pozostałości zespołu dworsko-ogrodowego w Czulczycach*, Lublin 1989–1990, (masympis w Oddziale Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Chełmie).

⁹ K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. X, Warszawa 1841, s. 58.

¹⁰ ChBP St. Skibiński, k. 915.

¹¹ S. Skibiński, *Wiadomości archiwalne o 2 skarbach z Czulcyc, pow. Chełm Lubelski*, [w:] „Wiadomości Archeologiczne”, t. VII, 1963, s. 171–172.

¹² M. Kseniak, W. Gralewski, jw., s. 48.

¹³ *Lustracja województwa ruskiego w latach 1661–1665, część III. Ziemia Halicka i Chełmska*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 196–197.

¹⁴ M. Nagielski, *Rzewuski Michał*, [w:] „Polski Słownik Biograficzny” t. XXXIV/1, z. 14, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 132–133.

wyszła za mąż po raz drugi za Kaspra Kunickiego, starostę czulczyckiego. Z tego związku dnia 7 X 1698 urodziła syna Michała Ignacego, który został biskupem, archidiakonem i sufraganem krakowskim, opatem w Mogile¹⁵. W wieku XVIII a zwłaszcza w XIX lista dzierżawców, poddzierżawców i zarządców dóbr Czulczyce jest dość długa, gdyż ci z różnych powodów często zmieniali się.

W 1744 odnotowano, że dzierżawcą Czulczyc był Stanisław Zybułowski¹⁶. W 1765 r. starostą czulczyckim był Franciszek Kunicki¹⁷. Zachował się inwentarz dóbr Czulczyce z roku 1770 sporządzony przy przekazaniu ich w posiadanie Teodorze ze Sługockich Kunickiej¹⁸.

W początkach XIX jako dzierżawcy pojawili się Antoni baron Grothus z żoną Antoniną z Sokołowskich, Jakub Sokołowski¹⁹, Justyna z Grabowskich Sokołowska żona Ignacego, która w Czulczycach została dożywotniczką²⁰. W 1823 r. dzierżawcami Czulczyc byli Marianna i Marcin Studziński²¹.

W 1825 r. starostwo Czulczyce zapisane zostało na własność skarbu Królestwa Polskiego. Powodem założenia hipoteki było to, że dobra oddane zostały Towarzystwu Kredytowemu Ziemi w zastaw²². Jednocześnie założona została dla tych dóbr hipoteka wzorowana na hipotekach dóbr prywatnych. Dobra te nadal były dzierżawione prywatnym osobom tak jak było to do tej pory. Założenie hipoteki pozwoliło na zaciąganie kredytów hipotecznych. Już 18 XII 1926 r. wzięto w Towarzystwie Kredytowym Ziemi pierwszą pożyczkę w wysokości 60 200 złp²³.

W 1827 r. zawarta została umowa między wieczystym dzierżawcą dóbr Czulczyce Jakubem Sokołowskim, a Anną z Sokołowskich Adamską żoną

¹⁵ W. M. Bartel, *Kunicki Michał Ignacy*, [w:] „Polski Słownik Biograficzny” t. XVI, Wrocław-Warszawa-Kraków 1971, s. 190.

¹⁶ M. Kseniak, W. Gralewski, jw., s. 49.

¹⁷ M. Kokosiński, *Koronacja cudownego obrazu Matki Boskiej Chełmskiej w 1765 r.*, [w:] „Pro Patria” z lipca-sierpnia 1995 r., s. 7-8.

¹⁸ ChBP St. Skibiński, k. 183.

¹⁹ Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Chełmie (dalej: APLOCH), Zbiór dokumentów do dóbr Serebryszcze sygn. 154, dokument litera U5 z 1822 r. oraz dokument litera Ffff.

²⁰ APLOCH, Akta notariuszy chełmskich, notariusz Aleksander Dąbrowski (dalej: Dąbrowski), sygn. 2 rep. 292, s. 613.

²¹ APLOCH, Akta notariuszy chełmskich, notariusz Jan Koczurzyński (dalej: Koczurzyński), sygn. 12, rep. 330, s. 856.

²² Sąd Rejonowy w Chełmie Wydział Ksiąg Wieczystych (dalej: SRCh WKW), sygn. 328, Hipoteka dóbr Czulczyce, dział II, s. 5.

²³ Tamże, dział IV, s. 24-27.

Andrzeja Adamskiego dzierżawcy Serebryszcz. Mocą tej umowy Jakub zrzekał się dzierżawy, którą od swojej matki Justyny w tym samym roku otrzymał, na rzecz swojej siostry, Anny Sokołowskiej, od 1830 r. żony Andrzeja Adamskiego²⁴. Jednak jeszcze 24 VI 1832 w akcie pojawia się jako dzierżawca Jakub Sokołowski²⁵. Dnia 7 IX 1832 jako dzierżawca dóbr Czulczyce pojawia się Andrzej Adamski²⁶ ale już następnego roku w aktach ponownie pojawia się Jakub Sokołowski jako dzierżawca Czulczyc²⁷. Dopiero w 1835 r. Jakub faktycznie przekazał prawo do wieczystej dzierżawy Czulczyc Annie z Sokołowskich i Andrzejowi Adamskim dziedzicowi Żurawienia w powiecie bialskim²⁸. W 1837 r. Anna z Sokołowskich Adamska zachowując prawo do wieczystej dzierżawy Czulczyc wypuściła te dobra w dziewięcioletniąarendę²⁹ Józefowi Boruckiemu na okres do roku 20 V 1848. Z przedstawionego aktu wynika, że wcześniej wypuściła warendędobra te Józefowi Morhownikowiczowi. Wypuszczenie wieczystej dzierżawy warendęna pewien okres, dawało posiadaczce pewne dochody, bez potrzeby martwienia się zarządzaniem gospodarstwem³⁰. Borucki dzierżawcy tej nie dotrzymał o końca, gdyż już w 1838 r. zrzekł się dzierżawienia tych dóbr³¹. Od 20 V 1840 do 20 V 1843 majątek miał dzierżawić Seweryn Radwański³².

W akcie notarialnym sporządzonym 9 VI 1842 r. pojawia się Stanisław Suffczyński Radca Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemi, mieszkający w Czulczycach, który opisał dotychczasowy stan prawny dzierżawy czulczyckiej będącej w posiadaniu Sokołowskich. Już w 1829 r. Jakub Sokołowski prosił Komisję Rządową Przychodów i Skarbu o sprzedaż mu na własność dóbr Czulczyce, jednak prawo to odstąpił swojej siostrze Annie. Obdarowana zobowiązała się dobra te kupić i jednocześnie je sprzedać za taką samą cenę Stanisławowi Suffczyńskiemu. Ponieważ Anna przez sprzedaż Czulczyc miała pozbyć się prawa do wieczystej dzierżawy, więc Stanisław Suffczyński zobowiązał się dopłacić częściowo w ratach do deklarowanej sumy dodatkowe 24 000 rubli³³. Czy Stanisław Suffczyński kupił wspomniane

²⁴ APLOCH, Koczurzyński sygn. 21, s. 24.

²⁵ APLOCH, Koczurzyński sygn. 7, rep. 163, s. 539.

²⁶ APLOCH, Koczurzyński sygn. 7, rep. 221, s. 715.

²⁷ APLOCH, Koczurzyński sygn. 9, rep. 82, s. 225.

²⁸ APLOCH, Koczurzyński sygn. 10, rep. 35, s. 141.

²⁹ Dzierżawa.

³⁰ APLOCH, Koczurzyński sygn. 12, rep. 138, s. 369.

³¹ APLOCH, Koczurzyński sygn. 13, rep. 263, s. 854.

³² APLOCH, Koczurzyński sygn. 14, rep. 82, s. 461.

³³ APLOCH, Koczurzyński sygn. 17, rep. 80, s. 179.

dobra nie wiadomo, jednak już w 1831 r. podobno nimi zarządzał³⁴. Dobrami tymi zarządzał również Florian Prątnicki³⁵. Prawo do dzierżawy dóbr Czulczyce dnia 3 VI 1844 r. kupił od Anny z Sokolowskich Adamskiej Hiacynt Kossowski³⁶. Hiacynt Kossowski długo nie gospodarzył, gdyż zmarł w Olchowcu dnia 3 kwietnia 1845 r. w wieku 44 lat³⁷. Majątek oddany został pod dozór Teresy z Karskich Kossowskiej³⁸, która 12 VI 1846 r. Czulczyce wydzierżawiła na sześć lat Aleksandrowi Dobraczyńskiemu³⁹. Nie wiadomo jednak, czy Aleksander Dobraczyński gospodarował na wspomnianym majątku, ponieważ inwentarz, który jest podany do druku w całości, przez Aleksandra Dobraczyńskiego nie został podpisany, a w księgach hipotecznych tych dóbr w ogóle nie ma o nim wzmianki. Stanisław Dobraczyński kupił w 1835 r. dobra Niedziałowice⁴⁰. Jednocześnie gospodarzył w dobrach Łukówek. Dnia 2 stycznia 1847 zmarł we dworze w Czulczycach w wieku 61 lat. Jego sukcesorami byli Florentyna z Dobraczyńskich Głogowska, Aleksander Dobraczyński, Seweryna Dobraczyńska, Edward Dobraczyński, Spirydion Dobraczyński, synowie i córki zmarłego Stanisława. Dnia 1 marca 1847 r. w Czulczycach dokonano spisu inwentarza po Stanisławie Dobraczyńskim. W punkcie drugim czytamy: „*Oświadczyli stawający sukcesorowie pełnoletni, że lubo kontrakt na sześcioletnią dzierżawę dóbr Czulczyce spisany został z Aleksandrem Dobraczyńskim, lecz w samej rzeczy dobra te ś.p. Stanisław Dobraczyńskim dobra te na lat sześć od dnia 24 czerwca 1846 br. zaczęte na rzecz swoją zadzierżawił, zaś ponieważ dzierżawa ta okazała się być drogą za życia rozpoczął proces o rozwiązanie kontraktu i z tej przyczyny zeznający i opiekun nieletnich postarali się o uwolnienie, jakoż opieka nieletnich Hiacynta Kossowskiego sukcesorów wieczystych dzierżawców dóbr Czulczyce od dnia 24 czerwca r.b. 1847 sukcesorów ś.p. Stanisława Dobraczyńskiego*

³⁴ J. Zanowa, *W służbie oświaty. Pamiętnik z lat 1900–1946*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961 s. 23 patrz także: Sąd Rejonowy w Chełmie. Wydział Ksiąg Wieczystych. Hipoteka dóbr Czulczyce.

³⁵ J. Zanowa, jw., s. 23.

³⁶ M. Kseniak, W. Gralewski, jw.; patrz również APLOCH, Koczurzyński sygn. 19, rep. 131, s. 434; Sąd Rejonowy w Chełmie, Wydział Ksiąg Wieczystych, Hipoteka dóbr Czulczyce, sygn. 326, Zbiory dokumentów do dóbr Czulczyce, dokument oznaczony literą R₂.

³⁷ SRCh WKW, Sygn. 326, Hipoteka dóbr Czulczyce, Zbiory dokumentów do dóbr Czulczyce, dokument oznaczony Mmm.

³⁸ J. Zanowa, jw., s. 23, patrz także; APLOCH Koczurzyński 20, rep. 148, s. 500.

³⁹ APLOCH, Koczurzyński sygn. 21, rep. 143, s. 361.

⁴⁰ APLOCH, Hipoteka w Chełmie, Zbiór dokumentów do dóbr Niedziałowice, sygn. 129, Dokument oznaczony literą H.

od dzierżawy uwolnili”⁴¹. Po nim w Czulczycach gospodarował Jan a następnie jego brat Władysław Zglinicki. Żoną Jana Zglinickiego była Teresa z Karskich po pierwszym mężu Kossowska⁴². W 1880 r. od J. Zglinickiego i M. Żabińskiego Czulczyce odkupił Tadeusz Moraczewski-Trzeciecki⁴³. Majątek w rękach tej rodziny był aż do wprowadzenia w życie dekretu PKWN o reformie rolnej.

W wyniku reformy ziemię rozparcelowano pomiędzy dawnych fernali oraz małorolnych chłopów, zaś park i zabudowania utworzyły resztówkę, którą Moraczewscy jednak opuścili. W pozostawionych budynkach mieściły się kolejno magazyny Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna, Państwowe Gospodarstwo Rolne. Widocznie żaden z użytkowników nie czuł się pełnoprawnym gospodarzem, skoro obiekty podworskie uległy całkowitemu zniszczeniu. Po opuszczeniu resztówki przez Państwowe Gospodarstwo Rolne w Stawie, budynki i park, chociaż stały się własnością Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa, praktycznie pozostały bezpańskie. W 1999 r. zostały wystawione na sprzedaż.

Dla dóbr ziemskich na wsi od XIV wieku hipoteki były już znane, chociaż nie było obowiązku ich zakładania. Dopiero Austria na terenie I zaboru wprowadziła na stałe instytucję hipoteki. Kiedy na ziemiach polskich w 1808 r. wprowadzono kodeks Napoleona w 1825 r. wprowadzono obowiązkową hipotekę dla wszystkich dóbr ziemskich. Księga ta składała się z trzech ważnych części: z wykazu hipotecznego, księgi umów, zbioru dokumentów. Wykaz hipoteczny daje skrócony obraz dziejów folwarku, dla którego założona była księga. Wykaz hipoteczny dzieli się na cztery działy: spis nieruchomości i opis jej granic, właścicieli nieruchomości, zapis wszelkich obciążeń, rejestr długów zaciągniętych na nieruchomości. Księga umów zawiera wpisane w kolejności chronologicznej wszystkie czynności prawne dotyczące folwarku. Natomiast zbiór dokumentów jest załącznikiem do właściwej księgi i zawiera akty prawne sporządzane i składane przez strony, np. pełnomocnictwa, orzeczenia sądowe, plany i mapy oraz rejestry pomiarowe, odpisy aktów urodzeń, ślubów, zgonów, weksle, itp.⁴⁴ W Archiwum Państwowym w Lublinie Oddział w Chełmie dla dóbr Czulczyce znajduje się tylko jedna księga zbioru dokumentów z lat 1881–

⁴¹ APLOCH, Koczurzyński sygn. 22, rep. 139, s. 243 i n.

⁴² J. Zanowa, jw., s. 47.

⁴³ M. Kseniak, W. Gralewski, jw., s. 53.

⁴⁴ *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 r.*, t. A–N, Warszawa 1981, s. 254–255.

1912⁴⁵. Pozostałe księgi hipoteczne nadal znajdują się w Sądzie Rejonowym Wydział Ksiąg Wieczystych w Chełmie.

Przytoczony opis dóbr Czulczyce pochodzi z księgi notarialnej prowadzonej przez chełmskiego rejenta Jana Koczurzyńskiego⁴⁶. Nie jest to jedyny opis majątku. Z zamieszczonych w tych księgach inwentarzy dóbr Czulczyce wybrany został jeden, chociaż jednocześnie zamieszczenie inwentarzy z 21 VII 1845 r.⁴⁷, oraz 23 VI 1847 r. dałoby pełny opis ekonomiczny folwarku Czulczyce⁴⁸.

Działo się w dobrach Czulczyce w okręgu chełmskim leżących, dnia ósmego / dwudziestego sierpnia tysiąc osiemsetnego czterdziestego szóstego roku.

Rejent Kancelarii Okręgu Chełmskiego w Guberni Lubelskiej Królestwa Polskiego Jan Koczurzyński w mieście Chełmie mieszkający wezwany przez Antoniego Rulikowskiego dziedzica dóbr Świrszczowa w Okręgu Chełmskim leżących pełnomocnika Teresy z Karskich Kossowskiej po ś.p. Hiacyntie Kossowskim wdowy, nieletnich Marianny i Jadwigi Kossowskich dopiero wymienionego ś.p. Hiacynta Kossowskiego córek i sukcesorek⁴⁹ dóbr rządowych Czulczyce w Okręgu Chełmskim położonych wieczystych dzierżawczyń, matki i opiekunki głównej, plenipotencją⁵⁰ dnia dziewiętnastego kwietnia / pierwszego maja tysiąc osiemset czterdziestego szóstego roku przed Teofilem Brzozowskim rejentem Okręgu i miasta Warszawy wystawioną upoważnioną do spisania Inwentarza ekonomicznego folwarku Czulczyce, Aleksandrowi Dobraczyńskiemu na lat sześć od dnia dwunastego / dwudziestego czwartego czerwca roku terażniejszego tysiąc osiemset czterdziestego szóstego zaczęte i zabudowań propinacyjnych⁵¹ w dobrach Czulczyce temuż Aleksandrowi Dobraczyńskiemu na lat pięć od dnia dwunastego / dwudziestego czwartego czerwca tysiąc osiemset czterdziestego siódmego roku zaczynające się wydzierżawionych, zjechawszy na grunt dóbr Czulczyce w przytomności⁵² wzywającego Antoniego Rulikowskiego w imieniu Teresy Kossowskiej z mocy wyżej wyrażonej plenipotencji działającego, i Aleksandra Dobraczyńskiego dzierżawcy folwarku Czulczyce znaleźli.

A. W folwarku Czulczyce Aleksandrowi Dobraczyńskiemu na lat sześć od dnia dwunastego / dwudziestego czwartego czerwca roku terażniejszego 1846 zaczęte wydzierżawionym.

⁴⁵ APLOCH, Zbiór dokumentów do dóbr Czulczyce, sygn. 49.

⁴⁶ APLOCH, Koczurzyński sygn. 21, rep. 143.

⁴⁷ APLOCH, Koczurzyński sygn. 20, rep. 148, s. 500.

⁴⁸ APLOCH, Koczurzyński sygn. 22, rep. 139, s. 243.

⁴⁹ Sukcesor to następca, spadkobierca.

⁵⁰ Pełnomocnictwo.

⁵¹ Propinacja to szlachecki monopol na produkcję i sprzedaż alkoholu. Tutaj również zabudowania z tym przywilejem związane.

⁵² W obecności.

I. Zabudowania w Czulczycach

1. Dwór z drzewa sześciocalowego⁵³ rżniętego w węglym frontem na zachód słońca wybudowany długi łokci⁵⁴ czterdzieści jeden szeroki łokci dwadzieścia i pół wysoki od podwaliny łokci pięć mający, dach gontami w części pogniły mi pokryty, trzy kominy murowane na dach wyprowadzone, ganek o czterech filarach drewnianych także gontami pokryty składający się z sieni, sionki środkowej i spiżarki, po lewej stronie wchodząc z dwóch pokoi większych w środku szabrowanych⁵⁵, sionki bocznej, dwóch pokoiów mniejszych, a po prawej stronie z izby kuchennej, sionki bocznej, dwóch pokoiów małych, jednego pokoju większego i za nim spiżarki, zaś w tych:

a. drzwi do sieni środkowej podwójne na zawiasach żelaznych z klamką żelazną, do sionki środkowej pojedyncze na zawiasach żelaznych z klamką żelazną, z tej sionki na górę pojedyncze proste ze skobelkiem, a z tej sionki do spiżarki podwójne szalowane na zawiasach żelaznych z klamką żelazną, po lewej stronie do pokoju pojedyncze szalowane na zawiasach żelaznych z klamką skoblem i haczykiem żelaznymi, do pokoju drugiego podwójne szalowane na zawiasach żelaznych z haczykiem żelaznym, z tego pokoju do spiżarki w pomienionej sionce będącej pojedyncze szalowane na zawiasach żelaznych z zamkiem starym bez klucza. Z pomienionego pokoju do sionki bocznej podwójne szalowane na zawiasach żelaznych, do pokoiku od ogrodu pojedyncze szalowane na zawiasach żelaznych z klamką żelazną, do pokoiku frontowego pojedyncze szalowane na zawiasach żelaznych z zamkiem i kluczem nowe, w sionce bocznej pojedyncze proste na zawiasach żelaznych z klamką żelazną, po prawej stronie do izby czeladnej pojedyncze szalowane na zawiasach żelaznych z klamką żelazną, do sionki bocznej pojedyncze szalowane na zawiasach żelaznych z klamką żelazną, do pokoiku frontowego takie same na zawiasach żelaznych z klamką i skoblem żelaznymi, do pokoiku od ogrodu takie same na zawiasach żelaznych francuskich z klamką i skoblem żelaznymi, do pokoiku większego podwójne szalowane na zawiasach żelaznych z klamką, haczykiem i jednym szufrygłem⁵⁶ żelaznymi, do spiżarki pojedyncze szalowane na zawiasach żelaznych z haczykiem żelaznym, z tej spiżarki wychodowe⁵⁷ na ogród w połowie szklane i przy nich drewniane szalowane obie na zawiasach żelaznych,

b. okna po lewej stronie w pokoju pierwszym dwa podwójnych o sześciu szybach taflowych, w których jedna szyba w rogu utłuczona w ramach lekko okutych w spodzie w części zgniłych mające po jednym szufryglu żelaznym, a w środku po

⁵³ Cal warszawski miał 0,02482 m, cal rosyjski 0,0254 m, zaś nowopolski 0,024 m.

⁵⁴ Łokieć nowopolski miał 0,576 m, zaś galicyjski 0,5955 m.

⁵⁵ Pokój szabrowany, to pokój, w którym ściany pokryte były wapnem lub gliną a w to powciskane kawałki cegły lub kamienia; szabrować ściany znaczy również skrobać.

⁵⁶ Rodzaj zasuwki do drzwi lub okna.

⁵⁷ Wychodzące.

jednym [?] ⁵⁸ bez haczyków, w pokoju drugim dwie podwójnych o sześciu szybach taflowych w ramach lekko okutych mające po dwa szufrygły żelazne a w środku po jednym [?] ⁵⁹ bez haczyków, w pokoiku podwójne o sześciu szybach taflowych w ramach lekko okutych mające dwa szufrygły żelazne, w pokoiku drugim takie same, po prawej stronie w izbie czeladnej dwie podwójne małoszybne w których szyba jedna wybita w ramach mało okutych, w pokoiku pierwszym jedne podwójne o sześciu szybach taflowych w ramach lekko okutych jednym szufrygłem żelaznym, w pokoiku drugim takie same z dwoma szufryglami żelaznymi, w pokoiku większym dwie takie same mające po jednym szufryglu żelaznym, do tych okien okiennic podwójnych okutych siedem na hakach żelaznych na ścianach, a do których okien nie ma okiennic, tam są haki żelazne na ścianach,

c. podłoga wszędzie z tarcic heblowana, w której w drugim pokoju po lewej stronie będącym jedna tarcica w szparach zgnila,
d. sufit z płótna po prawej stronie w pokoiku małym i pokoju większym od ogrodu będącym,

e. pułap w wszystkich innych częściach,

f. piece po lewej stronie w pokojach dwóch ogrzewalny grubszy kaflowy, w pokoiku ogrzewalny grubszy kaflowy, w pokoiku drugim ogrzewany grubszy ceglany, przy tym kominiek szafiasty z blachą, po prawej stronie w izbie czeladnej kuchenny i dwa chlebowe ceglane z żelazną podporą, w pokoiku pierwszym ogrzewalny moskiewski z drzwiczkami i zasuwą żelaznymi i chlebowy ceglany, w pokoiku drugim ogrzewalny okrągły grubszy z cegły, w pokoiku większym ogrzewany grubszy z kominkiem szafiastym z cegły z blachą dużą,

g. wschody w sionce środkowej na górę prowadzące,

h. drabin dwie na dachu tego dworu, jedna od strony południowej na słupie stojąca, a druga od strony wschodu słońca o drzewo topolowe oparta,

i. topoli dużych dwie przed frontem tego dworu stojące,

2. Do wspomnianego dworu z strony północnej przybudowane dwie spiżarki z dachem spadzistym gontami pokrytym, sionką przedzielone, zaś w tych:

a. drzwi w sionce pojedyncze proste na zawiasach żelaznych z klamką i skoblem żelaznymi, do spiżarki pierwszej pojedyncze proste na zawiasach żelaznych z zamkiem francuskim i kluczem, do spiżarki drugiej pojedyncze proste na zawiasach żelaznych z skoblem i kłódką żelaznymi,

b. podłoga w sionce i spiżarkach z tarcic,

3. Przy dworze z strony północnej loch dylami ⁶⁰ dębowymi obłożony, słomą pokryty mający drzwi pojedynczych dwoje na zawiasach żelaznych z skoblami żelaznymi,

4. Obok wspomnianego lochu spichlerz z drzewa tartego w węgły wybudowany długi łokci trzydzieści, szeroki łokci dziesięć, wysoki od podwaliny do płatwy

⁵⁸ Słowo nieczytelnie napisane i nie dające się odczytać.

⁵⁹ Słowo nieczytelnie napisane i nie dające się odczytać.

⁶⁰ Deski, bale.

łokci cztery i pół mający, dach słomą starą posyty a w środku trzy komory dwoma ścianami przebudowane, dwa zasieki ⁶¹ o dwóch tarcicach zaś w tym spichlerzu:

a. drzwi z frontu troje, a z tyłu jedne pojedyncze na zawiasach żelaznych, u frontowych dwa skoble i jedna kłódka żelazna, do komory północnej jedne pojedyncze na zawiasach żelaznych, do strychu pojedyncze proste na biegunach ⁶² drewnianych z skoblem żelaznym,

b. okiennic dwie na zawiasach żelaznych z tyłu,

c. podłoga i pułap z tarcic,

d. wschody na strych,

5. Przed dworem przy lanie ⁶³ oborę z balów trzycalowych rżniętych w słupy w trójkąt w okólniku ⁶⁴ zabudowaną mającą dach słomą starą posyty, a w czwartym boku dwie ściany z jednakowego drzewa i drzwi, składającą się z pięciu wewnątrz od okólnika zabudowanych chlewików, z tyłuż drzwiami na biegunach drewnianych, długą łokci trzydzieści, szeroką podobnie, wysoką od podwaliny łokci cztery,

6. Blisko tej obory gorzelnię i wołownię razem złączone z drzewa tartego w słupy wybudowane stare, długie łokci siedemdziesiąt ośmiem, szerokie łokci szesnaście, wysokie od podwaliny łokci cztery mająca. Dach słomą posyty podziurawiony, komin bez pieców stagowy ⁶⁵ na dach wyprowadzony, w gorzelnii kadzi ⁶⁶ starych dziesięć. Słodownię, a w tej piec chlebowy z cegły, drzwi pojedyncze na zawiasach żelaznych z skoblem żelaznym, okno małoszybne, z dwoma małoszybami wybitymi, wschody na strych. Stancję mieszkalną, a w tej drzwi pojedyncze na zawiasach żelaznych z klamką żelazną, okno jedne, w którym trzy szybki wybite, piec ogrzewalny moskiewski z drzwiczkami i zasuwą żelaznymi i chlebowy z cegły, zaś w środku zabudowaną komórę z chlewami pojedynczymi na zawiasach żelaznymi, pułap z tarcic.

⁶¹ Odgródzona deskami część spichlerza, do którego bezpośrednio na podłogę sypie się omłócone zboże.

⁶² Słupek walcowaty przy drzwiach u dołu i u góry, które obracają się w odpowiednio wyłobionych otworach u dołu w podwalinie, zaś u góry w specjalnie przybitym kawałku drzewa, który czasami nazywany jest kuną. Bieguny zastępowały żelazne zawiasy.

⁶³ Łan miał od 241 865 m² do 258 552 m² pola.

⁶⁴ Odgródzona część podwórza dla bydła, koni lub zagroda otoczona ze wszystkich stron budynkami mieszkalnym i gospodarskimi.

⁶⁵ Najstarszy typ komin, to komin drewniany, który nie miał podstawy na ziemi, lecz oparty był na belce pułapowej i ścianie. Komin sztagowy wzorowany był na drewnianym, lecz zamiast desek stosowano ramę zbitą z drągów i przybitych do nich szczebelków wplecionych chrustem lub wałkami ze słomy maczanymi w glinie. Dym z paleniska poprzez kapę do kominu doprowadzała tzw. świnka, czyli kanał zbity z desek. Komin taki świadczył nie tylko o ubóstwie, lecz przede wszystkim o niedbalstwie, gdyż łatwo zapalał się, co groziło spalaniem się całego domu.

⁶⁶ Duże naczynie mające zastosowanie w gorzelnictwie, browarnictwie, itp. Każdą również miarą pojemności mającą 839,64 l.

7. Za sadzawką chałupę z drzewa tartego w węgły wybudowaną starą długą lokci osiemnaście, szeroką lokci dziesięć, wysoką lokci trzy mającą, dach słomą starą poszyty, komin stagowy na dach wyprowadzony, składająca się z sieni, izby i dwóch komórek, w tych drzwi wszystkie proste na biegunach drewnianych, w izbie piec ogrzewalny gruby i chlebowy z cegły i dwa okienka z jedną szybką wybitą. Przy tej chałupie chlewik przybudowany z drzwiami jak poprzednio.

8. Oborę od łęk południowych z drzewa tartego w kwadrat w słupy w okólniku wybudowaną długą lokci sześćdziesiąt trzy, szeroką lokci cztery, wysoką od podwaliny lokci cztery mającą, dach słomą starą poszyty, składająca się z przebudowanej owczarni, do której z jednego i drugiego boku drzwi podwójnych na biegunach drewnianych czworo, a w niej kozłów⁶⁷ cztery, drabiny⁶⁸ wokół, korytek do obroku⁶⁹ sześć, wyszki⁷⁰ z obłaków⁷¹ ułożone, z wołowni, w której przegród ścianami przebudowanych trzy z drzwiami drabinami i żłobami, z stajenki na stadninę, w której drzwi dwoje, wyszki z obłaków rzadkie, żłób z tarcic i drabina, z stajni na podłodze w której drzwi jedno duże podwójne a małych dwoje, żłoby z tarcic, drabiny i część wyszek z obłaków, z wołowni, w której drzwi jedno, żłób i drabina i z komórki a w tej drzwi jedno i podłogę przez Aleksandra Dobraczyńskiego z tarcic Teresy Kossowskiej ułożoną.

9. Blisko szopę z płota bardzo lekkiego w słupy wystawioną długą lokci czterdzieści pięć, szeroką lokci trzynaście i pół, mającą dach słomą poszyty, drzwi podwójnych dwoje,

10. Przy tej szopie stodołę od południa na północ z drzewa tartego w słupy wybudowaną, długą lokci osiemdziesiąt cztery, szeroką lokci osiemnaście, wysoką od podwaliny lokci cztery, mającą dach słomą poszyty, drzwi podwójnych czworo z skobłami i trzema klódkami żelaznymi, w całości tok⁷² i dwie tarcice na zapolnice,⁷³

11. W ogrodzie blisko dworu [..?] ⁷⁴ z dylów w słupy wybudowany z daszkiem dranicami⁷⁵ pobitym i dwoma drzwiczkami,

⁶⁷ Drażki zbite na skos w kształcie litery X stanowiące rodzaj żłobu do zadawania w nim siana lub słomy, aby zwierzęta jej nie deptały.

⁶⁸ Drabina przybita w pozycji poziomej do ściany, spełniała tę samą funkcję co kozioł.

⁶⁹ Słoma rżnięta razem z ziarnem zadawana koniom jako karma.

⁷⁰ Część obory ponad płatwami, między krokiewiami, przeznaczona na skład siana, słomy, koniczyny itp.

⁷¹ Rodzaj drągów wspartych na płatwach i belkach, na których składano siano lub słomę. Tak ułożone drągi wyznaczały wspomniane wyszki.

⁷² Część stodoły z klepiskiem z gliny, na którym cepami młócono zboże.

⁷³ Zapole to część stodoły, w której składano zboże, siano, słomę. Część ta często oddzielona była od toku deskami zwanymi zapolnicami, które nie pozwalały, aby ziarno w czasie młocki wpadało do zapola.

⁷⁴ Jest tu słowo, którego nie da się odczytać.

⁷⁵ Specjalnie ukształtowane duże deski, którymi pokrywano dach zamiast słomą.

12. W dziedzińcu przed dworem studnię w ziemi z kamieni murowaną a z wierzchu drzewem ocembrowaną⁷⁶ z sochą, żurawiem⁷⁷, kuble sosenowym i przy niej dwa duże koryta.

W miejscu Wojutyn⁷⁸ zwanym

13. Dom czworniak⁷⁹ z drzewa tartego w słupy na podmurowaniu nowo wybudowany, długi lokci dwadzieścia osiem, szeroki lokci czternaście, wysoki od podwaliny lokci cztery mający dach słomą bez gliny dekowany⁸⁰, komin murowany na dach wyprowadzony, a w tym przyczółki⁸¹ tarcicami pozabijane, składający się z sionek czterech, izb czterech komórek czterech, a w tych w dwóch izbach piece ogrzewalne moskiewskie z drzwiczkami i zasuwami żelaznymi i chlebowe z cegły, a w drugich dwóch izbach piece takie i kominki, pułap w izbach i komorach z tarcic a w sieniach z balików dartych, w każdej izbie jedno okno duże mające po szesnastu szyb półtaflowych, drzwi wszędzie pojedyncze na zawiasach żelaznych z klamkami żelaznymi i drabiną na dach.

14. Z strony wschodu słońca tego czwornika chlewki z opolów⁸² dębowych na podmurowaniu w słupy nowo wybudowane długie lokci dwadzieścia pięć, szerokie lokci sześć, wysokie od podwaliny lokci trzy z czterema przegrodami, a do tych drzwi pojedyncze na biegunach drewnianych, nad tymi chlewkami dach okrokiony⁸³ jeszcze nie położony i nie poszyty a przyczółki tarcicami pozabijane.

15. Stodołę z drzewa tartego w słupy a w końcach w węgły na podmurowaniu nowo wybudowaną z więzaniem na słupach, długą lokci sto dwadzieścia cztery, szeroką lokci dwadzieścia, wysoką lokci siedem mającą, dach słomą bez gliny dekowany z przyczółkami tarcicami zabitymi, drzwi podwójnych na biegunach drewnianych sześcioro z jedną kuną⁸⁴ i klódką żelaznymi, w dwojgu drzwiach loki i drabiną na dach całej stodoły.

⁷⁶ Obudowa studni dawniej drewniana.

⁷⁷ Przy pomocy sochy i żurawia wyciągano ze studni wodę. Socha to słup w kształcie litery Y, na którym na osi zamocowany był drąg zwany żurawiem, na końcach którego z jednej strony uciepiona była tzw. kulka, czyli tyczka a do niej cebrzyk, zaś z drugiej strony dla równowagi jakiś ciężar.

⁷⁸ Dzisiaj Wojutyn określa się jako pole leżące w miejscowości Horodyszcze-Piaski. Kiedyś pola dóbr Czulczyce sięgały do granic miasta Chelma.

⁷⁹ Dom służbowy przeznaczony dla czterech fernalskich rodzin.

⁸⁰ Czyli kryty słomą czyli poszywany często z dodatkowym użyciem żerdzi, które przytrzymywały słomę.

⁸¹ Szczytowa część dachu kryta słomą, często zaś objana deskami.

⁸² Odpady pozostałe po porznięciu kłoca na bale lub deski. Opoł miał tylko jedną stronę równą, zaś drugą nie obcięta, gdyż już piła nie miała co złapać.

⁸³ Dach, na którym stały tylko krokwie, jeszcze nie poszyty słomą.

⁸⁴ Żelazna obręcz przytwierdzona do słupa. W tej obręczy ściskano szyję lub rękę skazańca. Rodzaj pręgierza. Tutaj zapewne rodzaj zamknięcia drzwi.

16. Studnię przy czworniaku w środku drzewem dębowym wyłożoną ocembrowaną z kołem na wale, mającym obręczów trzy i czopów dwa żelaznych, do wspólnego użytku Kossowskich i dzierżawcy

w Sajczycach

17. Młyn z drzewa oprawnego w węgły na rzece⁸⁵ wybudowany, długi lokci dwanaście, szeroki lokci dziesięć, wysoki lokci cztery i pół, nieco ku drodze schylony, mający dach słomą posyty, o dwóch kołach i wałach, zaś na wałach dyb⁸⁶ jedenaście, czopów⁸⁷ cztery żelaznych, o kamieniach dwóch wierzchnich i dwóch spodnich z paprycami żelaznymi⁸⁸ u spodnich i jednym kamieniu zbywającym, w tym młynie dwa wrzeciona⁸⁹ z żelaznymi obręczami, skrzyń dwie, kosów⁹⁰ dwa, fas⁹¹ dwie, ćwierć⁹² sosnową z drewnianymi obręczami, miarkę półtoragarcową⁹³ okutą i miarkę dwugarcową sosnową z drewnianymi obręczami, pułap z opołów, podłoga z dylów dartych, drzwi pojedyncze na biegunach drewnianych, a przy tym młynie leżące trzy stempale⁹⁴ dębowe nowe,

w Jagodnem

18. Dworek z drzewa dębowego tartego w słupy na podwalinach stojące wybudowany długi lokci dwadzieścia siedem, szeroki lokci szesnaście, wysoki od podwaliny do płatwy⁹⁵ lokci cztery i pół mający, dach słomą posyty, komin murowany na dach wyprowadzony, składający się

⁸⁵ Chodzi o rzekę Uherkę w miejscu, gdzie dzisiaj jest Majdan Sajecki.

⁸⁶ Dwie belki z wycięciami do szczelnego ściskania.

⁸⁷ Końce walca drewnianego lub osi stykające się z innymi ruchomymi lub nieruchomymi częściami mechanizmu młyńskiego.

⁸⁸ Urządzenie do regulacji rozstawienia dwóch kamieni żarnowych, wierzchniego i spodniego.

⁸⁹ W młynie gruby drąg żelazny, którego koniec dolny opiera się na nieruchomej podstawie, a górny podtrzymuje wierzchni kamień młyński, który obraca się, sam będąc obracany przez koło.

⁹⁰ Skrzynia do zasypywania zboża przeznaczonego na przemiał.

⁹¹ Rodzaj beczki na mąkę.

⁹² Rodzaj okrągłego drewnianego naczynia na zboże. Miało ono określoną pojemność. Zamiast ważyć na wadze odmierzano zboże ćwiercią. Ćwierć warszawska miała 30,151 l, ćwierć galicyjska 30,75 l.

⁹³ Garniec nowopolski miał pojemność 4 litrów.

⁹⁴ Słupek drewnianego fundamentu. W terenie podmokłym i zalewanym przez wodę, młyn budowano na palach wbitych w ziemię.

⁹⁵ Na płatwach oparte były krokwie, czyli długa belka wzdłuż dłuższych ścian budynku.

z sieni, z przebudowania w sieniach, i z komórki za tymiż, a po lewej stronie wchodząc z izb dwóch i po prawej stronie z izb dwóch zaś w tych:

a. drzwi do sieni pojedyncze na zawiasach żelaznych gwoździami żelaznymi zbite z zaszczepką i zasuwką żelaznymi, do przebudowania w sieni pojedyncze na zawiasach żelaznych z zaszczepką żelazną, po lewej stronie do pierwszej izby pojedyncze na zawiasach żelaznych z klamką żelazną, do drugiej izby pojedyncze na zawiasach żelaznych, z tej izby do komory pojedyncze na zawiasach żelaznych z klamką żelazną, po prawej stronie do izby pierwszej pojedyncze na zawiasach żelaznych z klamką i zaszczepką żelazną, do komory pojedyncze na zawiasach żelaznych z klamką żelazną,

b. okna po lewej stronie cztery czteroszybowe w ramach lekko okutych a w tych szyb trzy stłuczonych, po prawej stronie trzy w takichże szybach i ramach, a w tych w pierwszej izbie szyb trzy stłuczonych, zaś w izbie drugiej tylko jedna szyba cała,

c. piece w pierwszej dwóch izbach ogrzewalny grubszy i kominiek a w drugiej dwóch izbach ogrzewalny grubszy chlebowy i kominiek z cegły,

d. podłogę w sieni, izbach i spiżarni z tarcic,

e. pułap wszędzie z tarcic,

19. Przy tym dworku domek czeladzi z drzewa sosnowego tartego w słupy wybudowany, długi lokci dziewiętnaście, szeroki lokci szesnaście, wysoki od podwaliny do płatwy trzy i trzy czwartych mający, dach słomą posyty, komin murowany na dach wyprowadzony, składający się z kuchni i przebudowanej izdebki, zaś w tych:

a. drzwi jedne na biegunach drewnianych a drugie na zawiasach żelaznych z zaszczepką żelazną,

b. okno jedne małoszybne polatane,

c. piec w sieni kuchenny a w izdebce ogrzewalny, moskiewski z drzwiczkami i zasuwką żelazną,

d. pułap w izdebce z tarcic,

20. W bliskości osiem chlewików razem złączone w wysokości ścian poprzegradzane z osiczyny ciosanej w słupy na podwalinach stojące wybudowane długie lokci dwadzieścia, szerokie lokci dwanaście, wysokie od podwaliny do płatwy lokci cztery, mające dach słomą posyty, drzwi na biegunach drewnianych osiem.

21. Oborę z drzewa sosnowego z parosli⁹⁶ ciosanego w słupy na podwalinach stojące wybudowaną długą lokci trzydzieści jeden, szeroką lokci trzynaście, wysoką od podwaliny do płatwy lokci pięć mającą, dach słomą posyty, drzwi podwójnych dwoje a pojedyncze jedne na biegunach drewnianych, w środku przegród wysokości ścian,

⁹⁶ Młoda sosna.

22. Drugą oborę z drzewa sosnowego tartego w słupy na podwalinach stojącą wybudowaną, długą łokci czterdzieści osiem, szeroką łokci trzynaście, wysoką od podwaliny do platwy łokci cztery mającą, dach słomą posyty, drzwi podwójnych czworo na biegunach drewnianych w środku nich przegroda wysokości ścian,

23. Stodolę z drzewa sosnowego tartego w słupy na podwalinach stojącą wybudowaną, długą łokci czterdzieści dwa, szeroką łokci piętnaście, wysoką od podwaliny do platwy łokci pięć mającą, dach słomą posyty, drzwi podwójnych na biegunach drewnianych sześcioro z skoblami żelaznymi a w jednych wrzeci-⁹⁷ ciądz z kłódką żelazną, w środku takowe dwa,

24. Między wymienionymi zabudowaniami studnię ocembrowaną z sochą i żurawiem,

25. Obok w krzakach chatupę z drzewa tartego w słupy na podwalinach stojącą wybudowaną, długą łokci szesnaście, szeroką łokci dziewięć, wysoką od podwaliny do platwy łokci cztery mającą, dach słomą posyty, komin stagowy na dach wyprowadzony, składającą się z sieni, izby i komórki a w tych:

- drzwi pojedynczych na biegunach drewnianych troje,
- piec w izbie ogrzewalny gruby z cegły,
- okien w izbie małoszybnych dwie w połowie wytłoczonych,
- pulap w izbie i komorze z tarcic,

Przy tej chatupie stojące dwa słupy dębowe na chlew zakopane.

II. Ogrodzenia w Czulczycach

1. Dziedziniec przy dworze czulczyckim wokół do dworu i zabudowań płotem chruścianym ogrodzony a z strony południowej od rogu południowego stodoły wyżej pod nr 10 zapisanej wyciągający się, zaś w tym przy wierzbie od północy kołowrót z dwoma łańcuchami żelaznymi przykutymi, od południa w miejscu wrót zasuwę, od wschodu słońca do ogrodu fruktowego⁹⁸ i warzywnego bramkę podwójną i dwie furtki,

2. Oprócz tego płota z chrustu od północnego rogu wspomnianej stodoły do płota ogrodu zasłaniającego ciągnący się, z tym płotem ogrodowym i z płotem poprzednim okólnik zamykający, a w tym płocie wrota,

3. Z tyłu obory wyżej pod numerem 8 opisanej dwa przęsła żerdziane w dziedzińcu na okólnik dla owiec zagrodzone

4. Ogródek na rosadę do płotu dziedzińcowego wyżej pod nr 1 wyrażonego z strony północnej będącego, w dziedzińcu z tarcic i opólów dębowych przegrodzony składający się z przęsel pięciu, zaś więcej ogrodzeń niżej.

⁹⁷ Łańcuch lub sztaba żelazna do zamykania drzwi, zawora, zasuw.

⁹⁸ Sad owocowy.

III. Ogrody w Czulczycach

1. Ogród fruktowy i warzywny z strony wschodu słońca dworu leżący do płotu dziedzińcowego wyżej pod ogrodzeniami nr 1 zapisanego z trzech stron płotem chruścianym przegrodzony, a w całym ogrodzie

a. Jablek rodzajnych⁹⁹ czterdzieści, gruszek rodzajnych dwadzieścia pięć, śliwek rodzajnych sześćdziesiąt, wiśni rodzajnych osiemdziesiąt, topoli jedenaście, lipiny i grabiny sztuk sto osiem i młociane fruktowe i dzikie drzewka bez liczby

b. Zasadzone i zasiane dla dworu, czyli dzierzawcy kapusty, brukwią obsadzanej zagonów¹⁰⁰ dwadzieścia sześć, buraków zagonów dwadzieścia sześć, marchwi zagonów osiem, kalarepy zagonów dwa, pietruszki zagonów trzy, se-
lerów zagon jeden, brukwi zagonów sześć, maku białego zagonów dwanaście, cebuli z dymki sadzonej zagonów dwa stanowiących więcej jak zagon, kono-
pi pół morga z wysiewu garncy szesnastu, fasoli otyczkowanej zagonów sześć, ogórków zagon jeden, i wysadki¹⁰¹ brukwi, kapusty, pietruszki, cebuli, porów, marchwi i buraków zajmujące cały ten ogród

2. Ogród za domem folwark zwanym niżej wyrażać się mającym będący po drogę do dworu wiodącą ciągnący się do płotu dziedzińcowego w ogrodzeniach pod nr 1 zapisanego z strony północnej z trzech stron płotem chruścianym przegrodzony warzywem zasadzony i zasiany przez Szczygielskiego rządcę i czterech parobków własnym ich nasieniem i dla nich.

3. Ogród z drugiej strony drogi do dworu wiodącej będący do obory w zabudowaniach pod nr 5 zapisanej dotykający dwumorgowy do wspomnianego płota dziedzińcowego z strony północnej z trzech stron płotem chruścianym przegrodzony warzywem zasadzony i zasiany przez gminnego owczarza i pięciu parobków własnym ich nasieniem i dla nich.

W Jagodnem

1. Ogród przy dziedzińcu zaczynający się od linii pod chatupą w zabudowaniach pod nr 25 zapisaną początek biorącej a ciągnący się przy dziedzińcu po pod błotami za dwór i ten dwór okrążający, płotem lekkim starym z trzech stron całkiem a z czwartej strony od błot tylko w miejscach niebłotnistych ogrodzony a w tym zasadzone dla dworu czyli dzierzawcy kapusty zagonów półstajowych¹⁰² dziesięć, a inne warzywa przez parobków dworskich dla siebie pozasiewane,

⁹⁹ Jabłonie gatunkowe rodzące dobre owoce.

¹⁰⁰ Zwany czasami prętem większy. Miał powierzchnię 199,5 m².

¹⁰¹ Gospodynie sadziły powtórnie przechowaną brukiew, kapustę buraki itp. warzywa okopowe, aby w ten sposób uzyskać nasiona. Nazywano je wysadkami.

¹⁰² Staja staropolska miała 133,996 m. Stajami nazywano długie, wąskie pole.

IV. Pola dworskie w Czulczycach

1. Lan Podbłocie¹⁰³ zwany dwór z trzech stron okrążający, zaczynający się od pół probostwa sawińskiego a ciągnący się do drogi z Sawina do Chelma wiodącej,
2. Lan drugi Kamienny¹⁰⁴ zwany zaczynający się od Drogi Stawskiej i Sawińskiej ciągnący się do Góry Stawskiej,
3. Lan trzeci Wojutym¹⁰⁵ zwany zaczynający się od Drogi Stawskiej i Chelmskiej a ciągnący się do Granicy Parypieskiej. Wszystkie wspomniane trzy lany obejmujące w sobie morgów sześćset trzydzieści.

W Jagodnem

4. Lan Tarnów¹⁰⁶ zwany w lesie za Błotami¹⁰⁷ leżący obejmujący morgów trzydzieści osiem zaś wszystkie pomienione pola na piętnastopolowe gospodarstwo podzielone i trzydziestoma słupkami oznaczone.

V. Zasiwy

podług rejestrów ekonomicznych

1. Na lanach pierwszym i czwartym żyta jarego¹⁰⁸ korcy¹⁰⁹ trzy na morgach czterech, pszenicy jarej korcy pięć garcy dwadzieścia na morgach siedmiu, jęczmienia korcy dwadzieścia cztery garcy osiemnaście na morgach trzydziestu, owsa korcy dziewięćdziesiąt cztery garcy dwanaście na morgach osiemdziesięciu sześciu, grochu korcy osiem garcy szesnaście na morgach piętnastu, hreczki¹¹⁰ korcy osiem garcy dwadzieścia cztery na morgach siedemnastu i pół, rzepaku garcy szesnaście na morgach czterech i pół, prosa garcy osiem na morgach dwóch, lnicy korzec jeden garcy osiem na morgach trzynastu, kartofli korcy sto sześć garcy szesnaście na morgach trzynastu, /: z których to kartofli pół morga przeznaczone są dzierżawcy propinacji /: dla dworu, zaś półtora morga przy dworze parobcy dworscy dla siebie zasiali,

¹⁰³ Nazwa własna pola.

¹⁰⁴ Pola leżące pod Stawską Górą. W czasach późniejszych na polach tych było pastwisko.

¹⁰⁵ Nazwa własna pola.

¹⁰⁶ Nazwa własna pola.

¹⁰⁷ Dzisiaj to miejsce nazywa się Zabłocie.

¹⁰⁸ W tamtych czasach siano również żyto jare.

¹⁰⁹ Korzec warszawski miał 120,695 l, galicyjski 13 l, zaś nowopolski miał 128 litry pojemności.

¹¹⁰ Inaczej gryka. Używano też nazwy tatarka.

2. Na lanach drugim i trzecim żyta zimowego korcy sześćdziesiąt sześć to jest zwyczajnego korcy pięćdziesiąt jeden a krzycy¹¹¹ korcy piętnaście na morgach siedemdziesięciu sześciu, pszenicy zimowej korcy osiemdziesiąt cztery na morgach osiemdziesięciu czterech, rzepaku zimowego korzec jeden na morgach dziesięciu dla dworu.

VI. Łąki z Czulczycach

1. Łąkę Widły¹¹² zwaną zaczynającą się od granicy Horodyskiej a ciągnącą się do przerwy przed dniem dwunastym / dwudziestym czwartym czerwca tysiąc osiemset czterdziestego szóstego roku skoszona, z której zwieziono do stodół dworskich siana grondowego¹¹³ fur dwanaście, a na miejscu znajduje się siana stogów dziewięć
2. Łąkę za rzeką zaczynającą się od rzeki a ciągnącą się do grobli¹¹⁴, całkiem przed dniem dwunastym / dwudziestym czwartym czerwca tysiąc osiemset czterdziestego szóstego roku skoszona, z której znajduje się w miejscu siana stogów osiem, zaś podług rejestrów ekonomicznych zbiór siana z obydwóch wspomnianych łąk kosztuje rs.¹¹⁵ osiemdziesiąt jeden kopiejek pięćdziesiąt cztery
3. Łąkę Stawisko¹¹⁶ zwaną zaczynającą się od grobli na drózkę z Czulczyc do Zarzeczka prowadzącej będącej, a ciągnącą się do Zamczyska¹¹⁷
4. Łąkę ponad Granicą Księżą¹¹⁸
5. Łąkę przy ogrodzie fruktowym po drodze do Jagodnego prowadzącą ciągnącą się tego roku na pastwisko przeznaczoną Podbłocie¹¹⁹ zwaną
6. Łąkę Pasieka¹²⁰ zwaną za stodołą Pod Olszyną będącą
7. Łąkę Podbłocie zwaną za gorzelnią leżącą
8. Łąkę koło Kamienia¹²¹ za gajem do Olszyny ponad polem ciągnącą się
9. Łąkę od granicy Parypieskiej ponad granicą Horodyską dochodzącą do dużego lasu, która była wynajęta na pastwisko dla koni wojskowych

¹¹¹ Gatunek żyta.

¹¹² Nazwa własna pola, dzisiaj nieznana.

¹¹³ Grąd (grond) to wyniosłe i suche miejsce wśród błotnistych łąk. Siano z takiej łąki było lepszej jakości niż z łąk podmokłych.

¹¹⁴ Nasyt drewniano-ziemny, czasami umocniony dodatkowo kamieniami, po którym biegła droga poprzez tereny bagniste, trudno przejezdne.

¹¹⁵ Rubli srebrem.

¹¹⁶ Na Uherce w tym miejscu był młyn wodny.

¹¹⁷ Nazwa własna łąki.

¹¹⁸ Nazwa własna. Miejsce, gdzie kiedyś stał zamek.

¹¹⁹ Nazwa własna.

¹²⁰ Nazwa własna dzisiaj już nie używana.

¹²¹ Nazwa własna dzisiaj już nie używana.

10. Łękę Tarnów¹²² zwaną w lesie leżącą w Sajczycach

11. Łękę Horodyszczę¹²³ zwaną w Sajczycach będącą separacyjną¹²⁴

VII. Sprzęty gminy Czulczyce

1. Akta wójta gminy, między którymi księga ludności gminy Czulczyce

2. Pieczęci wójta gminy Czulczyce dwie

3. Orzeł na tablicy malowany

4. Szafę sosnową z przegródkami na papiery bez drzwiczek i okucia

5. Stół sosnowy z szufladą czarno malowany i na nim szafkę na papiery o trzech półkach bez drzwiczek

6. Po drogach słupów drogowaskazowych z tablicami rękami malowanych pięć, jakoż Aleksander Dobraczyński folwark Czulczyce z wyżej spisanymi i opisanymi zabudowaniami, ogrodzeniami, ogrodami, polami, łkami, zasiewami ozimymi i jarymi i ogrodowymi i z sprzętami wójta gminy w sześćoletnią dzierżawę od dnia dwunastego / dwudziestego czwartego czerwca terażniejszego tysięcy osiemset czterdziestego szóstego zaczęłą objąć

B. W dobrach Czulczyckich zabudowania do propinacji przywiązane, po dzień dwunasty / dwudziesty czwarty tysięcy osiemset czterdziesty siódmy w dzierżawie Antoniego Beldawskiego a od tegoż dnia Aleksandrowi Dobraczyńskiemu na lat pięć z propinacją wydzierżawione

1. Na dziedzińcu przy dworze czulczyckim dom folwark zwany z drzewa tartego w słupy zbudowany długi łokci dwadzieścia pięć, szeroki łokci czternaście, wysoki od podwaliny do płatwy łokci cztery, mający dach słomą starą posyty, komin mурowany na dach wyprowadzony, składający się z sieni, spiżarki, wchodząc po lewej stronie z izby i alkierza¹²⁵, a po prawej stronie z izby kuchennej i alkierza, zaś w tych:

a. drzwi do sieni pojedyncze proste na zawiasach żelaznych z rączką żelazną od klamki, po lewej stronie do izby alkierza i spiżarki wszędzie pojedyncze proste na zawiasach żelaznych a w pierwszych rączkę żelazną od klamki i haczyk żelazny, po prawej stronie do izby kuchennej pojedyncze proste na zawiasach żelaznych z klamką i zaszcypką żelaznymi, do alkierza i spiżarki pojedyncze proste na biegunach drewnianych

b. okna po lewej stronie w izbie jedno weneckie¹²⁶ małoszybne w trzeciej części lekko okute, w alkierzu jedno małoszybne, po prawej stronie w izbie

¹²² Nazwa własna.

¹²³ Dzisiaj w tym miejscu rośnie las. Archeologom w tym miejscu znane jest grodzisko Horodyszczę. Łąka ta leżała w pewnym oddaleniu od pól dworskich.

¹²⁴ Oddzielona od łąki gruntów.

¹²⁵ Część karczmy, w której mieszkał karczmarz, inaczej część prywatna karczmarza. W innych domach część, w której spał gospodarz domu, lub część, w której toczyło się życie codzienne.

¹²⁶ Rodzaj okna.

kuchennej jedno małoszybne a w tym dwie szybki stłuczonych, w alkierzu jedna małoszybna a w tym jedna szybka stłuczona,

c. piec po lewej stronie ogrzewalny grubszy i chlebowy z cegły,

d. pulap w izbach alkierzach i spiżarce z dylów,

e. na strychu komórkę zbudowaną,

2. Przy tym domu dwa chlewki razem złączone w słupy wybudowane mające dach słomą posyty stare, z tych jeden długi łokci trzymaście, szeroki łokci siedem, wysoki łokci cztery, o dwóch przegrodach z pulapem i przybudowanym małym chlewkiem z dwójga drzwiami prostymi na biegunach drewnianych, z skoblami żelaznymi, a drugi długi łokci dziewiętnaście, szeroki łokci siedem, wysoki łokci cztery z trzema przegrodami, trzema zdezolowanymi¹²⁷ drzwiami, a w tych u dwójgu skoble żelazne, w kącie mały chlewik stary

3. Przy drodze z Chelma do Sawina wiodącej karczmę z sienią zajezdną¹²⁸ z drzewa tartego w węgły na podmurowaniu nowo wybudowane długie łokci trzydzieści dwa, szerokie łokci szesnaście, wysokie od podwaliny łokci cztery, mające dach słomą bez gliny dekowany, przyczółki tarciami zabite, komin mурowany na dach wyprowadzony, składający się z izby szynkowej¹²⁹, alkierza¹³⁰, komórki, dwóch stancji gościnnych¹³¹ i sieni zajezdnej, a tych

a. drzwi do izby alkierza, komórki i stancji sześcioro pojedynczych na zawiasach żelaznych z klamkami i zaszcypkami żelaznymi a w tych u dwójgu rygle żelazne w sieni podwójnych na biegunach drewnianych dwoje,

b. okien weneckich pięć każde z okuciami w trzeciej części,

c. piec ogrzewalny moskiewski¹³² z drzwiczkami i zasuwą żelaznymi ogrzewający izbę i jedną stancję gościnną, piec chlebowy i w alkierzu kominek z cegły,

d. podłogę w alkierzu i w jednej stancji gościnnej,

e. pulap w izbie alkierza komórce i stancjach z tarcic,

f. szynkwas¹³³, stół prosty długi, ławek dwie, żydlów¹³⁴ dwa, sofkę¹³⁵ starą jedną,

g. w sieni żłób z tarcic i drabinę,

4. Do tej karczmy studnię w łące drzewem ocembrowaną z sochą i żurawiem

5. Przy wymienionej karczmie chałupkę z drzewa w węgły wybudowaną długą łokci dwanaście, szeroką łokci osiem, wysoką od podwaliny łokci trzy,

¹²⁷ Zepsutymi.

¹²⁸ Do sieni tej można było zajechać końmi.

¹²⁹ Izba w której szynkowano piwo, tj. sprzedawano do spożycia.

¹³⁰ Część gospody, w której mieszkał karczmarz.

¹³¹ Pokój przeznaczony dla gości.

¹³² Żelazny, przenośny piec do ogrzewania.

¹³³ Stół, przy którym sprzedawano alkohole.

¹³⁴ Rodzaj stołka bez oparcia z wklęsłym siedzeniem.

¹³⁵ Rodzaj ławy z oparciem.

mającą dach słomą posyty, komin sztagowy na dach wyprowadzony, składającą się z sieni, komórki i izby w tych:

- a. drzwi prostych troje bez żadnego okucia,
- b. okienek trzy z dwoma wytłoczonymi szybkami,
- c. piec ogrzewalny i chlebowy z cegły,
- d. pułap z drzewa bitego,

6. W Sajczycach karczmę starą z drzewa w węgly zbudowaną długą lokci dwadzieścia jeden, szeroką lokci piętnaście, wysoką od podwaliny lokci cztery, mającą dach słomą posyty, komin sztagowy na dach wyprowadzony, składającą się z izby szynkowej, alkierza i komórki, a w tych:

- a. drzwi prostych pojedynczych czworo, z których jedno z skoblem żelaznym a piąte duże podwójne wszystkie na biegunach drewnianych,
- b. okien trzy mające po jednej szybie stłoczonej,
- c. piec ogrzewalny grubszy i chlebowy z cegły,
- d. pułap z dylów,
- e. stół prosty długi, ławek dwie, zydel jeden, przy tej karczmie zrąb stary z sieni zajezdnej z drzewa w węgly, długi lokci dziewięć, szeroki lokci piętnaście,

7. We wsi Czulczycach karczmę z drzewa tartego w węgly zbudowaną długą lokci dwadzieścia cztery, szeroką lokci piętnaście, wysoką od podwaliny lokci pięć, mającą dach słomą starą posyty, komin murowany na dach wyprowadzony, składającą się z sieni dużej, mającej komórkę, z izby szynkowej i alkierza, a w tych:

a. drzwi do sieni pojedyncze u dołu w rogu uszkodzone na zawiasach żelaznych z klamką żelazną, do izby pojedyncze na zawiasach żelaznych z klamki i zaszczytką żelaznymi do alkierza po jednym na zawiasach żelaznych, do komórki pojedynczych dwoje na zawiasach żelaznych a w ostatnich jednych skobel żelazny,

- b. okien małoszybnych pięć, a w tych dwie szybki wytłoczonych, jedną okiennicę na zawiasach żelaznych,
- c. piec ogrzewalny grubszy i chlebowy z cegły w izbie,
- d. pułap w sieni, izbie, alkierzu, w komorze z tarcic,
- e. stół prosty długi, ław dwoje wzdłuż ścian,

8. W Wólce Czulczyckiej karczmę w sieni z dylów oprawnych w samej karczmie w węgly a w sieni w słupy wybudowaną, długą lokci dziewiętnaście, szeroką lokci osiem, wysoką lokci cztery, starą, mającą dach słomą posyty, komin sztagowy na dach wyprowadzony, składającą się z sieni, komórki w sieni i izby szynkowej, a w tych:

- a. drzwi pojedynczych prostych na biegunach drewnianych troje i w jednych skobel żelazny,
- b. okienek trzy w jednej trzeciej części wytłoczonych,
- c. piec ogrzewalny grubszy i chlebowy z cegły,

d. pułap z dylów bitych,

e. ławkę wzdłuż ściany,

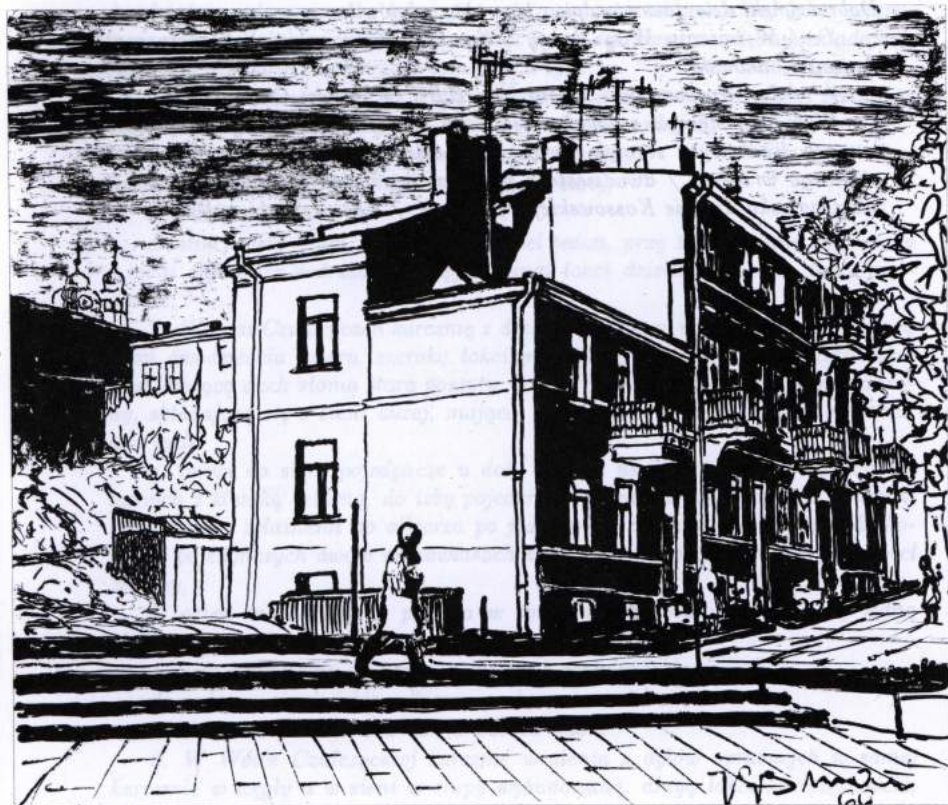
Przy tej karczmie chlewik chruściany słomą posyty.

Poczym akt ten w dniu dwudziestym szóstym września / ósmym października tysiąc osiemset czterdziestego szóstego roku ukończonym przeczytany i przez Antoniego Rulikowskiego pełnomocnika Teresy Kossowskiej, niemniej rejenta akt ten spisującego własnoręcznie podpisanym został, zaś Aleksander Dobraczyński dzierżawca podpisu tego aktu odmówił.

/—/ W imieniu W-jej Teresy z Karskich Kossowskiej, jako pełnomocnik Antoni Rulikowski

/—/ Jan Koczurzyński, rejent Kancelarii Okręgowej Chelmu

Wypis na stempli szacunkowych ceny kopiejek siedem i pół i pięciu arkuszach środkowych stempla zwyczajnego tejże samej ceny dnia dwudziestego siódmego września / dwudziestego października tysiąc osiemset czterdziestego szóstego roku Teresie Kossowskiej wydany /—/ Koczurzyński, rejent."



JANUSZ ZIEMIŃSKI*

ZE WSPOMNIEŃ MJRA TADEUSZA KOSSAKA
O WALKACH NA ZIEMI CHEŁMSKIEJ
W 1920 ROKU

Major Tadeusz Kossak był dowódcą 2 dywizjonu 2 pułku strzelców konnych. W dniu 14 czerwca 1917 roku stworzono w Alençon, w departamencie Orne kadre kawalerii polskiej (o francuskiej nazwie 1 pułk szwoleżerów), z której powstał w 1918 roku szwadron instrukcyjny. Szwadron ten składał się w większości z ochotników — Polaków z Holandii, Szwajcarii i Ameryki oraz z żołnierzy armii niemieckiej pochodzenia polskiego (jeńcy)¹. Koni dostarczyli Francuzi ze swoich pułków kawaleryjskich. Następnie sformowano 1 szwadron 1 pułku szwoleżerów, którego dowódcą został Polak z francuskiej kawalerii kolonialnej — kapitan Gustaw Drill. W maju 1918 roku szwadron ten uczestniczył w walkach na froncie w Szampanii.

W tym samym czasie we Włoszech z jeńców Polaków z armii austriackiej sformowano szwadron kawalerii i skierowano go do Francji. W dniu 26 kwietnia 1919 roku dywizjon wraz z 1 Dywizją Strzelców Piesznych został przetransportowany z Alzacji i Lotaryngii przez Niemcy do Polski. Wyłado-

* Do druku podał, przypisami oraz biogramem opatrzył Janusz Ziemiński.

¹ *Księga jazdy polskiej*, Warszawa 1938 (reprint Warszawa 1993), s. 233; J. Przemysza-Zieliński, *Wrześniowa księga chwały kawalerii polskiej*, Warszawa-Sosnowiec 1995, s. 202; L. Bujan, *2 Pułk Strzelców Konnych Ziemi Hrubieszowskiej*, Warszawa 2000, s. 15.

dowany w Chełmie, po krótkim odpoczynku, wyruszył przez Hrubieszów pod Włodzimierz Wołyński².

Kolejnym szwadronem włączonym do pułku był 2 Szwadron 2 Pułku Dragonów rotmistrza Tadeusza Kossaka, który w końcu września 1919 już jako 2 Szwadron 2 Pułku Strzelców Konnych dołączył ostatecznie do swej macierzystej 7 dp, jako jazda dywizyjna³.

Od 10 maja 1919 r. pułk uczestniczył w działaniach przeciwko Ukraińcom w rejonie Włodzimierza Wołyńskiego i Lucka. od 26 czerwca 1919 r. w składzie 13 dp brał udział w walkach z bolszewikami na Wołyniu. 31 stycznia 1920 roku uczestniczył w zagonie na Żytomierz. Od 26 kwietnia 1920 r. pułk brał udział w wyprawie kijowskiej w składzie 13 i 15 dp. W połowie sierpnia 1920 roku pułk walczył pod Lwowem w składzie oddziałów polskich, zmierzających na odsiecz Zamościa. W czasie odwrotu spod Kijowa pułk walczył z kawalerią Siemiona Budionnego pod: Krasnem 18 sierpnia 1920 r., Łabuniami 27 sierpnia 1920, Białą-Szlachecką 30 sierpnia, Zamościem 31 sierpnia, Hostynnem 5 września i Hrubieszowem 7 września 1920 roku⁴. Od 12 września 1920 roku pułk uczestniczył w walkach pościgowych na kierunku Łuck-Równe⁵.

Po zawieszeniu działań wojennych i zadań osłonowych na linii demarkacyjnej pułk został skierowany na pobyt stały do Hrubieszowa⁶. W Hrubieszowie został zasilony szwadronami z byłego 2 psk (pierwszego formowania), który po zakończeniu wojny 1920 r. został przemianowany na 4 pułk strzelców konnych. Wtedy też ustanowiono święto pułkowe na dzień 14 lipca w rocznicę powstania kadry kawalerii we Francji⁷.

W latach 1920–1928 pułkiem dowodził płk Antoni Długoborski⁸.

Rozkazem Sztabu Generalnego WP z dnia 24 września mjr Tadeusz Kossak został skierowany na kursy dla wyższych oficerów jazdy w Szkole Sztabu Generalnego w Warszawie (późniejsza Wyższa Szkoła Wojenna).

Tadeusz Kossak urodził się w noc sylwestrową 1856/57, jako brat bliźniak Wojciecha w Paryżu. Dwaj chłopcy urodzili się: Wojciech kwadrans

² L. Bujan, jw., s. 15–16.

³ A. Smoliński, *Jazda Rzeczypospolitej Polskiej w okresie od 12 X 1918 do 25 IV 1920*, Toruń 2000, s. 288.

⁴ L. Bujan, jw., s. 16.

⁵ *Księga jazdy polskiej*, s. 233.

⁶ J. Przemsza-Zieliński, jw., s. 203.

⁷ S. Jadczyk, *Hrubieszów i powiat hrubieszowski 1400–2000*, Lublin 2000, s. 23; *Księga jazdy...*, s. 233.

⁸ J. Przemsza-Zieliński, jw., s. 203.

przed północą (31 grudnia 1856), a Tadeusz już po północy (1 stycznia 1857 roku). Urodził się jako syn Juliusza Kossaka i Zofii z Gałczyńskich⁹. Jako chłopiec najpierw odebrał wychowanie domowe. Od września 1867 r. wraz z bratem bliźniakiem Wojciechem, uczęszczali do I klasy Gimnazjum na Placu Trzech Krzyży w Warszawie. Naukę kontynuowali w 4 klasie Gimnazjum św. Anny w Krakowie¹⁰. Bliźniacy na 38 uczniów w klasie zajmowali trzecie i czwarte miejsce od końca w nauce.

W szkole Tadeusz nie posiadając zdolności malarskich zamierzał zostać lekarzem¹¹. Od jesieni 1876 r. Tadeusz wraz z bratem Wojciechem służył jako jednoroczny ochotnik w 3 c.k. pułku ułanów w Krakowie. W następnym roku obaj bracia złożyli egzamin oficerski, po którym Tadeusz pozostał na osiem lat w wojsku, zaś Wojciech wyjechał do Paryża, celem dalszego kształcenia się (szkoły L. Bormata i A. Cabanela)¹². W 1886 roku ożenił się z Marią Kisielnicką z Korzenistego. Po ślubie przeszedł do rezerwy i zaczął gospodarować w majątku nabytym za posag żony w Kośminie nad Wieprzem (lubelskie)¹³.

W czasie pierwszej wojny światowej mobilizowany jako austriacki oficer rezerwy, jesienią 1917 r. przedostał się na wschód i służył w 2 pułku ułanów w korpusie gen. Dowbor-Muśnickiego. Po demobilizacji korpusu znalazł się w Starokonstantynowie w pobliżu Skowródek i Nowosielicy, gdzie schroniła się jego rodzina.

Wojciech, chcąc ratować brata przed zemstą bolszewików i Ukraińców, jeszcze w mundurze austriackiego rotmistrza, otrzymał oficjalne zezwolenie na wywóz ze Starokonstantynowa trzech koni i stajennego i przewiózł w tym charakterze przebranego brata¹⁴. W końcu października 1918 r. obaj bracia wstąpili do WP, a Tadeusz zaczął organizować pułk jazdy

⁹ K. Lewicka, B. Osińska, *Juliusz Kossak, [w:] Poczet artystów polskich i w Polsce działających*, Warszawa 1996, s. 285; K. Olszański, *Niepospolity ród Kossaków*, Kraków 1994, s. 33–34.

¹⁰ K. Olszański, jw., s. 71.

¹¹ Tamże, s. 73.

¹² K. Olszański, jw., s. 75–78.

¹³ Tamże, s. 127, Poglądami politycznymi związany był z Narodową Demokracją, ale w r. 1905 sympatyzował z rewolucją, za co został aresztowany przez władze rosyjskie i osadzony na kilka miesięcy w więzieniu. Z tego powodu nie mógł mieszkać w pobliżu twierdzy Iwangorod (Dęblin), sprzedał Kośmin i w 1910 r. wraz z rodziną przeniósł się na Wołyń.

¹⁴ K. Olszański, jw., s. 214–215, tenże, *Wojciech Kossak, życie i twórczość*, Wrocław 1982.

województwa mazowieckiego. W tym celu obaj Kossakowie założyli Biuro Werbunkowe w hotelu Bristol w Warszawie. W lutym 1919 roku ze sformowanym przez siebie szwadronem ułanów wyruszył do Białegostoku i dalej na Lidę. Po bitwie pod Możejkwem (8 marca 1919 r.), w której pierwszy raz dowodził, Tadeusz Kossak otrzymał krzyż *Virtuti Militari*¹⁵. W sierpniu 1919 r. został odkomenderowany do Łucka, brał udział w bitwie pod Pokosami i uczestniczył w pościgu za nieprzyjacielem (aż do Sławuty i Szepetówki). Za tę kampanię Tadeusz Kossak został odznaczony Krzyżem Walecznych. W lutym 1920 roku ze swoim szwadronem pomaszerował w kierunku na Zwiahel, Żytomierz do Białej Cerkwi i Kozina nad Dnieprem. W czasie odwrotu armii polskiej z Kijowa, uczestniczył w połowie lipca w bitwie pod Gorbylewem, następnie w dalszym odwrocie na Sarny, Kowel, aż do Chełma¹⁶. W czasie ofensywy polskiej we wrześniu 1920 roku doszedł ze swoim szwadronem do Maniewicz. W Maniewiczach Tadeusz Kossak opuścił swój dywizjon, gdyż został skierowany do Wojennej Szkoły Sztabu Generalnego¹⁷. W związku z tym, iż nie podjął nauki, w wieku 64 lat w stopniu majora przeszedł w stan spoczynku. Powrócił do pracy na roli w dzierzawionym majątku Gródki Wielkie na Śląsku Cieszyńskim. W latach trzydziestych pożyczka 10 tysięcy złotych udzielona przez Wojciecha Kossaka Tadeuszowi uratowała majątek Gródki Wielkie przed licytacją¹⁸. Tadeusz Kossak zmarł 3 lipca w 1935 roku, jego żona Anna w roku 1944, a majątek (pałac) w Gródkach Wielkich spłonął doszczętnie w 1945 roku¹⁹.

W 1887 r. urodził się syn Tadeusza i Anny, który mając zaledwie dwanaście lat utonął w Wieprzu, ratując stryjecznego brata, Jerzego²⁰.

W 1890 r. urodziła się córka Zofia, primo voto Szczucka, secundo voto Szatkowska, autorka powieści historycznych²¹.

¹⁵ G. Łukomski, B. Polak, *Kawalerowie orderu Virtuti Militari*, Warszawa-Poznań, część II, tom I.

¹⁶ K. Olszański, jw., s. 215.

¹⁷ P. Stawecki, *Oficerowie dyplomowani wojska Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław-Warszawa-Kraków, 1997, s. 13.

¹⁸ M. Kossak-Jasnorzewska, *Listy 1928-1945*, opracował i wydał K. Olszański, Kraków 1998, s. 699 (przypis 1).

¹⁹ Tamże, s. 239 (przypis 4).

²⁰ K. Olszański, *Niepospolity ród...*, s. 276, tenże, *Jerzy Kossak, życie niespełnione*, Wrocław 1992.

²¹ Kossak-Szczucka Zofia (1890-1968) powieściopisarka, autorka utworów dla dzieci i młodzieży, publicystka. Debiutowała na łamach czasopisma „Wieś i dwór”. Najbardziej znane utwory: *Pożoga — Wspomnienia z Wołynia 1917-19*, Kraków 1922, *Z miłości* (1926), *Złota wolność* (1928), *Krzyżowcy* (1935). W 1915 r. poślubiła Stefana Szczuckiego,

Wspomnienia wojenne rotmistrza Tadeusza Kossaka spisane jeszcze w ziemie 1921/1922 ukazały się na fali wspomnień wojennych z wojny światowej oraz z wojny polsko-bolszewickiej. To w latach 1924/1925 wydano w Warszawie dwa tomy zatytułowane „Wspomnienia Legionowe”, stanowiące zbiór relacji z lat 1914-1918 pod red. J. Jędrzejewicza oraz po raz pierwszy „Rok 1920” Józefa Piłsudskiego²².

Ówczesnie pojawiają się, poza relacjami dziennikarsko-pisarskimi (J. Kadena-Bandrowskiego „Wyprawa wileńska”, St. Grzymała-Siedlecki „Cud Wisły”), wspomnienia (często utwory fabularyzowane) ochotników, oficerów lub podoficerów²³. Ta sytuacja oraz panujący nieprzerwanie w Kossakówce klimat artystyczno-literacki, spowodowały, że Tadeusz Kossak sięgnął po pióro. Natomiast nieoczekiwany i zawrotny sukces książki córki Zofii Kossak-Szczuckiej „Pożoga. Wspomnienia z Wołynia w latach rewolucji 1917-1919” obrazującej kres kultury ziemiańskiej, poprzez rozpętanie antagonizmów narodowościowych, która ukazała się w Krakowie w 1922 roku, przekonały autora o konieczności ich wydania. W ten sposób napisane przepięknym językiem, z wielką swadą, ale i ogromnym szacunkiem dla faktów, barwnie oddające współczesną rzeczywistość wspomnienia ujrzały światło dzienne.

Wspomnienia wojenne obejmują okres lat 1917-1920, a poszczególne rozdziały dotyczyły służby autora w I Korpusie na Ukrainie, zdarzenia związane z ucieczką ze Starokonstantynowa w przebraniu stajennego, listopad 1918 roku w stołecznej Warszawie, zdarzenia frontowe i wyprawę kijowską i wreszcie rozdział ostatni „Karta się odwraca” z przebiegu walk odwrotowych na Wołyniu, zdarzeń z okolic Chełma²⁴, powiatu hrubieszowskiego i Włodawy oraz wrześniowej ofensywy na kierunku Kowel — Stochod — Maniewicze.

Tadeusz Kossak relację swoją zadedykował generałowi hr. Stanisławowi Szepetyckiemu „w dowód najgłębszego respektu żołnierskiego”. Jednocześnie

administratora dóbr Potockich (zmarłego 1922), w 1925 r. wyszła powtórnie za mąż za mjr. dyplomowanego Zygmunta Szatkowskiego.

²² *Wspomnienia Legionowe*, tom I, II, podr. red. J. Jędrzejewicza, Warszawa 1924, 1925, *J. Piłsudski, Rok 1920*, Warszawa 1925.

²³ E. Małaczewski, *Koń na wzgórzu*, Warszawa 1921, Z. Kleszczyński, *Czerwony teatr*, Warszawa 1927; W. Goliczewski, *Walecznych tysięcy*, Warszawa 1934; T. Szmurło, *Opowieści wojenne*, Warszawa 1939.

²⁴ O Chełmie w lecie 1920 roku por. szerzej: J. Paszkiewicz, *W stronę Chełma...*, Chełm 2000, s. 67-68; J. Ziemiński, *Chełm w lipcu 1920 — raport Starosty*, [w:] *Chełmskie Zeszyty Historyczne*, Chełm 1993, s. 117, tenże: *Wprowadzenie do St. Borowiec, Walki o Chełm*, „Chełmskie Prace Historyczne”, tom II, cz. I, Chełm 1995, s. 129.

głęboką cześć i uznanie wyraził wszystkim generałom, dowódcom grup, szefom sztabów, oficerom, kolegom i żołnierzom, których nazwiska we wspomnieniach swoich wymienił.

* * *

(...) Pomimo odparcia nieprzyjaciela na całym odcinku, cofamy się na rozkaz głównego dowództwa dalej na zachód, na linię Bugu. Maszerując w kierunku na Włodawę w porze nocnej, widzimy z daleka słupy ognia, ciągle wybuchy min, od których ziemia się nam pod nogami trzęsie: to mosty kolejowe i budynki stacyjne w Kowlu wysadza nasza inżynieria wojskowa w powietrze... Przechodzimy pod Włodawą na lewy brzeg Bugu, ostatniej naszej linii obronnej; jeżeli te opuścimy, to ostateczna zagłada nastąpi; zostałyby nam tylko linia Wisły i ten skrawek Polski po lewym jej brzegu. Czujemy też instynktownie, że tu się kampania rozstrzygnąć musi. Maszerując spod Kijowa wśród przeważnie niechętnie usposobionej do nas ludności rusińskiej, cieszymy się z góry, że teraz, na terenie dawnego Królestwa Polskiego, będziemy wśród swoich, że witani będziemy życzliwie, że lud wiejski będzie nam pomagał... Spotyka nas na każdym kroku zawód, bo jeżeli nie wyrażna niechęć, to zupełna obojętność przebija we wszystkich stosunkach z ludnością „polską” w Lubelskiem. Dwory puste i ograbione ze wszystkiego, inwentarze rozebrane, zboże, częściowo już skoszone, także się gdzieś podziało: fornale dworscy, parobcy i chłopci zabrali co się dało, bo po co ma się marnować to „dobro”, kiedy i tak bolszewicy tu wnet przyjdą. Widoczne oczekiwanie upragnionych gości, którzy te rabunki oficjalnie usankcjonują; od poszkodowanych ziemian słyzy się od czasu do czasu opowieści niewiarygodne. Były wypadki, że nie pozwalano właścicielowi wyjechać własnym powozem i końmi. Maszerujemy z Włodawy przez Świerże do Chełma. Śliczna rezydencja w Świerżach jest w takim stanie, że sztab dywizji nie zastaje w tym dużym pałacu ani jednego pokoju, zdatnego na żołnierski nocleg; połamane meble, obdarte z pokrycia, kupy papierów, podartych książek całe stopy — a przecież bolszewików wcale tu jeszcze nie było! Maszerujemy na Dorohusk, Uhrusk, ku Chełmowi; codziennie bitwy zaciekle z nieprzyjacielem, idącym nam na piętach. Podczas walki o most na Bugu pod Dorohuskim ponosi 13 brygada piechoty ogromne straty, ale literalnie stopy trupa nieprzyjacielskiego zawałyły pomost i nieprzyjaciel został odparty. W bitwie tej padło kilkunastu oficerów piechoty naszej, zabitych i rannych.

Idziemy na Chełm (sztab VII dywizji i 13 brygada) i na Sawin (14 brygada); szwadrony moje chwilowo rozdzielone przy wymienionych brygadach.

Przybywamy do Chełma!

Znałem to miasto, mieszkając długo w Lubelskiem, znałem jako „Chołm”, stolicę „Chołmszczyzny”, gdzie rozmaite kanalie rosyjskie spełniały cały stek łajdactw i zbrodni; przesuwa mi się w myśli cały szereg postaci, jedna podlejsza od drugiej: przewielebny Eulogiusz²⁵, nasz przyjaciel Bobryński, gubernator Tchorżewskij, gubernator bar. Mienkin, Sengalewicz (lubelski Apuchtin), pułkownik żandarmski Arcybaszew, dyrektor więzienia lubelskiego Gorskij, aż do dozorca więziennego o wdzięcznym nazwisku Mokrotowarowa. Siedząc kilka miesięcy w więzieniu w r. 1906, miałem przyjemność poznać tych panów osobiście.

Tego niedawno jeszcze „Chołma”, w którym nie wolno było mówić po polsku, ma obecnie bronić od dzicz bolszewickiej — polskie wojsko! — Zaiste, ile razy będzie można w historii polskiej powtórzyć za księdzem Starowskim: *Deus mirabilis — fortuna variabilis!*

W Chełmie (już nie „Chołmie”) inteligencja polska, bardzo licznie reprezentowana, swoim gorącym poczuciem patriotycznym, radością z przybycia ślicznej i mężnej VII dywizji usuwa po trochu przykre wrażenia, jakie zrobiło na nas usposobienie „ludu”. Pomimo grozy położenia, mimo zastraszających wieści, że cała prawie Polska zalana już tą śmierdzącą falą — mimo deprymujących zapewnień od wojskowej misji francuskiej w Chełmie, że *cette pauvre Pologne est foutue!* — nie tracimy ani na chwilę wiary. Dnie i noce idą gorące, cała najbliższa okolica Chełma grzmi od strzałów armatnich i karabinowych. Pod samym miastem mój 3 szwadron pod komendą por. Łomnickiego rozbija koło folwarku Krzywiczki cały pułk Kozaków, który pomimo czterokrotnej liczebnej przewagi rozlatuje się w popłochu na wszystkie strony. W mieście nastrój trwożny, który staramy się wszelkimi siłami uspokoić. Pewnego dnia w tym okresie najgorszym rozlega się gwałtowny tętent koni i turkot wozów: to żandarmeria miejscowa ucieka w pani stronę Lublina, jadąc główną ulicą w samo południe; źle się wybrała, bo generał Szubert²⁶, dowódca VII dywizji, zatrzymał ją osobiście i oddał pod sąd.

²⁵ Biskup Eulogiusz (Wasył Georgiewski) — urodzony w 1868 r. we wsi Somowo w guberni tulskiej był synem wiejskiego popa. Oddany do szkoły duchownej w Bielajewie, ukończył ją jako prymus. Następnie uzyskał pierwszą lokatę w seminarium w Tule. Kontynuował naukę w jefremowskiej szkole duchownej. Od 1893 r. był wykładowcą greki w tuskim seminarium duchownym. W 1897 roku otrzymał nominację na rektora chełmskiego seminarium duchownego. Był zwolennikiem oderwania Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego.

²⁶ Dowódcą 7 dp był ówczesny pułkownik Karol Stanisław Szubert (Schubert) ur. 1 marca 1864 r. w Marszewicach, jako syn Karola i Honoraty z Fiszarów. Ukończył pięć klas gimnazjum i Korpus Kadetów w Łobzowie. Od 23 marca 1881 r. służył w armii austriackiej. Kolejne awanse: porucznik — 1890, kapitan — 1897, major — 1910, pułkownik — 1915 r. Do Wojska Polskiego wstąpił 12 grudnia 1919 r. Kolejno pełnił funkcje: dowódcy 13 BP, dowódcy grupy gen. Jędrzejewskiego na froncie wołyńskim (od 6 marca 1920 r.), dowódcę 14 dp (od 30 marca 1921 r.), dowódcę OK IX w Brześciu nad Bugiem (od 1 listopada 1922 r.),

W tym czasie, około połowy sierpnia, jestem wysłany z obydwooma moimi szwadronami, które i kilku doskonałymi oficerami wzmocnione zostały (por. Łomnicki, por. Hochtaubel i podchor. Izdebski)²⁷, do Białopola, celem oczyszczenia z bolszewickiego plugastwa całej okolicy nadbużańskiej, od Horodła, Dubienki, do Matczy i od Stepankowic do Białopola wzdłuż szosy z Chełma do Hrubieszowa. Cały ten dwutygodniowy przełomowy okres jest jednym pasmem rozmaitych niespodzianek, zarówno dla nas, jak i dla nieprzyjaciela; uganianie się wzajemne, jakby w jakiejś okropnej „ciuciubabce”, dzień i noc czuć musimy naokoło, nie wiadomo, skąd wróg napaść może; również i my staramy się napadać, skąd się nas nie spodziewają — i możemy sobie oddać sprawiedliwość, żeśmy w tym rzemiośle okazali się lepszymi majstrami, bo pomimo tylu bitew i utarczek (pod Raciborowicami, Maziarnią, Strzelcami, Cegielnią, Matczą, Horodłem, Dubienką itd.), w których narzneliśmy sporo tej dziczy, nie straciłem prócz kilku rannych ani jednego żołnierza, ani jednego konia — zawsze zgodnie z legendą! Wieści nadchodzą od Warszawy radosne; usposobienie w całej dywizji nadzwyczajne. General Szubert dostaje z Warszawy krzyż oficerski *Virtuti Militari*.

Niedaleko Raciborowic jest ogromny las ordynacji zamojskiej: „Maziarnia nowa”, liściasty, mocno zwarty i gęsto leszczyną i różnymi krzakami podszyty. W lesie tym, w samym środku, znajduje się zameczek myśliwski i kilka domków administracji i służby leśnej. W czasie tych zmagani się naszych z jazdą Budionnego, otrzymałem rozkaz zająć las „Maziarnię” i rozpedzić zarówno gromadzących się tam rozbitków bolszewickich, jak i ofensywnie występujące oddziały rosyjskiej jazdy. Polowanie to trwało parę dni i było bardzo zajmujące. Padło tam „zwierzyny” sporo. Jednego z tych dni, jadąc przez ten las, słyszałem tyle jęków, widziałem tylu czołgających się pół-nieboszczyków, którym nic pomóc nie mogłem, że pomimo wielu okropności, jakie oglądałem, jeszcze mnie zgroza przejmuje. Wezwany do Chełma do sztabu dywizji, jadę któregoś z tych dni z adiutantem wiernym i zawsze wesołym, podchor. Stanisławem Barylskim, przez las „Maziarnię” samoczwart — nas dwóch i dwóch ordynansów — ku szosie chełmskiej; pod Białopolem, w pewnym punkcie krzyżujących się dróg leśnych, proponuje mi podchor. Barylski skrócić na boczną, krótszą drogę. Zgadza się na propozycję, skręcamy z gościńca i wyjechawszy dopiero z lasu, dowiadujemy się od zdumionego naszym widokiem karbowego w Strzelcach, że w tę stronę, skąd jedziemy, pojechała właśnie cała brygada Budionnego. Jednym słowem, nie widząc nic wzajemnie o sobie, otarliśmy

przewodniczącego Oficerskiego Trybunału Orzekającego (od 4 kwietnia 1924 r.). 31 maja 1925 r. przeniesiony w stan spoczynku. Mieszkał w Bydgoszczy, gdzie zmarł po 1947 r.

²⁷ Stefan Izdebski, ur. 15 marca 1897 r.; został oficerem, ukończył WSWojsk., awansowany do stopnia ppłk. Pozostali po 1920 przeszli do rezerwy.

się zaledwie o kilkaset kroków o siebie. Gdybyśmy pojechali gościńcem, bylibyśmy wpadli prosto w paszczkę potwora bolszewickiego i byłoby nam ciepło.

Jadąc do sztabu w Chełmie, widzę stojący koło kościoła oddział jazdy I pułku strzelców konnych²⁸. Pułk ten nie należał do mojej dywizji i odpoczywał chwilowo w Chełmie, idąc z jednej bitwy ku drugiej w stronę Sawina. Pytam się pierwszego lepszego strzelca konnego, czy jest tu pan ppor. Kossak? — „A właśnie tam stoi, panie majorze” — odpowiada żołnierz i wskazuje na grupkę kilku oficerów francuskich i polskich, stojących pod murem kościelnym tyłem do mnie. — Było to pierwsze i jedyne spotkanie się moje podczas wojny z synem Zygmuntem, pporucznikiem I p. strzelców konnych; krótko ono trwało, bo nas w kwadrans obowiązki służbowe rozdzieliły. Na drugi dzień syn mój odznaczył się podczas akcji I p. strzelców konnych, został raniony i otrzymał Krzyż Walecznych.

W tym przełomowym okresie, w sierpniu 1920 r. padł na posterunku dzielny major Wolff, były szef sztabu grupy zaniemeńskiej w początku 1919 r., a w tych dniach sierpniowych 1920 r. dowódca 25 pułku piechoty. Stał ze sztabem i częścią swojego pułku z baterią artylerii pod Matczą, broniąc przyczółka mostowego nad Bugiem. Pewnej nocy zjawia się konno oficer sztabowy, niby polski, przed frontem tej grupy, zaczyna najlepszą polszczyzną wypytywać się podoficerów i żołnierzy o rozmaite szczegóły, podsuwa się mimochodem ku baterii, a w danym momencie czołgający się w ciemnościach oddział bolszewicki rzuca się z wrzaskiem na baterię i kwaterę sztabu i pod komendą tego zdrajcy chce zagarnąć armaty. Nie udała się impreza, bo czujny major Wolff ze swoimi oficerami wyleciał z kwatery, wypalił z najbliższego działu kartaczami w kupę bolszewicką, kręcącą się koło pozostałych armat, położył ich jednym tym strzałem z górą 70 trupem — ale sam padł od kuli, która przestrzeliwszy mu żołądek, wyszła przez wątrobę. Stałem z oddziałem, oddając mu honory, gdy go sanitariusz wioził trzęsącym wózkiem z Matczy do szpitala w Chełmie.

Z końcem tego epokowego sierpnia i początkiem września 1920 roku napięcie bojowe polskiego wojska dochodzi do szczytu; my kawalerzyści, ciągle na przedpolu pełniący służbę, nie wiemy nic, co się dzieje, ale żołnierskim instynktem czujemy, że idzie dobrze, że *la Pologne n'est pas foutue*. Trudny ponosimy niezwykle, tym bardziej, że nastąpił okres deszczów i błota;

²⁸ I Pułk Strzelców Konnych powstał z I dywizjonu 4 pułku szwoleżerów, który po sformowaniu się w Loury we Francji, przybył do kraju w maju 1919 roku. Po przybyciu do Polski grupa ta została nazwana I dywizjonem I pułku dragonów kresowych (1919); następnie zmieniono nazwę na III dywizjon strzelców konnych (1920) rozwinięty w maju 1921 r. w I pułk strzelców konnych. W wojnie 1920 r. pułk uczestniczył jako kawaleria dywizyjna 7 DP, a potem 8 DP.

w tym czasie najwyższych wysiłków i nateżeń wychodzi rozkaz z dywizji, by nawet odsednione konie podawać w „stanie bojowym” — okropny rozkaz dla dbającego o swój oddział dowódcy jazdy. Rozgoryczenie nasze na służbę przy piechocie dochodzi także do szczytu — ale „rozkaz”!!!... na odparzonych koniach wyjeżdża się oklep albo na derce do spania, bez siodła, na worku z sieczką — robi się wszystko, co można, aby jednak oszczędzać tych wiernych towarzyszy.

Jednego z tych dni uganiamy się cały dzień między Raciborowicami a Maziarnią z jazdą Budionnego — powodzenie po naszej stronie; por. Łomnicki, por. Hochtaubel i Izdebski położyli ich sporo; z drugiej flanki por. Beyzym, ppor. Tarnowski, chorąży Choynowski i dzielnemu plutonowi Taraszewski, Gierwatowski, Fiszer, wachmistrz Bardowski i wszyscy inni różną tę dzicz z wściekłą zjadłością (brakuje dzielnego Henryka Kulczyckiego, dowódcy karabinów maszynowych — parę tygodni przedtem został ciężko ranny). Są straty i po naszej stronie, ale tylko w rannych. Koło 6-jej wieczorem wracamy zmordowani, zgłodniałi, do naszej kwatery, tj. do kolosalnej stodoły w Białopolu i padamy jak nieżywi na słomę, podczas kiedy ordynansi dają nam herbatę, a strzelcy, wyczyściwszy broń i konie, robią „ogonek” przy kuchniach szwadronowych. Deszcz leje jak z cebra; myśl, że tę noc prześpi się w stodole, pod dachem i na słomie, bez alarmu ze strony pobitego nieprzyjaciela, jest rozkoszna. Konie, także zadowolone, parszczą i jedzą owies przywieziony w snopach prosto z pola przez furazerów. Moja „Królowa” kokietuje mnie ślicznymi oczami, by dostać kawałek cukru. Jednym słowem, jest nam dobrze, i zabezpieczeni często zmienianymi posterunkami zasypiamy.

— Telefon! — zrywam się.

— Kto mówi?

— Adiutant 14 brygady generała Pogorzelskiego²⁹ wzywa pana majora w imieniu generała na „odprawę” dziś w nocy.

O, psiakrew! Do sztabu brygady z Białopola 10 wiorst, stoi ten sztab w wiosce Lipinki, w której nie byłem; drogi nie znam; wiem, że 3 wiorsty mam szosę do karczmy w Dryszczowie, na przecięciu szosy, a potem 7 wiorst bocznej, zupełnie nieznannej drogi. Noc i ciemności egipskie, bo deszcz leje.

— Rozkaz!

²⁹ Eugeniusz Bronisław Pogorzelski urodzony 13 stycznia 1867, Sanniki pow. Gostyń, pułkownik piechoty rosyjskiej, dowódca 8 Dywizji Strzelców Polskich. Po jej likwidacji znalazł się w II Korpusie Polskim na Ukrainie, gdzie został oficerem sztabu 4 dp gen. Żeligowskiego. W Wojsku Polskim kolejno: dowódca Brygady Kresowej; zastępca dowódcy Okręgu Wojsk. Częstochowa; dowódca Okręgu Wojsk. Kielce; dowódca XIV Brygady Piechoty. Po odbyciu kursu wyższych dowódców dowódca Okręgu I Warszawa, I zastępca szefa Administracji Armii. Od 30 kwietnia 1927 r. w stanie spoczynku. Zmarł 18 marca 1934 r. w Warszawie.

Jedziemy we dwóch z wiernym Borowskim; godzina 11 wieczorem jesteśmy przy karczmie w Dryszczowie, skąd mamy boczna drogą iść do wsi Lipinki. Zaczyna się szturmowanie do ciemnych chałup i szukanie chłopca przewodnika. Trwa to godzinę, bo baby chowają swoich małżonków po chlewach i zakamarkach. Z rewolwerem w jednej ręce, a latarką elektryczną w drugiej, szukam, jak Diogenes, „człowieka”. Znalazłem nareszcie i po pewnym czasie, kiedy się z losem pogodził — wcale nie złego. Idziemy w ciemnościach piechotą; idę przy przewodniku, który ma ręce związane postronkiem dla wszelkiej pewności; „Królową” i swoją karą prowadzi Borowski w ręku, bo po co je mordować, kiedy i tak musimy stosować krok do przewodnika.

Godzina druga w nocy, kiedy przemoczeni do suchej nitki i zabłocony po dziurki w nosie dochodzimy do małych Lipinek. W jednej chałupie widać światło: to kwatery sztabu 14 brygady. Melduję się u szanownego generała Pogorzelskiego, dla którego wszyscy oficerowie VII dywizji mamy najgłębszy szacunek za spokój i uprzejmość bez względu na najgorsze choćby okoliczności, jakich nam losy wojny nie oszczędziły. Generał Pogorzelski, poczęstowawszy mnie skromną generalską wieczerzą, daje mi wraz ze swoim szefem sztabu instrukcje na dzień dzisiejszy: O godzinie 7 rano mam się spotkać z oddziałem piechoty pułkownika Olszyny-Wilczyńskiego i z oddziałem tym rozpocząć akcję między Maziarnią a Stepankowicami.

Otrzymałszy rozkazy dokładne, wracam z przewodnikiem tą samą drogą. Dopiero na szosie pożegnawszy przewodnika, wsiadamy z Borowskim na konie. Była godzina 6 rano, kiedy przyjechałem do Białopola z powrotem, mając akurat tyle czasu, by się przy studni oblać zimną wodą, zmienić przemoczoną bieliznę, wydać rozkazy dowódcom szwadronów i ruszyć na miejsce spotkania z oddziałem pułkownika Olszyny. Ale, z wyjątkiem mnie jednego, wszyscy moi oficerowie i szeregowcy wypoczęli tej nocy należycie. Zacytowałem taką „jedną z tysiąca nocy”, żeby czytelnik — cywil widział, że wyższość rangi wojskowej nie jest wcale synonimem większych wygód, mniejszych trudów fizycznych. Podczas pokoju może tak jest, ale na wojnie, kiedy wszystko odpoczywa — sztab nie śpi ani chwili: ciągle telefony, rozkazy, raporty, meldunki; w kwaterze sztabu danego oddziału świeci się światło całą noc, a każdy szef sztabu i dowódca oddziału jest nie tylko moralnie, ale i fizycznie najbardziej umęczoną osobą!

Któregoś dnia w tym okresie czasu wezwany jestem telefonem do Chełma, do sztabu. Jadę na „Królowej” z Białopola i melduję się u szefa sztabu, majora Borowca. Sprawa ważna.

— *Masz szpiega w swoim dywizjonie, czy bolszewickiego agenta — mówi major Borowiec*³⁰. — *Oto list tego twojego strzelca, pisany czę-*

³⁰ Stanisław Borowiec, pułkownik dyplomowany w stanie spoczynku, ur. 21 kwietnia 1884 r. w Jordanowie (Małopolska). Ukończył Korpus Kadetów we Lwowie i Wyższą

ściowo szyfrem. Defensywa nasza poleca ci aresztować winowajcę i zrobić śledztwo.

Dziwi mnie ta sprawa, bo winowajca, półinteligent wiejski, bardzo odważny i sumienny żołnierz, nie patrzy mi na podejrzaną osobę. Zabrawszy szyfrowany list, wracam do Białopola i razem z por. Beyzymem bierzemy się do odczytywania szyfru. Zaczynając od $a=1$, $b=2$, $c=3$ itd. trafiamy z punktu na ten prymitywny „szyfr” i z łatwością odczytujemy cały ten tajemniczy ustęp, który brzmiał: „*Żałuj Józiek, że cię po szpitalu odesłali do domu, teraz tu życie morowe, bracie, żeby ten list nie wpadł mojej Maryśce w ręce, piszę do ciebie numerami, jakeśmy się to umówili, tylko Marysi ani słowa — powiadam ci we dnie lupimy to psiarstwo bolszewickie, a w nocy idzie człowiek pod pierzynę do pierwszej lepszej słomianej udowy albo dziewczyny i dobrze.*” Na drugi dzień oddałem szefowi sztabu oryginał listu wraz z przeczytanym „szyfrem” i śmiechu było co niemiara! Niewiernego narzeczonego Maryśki zawołałem do siebie i ostrzegłem, żeby się więcej w tajemnicze „szyfry” nie bawił, bo mógłby wpaść w gorszą biedę.

Nadchodzi pora najzaciętszych walk — miesiąc wrzesień 1920 r. Wprawdzie po wyparciu wroga poza granice dawnej Kongresówki odcchnęła z ulgą Warszawa, a za nią cały kraj, niemniej wiedzieliśmy z rozkazów operacyjnych, że bolszewickie plugastwo nie zrezygnowało jeszcze z napadu na Polskę; wiedzieliśmy, że pod Pińskiem i Kowlem gromadzą się nowe armie bolszewickie, organizowane zarówno ze świeżych dywizji, idących z Rosji, jak i z odpartych band spod Lwowa, Lublina i Warszawy. Wiadomym nam więc było dobrze, że czeka nas jeszcze ciężka robota wojenna, ale usposobienie i duch w armii polskiej jakże zupełnie inne były teraz, we wrześniu, niż miesiąc temu, w pierwszej połowie sierpnia. Wówczas krakali nad nami wszyscy: nawet wierni przyjaciele Francuzi odbierali nam otuchę i resztę wiary w możliwość odparcia wroga; depesze zagraniczne (berlińskie i wiedeńskie) donosiły o wzięciu Warszawy przez bolszewików; Żydzi, Niemcy i Litwini (tzw. kowieńscy, czyli żydowsko-niemieckie parobki) nie ukrywali swej radości — a teraz!... niezapomniany okres ciągłej naszej radości, bo mieliśmy już niezbitą pewność zwycięstwa, pewność

Szkolę Wojenną w Warszawie. Służąc w armii austriackiej w czasie I wojny światowej był ranny. W listopadzie 1918 r. wstąpił do Wojska Polskiego. W 1920 r. został mianowany w stopniu ppłk SG szefem sztabu 7 dp; w 1922 r. zastępca dowódcy 79 pp, następnie przez rok (1923) pracował w Wydziale Komisarza Kolejowego Oddziału IV Sztabu Generalnego. W 1924 r. zastępca szefa sztabu DOK IV. Pułkownik WP ze starszeństwem z dniem 1 stycznia 1927 r. W 1928 r. mianowany dowódcą 7 pp Leg., po czym w 1930 r. przeniesiony na stanowisko dowódcy piechoty dywizyjnej 2 dp Leg. w Kielcach. 30 kwietnia 1934 r. po przeniesieniu w stan spoczynku zamieszkał w Kielcach, przy ul. Kapitulnej 4. — Aktualnie nie można było ustalić dalszych losów płk. Borowca.

ocalenia honoru oficerskiego i poczucie spełnionego do ostatka obowiązku względem zagrożonej Ojczyzny.

W tym to rozkosznym czasie, kiedy każdemu szczeremu żołnierzowi polskiemu jasno się na duszy zrobiło, ruszyliśmy na całej wschodniej granicy naszej „bezgranicznej” Rzeczypospolitej — do ofensywy!

Wszystko, co było dzielne i polskie, rzuciło się na tę hydrę stugłową, ziejącą jadem i smrodem, próbującą licznymi mackami zdusić umęczoną Polskę. Młodzież szkolna i rzemieślnicza, inteligencja starsza, zawodowcy, mieszczaństwo itd. Każdy prawy Polak szedł na front, nie dlatego, że na chodnikach widział co kilkadziesiąt kroków napis: „Idź na front!” i nie dla złudnych obietnic, wypisanych na gmachach państwowych: „Jak ty Ojczyźnie — Ojczyzna tobie!” Mocno musiałby być naiwnym ten, kto by tę obietnicę wziął na serio. Jak z góry było widoczne, i jak się pokazało, obietnica ta spełniona została w sensie odwrotnym, bo wynagrodzeni zostali suto paskarze, handlarze waluty, rozmaici tchórze pozafrontowi, karierowicze wojskowi i cywilni, którzy zyskawszy protekcję wszechpotężnych „suwerenów” chwyтали intratne posady, ziemię rządową, synekury itd. Ci, co się przez cały czas wojny tłukli na froncie, a o interes osobisty dbać nie mogli, ci pozostali w zapomnieniu, a po demobilizacji bez zajęcia i bez dachu.

Cały miesiąc wrzesień 1920 r. to jeden długi cykl epizodów bohaterkich, epizodów, w których odznaczają się męstwem, odwagą i poświęceniem dla dobra Ojczyzny zarówno młodzi chłopcy, studenci, jak i starsi ludzie, żołnierze z zawodu lub chwilowo chwytający za broń w obronie kraju. Ginie ich, tych dzielnych, wielu, krwawią się serca matek, żon i narzeczonych, padają na polu chwały dowódcy pułków, batalionów, szwadronów, baterii i kompanii, padają młodzi chłopcy... Jedyną pociechą najbliższych jest krzyż *Virtuti Militari* lub Krzyż Walecznych, zawieszony na mogile bohatera (...)³¹.

³¹ Obszerne fragmenty ostatniego rozdziału „Wspomnień wojennych (1918-1920)” o znamennym tytule „Karta się odwraca”, Kraków 1925, s. 124-134.

RECENZJE

I. Z. Pawluk, *Ukraiński czasopisy Wołyni, Polissia, Chołmszczyzny ta Podlaszszia (1917-1939 rr.)*, Lwów-Łuck 1997, ss. 179.

Czasopisma chełmskie nie doczekały się dotychczas monograficznego opracowania. Pewne informacje na ich temat znajdujemy przede wszystkim w publikacjach obejmujących obszar całej Lubelszczyzny¹. Szczególnie słabo opracowane są międzywojenne wydawnictwa ukraińskie. W pracy Eugeniusza Misily² mamy tylko niekompletny spis tytułów znajdujących się w polskich bibliotekach. Grzegorz Kuprianowicz w swoim artykule³ poza dokładnym opisem tygodnika „Nasze Żyttja” przedstawia jedynie „Chołmskyj Narodnij Kałendar” i wydawnictwa nieperiodyczne. W tej sytuacji wiele nowych informacji i wskazówek bibliograficznych wnosi omawiana praca.

Jej autor opisuje 107 tytułów czasopism ukraińskich wydanych w latach 1917-1939 na Wołyniu, Polesiu, Chełmszczyźnie i Podlasiu lub też dotyczących tych obszarów. Są to wydawnictwa z okresu Ukraińskiej Republiki Ludowej i II Rzeczypospolitej. Opis każdego czasopisma obejmuje charakterystykę ogólną i techniczną (tytuł, podtytuł, częstotliwość ukazywania się, wydawca, redaktor, kierunek polityczny, adres redakcji,

format, cena), prezentację zawartości (tematyka, rubryki, autorzy) oraz wskazówki bibliograficzne i archiwalne. Ponadto praca zawiera alfabetyczny spis tytułów z miejscem wydania, skorowidz osób i skorowidz nazw geograficznych.

Podstawową bazę źródłowo-badawczą stanowią zasoby Lwowskiej Naukowej Biblioteki im. W. Stefanyka, biblioteki Lwowskiego Państwowego Uniwersytetu im I. Franka i biblioteki Centralnego Państwowego Archiwum Wyższych Organów Władzy i Administracji Ukrainy w Kijowie oraz zespoły (fondy) Lwowskiego Centralnego Państwowego Historycznego Archiwum i Państwowego Archiwum Wołyńskiej Oblaści w Łucku.

Wśród 107 tytułów przedstawionych w omawianej pracy znajduje się 10 czasopism wydawanych w Chełmie (7 tygodników i 3 jednodniówki), a także 9 wydawnictw ukazujących się w innych miastach lecz zawierających treści dotyczące Ziemi Chełmskiej. Pierwszą grupę stanowią czasopisma z okresu Ukraińskiej Republiki Ludowej. W roku 1918 w Brześciu nad Bugiem wydawano tygodniki „Wistnyk kraje-



woho komisariatu Ukraińskiej Narodnej Republiki na Chołmszczyźnie, Podlasze i Polissia" i „Wistnyk Chołmskocho Hubernalnoho Starostwa”. Oba były organami urzędowymi ukraińskiej administracji, która objęła tereny wschodniej Lubelszczyzny w wyniku traktatu brzeskiego z 9 lutego 1918 r. Również w Brześciu ukazywał się tygodnik o tematyce religijnej pt. „Myr”. Już od 23 czerwca 1917 r. aż do początku 1919 r. Ukraińska Hromada w Białej Podlaskiej wydawała tygodnik „Ridne Slowo”. Obejmował on swoim zasięgiem cały obszar Chełmszczyzny i Podlasia. Ponadto w czerwcu 1919 r. ukazało się w Łucku kilka numerów gazety „Chołmska Dumka” poświęconej „sprawie wyzwolenia spod polskiego jarzma ukraińskich ziem Chełmszczyzny i Podlasia”.

Do drugiej grupy możemy zaliczyć czasopisma wydawane w Chełmie w latach 1920–1939. Były to przede wszystkim ukazujące się przez dłuższy czas tygodniki: „Nasze Żyttja” (1920, 1922–28), „Nowe Żyttja” (1928–30), „Selanśkyj Szlach” (1927–28). Znajdują się one w lubelskich i warszawskich bibliotekach i były wielokrotnie wykorzystywane przez historyków. Niemal zupełnie nieznane są natomiast efemeryczne tygodniki „Hołos praci” (1929 — 2 numery) i „Żyttja Chołmszczyzny i Podlasza” (1928 — 6 numerów), a także wydawany w rękopiśmie uczniowski „Szkolar” (1927–28 — 11 numerów). Autor zamieścił również opis tygodnika „Chołmski wisti”, który ukazywał się w 1939 r. już pod okupacją niemiecką. Ponadto przedstawił 3 wydane w Chełmie jednodniówki: lewicowe „Nowe Żyttja” (12 lutego 1928) i „Żyttja Sel-Robu” (28 lutego 1928)

oraz zbliżony do UNDO „Chołmskyj Hołos” (21 września 1933).

Oddzielną grupę stanowią czasopisma ukazujące się poza obszarem Chełmszczyzny lecz poświęcające sporo miejsca sprawom tego regionu. Wydawane na Wołyniu „Doswitnia Zoria” (Włodzimierz Wołyński 1923–24) i „Ukraińska Hromada” (Łuck 1926–29) zawierały oddzielną rubrykę „Z Chołmszczyzny”. „Wołyńska Nedila” (Lwów–Łuck 1933–38) i „Nasz Swit” (Warszawa 1924–25) co jakiś czas poświęcały Chełmszczyźnie specjalne numery.

Podstawowym mankamentem omawianej pracy jest fakt, iż autor nie przeprowadził kwerendy w polskich bibliotekach i nie uwzględnił ich w swoich wskazówkach bibliograficznych. Stąd też nie zamieścił wydawanych w Chełmie jednodniówek „Ukraińskie Selanśko-Robitnycze Żyttja” (19 lutego 1928) i „Selanśkyj Szlach” (10 kwietnia 1929 r.). Ponadto nie uwzględnił kilku czasopism ukazujących się w Warszawie. Organ Zarządu Głównego Ukraińskiego Centralnego Komitetu „Za Nezależnist” (1934–38) zamieszczał relacje z życia ukraińskich emigrantów politycznych w Chełmie i Rejowcu. Informacje na temat Chełmszczyzny zawierają także redagowane przez pochodzącego z Rejowca Włodzimierza Ostrowskiego czasopisma o charakterze religijnym: „Duchowna Besida” (1924–26) i „Nasza Besida” (1926–27).

Pomimo wymienionych niedociągnięć praca I. Z. Pawluka przynosi z pewnością cenne wskazówki dla badaczy historii Ziemi Chełmskiej.

MIROSLAW SZUMILO

¹ Zob. A. K. Gromek, *Bibliografia prasy lubelskiej (1800–1939)*, „Studia i Materiały Lubelskie”, T. VI, 1972; *Katalog czasopism lubelskich*, Lublin 1974.

² E. Miśiło, *Spis tytułów prasy ukraińskiej w Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, Warszawa 1983.

³ G. Kuprianowicz, *Ukraińska działalność wydawnicza na Chełmszczyźnie i Podlasiu w latach 1918–1926*, „Kra-kowskie Zeszyty Ukrainoznawcze”, T. 3–4, 1994–1995.

W. Michalski, *Lekcja wspólnego języka*, Norbertinum, Lublin 1999, s. 97.

Na okładce tomiku wierszy Waldemara Michalskiego błyszczą żółta bryła słońca, zielone liście spadają w przestrzeń świata a całość rozcina brązowa niepewna i waha jąca się — jak widziane w oddali wzgórze — linia elektroencefalogramu. Po licznych w dwudziestym wieku podróży poetów na inne kontynenty, do dalekich i egzotycznych krajów albo na wyspy szczęśliwe — Michalski proponuje nam w 1999 roku — podróż do naszego fizycznego świata, świata na wyciągnięcie ręki:

któregoś ranka odnajdziesz
zdjęcie i zasuszone skrzydło
wiersza — bez adresu
i zapachu — jak gałązka
z wiosennej palmy

(Nagroda i kara)

Podróż poety jest nade wszystko dialogiem z bezpośrednio otaczającym światem. Dialog ten nosi często znamiona dramatyczne:

wychodzę z domu
spotykam znajome drzewa i mur
który udaje że coś jeszcze grodzi

(Znaki na drodze)

Świat — to nieustanny ruch w przestrzeni i w przyrodzie, z którą podmiot liryczny intensywnie współlistnieje zmysłowo i od której nie ucieka w krainę intelektualnych złudzeń czy metafizycznych spekulacji. W tej poezji żywioł jest nam dany z całą siłą, impetem i — chciałoby się powiedzieć — z naturalnym ciężarem „wiatr poplątał się w ramionach”. Zmysłowy, bezpośrednio odczuwalny język, którym mówimy „wtapia” się w naturę: „jedną stronę czytaj w tataraku drugą mów na pamięć”. Są w tej poezji niemal dionizyjskie uniesienia „co się spala ogniem żyje”.

Są doznania niezwykle intensywne, bli-skie niewątpliwie wizjom teatralnym Jerze-

go Grotowskiego: „puls śpiewa słowo, które pieści”. Są tu również bardzo szczęśliwe aliteracje odzwierciedlające często motywy światła, blasku, iluminacji, jak na przykład: „strumień światła splywa po dolinie”. Wszystko jest tu dźwiękiem, głosem, światłem, ruchem. Podłoga śpiewa, dom łni jak panna w weselnym orszaku, a kreska w kalendarzu kojarzy się z kroplą w oceanie.

Michalski pisze swoje wiersze tak jak chińskie ideogramy. Liczy się tam bowiem absolutna pewność gestu. Piszący „walczy” poniekąd z papierem i — wiemy to — walkę tę musi wygrać. Nie wolno mu marnować ani starannie zastruganego, umaczanego w tuszu patyka, ani płachty rozłożonego uprzednio papieru, a każdy ruch winna charakteryzować bezwzględna precyzja.

Wynikiem takiej postawy są niezwykle piękne porównania w rodzaju: „słowa zapalają się jak ogniska (s. 35), albo to — na stronie trzydziestej: „jak życie i śmierć rozdzielone parawanem”.

Całe nasze życie a również i życie wiersza jednoczy się z naturą: „jak przydrożne wierzby nasze stare matki”. Zauważmy przy okazji, że podobnie postrzegał świat, zmarły kilka lat temu, wybitny rosyjski poeta Josif Brodski, porównując w swoich wierszach — pisanych w dalekiej Ameryce — zmoknięte na deszczu stare ptaki do swoich rodziców. Wrażliwość to pewnie słowiańska a interioryzacja przyrody (owa „uzdrawiająca moc natury”) posunięta bardzo daleko, tak jakby pamięć chciała ogarnąć cały otaczający świat i objąć go zmysłami. Jakże odmiennie patrzą na świat, na przykład Francuzi, z ich teatralizacją życia! Podróż Michalskiego „po drodze gładkiej jak wyprasowane świąteczne nogawki” to także powrót do dzieciństwa. Zna-czy go garść ziemi, lot bociana, drewniany płot, który skrzypi jak bieda i — zie-

leń — kolor ojczyzny, nadający jej sens uniwersalny.

Czytając te wiersze odnosimy wrażenie, że słowa muskają świat, że próbują być z nim w naturalnej zgodzie a harmonia dźwięku, światła, zapachów, kolorów tworzy delikatną orkiestrację tej wierszowanej symfonii. Ów chór, owa melodia to głos Michalskiego. Wylania się on z przestrzeni wiersza powoli, z namysłem, ostrożnie, nie płoszy czytelnika nadmiarem erudycyjnej „ekwilibrystyki” — lecz pozwala mu „objąć” frazę i „wszączyć” ją do swojego wnętrza tak jak dziecko kontemplujące tęczę. Nie wydaje się również, aby te krótkie zdania szeleszczały książkowymi zwrotami lub „rdzewiały” w czas burzy.

Tomik wierszy *Lekcja wspólnego języka* składa się z sześciu części. Są to: *Konspekt na wersety*, *Na krawędzi*, *W pielgrzymce*, *Wołyń... Wołyń...*, *Spotkanie z poetą i Wiersze naleczowskie*. Co łączy te 73 wiersze powstałe w ostatnich latach? Jeden jest — jak się wydaje — ton i wątek zasadniczy. Stanowi go próba osiągnięcia pewnej równowagi między normą dnia i pasją nocy, między dniem dzisiejszym a wczorajszym, między pamięcią historyczną a pamięcią wyborów politycznych, między zdrowiem a chorobą, która jest najpoważniejszym egzaminem — testem naszej psychicznej i fizycznej równowagi. Z jednej strony mamy bowiem świat natury, ten co tak zawładnął wyobraźnią poety, że przenika nieustannie niemal każdą „tkankę” wiersza, z drugiej świat kultury, który go ukształtował, uformował i podsunął życiowe wybory. Z napięcia między współlistnieniem tych dwóch światów (w pamięci?, w życiu?) rodzi się poezja Michalskiego.

Sześć części tomiku *Lekcja wspólnego języka*, jak sześć witrażowych okien paryskiej katedry „spina”, scala, jednoczy i łączy jedną myśl:

Trzeba się gdzieś zadomowić
przeprosić historię jako nauczycielkę

wciąż zatrudnioną na etacie
przedszkolanki i czerwonego kapturka

(Z naleczowskich spacerów)

Średniowieczne witraże były lekcją wspólnego języka biblijnego tak dla architektów, jak dla budowniczych. Michalski natomiast zadomawia się w historii naszego, polskiego świata jakże złożonego i pełnego szyfrów. Przestrzeń tej poezji jest wyraźnie określona. Lubelskie, Kazimierz nad Wisłą, Naleczów... Wiersze dedykuje poeta osobom bliskim i znajomym. W ten sposób zyskują one rangę wspólnoty doświadczenia — kulturowego?, historycznego? — a także humanistycznego: dotyk, gest, zatrzymane spojrzenie jak zmarszczka na wodzie. Słowem, to wszystko co nadaje naszemu światu smak sensualnego doznania. Bo nawet piękno (bo jeśli piękno) to kręcące soki. A to znaczy zapach, ruch powolny, sensacje podniebienia.

Poeta, który pewnego dnia (jak tyłu innych przed nim) odnalazł swoją fizyczność na krawędzi, a więc — jak podaje *Słownik języka polskiego*: linii zetknięcia dwóch przestrzeni: świtu i nocy, chybotałej kładki, elektrod i monitora, spełnień i niespełnień — daje nam piękne skondensowane zapisy dni długich zapewne jak towarowe pościagi, kiedy „czas przepływał kropłówką”.

Wołynianin z pochodzenia czyli człowiek pogranicza kultur, zwyczajów, obyczajów, zmiennego pejzażu — świadom jest Michalski, że mowa słowiańska różnie miewa brzmienia i że historia nie dla wszystkich była łaskawa. Na pytanie: kto tu zawinił i kiedy? — niełatwo dać dzisiaj jednoznaczny odpowiedź. Zresztą czy takie jest zadanie poety. On przecież tylko wiersze składa. I może dlatego jego modlitwa tak właśnie się kończy:

wiary jako miecz i ogień
nie pamiętaj Panie

(W drodze na Wołyń)

Znamienny jest ten powrót do kraju lat dziecinnych. Wiara, miłość i pojednanie towarzyszą mu na przemian. Tak

jakby po dziesiątkach lat życia w innym kraju wracało się do swojego krajobrazu i prawd najpierwszych katechizmu objaśnianych przez księdza katechetę uczniom wciśniętym w drewniane ławki. W środku — między jednym i drugim siedmiolatkiem — otwór na kałamarz. Reszta jest...

Oryginalne są również w poezji Michalskiego rozmyślenia o epizodach życia innych poetów, szczególnie te w części *Spotkania z poetą*, poświęcone Słowackiemu. Na kilka miesięcy przed końcem XX wieku, który nam się wymyka zanim zdążyliśmy się w nim jako tako zadomowić, jakże smutno brzmią te dwa wersy streszczające bolesne prawdy polskie i ukraińskie:

Twój Krzemieniec nie po myśli politykom
Hotel Lambert także już sprzedany

(W Paryżu)

Bo jednak misją poety (jeśli o takiej można dzisiaj mówić) jest również przypominać rzeczy nieprzyjemnych dla rządców tego świata a i dla nas czytelników wierszy. Że mianowicie niepodległość kraju z takim trudem wywalczona winna być zauważona i solidniej analizowana nie tylko na parkietach paryskich salonów. A piękną pamiątkę politycznych zmagani polskiej emigracji czyż

należało sprzedać bankierom? Kończą się emigrację bez politycznych swarów i wielkich uniesień. Pamięta o tym poeta kiedy trzeźwo patrzy na dawną Lutecję:

Prezent dla przyjaciół
zapuszkowane powietrze z Paryża
spinka do biustonosza — wierna kopia krzyża
i kartka z wieżą jak szyja żyrafy —

(W Paryżu)

Zamyka się koło namacalnego świata, zostają znaki — ideogramy Michalskiego: pas czerwony skórzany, kapelusz słomkowy, mocne trzewiki na grubej podeszwie z wiersza *Z poetą w Alpach*. Przedmioty poetyckiej „codzienności”, wierni towarzysze rekwizytorni artystycznej ze świata konkretnego, kupieckiego sprytu, sprawnej ekonomii. Kończą się emigracje ale poeta pamięta i wystukuje tę pamięć na maszynie do pisania albo na szybkim i sprawnym komputerze. Czymże jest więc Michalskiego *Lekcja wspólnego języka*? Możemy odpowiedzieć, że nieustannie zadawanym pytaniem w rodzaju: „co jest silniejsze kropla wody czy kamień” (Dokąd idziesz?). Sporo trzeba skromności i pokory aby tak patrzeć na świat.

BOGUSŁAW BIELA



KRONIKA

KALENDARIUM WYDARZEŃ '99

STYCZEŃ

Od nowego roku z administracyjnej mapy Polski znikło województwo chełmskie, które weszło w skład województwa lubelskiego.

Chełm został miastem na prawach powiatu. Powierzchnia chełmskiego powiatu grodzkiego wynosi 35,3 km², zamieszkiwało w nim 70 654 osoby, w tym 37 051 kobiet i 33 603 mężczyzn, z czego 18 789 w wieku przedprodukcyjnym. Stopa bezrobocia rejestrowanego wynosiła 12,7% (3880 osób). W Chełmie jest 152,8 km wodociągów, 99,6 km kanalizacji, 1094 sklepy różnych branż, 13 stacji paliw, 9 targowisk, a 19 567 osób, firm i urzędów posiada telefony. W Chełmie działało 13 szkół podstawowych, 7 liceów ogólnokształcących, 31 szkół zawodowych oraz dwie filie uczelni wyższych.

W skład nowego powiatu chełmskiego weszło trzynaście gmin wiejskich: Białopole, Dorohusk, Dubienka, Chełm, Kamień, Rejowiec Fabryczny, Ruda Huta, Sawin, Wojsławice, Leśniowice, Siedliszcze, Wierzbica, Żmudź oraz jedna miejska — Rejowiec Fabryczny. Powierzchnia powiatu wynosi 1779,6 km² (trzecie miejsce w woj. lubelskim). Na jego terenie znajdują się 364 miejscowości wiejskie i 266 sołectw, gdzie żyje 76 664 mieszkańców w tym 38 603 kobiety. Dzieci i młodzieży jest 21 213, osób w wieku produkcyjnym 41 399, a w wieku poprodukcyjnym 14 052. Stopa bezrobocia wynosiła 11,6% (4664 osoby). W powiecie jest 543,3 km wodociągów, 519 sklepów różnych branż, 21 stacji paliw, 13 targowisk, a 7580 osób, firm i urzędów posiada telefony.

W skład nowego powiatu krasnostawskiego weszło jedenaście gmin wiejskich: Fajstławice, Gorzków, Izbica, Krasnystaw, Krańciczyn, Łopiennik, Rejowiec, Rudnik, Siennica Różana, Żółkiewka oraz jedna gmina miejska — Krasnystaw. Powierzchnia powiatu wynosi 1137,5 km². Na jego terenie znajduje się 220 miejscowości wiejskich i 202 sołectwa. Liczba mieszkańców wynosi 81 598 (41 874 kobiety i 39 724 mężczyzn), z tego 20 139 w wieku przedprodukcyjnym. Stopa bezrobocia osiągnęła 8,8% (3821 osób). W powiecie jest

699,5 km wodociągów, 789 sklepów różnych branż, 11 stacji paliw, 8 targowisk, a 13 303 abonentów posiada telefony.

W skład nowego powiatu włodawskiego weszło osiem gmin: Hanna, Hańsk, Urszulin, Stary Brus, Wyrzyki, Włodawa, Wola Uhruska i miasto Włodawa. Powierzchnia powiatu wynosi 1256 km² (10 miejsce w województwie lubelskim), z czego użytki rolne stanowią 49,6%. Liczba mieszkańców osiągnęła 43 054, w tym 21 841 kobiet. W powiecie żyje 12 524 dzieci i młodzieży, 6627 osób w wieku poprodukcyjnym oraz 23 903 osoby w wieku produkcyjnym, z czego 2906 to bezrobotni. W powiecie jest 376 km wodociągów, 16 oczyszczalni ścieków, 477 sklepów różnych branż, 9 stacji paliw, 4 targowiska, 534 km dróg, a 6970 osób, firm i urzędów posiada telefony.

Z 230 osób pracujących w Urzędzie Wojewódzkim w Chełmie 111 zostało skierowanych do pracy w UW w Lublinie. Około 50 znalazło prace w chełmskich oddziałach UW w Lublinie. 8 osób trafiło do lubelskiej filii Urzędu Marszałkowskiego, 10 przyjął powiat krasnostawski, 13 osobom skończyły się terminowe umowy o pracę, a kilkanaście przeszło na wcześniejsze emerytury. Do Starostwa Powiatowego w Chełmie skierowano 48 urzędników, 18 osób przejął chełmski Urząd Miasta.

Przestała istnieć Komenda Wojewódzka Policji w Chełmie. Na jej miejsce powołano Komendę Powiatową, w której ma pracować około 290 funkcjonariuszy. Za jej zorganizowanie odpowiada dotychczasowy komendant rejonowy, który od 1 stycznia pełni obowiązki komendanta powiatowego.

W kościele pw. Matki Bożej Pocieszenia w Krasnymstawie odbył się koncert charytatywny kolęd i pastorałek w wykonaniu Eleni. Dochód z biletów został przeznaczony na potrzeby fundacji opiekującej się chorymi na AIDS oraz uzależnionymi od narkotyków.

W Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego odbyło się otwarcie wystawy zdjęć Jacka Drozda. Ekspozycja nosiła tytuł: „Od Sany do Edeny. Ludzie i architektura Jemenu”. Wystawę wzbogaciła kolekcja broni oraz zbiór srebrnej beduińskiej biżuterii.

Rozpoczęło działalność Starostwo Powiatowe w Krasnymstawie. Siedzibą starostwa został budynek Urzędu Rejonowego przy ulicy Browarnej 1. Część wydziałów pomieścił internat Zespołu Szkół Rolniczych. Urząd zatrudnił 48 osób, w tym 24 z Urzędu Rejonowego w Krasnymstawie, 14 — z Urzędu Wojewódzkiego w Chełmie, 3 — z Urzędu Wojewódzkiego w Zamościu.

Została zlikwidowana Chełmska Izba Skarbowa. Część jej pracowników przejął Chełmski Urząd Skarbowy (wraz z kompetencjami), część będzie dojeżdżała do Lublina.

Przestał istnieć w Chełmie Wojewódzki Sztab Wojskowy, część jego kompetencji przejął WSzW w Lublinie, a część chełmska Wojskowa Komenda Uzupełnień.

W Krasnymstawie ukonstytuował się Powiatowy Zarząd Polskiego Stronnictwa Ludowego. Utworzyli go prezesi wszystkich gminnych organizacji z terenu powiatu krasnostawskiego. Prezesem Zarządu został Janusz Szpak, na zastępców wybrano: Czesława Kistera, Sławomira Puszyka, Henryka Choryngiewicza i Mariana Zyśko. Funkcje sekretarza powiezione Tomaszowi Jaroszowi, skarbnikiem został Kazimierz Mazurkiewicz.

Lubelska Regionalna Kasa Chorych podpisała kontrakty z Samodzielnymi Publicznymi Zespołami Opieki Zdrowotnej w Chełmie, Krasnymstawie i Włodawie oraz z Sanatorium Przeciwgruźliczym w Adampolu. Żadnemu z SP ZOZ-ów nie udało się wynegocjować satysfakcjonujących warunków. Każdy dostał o około 30% środków mniej niż postulował.

Pierwszy w Polsce certyfikat ISO 9001 przyznany zakładowi produkującemu ceramikę sanitarną otrzymał krasnostawski „Cersanit”. Jest to dowód na to, że firma gwarantuje wysoką jakość w zakresie projektowania, produkcji i sprzedaży własnych wyrobów.

Nadbużański Oddział Straży Granicznej otrzymał samolot Wilga 2000. Samolot będzie stacjonował na lotnisku Aeroklubu Lubelskiego w Radawcu i będzie wykorzystywany do patrolowania strefy nadgranicznej.

II Liceum Ogólnokształcące im. gen. Gustawa Orlicz-Dreszera w Chełmie było gospodarzem I Konkursu Poezji i Piosenki Religijnej. Wzięło w nim udział 161 uczniów ze szkół podstawowych i średnich z Chełma, powiatu chełmskiego i krasnostawskiego.

Polski Związek Biathlonu powołał Mariusza i Tomasza Oziemczuków, podopiecznych trenera Jana Dąbskiego do kadry narodowej biathlonu letniego w kategorii juniorów. Zawodnicy są uczniami V klasy Technikum Mechanicznego w Zespole Szkół Zawodowych w Chełmie.

Podczas imprez i licytacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Chełmie zebrano prawie 12,5 tysiąca złotych. Krasnostawianie zebrali ponad 7 tysięcy złotych.

W Muzeum Okręgowym w Chełmie otwarto wystawę malarstwa Juliana Bajkiewicza i rzeźby Jana Uściamiaka.

W ciągu dwóch tygodni stycznia w chełmskim Urzędzie Pracy zarejestrowało się ponad 640 bezrobotnych.

Blisko 90 wykonawców z pięciu szkół podstawowych z terenu gminy Dorohusk wzięło udział w IV Gminnym Przeglądzie Kolęd i Pastorałek.

Premier Jerzy Buzek uhonorował 23 najlepsze towarzystwa regionalne w Polsce. Wśród nich znalazło się Towarzystwo Przyjaciół Fajstawic z powiatu krasnostawskiego.

Zarząd Miasta Włodawy odwołał ze stanowiska dyrektora Włodawskiego Domu Kultury Janusza Kalinowskiego. Nowym dyrektorem został Bogusław Smolik.

W rozegranych w Chełmie Mistrzostwach Szkół Podstawowych w Zapasach startowało 123 zawodników reprezentujących siedem klubów z całej Lubelszczyzny. Drużynowo triumfował chełmski Cement Gryf.

Krasnostawski Dom Kultury, przy współudziale Aresztu Śledczego w Krasnymstawie, wydał almanach poezji więziennej, będący efektem IV Ogólnopolskiego Konkursu Poezji Więziennej „Krasnostaw '98”.

Rolnicy na godzinę zablokowali w Stołpiu drogę krajową nr 82. Był to protest przeciwko polityce rządu AWS-UW i akcja solidarnościowa z chłopską blokadą przejść granicznych w Świecku i Bezedach. W proteście wzięło udział około 300 chłopów. Podobna

blokada miała miejsce w Kamieniu. Chłopi z gmin Cyców i Urszulin zgromadzili się w Świerszczowie.

W filii chełmskiego Muzeum Okręgowego przy ulicy św. Mikołaja otwarto wystawę rzeźby Gustawa Zemły, jednego z najwybitniejszych współczesnych artystów w Polsce.

W Dorohusku spotkali się wójtowie pięciu nadgranicznych gmin województwa lubelskiego: Dorohuska, Horodła, Lubyczy Królewskiej, Sławatycz oraz Terespol. Omawiane były sprawy związane z funkcjonowaniem na ich terenach przejść granicznych. Postanowiono powołać wspólny zespół, którego zadaniem ma być promocja pogranicznych terenów oraz nawiązanie ściślejszej współpracy polsko-białorusko-ukraińskiej.

W Chełmie odbył się dwugodzinny strajk ostrzegawczy pracowników Chełmskich Linii Autobusowych. Strajk był praktycznie nieodczuwalny, gdyż władze Chełma zapewniły pasażerom komunikację zastępczą.

Pod hasłami „Chłopi razem” i „Chcemy godnych warunków” ponad tysiąc rolników z powiatów chełmskiego, krasnostawskiego, łęczyńskiego i włodawskiego blokowało w Siedliszczu krajową drogę E-82 z Chełma do Lublina. Był to największy protest chłopski w naszym regionie. Protestujący zaprosili na negocjacje wojewodę lubelskiego Krzysztofa Michalskiego. Ten jednak do Siedliszcza nie przyjechał. W odpowiedzi część rolników rozjechała się, by zablokować drogi w Cycowie i Fajstławicach.

W Krasnostawskim Domu Kultury odbył się I Przegląd Zespołów Kolędniczych Powiatu Krasnostawskiego.

LUTY

Rada Gminy w Cycowie podjęła uchwałę w sprawie likwidacji dwóch sześcioklasowych szkół podstawowych w Janowicy i Kopinie.

Na początku lutego w Powiatowym Urzędzie Pracy w Chełmie były zarejestrowane 9654 osoby — w styczniu 1998 roku na tym terenie było o 9,5% mniej bezrobotnych. Radykalnie zmniejszyła się liczba miejsc pracy.

Mieszkańcy osiedla „Bazyłany” w Chełmie stracili najnowocześniejszą w dawnym województwie chełmskim skomputeryzowaną filię Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej. Powodem było żądanie przez spółdzielnię wykupienia zajmowanego lokalu za blisko 300 tysięcy złotych.

Rada Miasta Krasnegostawu podjęła decyzję o likwidacji Szkoły Podstawowej nr 2 ze względu na wysokie koszty utrzymania. W związku z reformą oświaty utworzono trzy gimnazja, które będą się mieścić w SP nr 1, SP nr 4 oraz SP nr 5.

Rada Miejska we Włodawie podjęła uchwałę w sprawie założenia publicznego gimnazjum w budynku przy ulicy Szkolnej 7.

Reaktywowano I-ligowe krajowe rozgrywki w zapasach w stylu klasycznym. W mistrzostwach ekstraklasy wystąpi 10 zespołów, wśród nich chełmski MKS Cement Gryf.

Zespół chełmski wzmocnił Andrzej Wroński i Włodzimierz Zawadzki (wypożyczeni z Legii Warszawa), złoci medalisci igrzysk olimpijskich.

W Chełmie otwarto Ośrodek Dializ i III Oddział Chorób Wewnętrznych. Ośrodek dysponuje 14 nowymi stanowiskami i rocznie będzie w nim można wykonać 7,5 tysiąca dializ ratujących życie pacjentów z chorobami nerek.

Mistrzostwa województwa lubelskiego w strzelaniu z broni pneumatycznej zakończyły się sukcesem reprezentantów byłego województwa chełmskiego. Strzelcy z Chełma i Rejowca Fabrycznego po raz kolejny dowiedli, że są poza konkurencją.

Zarząd Chełmskich Linii Autobusowych podpisał z protestującą załogą protokół uzgodnień. Tym samym zakończona została trwająca od kilku tygodni akcja protestacyjna i odwołano zapowiadany strajk generalny.

Rada Regionalna Akcji Wyborczej Solidarność Regionu Chełmskiego wydała oświadczenie, w którym poinformowano, że radni Rady Miasta Chełma, członkowie ROP i KPN-OP Zygmunt Gardziński, Marek Karwowski, Ryszard Rożen, Paweł Pędziński, Marek Zbarachewicz i Ryszard Chudoba nie reprezentują interesów AWS. Zdaniem Rady osoby te umożliwiły przejęcie władzy przez SLD w Chełmie. Rada przeprosiła wyborców za to, że znalazły się one na listach wyborczych AWS.

Rada Gminy Chełm zwróciła się z apelem do prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego o zawetowanie ustawy o reformie oświaty. Zdaniem radnych zaplanowany przez MEN termin wdrażania reformy strukturalnej z dniem 1 września 1999 jest całkowicie niemożliwy do realizacji i stawia gminę w bardzo niekorzystnej sytuacji. O proteście poinformowano rady innych gmin powiatu chełmskiego.

Gmina Włodawa była gospodarzem pierwszego w nowym powiecie konwentu wójtów. W Okunince nad Jeziorem Białym spotkali się przedstawiciele gmin: Wiryki, Stary Brus, Hańsk, Wola Uhruska, Hanna i Włodawa. Celem spotkania było zacieśnienie współpracy z lubelską Akademią Rolniczą dla naukowego zaangażowania tej uczelni na rzecz powiatu. Wyniki badań mają być wykorzystane przy opracowaniu lokalnej strategii rozwoju.

W Urzędzie Gminy w Sawinie odbyło się zebranie założycielskie Regionalnego Towarzystwa Gminy Sawin. Celem towarzystwa jest dokumentowanie przeszłości regionu, promowanie go poprzez wydawnictwa, organizowanie konferencji i zjazdów oraz imprez jubileuszowych. Na spotkaniu wybrano zarząd (przewodniczącym został Mirosław Marek Dederko) i komisję rewizyjną.

W Zespole Szkół Technik Rolniczych w Siennicy Różanej nastąpiło uroczyste przekazanie nowej sali gimnastycznej, której budowa trwała blisko cztery lata.

Ukazał się czwarty tom „Rocznika Chełmskiego”.

Prezes Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki Jacek Dębski podpisał rządowy plan inwestycyjny na rok 1999. W rozdziale poświęconym inwestycjom centralnym znalazł się zapis o 5 milionach złotych przeznaczonych na budowę hali sportowej w Chełmie.

Rada Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego opowiedziała się za utrzymaniem tej placówki w niezmiennym kształcie. W ten sposób sprzeciwiła się zapowiedzianej przez starostę redukcji etatów o połowę.

Przy Towarzystwie Naukowym „Oświata” powstało Chełmskie Centrum Wolontariatu. Po przeszkoleniu jego członkowie będą pomagać słabszym, chorym i potrzebującym opieki.

Zakończyła działalność Wojewódzka Rada Przyjaciół Harcerstwa. W jej miejsce przy chełmskim hufcu powołano nową radę. Jej przewodniczącym został prezydent miasta Chełma Henryk Dżaman.

Pod koniec lutego w ewidencji Powiatowego Urzędu Pracy we Włodawie figurowało 3520 osób bezrobotnych, w tym bez prawa do zasiłku — 2633 osoby, a z prawem do zasiłku 887. Większość bezrobotnych to kobiety (1934), zaś 25 osób legitymowało się wykształceniem wyższym.

MARZEC

Maria Gleń, Jan Ówirta i ks. kanonik Ryszard Winiarski zostali laureatami „Złotych Karpi” — honorowego wyróżnienia przyznawanego za wkład w rozwój i promocję Krasnogostawu.

Rada Miasta Chełma postanowiła, że od 1 września w mieście będzie osiem szkół podstawowych i cztery gimnazja. Gimnazja powstaną na bazie szkół podstawowych nr 1, 3, 6, 9.

Terenowy Komitet Ochrony Praw Dziecka w Chełmie otrzymał nagrodę w wysokości 30 tysięcy dolarów za udział w ogólnopolskim konkursie pod nazwą „Przeciw Przemocy - Wyrównać Szansę”. Pieniądze przeznaczone na adaptację i zagospodarowanie pomieszczeń zajmowanych przez tę placówkę.

Radni gminy Żmudź zdecydowali, że Szkoła Podstawowa w Wólce Leszczańskiej będzie nie cztero-, ale sześcioklasowa. Jeszcze w tym roku rozpocznie się budowa obiektów sportowych dla gimnazjum w Żmudzi.

Na mocy zarządzenia wojewody lubelskiego powstał Lubelski Zarząd Drogowych Przejść Granicznych z siedzibą w Chełmie. Jego dyrektorem został Kazimierz Żbikowski, były wicewojewoda chełmski. LZDPG w Chełmie podlegają dwa oddziały: Oddział Obsługi Drogowych Przejść Granicznych w Zamościu oraz oddział w Białej Podlaskiej.

W Chełmie uruchomiono Poradnię Profilaktyki i Leczenia Osteoporozy, Klimakterium oraz Andropauzy. Jest to pierwsza placówka tego typu działająca na terenie byłego województwa chełmskiego.

Rada Miasta Chełma połączyła dwie istniejące na terenie miasta placówki kultury — Wojewódzki Dom Kultury i Miejski Ośrodek Kultury.

Ukazał się kolejny tom „Chełmskich Prac Historycznych” pod redakcją Janusza Zimińskiego.

W Chełmie powstało ogniwo Krajowego Komitetu Walki z Przystępczością — na jego czele stanął Marek Mazurek. Obszar działania Komitetu obejmuje teren dawnego województwa chełmskiego. W poszczególnych powiatach i gminach zaplanowano powołanie pełnomocników.

W rankingu młodzieżowego miesięcznika „Perspektywy” I Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie znalazło się na 48 miejscu w kraju, dystansując dwa renomowane licea lubelskie im. J. Zamoyskiego i S. Staszica. Natomiast w rankingu Szkoły Głównej Handlowej chełmska młodzież z I LO zajęła ósme miejsce, przed Warszawą, Białymstokiem i Kielcami.

Marcin Łolik, uczeń I LO w Chełmie został jedynym z terenu byłego województwa chełmskiego laureatem warszawskiego finału Olimpiady o Polsce i Świecie Współczesnym.

W sali byłego WDK w Chełmie odbył się IV Przegląd Twórczości Artystycznej Przedszkoli Miejskich. W przeglądzie wzięło udział blisko 200 małych artystów.

Włodawscy bibliotekarze przeprowadzili się z pomieszczeń we Włodawskim Domu Kultury do budynku po byłym przedszkolu przy ulicy Przechodniej 13.

Zarząd Miasta Chełma przyjął projekt uchwały w sprawie utworzenia na bazie Szkoły Podstawowej nr 6 Zespołu Szkół Samorządowych nr 1 oraz nadania mu statutu.

W Chełmskiej Bibliotece Publicznej odbyło się spotkanie autorskie, połączone z promocją nowego tomu poezji franciszkanina Adriana W. Brzóska pt. „Czekanie na dotyk anioła”.

Wybrano władze Chełmskiego Stowarzyszenia Kupców. W skład komitetu założycielskiego weszli: Józef Solak, Wiesław Drabik, Leszek Kowalczuk, Mieczysław Wierczyński, i Krzysztof Zajac. Głównym celem stowarzyszenia jest reprezentowanie interesów kupców i wpływanie na regulacje prawne związane z handlem w mieście. Podczas obrad, w których wzięło udział ponad 50 kupców, uchwalono statut stowarzyszenia.

W Krasnymstawie przebywał prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego Jarosław Kalinowski. Podczas spotkania z rolnikami powiatu krasnostawskiego dokonał ostrej krytyki rządu, który według niego lekceważy problemy wsi.

We Włodawie gościła ekipa telewizyjna z Białorusi, która kręciła tu film zatytułowany „Sąsiedzi”. Jego celem jest przybliżenie wschodnim sąsiadom warunków życia mieszkańców Włodawy.

Zapaśnicy chełmskiego Gryfa zajęli pierwsze miejsce w rozgrywanych w Wałbrzychu Mistrzostwach Polski Kadetów w Zapasach w Stylu Klasycznym.

Wiceprezydent Chełma Zygmunt Gardziński i prezes Chełmskiego Towarzystwa Naukowego Tadeusz Martyniuk złożyli w Ministerstwie Edukacji Narodowej ostatnie uzupełniające dokumenty do wniosku o utworzenie Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie.

Iwona Nowosad z II LO w Chełmie zwyciężyła w I Regionalnym Konkursie Wiedzy o Francji.

Obradował I Sejmik Chłopów Polskich powiatu chełmskiego. Delegaci wyrazili swoje niezadowolenie z obecnej polityki rządu wobec chłopów. Wybrano władze sejmiku — marszałkiem został wybrany Mirosław Sawicki z PSL — rolnik z Kamienia, wicemarszałkami: Jan Śliwa (Kółka Rolnicze) — emerytowany rolnik z Białopola i Zbigniew Tkaczyk („Samoobrona”) — rolnik z gminy Chełm. Zagrożono blokadami podczas wizyty papieża w Polsce.

Przez kilka dni szkołę podstawową w Surhowie okupowało 50 osób. Rodzice uczniów zażądali, by w szkole w ich miejscowości powstała jedna klasa gimnazjum.

Szkoła Podstawowa nr 2 we Włodawie była gospodarzem V edycji konkursu historycznego pt. „Dzieje Włodawy i okolic”. W finale I miejsce zajęła Patrycja Lesiuk ze SP nr 2 we Włodawie.

Rada Gminy Łopiennik podjęła uchwałę o utworzeniu Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej.

W Chełmie odbyła się konferencja rady powiatu grodzkiego SdRP. Wybrano 14-osobową radę, na której czele stanął wiceprezydent Chełma Zbigniew Matuszczak. Sekretarzem rady wybrano Janusza Czachóra. Delegatami na zjazd wojewódzki zostali: Zbigniew Matuszczak, Jerzy Czubacki, Janusz Czachór, Marian Tywoniuk, Stefan Machowicz i Edward Twardowski.

Głosami SLD i Akcji Samorządowej „Prawica dla Chełma” chełmscy radni uchwalili budżet miasta na 1999 r. Za przyjęciem przedstawionego przez Zarząd Miasta projektu głosowało 23 radnych, sześciu było przeciw, a pięciu wstrzymało się od głosu.

Marcin Kołodziejczyk, prezes „Cersanitu” odebrał przyznany fabryce certyfikat jakości ISO 9001. Krasnostawska firma jest największym w Polsce producentem ceramiki łazienkowej.

We Włodawie odbył się I Powiatowy Zjazd SdRP. Na przewodniczącego Rady Powiatowej jednogłośnie wybrano Edwarda Łągwe, wiceprzewodniczącymi zostali: Aldon Dzieciol, Czesław Marciocha (gmina Hańsk), Henryk Wierzejski (Urszulin), zaś funkcję skarbnika powierzono Markowi Torbiczowi. Podjęto uchwałę o rozbudowie struktur partii we wszystkich gminach powiatu włodawskiego. Wyrażono sprzeciw wobec rządowej polityki rolnej oraz pogarszania się warunków ekonomicznych mieszkańców wsi.

Jan Bogielski, uczeń trzeciej klasy ZSZ nr 4 w Chełmie został uznany za najlepszego ucznia w kraju w zawodzie piekarza. Na turnieju we Wrocławiu pokonał on 25 reprezentantów z całej Polski.

Podczas sesji Rada Miasta Chełma zatwierdziła nowy regulamin organizacyjny Urzędu Miasta. Zmiana wynika z przydzielenia gminie nowych zadań i obowiązków — zamiast 15 w urzędzie będzie teraz 18 wydziałów, którymi będą kierować dyrektorzy, a nie, jak dotychczas, kierownicy.

Zapańnicy chełmskiego Cementu Gryf zainaugurowali rozgrywki drużynowej I ligi w zapasach w stylu klasycznym. W pierwszym meczu wygrali w stosunku 5:3 z Wisłoką Dębica, w rewanżu w takim samym stosunku zwyciężyli dębiczanie.

Nauczyciele historii z III LO w Chełmie przy współudziale Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego zorganizowali międzyszkolny konkurs „Generał Władysław Anders i jego żołnierze”. Udział w nim wzięło 26 uczniów z 8 szkół średnich Chełma, Włodawy, Krasnegostawu i Okszowa. Pierwsze miejsce zajął Paweł Stachniuk — uczeń III LO w Chełmie.

KWIECIEŃ

Zapańnicy chełmskiego Cementu Gryfa zdobyli cztery punkty w rozgrywkach drużynowych ligi. Chełmscy „klasycy” wygrali 6:2 z Agrosem Żary i 8:0 z MOSIR Kostrzyń.

W Galerii 72 Muzeum Okręgowego odbył się wernisaż prac malarskich i graficznych Ulricha Otto z Niemiec.

Funkcjonariusze Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej otrzymali dziesięć nowych land-roverów. Ich zakup został sfinansowany ze środków Unii Europejskiej.

Spółdzielnia Mleczarska BIOMLEK z Chełma otrzymała na V Międzynarodowych Targach Żywności, Napojów i Urządzeń dla Przemysłu Spożywczego KRAKFOOD '99 medal za najlepszy wyrób, którym został serek naturalny BIELUCH.

Szkoła Podstawowa nr 4 w Krasnymstawie wzbogaciła się o nową pracownię komputerową z 10 nowoczesnymi komputerami.

Powstało Koło Absolwentów i Wychowawców Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława Jagiełły w Krasnymstawie.

Kadeci MKS Cement Gryf Chełm po raz pierwszy w historii chełmskich zapasów zdobyli tytuł drużynowego mistrza Polski. Zawody mistrzowskie rozegrano w Kostrzynie nad Odrą.

Regionalny Klub Techniki i Racjonalizacji w Chełmie zorganizował XIX Turniej Wiedzy o Wynalazczości. Wzięło w nim udział sześć drużyn z powiatu chełmskiego, włodawskiego i krasnostawskiego. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna z Zespołu Szkół Technicznych w Chełmie w składzie: Aneta Jankowska, Rafał Chlebio, Wojciech Aleksandrowski.

Zarząd Miasta Chełma obsadził stanowiska dyrektorów miejskich gimnazjów. Mariusz Dobrzański został dyrektorem Gimnazjum nr 1, Mariola Szynal — Gimnazjum nr 2, Krzysztof Mazurek — Gimnazjum nr 3, Justyna Małysz — Gimnazjum nr 4.

Z wizytą duszpasterską w Chełmie przebywał biskup Abel, ordynariusz prawosławnej diecezji lubelsko — chełmskiej. W miejscowej cerkwi odprawił mszę świętą oraz panichidę. W trakcie uroczystości ksiądz Jan Łukaszuk z okazji 10-lecia pracy parafial-

nej w Chełmie został odznaczony Orderem Równej Apostołów Świętej Marii Magdaleny II stopnia. Wcześniej ksiądz Łukaszuk przez siedem lat pracował w Tomaszowie Lubelskim.

W Muzeum Okręgowym w Chełmie odbyło się spotkanie autorskie i promocja książki poetyckiej „Wileńska Iza czysta” pióra Krzysztofa Koltuna.

Odbył się IX Regionalny Przegląd Akordeonowy zorganizowany przez Państwową Szkołę Muzyczną I i II stopnia w Chełmie.

W miejscowości Chojno gm. Siedliszcze rozpoczęto budowę wodociągu. Jego długość łącznie z przyłączami wyniesie 30 km. Dzięki tej inwestycji bieżącą wodę otrzymają 174 gospodarstwa.

Zakład Produkcji Zdrowej Żywności Wojciecha Hetmana z Chełma otrzymał nominację do Nagrody Gospodarczej Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w kategorii „Małe polskie przedsiębiorstwa”.

Szkoła Podstawowa nr 5 w Krasnymstawie obchodziła 60-lecie istnienia.

W Chełmie odbyły się eliminacje rejonowe XXVII Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego. Rywalizację wygrał klub „Młodzik” z Młodzieżowego Domu Kultury w Chełmie. Indywidualnie zwyciężył Kamil Adamczewski z I LO.

Główną nagrodę zdobyła dziecięca grupa Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Chełmskiej na IX Przeglądzie Dziecięcych Zespołów Tańca Ludowego w Przemysłu. III miejsce wywalczyła w tym przeglądzie młodsza grupa tego zespołu, działająca przy Młodzieżowym Domu Kultury w Chełmie.

I Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie świętowało Dzień Patrona. Z tej okazji w bazylice NMP odprawiona została msza w intencji czarniecczyków. Ukazało się również okazjonalne wydawnictwo pt. „Kartki”.

Rada Miasta Chełma przyjęła sprawozdanie z wykonania budżetu za 1998 rok oraz udzieliła absolutorium Zarządowi Miasta. Za absolutorium głosowało 31 radnych, jeden był przeciw i jeden się wstrzymał.

W Lublinie obradował III Zjazd Okręgowego Związku Zawodowego „Budowlani”. Z regionu chełmskiego członkami Zarządu Okręgu zostali: Robert Szwed z Rejowca Fabrycznego i Andrzej Suski z Chełma. Na przewodniczącego Okręgowej Komisji Rewizyjnej wybrano Stanisława Szulgo z WPBińz w Chełmie.

W Sawinie przy Szkole Podstawowej im. Stanisława Staszica oddano do użytku nową halę sportową. Ogólna powierzchnia obiektu wynosi blisko 1000 m², znajduje się w niej sala o powierzchni 357 m², sala korekcyjna, sala do tenisa stołowego, dwie szatnie z natryskami oraz sanitariaty.

Młodzieżowy Dom Kultury we Włodawie zorganizował I Powiatowy Przegląd Szkolnych Zespołów Artystycznych.

Powiat włodawski zanotował najwyższy współczynnik bezrobocia w województwie lubelskim. W Powiatowym Urzędzie Pracy we Włodawie zarejestrowanych było 3431 bezrobotnych. Wiele rodzin nie płaci czynszu, a zakład energetyczny odcina im prąd.

W ciągu czterech miesięcy 1999 r. na terenie powiatu chełmskiego popełniono 892 przestępstwa. Ponad 750 zdarzeń stanowiły czyny o charakterze kryminalnym. Dominowały kradzieże z włamaniem do obiektów i placówek handlowo-usługowych, mieszkań oraz samochodów. Wskaźnik wykrywalności kształtował się na poziomie ok. 70%.

Delegaci na powiatowy zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej we Włodawie wybrali nowy zarząd oraz komisję rewizyjną. Funkcję prezesa zarządu powierzyli Jarosławowi Wólczyńskiemu, wiceprezesa — Andrzejowi Rusińskiemu, sekretarza — Agnieszce Czuj.

MAJ

Odbył się Gminny Sejmik Chłopów Polskich w Hańsku. Marszałkiem sejmiku został Czesław Marciocha, a wicemarszałkami Stanisław Izert i Janusz Korona. W przyjętej rezolucji uczestnicy zgromadzenia opowiedzieli się przeciwko przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej na obecnych zasadach.

W Krasnostawskim Domu Kultury w ramach Dni Kultury Chrześcijańskiej odbył się II Przegląd Pieśni Pasyjnej. Pierwszą nagrodę przyznano zespołowi „Kanaan” z Bełżyc. Dwie drugie nagrody otrzymały: zespół „Co nieco” z MDK Krasnostaw i grupa z parafii Matki Bożej Pocieszenia z Krasnegostawu.

Ponad 100 kombatantów z terenu gminy Dorohusk oraz zaprzyjaźnionego Lubomla na Wołyniu uczestniczyło w zorganizowanym tam Dniu Weterana.

Powiatowy Urząd Pracy w Chełmie uruchomił program pod nazwą „Przyszłość”, skierowany do osób długotrwale bezrobotnych.

W III Festiwalu Piosenki Francuskiej zorganizowanym w I Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie wzięło udział ponad 40 wykonawców z terenu województwa lubelskiego. Festiwalowe jury najwyżej oceniło występ Eweliny Stefaniak z Lubartowa. Drugie miejsce zajęła Anna Dąbrowska z I LO w Chełmie, trzecie *ex aequo* Katarzyna Sotel z II LO w Chełmie i duet Grzegorz Krycka i Katarzyna Jończyk z Horodla.

Po pięciu latach przerwy Muzeum w Krasnymstawie ponownie zaczęło przyjmować zwiedzających. Remont siedziby placówki kosztował blisko 3 miliony złotych.

III Liceum Ogólnokształcące w Chełmie otrzymało imię gen. Władysława Andersa. Honorowym gościem uroczystości była wdowa po generale Irena Renata Anders.

Stanisław Bodys, były burmistrz Rejowca Fabrycznego został ponownie wybrany na funkcję prezesa Unii Miasteczek Polskich. Na walnym zgromadzeniu Unii do składu zarządu ponownie wybrano Andrzeja Jakubca burmistrza Krasnegostawu.

W Chełmskiej Bibliotece Publicznej odbyły się uroczystości z okazji Dnia Bibliotekarzy i Bibliotek. Z tej okazji Małgorzata Antoniak z Krasnegostawu i Halina Rodzeń

z Siedliszcza otrzymały Złotą Honorową Odznakę SBP. Dziesięciu innych bibliotekarzy uhonorowano medalem „W dowód uznania”.

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „ZOMAR” z Chełma jako jedyna firma z byłego województwa chełmskiego znalazło się na 313 miejscu w prestiżowym rankingu największych polskich przedsiębiorstw ogłoszonym przez „Gazetę Bankową”. Działające od sześciu lat PHU „ZOMAR” jest jedną z największych firm współpracujących z krajami byłego ZSRR. Na wschód eksportuje m.in. węgiel, maszyny, urządzenia energetyczne oraz artykuły rolno-spożywcze.

Ekologiczny Klub Różnorodności Biologicznej i Kulturowej UNESCO zorganizował w starostwie powiatowym we Włodawie spotkanie, które dotyczyło powołania do życia Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery obejmującego pas ziemi ciągnący się wzdłuż Bugu od jego źródeł poprzez trzy województwa — lubelskie, mazowieckie i podlaskie oraz okolice Szacka na Ukrainie.

Koszykarki MKS II LO w Chełmie zajęły drugie miejsce w I Międzynarodowym Turnieju Koszykówki Dziewcząt i Chłopców o Puchar Prezydenta Częstochowy.

Uczeń Zespołu Szkół Mechanicznych w Chełmie Zbigniew Żarczyński zajął drugie miejsce w XXV Olimpiadzie Wiedzy Technicznej. Laureat jest uczniem IV klasy, a do konkursu przygotowywał się pod okiem swego nauczyciela mechaniki Witolda Hałasa.

Przewodniczący Rady Gminy Chełm Jacek Mielniczuk, wójt Sławomir Niepogoda oraz sekretarz urzędu Stanisław Suszyńska podali się do dymisji, gdy radni nie udzielili absolutorium Zarządowi Gminy.

W urzędach pracy powiatów: chełmskiego, krasnostawskiego i włodawskiego było zarejestrowanych 18 078 bezrobotnych. Urzędy dysponowały 723 ofertami pracy. Na jedno miejsce przypadało blisko 25 bezrobotnych.

Sylwia Majkut, uczennica I LO w Chełmie, została finalistką przeprowadzonej na Uniwersytecie Warszawskim LXV Olimpiady Chemicznej.

W Chełmie odbył się Rejonowy Zjazd Delegatów Związku Żołnierzy LWP połączony z obchodami 54. rocznicy zakończenia II wojny światowej.

Dariusz Jabłoński z chełmskiego Cementu Gryf zdobył srebrny medal Mistrzostw Europy w Zapasach w Stylu Klasycznym, które odbyły się w Sofii. W finale przegrał w stosunku 2 : 6 z Rosjaninem Samuelem Danieljanem.

Dubienieckie Stowarzyszenie Agroturystyczne wzięło udział w Międzynarodowej Gieldzie Turystyki w Warszawie, w ramach stoiska „Ziemia Lubelska”.

Tadeusz Marek Wolszczak został przewodniczącym Rady Gminy Chełm. Nowym przewodniczącym Zarządu Gminy został Wiesław Kociuba.

W powiecie włodawskim notuje się najwyższy współczynnik bezrobocia w województwie lubelskim. W Powiatowym Urzędzie Pracy zarejestrowanych było 3431 bezrobotnych, na samą Włodawę przypadało 1241 osób bez pracy.

Na terenie byłego województwa chełmskiego pracowało 59 obcokrajowców. Większość z nich pracuje w Chełmie. Są to głównie nauczyciele języków obcych.

W Chełmie odbyły się imprezy w ramach Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej przygotowane przez Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży „Arka” wspólnie z Chełmskim Domem Kultury.

W gminach Żmudź i Kamień obradowały Gminne Sejmiki Chłopów Polskich. Dyskusje zdominowały wybory władz oraz sytuacja gospodarcza wsi. W Żmudzi na funkcje marszałka został wybrany Waldemar Szymański ze Żmudzi, a w Kamieniu Zygmunt Szełążek z Czerniejowa. Zebrani w swych wystąpieniach potępili rząd AWS-UW i prowadzoną przez niego politykę rolną. Poparli wszelkie akcje protestacyjne.

Chełmska firma papiernicza Sco-Pak otrzymała certyfikat ISO 9001 za opracowanie i wdrożenie systemu zapewniania jakości w zakresie projektowania i produkcji tektur falistych i opakowań.

W Muzeum Okręgowym w Chełmie została otwarta wystawa „Najważniejsze odkrycia archeologiczne w Polsce Środkowo-Wschodniej w 1998 roku”. Otwarcie wystawy zainaugurowało funkcjonowanie rozbudowanego i odremontowanego budynku muzealnego w Chełmie przy ulicy Lubelskiej 56a.

Wojewódzkie Zawody Sportowo-Obrończe, które odbyły się w Lublinie pod hasłem „Sprawni jak żołnierze”, wygrała drużyna chłopców z Zespołu Szkół Technicznych w Chełmie.

Pilkarze ze Szkoły Podstawowej nr 8 w Chełmie zdobyli tytuł mistrza szkół podstawowych województwa lubelskiego.

W rozegranych w Koninie Mistrzostwach Polski Parlamentarzystów w biegu na 1 milę zwyciężył Marian Cichosz, senator z Chełma.

CZERWIEC

Zarząd Terenowy Związku Zawodowego Strażaków „Florian” we Włodawie rozpoczął ostrzegawczą akcję protestacyjną. Władze związku podjęły decyzję o proteście, gdy nie uznano sporu zbiorowego pomiędzy komendantem głównym Państwowej Straży Pożarnej i ZZS „Florian”. Akcja protestacyjna polegała na wywieszeniu flag związkowych.

Maciej Łągwa, podopieczny Jerzego Matysiaka z Młodzieżowego Domu Kultury w Chełmie został jednym z laureatów IX Międzynarodowego Festiwalu Dziecięcej Twórczości Plastycznej.

W galerii „Patio” Chełmskiej Biblioteki Publicznej odbyło się otwarcie wystawy „Chełm na pocztówce XX-wiecznej”.

Były wojewoda chełmski Leszek Burakowski został dyrektorem generalnym w Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie.

W Urszulinie odbyły się VII Ogólnopolskie Biegi Ekologiczne „Urszulin '99”. W zawodach, zorganizowanych przez miejscową szkołę podstawową, zarząd Poleskiego Parku Narodowego oraz gminę Urszulin, startowało przeszło 500 zawodników i zawodniczek z całej Polski oraz Ukrainy i Białorusi.

W Chełmie odbyły się Mistrzostwa Polski w Koszykówce Dziewcząt. Chełmska drużyna reprezentowana przez Szkołę Podstawową nr 5 zajęła 8 miejsce na 11 startujących.

Mieszkańcy Chełma obchodzili święto swego miasta. Przez tydzień odbyło się wiele imprez kulturalnych i sportowych.

Decyzją chełmskich radnych zmniejszono z 17 do 10 liczbę osiedli mieszkaniowych w mieście. Było to podyktowane m.in. doświadczeniami z wyborów samorządowych, kiedy to mieszkańcy mieli kłopoty z dotarciem do lokali wyborczych.

Podpułkownik Andrzej Kotowski przejął obowiązki szefa Wojskowej Komendy Uzupełnień w Chełmie. Jego poprzednik, ppłk dypl. Adam Buliński, został przeniesiony do Garnizonu Lublin.

We Włodawie i Krasnymstawie odbywały się dni miejscowości. Władze tych miast przygotowały wiele imprez kulturalnych, sportowych i rekreacyjnych.

W Dubieńcu po raz trzeci odbyło się Nadbużańskie Święto Pszczoły. Oprócz Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Rejowcu i Nadbużańskiego Związku Pszczelarzy w organizację imprezy włączyły się miejscowe władze samorządowe.

Walne zgromadzenie członków Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego w Chełmie wybrało władze miejscowego koła. Prezesem zarządu został Adam Puławski, a jego zastępcą Ryszard Stachnik. W skład zarządu weszli również Andrzej Jagiełło i Sławomir Jonak.

Ponad 60 par tanecznych wystąpiło w X Ogólnopolskim Turnieju Tańca Towarzyskiego o Puchar Prezydenta Chełma

Artur Kiszczak z Zespołu Szkół Rolniczego Centrum Kształcenia Ustawicznego w Okszowie zajął pierwsze miejsce w ogólnopolskim finale XXIII Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Rolniczych w dziale mechanizacji rolnictwa.

W Dubecznie gm. Hańsk odbyły się uroczystości nadania miejscowej szkole podstawowej imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego. Jest to trzecia placówka oświatowa w byłym województwie chełmskim nosząca to imię.

Zarząd Chełmskich Parków Krajobrazowych zorganizował w podchełmskim zajeździe „Trzy Dęby” w Janowie ogólnopolską konferencję na temat „Aktywne metody edukacji ekologicznej w terenowych ośrodkach dydaktycznych”.

Krzysztof Grabczuk, trener MKS Cement Gryf Chełm, został wybrany wiceprezesem Polskiego Związku Zapaśniczego.

Liceum Ogólnokształcące w Siedliszcu obchodziło jubileusz 50-lecia istnienia. Uroczystość była połączona ze zjazdem absolwentów. Szkolne mury w ciągu tego okresu opu-

ściło około 2000 osób. Na obchody z różnych stron Polski przyjechało prawie 500 absolwentów.

Rafał Kartaszyński, uczeń I Liceum Ogólnokształcącego w Chełmie, został laureatem międzynarodowego konkursu „O krok od Nobla”, organizowanego w Polsce przez Instytut Fizyki Polskiej Akademii Nauk. Był jedynym Polakiem w siedmiuosobowej międzynarodowej czołówce młodych fizyków.

Zespół Śpiewaczy „Klon Zielony” z Zanowina w gminie Dorohusk zdobył pierwsze miejsce na XXXIII Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu nad Wisłą.

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Krasnymstawie otrzymała certyfikat Klubu Polskich Producentów Żywności i tym samym została przyjęta w poczet członków tego ekskluzywnego klubu.

LIPIEC

70-lecie działalności obchodziła Spółdzielnia Mleczarska BIOMLEK w Chełmie.

Miejskim Rzecznikiem Konsumentów w Chełmie został Lech Radwański. Do jego zadań będzie należeć zapewnienie konsumentom bezpłatnego poradnictwa i informacji prawnej w zakresie ochrony ich interesów.

Po kapitalnym remoncie, został oddany do użytku Oddział Intensywnej Opieki Medycznej w Chełmie. Aktualnie może być tutaj leczonych ośmiu pacjentów, wcześniej czterech.

Nadkomisarz Stanisław Bojarski został powołany na stanowisko komendanta powiatowej policji w Krasnymstawie.

Odbył się V Festiwal Piosenki Dziecięcej „Białe '99”. Wzięło w nim udział 93 młodych wykonawców w wieku od 6 do 15 lat z województwa lubelskiego.

Komendantem Komendy Powiatowej Policji we Włodawie został Stanisław Kwiecień — wcześniej kierownik Sekcji Ruchu Drogowego, potem zastępca naczelnika Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego w tej placówce.

Mariusz Oziemczuk, zawodnik LOK „Dragon” Chełm, zdobył tytuł mistrza Europy juniorów podczas rozgrywanego w Dusznikach Zdroju Pucharu Europy w Biathlonie Letnim.

Przetarg na budowę hali widowiskowo-sportowej w Chełmie wygrało Przedsiębiorstwo Inwestycyjno-Remontowe Przemysłu Chemicznego „Naftobudowa Holding” z Krakowa. Budowa ma być zakończona w grudniu 2001 roku.

Po raz drugi w dniach 17–18 VII zostały zorganizowane Dni Urszulina. Święto zgromadziło przy plenerowej scenie tłumy mieszkańców Urszulina i okolic oraz turystów odpoczywających nad pobliskimi jeziorami.

W Krasnymstawie odbył się I Zjazd Powiatowy Polskiego Stronnictwa Ludowego. Na zjazd przybyło 75 delegatów reprezentujących 960 członków PSL w powiecie krasnostawskim. Najliczniejsze koła gminne stronnictwa są w mieście i gminie Krasnostaw, Siennicy, Izbicy i Żółkiewce. Najmniej członków PSL ma w gminie Kraśniczyn. W trakcie obrad delegaci wybrali 25-osobowy Zarząd Powiatowy oraz swoich przedstawicieli na Zjazd Wojewódzki i Kongres PSL. W tajnym głosowaniu prezesem Zarządu został wybrany Janusz Szpak.

W dniu jubileuszu 80-lecia Policji Państwowej nominację na stanowisko komendanta powiatowego policji w Chełmie z rąk wojewody lubelskiego otrzymał podinspektor Ryszard Bondyra.

W Samodzielnym Publicznym Zespole Opieki Zdrowotnej w Chełmie do akcji protekcyjnej przystąpiły prawie wszystkie pielęgniarki i położne. Wykonywały one swe zawodowe obowiązki, a znakiem walki były czarne stroje. Podobny protest miał również miejsce w SP ZOZ w Krasnymstawie i Włodawie.

W Chełmie odbyło się pierwsze zebranie 24 pełnomocników SLD powiatu grodzkiego. Koordynatorem pracy pełnomocników do tworzenia powiatowych struktur SLD został Zbigniew Matuszczak, wiceprezydent Chełma.

We Włodawie odbyło się IX Międzynarodowe Poleskie Lato z Folklorem. W festiwalu wzięły udział zespoły z Argentyny, Paragwaju, Rumunii, Słowacji, Tajwanu, Ukrainy, Węgier oraz Polski.

Zarząd Powiatu Chełmskiego podpisał z kierownictwem Kultury Wołyńskiej Wojewódzkiej Państwowej Administracji Ukrainy umowę o współpracy kulturalnej.

W 55. rocznicę wyzwolenia Chełma świętowali członkowie Związku Żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego. Złożono wieńce na cmentarzu wojennym w Chełmie, a następnie odbyło się uroczyste spotkanie. Podobne uroczystości odbyły się we Włodawie i Sawinie.

Nominację na stanowisko komendanta miejskiego Straży Pożarnej w Chełmie otrzymał kapitan Sławomir Koziej. Jego zastępcą został starszy kapitan Kazimierz Szwed.

SIERPIEŃ

Trzestuosobowa grupa pielgrzymów z chełmskich parafii wyruszyła na Jasną Górę. Następnego dnia do chełmskiej kolumny dołączyło 150 pątników z Krasnostawu. Przewodnikiem chełmskiej grupy był ksiądz Piotr Drozd. Konferencje wygłaszane podczas „Rekolekcji w drodze” były prowadzone pod hasłami „Ojciec was miłuje”.

Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji w Woli Uhruskiej zorganizował międzynarodowy plener artystyczny. Wzięli w nim udział, poza lokalnymi twórcami, rzeźbiarze i malarze z Litwy, Białorusi i Ukrainy. Imprezę zakończył festyn na miejscowym stadionie. Dorobek rzeźbiarski wszystkich dotychczasowych plenerów będzie ozdobą miejscowego kościoła.

Cementownia „Chełm” znalazła się na liście 80 największych trucicieli w Polsce.

Burmistrz Rejowca Fabrycznego Marek Świderczuk, powołał Komitet Doradczy, złożony z liczących się przedsiębiorców, kupców i prezesów miejscowych firm.

Uczestnicy biegu sztafetowego „Przez euroregiony dookoła Polski” dotarli do Chełma. Na stadionie miejskim dokonano zmiany zawodników. Stąd biegacze podążyli przez Włodawę w kierunku Hajnówki.

Walne Zebranie Przedstawicieli członków CHSM wybrało nową radę nadzorczą spółdzielni i odwołało ze stanowiska dotychczasowego prezesa Jerzego Kliszewicza i wiceprezesa Krystynę Brzeziecką.

Zarząd Miasta Chełma przyjął projekt uchwały Rady Miasta w sprawie przystąpienia do Związku Transgranicznego Euroregion Bug. Uznano, że przystąpienie miasta do związku jest zasadne, gdyż stwarza między innymi możliwość pozyskania funduszy unijnych na realizację różnego rodzaju przedsięwzięć i zawieranie porozumień o współpracy regionalnej.

W Dubienice wójtowie gmin: Dubienka, Białopole, Żmudź, Kamień, Wola Uhruska, Wierzbica, Dorohusk, Ruda Huta rozmawiali o warunkach współpracy. Podczas spotkania ustalono m.in., że we władzach Euroregionu Bug będzie ich reprezentował wójt gminy Dorohusk Stanisław Maksymiuk.

W urzędach pracy powiatów chełmskiego, krasnostawskiego i włodawskiego było zarejestrowanych ponad 18 tysięcy bezrobotnych. Tylko 23,3% ogółu bezrobotnych mogło liczyć na wypłatę świadczeń. W powiecie chełmskim na jedną ofertę pracy przypadało 20 osób, w krasnostawskim 33, a we włodawskim 28.

Eliminacje gminne turnieju „Moja gmina aktywna” przeprowadzone w gminie Dorohusk wygrała reprezentacja Stefanowa. Drugie miejsce zajęli mieszkańcy Turki, trzecie Dorohuska, a czwarte Brzeźna.

Zostało zarejestrowane Regionalne Towarzystwo Gminy Sawin. Stawia ono sobie za cel formowanie poczucia tożsamości regionalnej, kształtowanie pojęcia „moja mała ojczyzna” i budzenie dumy z przynależności do niej.

Dariusz Jabłoński wygrał rywalizację zapaśników stylu klasycznego w kategorii do 54 kg podczas turnieju memorialowego Władysława Pytłasińskiego.

Na strzelnicy PZŁ w Kumowej Dolinie rozegrano III Turniej w Strzelaniach Myśliwskich. O Puchar Prezesa Wojewódzkiej Rady Łowieckiej walczyło 52 zawodników reprezentujących dziesięć województw. Główną nagrodę zdobył Robert Gajda z Warszawy. Reprezentant Chełma Andrzej Tomza był szósty.

Zarząd Gminy Żmudź zorganizował gminne dożynki „Maziarnia '99”. Uroczystości rozpoczęły się mszą św. w miejscowym kościele. Imprezy dożynkowe (koncert dożynkowy, występy zespołów, wystawa produktów rolnych, kiermasz książek) odbyły się na placu przy strażnicy OSP w Maziarni.

Odbyły się Dni Rejowca.

Warszawska Fundacja Bankowa im. Leopolda Kronenberga ufundowała Szkołę Podstawową nr 2 we Włodawie pracownie komputerową. Urządzono 11 stanowisk komputerowych z trzema drukarkami, skanerem i łączem internetowym. Inicjatorem przedsięwzięcia był były senator RP Witold Graboś — aktualnie wiceprzewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

We Włodawie odbyło się seminarium i spotkanie zainteresowanych stron w sprawie Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery „Polesie Zachodnie”.

W Ostrowie i w Wólce Okopskiej gm. Dorohusk odbyły się „Dni Miejscowości” organizowane przez Zarząd Gminy, Gminny Ośrodek Kultury i Turystyki, Stowarzyszenie Rozwoju Gminy Dorohusk oraz Ochotniczą Straż Pożarną. W sportowych zmaganiach uczestniczyło 400 zawodników.

Zespół tańca Ludowego „Polesie” z Włodawy uczestniczył w X Festiwalu Folklorystycznym w Brnie.

W Sawinie odbyły się potrójne uroczystości: Dni Sawina, dożynki oraz jubileusz powstania Ochotniczej Straży Pożarnej w Sawinie i Łukówku. Festyn w miejscowym parku obfitował w konkursy, gry i zabawy.

WRZESIEŃ

W 60. rocznicę wybuchu II wojny światowej chełmcy bibliotekarze wspólnie z Archiwum Państwowym w Lublinie Oddział w Chełmie zorganizowali wystawę „Chełm 1939–1944 w dokumentach życia społecznego”.

W Chełmie powstał oddział Krajowej Partii Emerytów i Rencistów. Jej pełnomocnikiem na teren byłego województwa chełmskiego został Ryszard Zawadowski z Rejowca Fabrycznego.

We Włodawie niemal co trzeci dorosły mieszkaniec pozostawał bez pracy. Liczba bezrobotnych w tym 16 tysięcznym mieście urosła do 1218 osób. W powiecie było ich 3392.

Zwolnienia grupowe zapowiedziały trzy włodawskie zakłady pracy (Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej, Nadbużańskie Zakłady Przemysłu Skórzanego „Polesie” oraz Zakład Drzewny).

W Chełmie po gruntownym remoncie w zabytkowym budynku tzw. „organistówki” otwarto delegaturę Wojewódzkiego Oddziału Służby Ochrony Zabytków w Lublinie. Prace remontowe w całości sfinansowano ze środków MKiS.

Rada nadzorcza Chełmskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w drodze konkursu wybrała prezesa Zarządu ChSM. Nowym prezesem spółdzielni został Henryk Wikło, a jego zastępcami Marek Walczak i Zenon Starzyński.

Uczniowie Gimnazjum i Szkoły Podstawowej w Lisznie (gmina Rejowiec Fabryczny) otrzymali nową salę gimnastyczną. Jej budowa trwała dwa lata, kubatura całego obiektu wynosi 3233 m³, zaś powierzchnia 503 m².

Członkowie Związku Żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego z Chełma, Włodawy i Krasnegostawu obchodzili 60. rocznicę wybuchu II wojny światowej. Z tej okazji 25 z nich otrzymało nominację na wyższe stopnie wojskowe.

W Dubience odbył się zjazd członków Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręgu Wołyńskiego. Okazją do spotkania była 55. rocznica przeprawy przez Bug, którą dowodził podporucznik Stanisław Witamborski, ps. „Mały”.

W Bazylice NMP w Chełmie odbył się odpust, który zgromadził kilkadziesiąt tysięcy wiernych. Kulminacyjnym momentem uroczystości była msza pontyfikalna koncelebrowana przez metropolitę lubelskiego ks. arcybiskupa Józefa Zycińskiego.

W chełmskiej cementowni odbyło się uroczyste otwarcie nowoczesnej linii produkcji klinkieru — zakład nosi nazwę Chełm III i umożliwia wyprodukowanie 3 mln t klinkieru rocznie. W uroczystościach otwarcia udział wzięli między innymi przedstawiciele prezydenta RP, wojewoda lubelski, hierarchowie kościelni i parlamentarzyści oraz ambasador Grecji w Polsce. Nowa inwestycja kosztowała około 200 milionów marek.

Odbyły się jubileuszowe uroczystości 25-lecia istnienia zespołu śpiewaczego „Nadbużański Klon Zielony” z Zanowina gm. Dorohusk.

W galerii 72 Muzeum Okręgowego w Chełmie otwarto wystawę poplenerową „Geometria a granice sztuki — Okuninka '98”.

Sąd Okręgowy w Lublinie zarejestrował Chełmskie Towarzystwo Regionalne. Jako członkowie założyciele zostali wpisani: Elżbieta Bajkiewicz, Lech Radwański i Ryszard Zawadowski.

W parafii prawosławnej pw. św. Jana Teologa uroczystości obchodzono święto ku czci narodzin NMP i Cudownej Chełmskiej Ikony Matki Bożej. Uroczystościom towarzyszyły obchody 10-lecia reaktywowania Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej. W święcie wzięło udział trzech hierarchów kościoła prawosławnego: arcybiskup Szymon z Łodzi, biskup Abel z Lublina i biskup Symeon z Włodzimierza Wołyńskiego.

Radnym Rejowca Fabrycznego nie udało się odwołać burmistrza miasta Marka Świdarskiego. O pozostawieniu go na tym stanowisku zadecydował zaledwie jeden głos. Większość członków Zarządu Miasta podała się do dymisji.

Gospodarstwo agroturystyczne Kazimierzy i Janusza Kozińskich w Krynicy gmina Dubienka otrzymało wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie „Zielone Lato '99”.

Chełmski Dom Kultury był gospodarzem VII Międzynarodowych Spotkań z Pieśnią i Piosenką Religijną na Kresach. W przeglądzie wzięły udział zespoły wokalne i chóry z Ukrainy, Białorusi i Polski.

Marian Skrajnowski, nauczyciel wychowania fizycznego w Zespole Szkół Budowlanych oraz w Wyższej Szkole Zarządzania i Przedsiębiorczości w Chełmie zdobył brązowy medal na XIII Mistrzostwach Świata Masters w Podnoszeniu Ciężarów. Zawody rozegrane zostały w Glasgow w Szkocji.

W Chełmskiej Bibliotece Publicznej odbył się wieczór autorski Waldemara Michalskiego pt. „Język dawnej i współczesnej poezji”.

Oficjalna delegacja chełmskiego samorządu gościła w Utenie na Litwie, mieście, które ma z Chełmem podpisaną umowę o współpracy. Delegacji towarzyszyła grupa reprezentacyjna Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Chełmskiej.

PAŹDZIERNIK

Po raz trzeci w historii Instytutu Stosunków Międzynarodowych w Chełmie Wyższej Szkoły Dziennikarskiej im. Melchiora Wańkowicza w Warszawie odbyła się inauguracja roku akademickiego. W trakcie inauguracji odbyła się immatrykulacja, indeksy otrzymało ponad 320 studentów. Od tego roku akademickiego w chełmskim instytucie działają trzy specjalności: obsługa ruchu granicznego, administracja oraz dziennikarstwo. Na studiach dziennych i zaocznych studiuje tu ponad 1000 słuchaczy.

W Komendzie Miejskiej Policji w Chełmie wręczono nominację komendantom komisariatów w Chełmie i Dorohusku. Komendantem komisariatu w Chełmie został młodszy inspektor Marek Klemanow, a w Dorohusku nadkomisarz Józef Podkański.

Uczniowie 13 szkół z województwa lubelskiego wzięli udział w konkursie historycznym o życiu i działalności gen. Gustawa Orlicz-Dreszera zorganizowanym w II Liceum Ogólnokształcącym w Chełmie z okazji Dnia Patrona. W konkursie wzięli udział licealiści z Chełma, Krasnegostawu, Dubienki, uczniowie ze szkoły rolniczej w Okszowie, szkoły odzieżowej w Lublinie oraz młodzież ze szkół podstawowych z Hrubieszowa, Świdnika i Chełma.

Szlakami Chełmskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu i kompleksu przyrodniczego „Bagna Bubnów” odbył się XXXIII Rajd Kościuszkowski zorganizowany przez chełmski oddział PTTK.

Monika Sieradzka ze Środowiskowego Domu Samopomocy w Chełmie zajęła pierwsze miejsce w kategorii piosenki podczas VII Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki, Teatru i Plastyki „Wiara, nadzieja, miłość” w Łęcznej.

Na terenie Chełma działało 1956 przedsiębiorstw zajmujących się handlem, 127 detalistów sprzedawało żywność i napoje. 133 sklepy prowadziły handel z przewagą żywności. Ważną pozycję zajmował handel targowiskowy i bazarowy z 759 punktami sprzedaży. Ponad 207 podmiotów gospodarczych trudniło się handlem hurtowym, w którym zatrudnionych było około 2600 osób, tj. ok. 12,5% ogółu zatrudnionych.

W IV Ogólnopolskim Zlocie Krajoznawczym im. Stanisława Grońskiego w Szczecinie wzięła udział reprezentacja Klubu Turystycznego „Dreptak” z Zespołu Szkół w Sawinie. „Dreptak” wygrał dwie spośród sześciu turystycznych konkurencji i wrócił ze Szczecina z okazałym pucharem.

Symbolicznie ruszyła budowa hali sportowo-widowiskowej w Chełmie. W obecności ministra Jacka Dębskiego, szefa UKFiT, nastąpiło wmurowanie kamienia węgielnego pod

inwestycję, która ma kosztować ponad 11 milionów złotych. Hala o wymiarach olimpijskich będzie spełniać wszelkie wymogi niezbędne do organizowania imprez sportowych o charakterze międzynarodowym.

Zapaśnicy chełmskiego Cementu Gryfa pokonali PTC Pabianice 5:3.

Władze miasta zawarły porozumienie z rektorem UMCS, na podstawie którego w roku akademickim 1999/2000 uczelnia ta otworzy w Chełmie podyplomowe studia dla nauczycieli z czterema kierunkami nauczania.

Dziewięcioro młodych artystów z Młodzieżowego Domu Kultury w Chełmie znalazło się w gronie laureatów XXIII Ogólnopolskiego Konkursu Twórczości Plastycznej Dzieci i Młodzieży pod hasłem „Krajobraz Polski — tradycje, współczesność, przyszłość”. Na konkurs, który odbył się w Białymostku, wpłynęło ponad 5 tysięcy prac.

W bazylice NMP w Chełmie została odprawiona msza w intencji poległych i pomordowanych na ziemi chełmskiej żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych. Poświęcono sztandar miejscowego Koła Związku Żołnierzy NSZ. Uroczystość zakończył wykład poświęcony tej formacji.

W związku ze Świętem Edukacji Narodowej Zarząd Miasta Chełma nagroził 27 nauczycieli i dyrektorów szkół oraz przedszkoli za osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze.

Na większości ulic w centrum Chełma pojawiły się znaki wyznaczające miejsca postojowe. Za pozostawienie samochodu w takiej strefie trzeba płacić. Decyzję o wprowadzeniu strefy płatnego parkowania władze miasta umotywowały potrzebą uporządkowania ruchu na chełmskiej starówce.

Chełmskie środowisko Związku Żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego uczciło 56. rocznicę bitwy pod Lenino, obchodzoną jako Dzień Weterana LWP. Tradycyjnie przy wejściu na Cmentarz Wojenny złożono wieńce i kwiaty. Podczas uroczystego spotkania 25 członków związku otrzymało mianowanie na wyższe stopnie wojskowe, a pięciu odznaki „Za Zasługi dla Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych”. Ponadto prezydent Chełma i szef WKU złożyli na ręce majora Jerzego Czubackiego, prezesa Zarządu Oddziału Rejonowego ZŻ LWP pisma okolicznościowe z okazji Dnia Weterana.

W Urszulinie uroczyście wmurowano kamień węgielny pod budowę Ośrodka Administracyjno-Dydaktycznego Poleskiego Parku Narodowego. Obiekt ma być gotowy do 2001 roku.

Szkoła Podstawowa w Dubience obchodziła 25-lecie istnienia. Uczy się w niej blisko 300 uczniów i zatrudnionych jest 25 nauczycieli. Jubileusz zainaugurowała msza święta w intencji byłych i obecnych uczniów oraz pracowników szkoły.

Liczba bezrobotnych na terenie byłego województwa chełmskiego wynosiła 18 141 osób. Blisko 10 tysięcy osób to mieszkańcy powiatu chełmskiego. Urząd Pracy w Krasnymstawie miał w swoich rejestrach 4786, a we Włodawie 3365 osób. Z ogólnej liczby tylko 4071 posiadało prawo do zasiłku. Najwięcej bezrobotnych (prawie 60% wszystkich zarejestrowanych) mieszkało na wsi.

Sylwia Kraczkowska i Anna Rusinek, uczennice II Liceum Ogólnokształcącego w Chełmie zakwalifikowały się do drugiego etapu Konkursu Wiedzy O Unii Europejskiej „Euro 2005”.

Marszałek Sejmiku Wojewódzkiego Arkadiusz Bratkowski otworzył uroczyste most na rzece Wojstawce w Wólce Kraśniczyńskiej. Jednocześnie oddano do użytku odcinek drogi dojazdowej do mostu na trasie 843 z Chełma do Zamościa.

Nowa ulica Chełma prowadząca wzdłuż muru kościoła Reformatów i łącząca ulicę Reformacką z ulicą Armii Krajowej otrzymała imię księdza Jerzego Popiełuszki.

Jarosław Gonczarenko, uczeń III klasy I LO w Chełmie, został stypendystą Krajowego Funduszu na Rzecz Dzieci. Fundusz otacza opieką i pomaga w rozwoju uczniom wybitnie uzdolnionym.

W Chełmie odbyła się wyjazdowa sesja Sejmiku Województwa Lubelskiego. Zdominowały ją sprawy pomocy społecznej i bezrobocia. Starosta chełmski i prezydent miasta Chełma zwrócili uwagę na ciągłe ubożenie mieszkańców powiatu i miasta oraz potrzebę zwiększenia w przyszłym budżecie środków na pomoc najbiedniejszym.

Zespół Szkół Ekonomicznych i III LO im. gen. Władysława Andersa w Chełmie odwiedził George Foulkes, brytyjski minister do spraw rozwoju międzynarodowego oraz John Macgregor, ambasador Wielkiej Brytanii w Polsce. Wizyta była związana z utworzoną w tej szkole pracownią symulacyjną sfinansowaną przez Fundusz „Know How”. W pracowni przeszkolono już 200 bezrobotnych i poszukujących pracy.

Najstarsza szkoła techniczna w Chełmie — Zespół Szkół Mechanicznych im. Ewarysta Stobnickiego — obchodziła Dzień Patrona.

W Chełmie powstało Centrum Pomocy Rodzinie „Przeciw Przemocy — Wyrównać Szansę”. Placówka mieści się przy Terenowym Komitecie Ochrony Praw Dziecka przy ulicy Lwowskiej 21.

Ksiądz prałat Marian Chmielowski z Rudy Huty, w uznaniu zasług w krzewieniu ideałów ekumenizmu i kultu św. Brygidy szwedzkiej, został odznaczony Ekumenicznym Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu św. Brygidy.

LISTOPAD

Zbigniew Mazurek został dyrektorem chełmskiego Ośrodka Informacji Turystycznej. Na tym stanowisku zastąpił długoletniego szefa ośrodka Zenona Cisłę, który odszedł na emeryturę.

I Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie nawiązało współpracę z gimnazjum Sindelfingen. Polska młodzież będzie doskonalić w Niemczech znajomość języka niemieckiego.

Ponad 2600 złotych zebrano podczas kwesty na chełmskim cmentarzu przy ulicy Lwowskiej. Pieniądze zostaną przeznaczone na odnowę zabytkowych pomników.

Żołnierze 3 Chełmskiego Dywizjonu Artylerii Przeciwpancernej złożyli przysięgę. Uroczystość, poprzedzona mszą w kościele garnizonowym, została przeprowadzona z całym ceremoniałem wojskowym na terenie jednostki wojskowej przy ulicy Lubelskiej 139. W programie między innymi przewidziano pokaz sprzętu wojskowego.

W Bukowej Wielkiej gmina Sawin oddano do użytku nowy budynek szkolny. W nowoczesnych klasopracowniach uczy się 135 dzieci z najbliższych okolic. Szkołę wybudowano w ciągu dwóch lat przy wydatnej pomocy Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej. Finansowy udział w inwestycji miała także gmina, Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Kuratorium Oświaty.

W Chełmskim Domu Kultury odbył się I Powiatowy Przegląd Twórczości Artystycznej Wsi. W kategorii zespołów obrzędowych wygrały: „Kumowianki” z Kumowa i „Nadbużański Klon Zielony” z Zanowina. W kategorii zespołów śpiewaczych pierwszą nagrodę przyznano „Okopiankom” z Okopów.

Uczestnicy I Walnego Zebrania Chełmskiego Towarzystwa Regionalnego wybrali tymczasowy zarząd i komisję rewizyjną. Do zarządu weszli: Elżbieta Bajkiewicz-Kaliszczyk, Stanisław Błaszczuk, Mirosław Dederko, Krzysztof Kowalski i Roman Małek, któremu powierzono funkcję prezesa. W komisji rewizyjnej znaleźli się Jacek Rosiak, Leszek Samocki i Ryszard Zawadowski. Pierwszym celem wybranych władz ma być przygotowanie programu i popularyzacja towarzystwa.

We Włodawie uroczystie otwarto nowy ratusz, w którym poza Urzędem Miasta znalazł siedzibę Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Prokuratura Rejonowa oraz Oddział Wojewódzkiej Inspekcji Ochrony Roślin. Oddano także na potrzeby Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego nowo wyremontowaną synagogę, w której zainaugurowano Festiwal Trzech Kultur. Imprezie tej patronuje I program TVP.

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Chełmie uruchomił trzy punkty, w których wydawane są bezpłatne gorące posiłki dla osób znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej. Najbiedniejsi mieszkańcy miasta mogą liczyć na ciepłą odzież i zimowe obuwie.

Tylko jeden głos zadecydował o uzupełnieniu składu Zarządu Miasta w Rejowcu Fabrycznym. Powołanie nowych członków zakończyło trwający ponad dziewięć tygodni paraliż decyzyjny.

W Chełmie obradował I Miejski Zjazd Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Wzięło w nim udział 74 delegatów, którzy wybrali 23-osobową Radę Miejską partii oraz jej przewodniczącego. Wybory wygrał Zbigniew Matuszczak, sekretarzem miejskiej organizacji została Alicja Kloc. Zebrani wybrali też ośmiu delegatów na zjazd wojewódzki w Lublinie. Chełmska organizacja liczy 252 osoby, zrzeszone w 14 kołach terenowych.

W Chełmie gościł premier RP Jerzy Buzek — nie znalazł jednak czasu na spotkanie z przedstawicielami chełmskiego samorządu. Możliwość porozmawiania z premierem mieli za to między innymi wojewoda lubelski Krzysztof Michalski, dyrektor UW Leszek Burakowski oraz prezydent Lublina Andrzej Pruszkowski. Gospodarzem zaś trwającej około trzech kwadransów „herbatki” był ksiądz prałat Kazimierz Bownik. Następnie premier udał się na spotkanie do I LO, gdzie przekonywał licealistów, że nie można było zwlekać

z wprowadzeniem reform. Samorządowe władze Chelma nie zostały oficjalnie poinformowane o wizycie premiera w mieście.

Przewodniczącym Rady SLD Powiatu Chelmskiego (ziemskiego) został Stanisław Maksymiuk, wójt gminy Dorohusk. Podczas I Zjazdu Powiatowego SLD wyłoniono również delegatów na zjazd wojewódzki: S. Maksymiuka, A. Chrzastowskiego, A. Mroczka, K. Lasek, M. Jaroszka, J. Balawajdera, A. Korchut, A. Stefańskiego, i M. Pietuchę.

Zarząd Starostwa we Włodawie odwołał dyrektora SP ZOZ Karolinę Wrzesień.

W Muzeum Poleskiego Parku Narodowego w Załuczu gmina Urszulin odbyło się spotkanie rady naukowej PPN. Głównym tematem obrad było utworzenie Międzynarodowego Rezerwatu Przyrody.

Na zaproszenie prezydenta miasta Henryka Dżamana gościł w Chelmie Mikołaj Tichonowicz Kosenko, wicegubernator województwa wołyńskiego. Dyskutowano o współdziałaniu sąsiadujących ze sobą regionów nadgranicznych.

Z okazji 80-lecia Muzeum Chelmskie przygotowało wystawę pod tytułem „Muzeum Ziemi Chelmskiej w latach 1919–1939”. Zaprezentowano m.in. sylwetki osób, które przyczyniły się do powstania tej placówki.

Krzysztof Koltun, znany chelmski poeta, autor wielu tomików wierszy o Kresach Wschodnich, został laureatem II edycji Konkursu o Nagrodę im. Aleksandra Patkowskiego zorganizowanego przez Muzeum Okręgowe w Sandomierzu.

Zapaśnicy chelmskiego Cementu Gryfa wygrali swój przedostatni mecz w rozgrywkach drużynowej ligi. Podopieczni trenerów Krzysztofa Grabczuka i Andrzeja Głęba zwyciężyli 8:0 Unię Racibórz, zapewniając sobie srebrny medal.

W mistrzostwach świata w Wilnie chelmska formacja tańców latynoamerykańskich „Takt” po raz trzeci znalazła się w gronie finalistów, zajmując tym razem szóste miejsce.

W Chelmie odbył się XIX Regionalny Konkurs Recytatorski im. Jana Szczawieja, wybitnego chelmskiego regionalisty i poety. Uczestnicy prezentowali utwory o charakterze ludowym. Najwyższe noty w kategorii recytatorów zdobyły *ex aequo* Agata Pogodzik i Barbara Szarwiło z Chelmskiego Domu Kultury. Drugie miejsce przypadło Ewelinie Szaranik z I LO we Włodawie, a trzecie Katarzynie Bogusz z I LO w Chelmie.

W Zespole Szkół Rolniczych w Okszowie odbyły się pierwsze w tym sezonie zajęcia Katolickiej Wszechnicy Ludowej. Rektorem Wszechnicy jest ksiądz Józef Piłat — proboszcz parafii rzymskokatolickiej w Kumowie, a dyrektorem dr Eugeniusz Wilkowski — kierownik Wydziału Oświaty, Zdrowia, Sportu i Turystyki Starostwa Powiatowego w Chelmie.

W Chelmie i w całym powiecie ziemskim dramatycznie wzrosła liczba bezrobotnych. Pracy nie miało blisko 10 tysięcy osób, czyli prawie o 30% więcej niż przed rokiem. 7435 osób nie miało prawa do zasiłku i musiało liczyć na opiekę społeczną. Ponad 2 tysiące osób straciło status bezrobotnego przez samo nie potwierdzenie gotowości podjęcia pracy.

W powiecie włodawskim stopa bezrobocia wynosiła 15%, w samej Włodawie aż 25%. Od kilku lat miasto nie może przekroczyć liczby 15 tysięcy mieszkańców. Włodawę opuszczają wszyscy, którzy chcą pracy, głównie młodzież.

Odbyły się uroczystości otwarcia nowej siedziby Centrum Kształcenia Ustawicznego w Chelmie, które od tej pory mieści się w obiekcie po filii SP nr 2 przy ulicy Kolejowej 8. W centrum kształcą się 682 słuchacze w 16 klasach — w bloku policealnym o specjalności: administracja państwa, bankowość, finanse, rachunkowość, ekonomika przedsiębiorstw i turystyka oraz na poziomie licealnym — liceum ogólnokształcące i liceum handlowe dla dorosłych.

GRUDZIEŃ

W Krasnostawskim Domu Kultury otwarto wystawę pod nazwą „Sześć spojrzeń, sześć światów”, prezentującą twórczość miejscowych fotografików.

Wojciech Mazurek zastąpił Longina Tokarskiego na stanowisku dyrektora Muzeum Chelmskiego.

Podczas spotkania przedstawicieli samorządów chelmskich szkół średnich uczniowie podjęli decyzję o powołaniu Młodzieżowego Forum Integracji Międzyszkolnej. Jego celem ma być rozwijanie różnorodnej współpracy między uczniami poszczególnych szkół.

Na pierwszym w tym roku szkolnym posiedzeniu zebrali się członkowie Forum Uczniowskiego Szkół Podstawowych i Gimnazjalnych Miasta Chelma. Młodzież dokonała wyboru nowych władz oraz przyjęła program działania. Przewodniczącą zarządu została Katarzyna Nadolska (SP nr 2). Opiekunem Forum został Zbigniew Lubaszewski, nauczyciel w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Chelmie.

W trakcie „Zaduszek Poetyckich”, przygotowanych przez Krasnostawski Dom Kultury, ogłoszono wyniki konkursu im. Anny Kamieńskiej na najlepszy tomik poetycki wydany w 1999 roku przez autorów z woj. lubelskiego. Główną nagrodę przyznano Alfredowi Markowi Wierzbickiemu za tomik zatytułowany „Kogut w Akwilei”.

Cement Gryf Chelm wygrał w stosunku 5:3 z zapaśnikami PTO Pabianice w ostatnim meczu drużynowej ligi zapaśników w stylu klasycznym w tym sezonie.

W Muzeum Chelmskim otwarto wystawę „Kapliczki przydrożne powiatu chelmskiego”.

Chelm był gospodarzem Ogólnopolskich Konfrontacji Tańca Współczesnego.

Na rozegranych w Lublinie zawodach strzeleckich w broni pneumatycznej o Puchar Prezesa Okręgowego Związku Strzelectwa Sportowego chelmski klub LOK „Dragon” w punktacji drużynowej zajął pierwsze miejsce.

W Chelmie przy ulicy Kąpieliskowej odbyło się uroczyste otwarcie ośrodka Markotu. Chelmskie centrum jest 97 z kolei placówką tego rodzaju w kraju. Dach nad głową będzie

mogło tu znaleźć trzystu bezdomnych. W otwarciu ośrodka wziął udział szef Markotu, Marek Kotański.

W chełmskim szpitalu została otwarta nowoczesna pracownia diagnostyki obrazowej. Inwestycja finansowana z budżetu centralnego kosztowała 4 miliony złotych.

W Chełmskiej Bibliotece Publicznej odbył się I Powiatowy Sejmik Kultury. Wzięli w nim udział radni powiatu, wójtowie, dyrektorzy bibliotek i ośrodków kultury oraz twórcy.

Chełmski biznesmen Stanisław Adamiak został laureatem Nagrody im. św. Brata Alberta. Komitet św. Brata Alberta uhonorował go za działalność gospodarczą i charytatywną. S. Adamiak jest prezesem spółki „Zomar”, która w 1999 r. przeznaczyła około 200 tysięcy złotych na działalność charytatywną.

Chełmskie Towarzystwo Naukowe już po raz drugi przyznało stypendia socjalne za wyróżniające osiągnięcia w nauce wywodzącym się z Chełma studentom wyższych uczelni. Pieniądze na ten cel (103,5 tys. zł.) przekazano z budżetu miasta. Ogółem przyznano 128 stypendiów socjalnych po 650 złotych i 29 stypendiów za wyniki w nauce w wysokości 700 złotych każda.

Zarząd Okręgowy Polskiego Związku Motorowego w Lublinie dokonał weryfikacji i zatwierdził wyniki sezonu 1999 w sporcie samochodowym i turystyce motorowej. Chełmski Automobilklub zajął drugie miejsce i tytuł Klubowego Wicemistrza Okręgu Lubelskiego. W klasie pierwszej indywidualnie bezkonkurencyjni byli chełmscy zawodnicy: Sebastian Pędziński i Marek Łapiński. W Turystycznych Motorowych Mistrzostwach Okręgu Lubelskiego wygrał Grzegorz Gorczyca i zdobył tytuł mistrza okręgu.

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej sp. z o.o. w Chełmie otrzymało ogólnopolski zintegrowany certyfikat jakości zarządzania Mister Poland za 1999 r. Badania porównawcze przeprowadzono w 24 przedsiębiorstwach komunalnych w Polsce.

Po roku prac zakończono telefonizację gminy Hańsk. W miejscowościach Dubeczno, Osowa i Macoszyn Mały przybyło ponad dwustu abonentów.

Szpital chełmski otrzymał prestiżowy tytuł „Szpital Przyjazny Dziecku” przyznany przez Polski Komitet UNICEF Światowej Organizacji Zdrowia. Tytuł ten posiada w Polsce tylko 36 placówek szpitalnych.

W Chełmskim Klubie Garnizonowym odbyła się uroczystość wręczenia złotych i srebrnych medali „Za Zasługi dla Obronności Kraju” nadanych przez Ministra Obrony Narodowej rodzicom, których przynajmniej trzech synów wzorowo pełniło służbę wojskową. Szef Wojskowej Komendy Uzupelnień w Chełmie ppłk. Andrzej Kotowski wręczył 12 złotych i 60 srebrnych medali.

ANDRZEJ RYBAK

CHEŁMSKA DELEGACJA W KATYNIU

Przedstawiciele społeczności chełmskiej 60. rocznicę zbrodni katyńskiej zwieńczyli wyjazdem do Golgoty Wschodu. W dniu 5 maja 2000 roku na cmentarzu katyńskim wieńce złożyli: Piotr Miszczuk — poseł RP i prezes chełmskiego oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Zygmunt Gardziński i Zbigniew Matuszczak — wiceprezydenci miasta, Józef Ogonowski — przewodniczący Rady Miejskiej, płk Tadeusz Ordyniec — komendant garnizonu chełmskiego, Elżbieta Kautsch i Bogdan Marszałek — przedstawiciele Rodzin Katyńskich, radni z klubów: Prawica dla Chełma, Ruchu Odbudowy Polski i Sojuszu Lewicy Demokratycznej oraz przedstawiciele młodzieży szkolnej. Większość 47-osobowej delegacji stanowili nauczyciele, głównie historycy. Część religijnej przewodniczył gwardian chełmskiego klasztoru oo. Reformatów ojciec Cezary.

Synowie ziemi chełmskiej w różnych okresach dziejowych Rzeczypospolitej uczestniczyli w ważnych wydarzeniach jej przeszłości. W historii najnowszej martyrologia Chełmian także na olbrzymich obszarach „nieludzkiej ziemi” zaznaczyła się swoją obecnością. Wśród zamordowanych w bestialski sposób w Katyniu, Charkowie i Miednoje znalazło się wielu oficerów i policjantów w różny sposób związanych z Chełmem i jego najbliższymi okolicami.

W okresie międzywojennym w Chełmie stacjonowały dwa pułki Wojska Polskiego: 7 Pułk Piechoty Legionów i 2 Pułk Artylerii Ciężkiej Ziemi Chełmskiej im. Hetmana Jana Zamoyskiego. Już na początku września 1939 r. uczestniczą one w walkach z Niemcami. W Chełmie pozostał jedynie pluton wartowniczy. Wkrótce do koszar zaczęły napływać ranni z rozbitych jednostek frontowych. W związku z przekroczeniem w dniu 17 września 1939 r. wschodniej granicy Rzeczypospolitej przez wojska sowieckie, wszystkie oddziały opuszczają miasto już w dniu następnym. Do czasu zajęcia Chełma przez Sowietów, tj. 25 września, pozostał tu tylko niewielki oddział żołnierzy.

Od samego początku funkcjonariusze NKWD rozpoczęły aresztowania głównie oficerów. Większość z nich nawet rannych ujęto po walkach toczonych na Lubelszczyźnie i Kresach Wschodnich. Wszystkich wywieziono do obozów jenieckich w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku. Najwięcej oficerów pochodziło spośród 7 pp. Legionów. Byli to: kpt. Rajmund Duracz, kpt. Stefan Mączyński, kpt. Piotr Szymczak, ppor. Jan Dunin-Brzeziński, ppor. Anatol Kruszyński, ppor. Michał Matras, ppor. Marian Miłożeński, por. Mieczysław Przeworski, ppor. Aleksander Okoń, ppor. Kazimierz Sztokdrajer, ppor. Paweł Walczak, por. Adam Cimek, por. Jan Wujastyk, ppor. Zygmunt K. Bończa — Bończewski.

Z 2 PAC do niewoli wzięto i w kwietniu 1940 roku zamordowani zostali: mjr Adam Arnold Jankowski, kpt. Stanisław Marszałek, kpt. Stanisław Machowski, ppor. Kazimierz Orłowski, ppor. Euzebiusz Stanisław Tańkowski, por. Marian Liśkiewicz, ppor. Zbigniew Roman Florkiewicz, ppor. Eugeniusz Oleszkiewicz, kpt. Maksymilian Chmura, płk Lucjan Jasiński, por. Mieczysław Matraszek, mjr Ignacy Schrage.

Spśród oficerów Państwowej Komendy Uzupelnień do niewoli wzięci zostali i ponieśli śmierć: płk Antoni Dubiński — komendant, kpt. Michał Podlewski — zastępca komendanta, mjr Romuald Salnicki, kpt. Piotr Łazowski, ppor. Jan Komendecki i ppor. Marian Nowicki.

Ponadto zamordowani zostali: kpt. Bronisław Sokołowski — Komendant Składowicy Materiałów Intendencji w Chełmie, kpt. Andrzej Gwardian — dowódca Kompanii Szkoły

Podoficerów, podkomisarz Marian Dłużniewski — naczelnik więzienia w Chełmie oraz mjr Stanisław Zieliński — Rejonowy Inspektor Koni w Chełmie.

Trzech oficerów, którzy zginęli w Katyniu to absolwenci Gimnazjum im. Władysława Jagiełły w Krasnymstawie: ppor. Waclaw Bucht, ppor. Kazimierz Orłowski oraz por. Feliks Łaszcz (dwaj jego bracia polegli w czasie wojny, jeden pod Monte Cassino). Absolwentami Państwowego Gimnazjum im. Stefana Czarnieckiego byli: ppor. Roman Majchrowski, ppor. Jakub Chrzanowski i ppor. Józef Domański. Z kolei Państwowe Seminarium Nauczycielskie w Chełmie ukończyli m.in. ppor. Józef Darmochwał, por. Józef Fronik, ppor. Antoni Mazurek i ks. mjr Stanisław Kontek. Ten ostatni już jako 15-latek na apel Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego poszedł na ochotnika na wojnę z bolszewikami. Dotarł aż pod Kijów. Tam jego oddział został otoczony przez wroga i rozbity. Cudem udało mu się uniknąć śmierci przed plutonem egzekucyjnym. Po ośmiomiesięcznej rekonwalescencji — w przebraniu dziewczyny — udało mu się przejść przez granicę do Polski. Dotarł do Liszna, gm. Rejowiec, gdzie mieszkali jego rodzice. Po kilku miesiącach rozpoczął naukę w gimnazjum w Kowlu. Po jego ukończeniu wstąpił do Seminarium Duchownego, które ukończył w wieku 22 lat. Dopiero za rok, po osiągnięciu wieku kanonicznego, mógł otrzymać święcenia kapłańskie. Wkrótce ukończył drugi kierunek studiów — historię. Posługiwał się biegle pięcioma językami obcymi: angielskim, francuskim, włoskim, hiszpańskim i rosyjskim. Za zgodą bp. Leona Fulmana wstąpił do Wojska Polskiego by wkrótce pełnić tu rolę kapelana. W 1938 roku otrzymał awans na majora. Po wybuchu wojny uczestniczył w walkach z Armią Czerwoną. W pierwszych dniach października dostaje się do niewoli sowieckiej, skąd już ostatnia jego droga wiodła do Katynia.



Chełmska delegacja składa wieniec

Fot. Stanisław Błaszczuk



Uczestnicy wyjazdu na cmentarzu w Katyniu

Fot. Mirosław Dederko

Kilkunastu zamordowanych oficerów to ludzie, którzy w różny sposób związani byli z naszym regionem np. z racji miejsca urodzenia, czy stałej pracy. Byli to: kpt. Eugeniusz Odyjewski — ur. w Chełmie, mjr Zygmunt Truss — ur. w Sawinie, por. Józef Szymański — ur. w Rozdźalowie, por. Władysław Więckowski ur. w Chełmie, ppor. Kazimierz Wojcieszak — ur. w Chełmie, por. Józef Wojtiuk — ur. w Skordyjowie, pow. Chełm, por. Edward Woronowicz — były starosta chełmski, ppor. Eugeniusz Zabłocki — ur. w Chełmie, ppor. Józef Bocheński — ur. w Chełmie, ppor. Stanisław Ozga — nauczyciel Szkoły Powszechnej w Chełmie, Marian Witalis Orzechowski — Komisarz Straży Granicznej, ppł. Jerzy Nadolski — internista w Chełmie, por. Tadeusz Lipski — były starosta chełmski (zamordowany w więzieniu w Kijowie), ppr. Władysław Cierpiszewski (zamordowany w więzieniu w Mińsku), por. Michał Kowal (pracownik administracji szpitalnej w Chełmie zamordowany został w więzieniu kijowskim), ppor. Stanisław Kazimierz Gajl — prof. gimnazjum chełmskiego, Stefan Chabudziński — podkomisarz Służby Więziennej w Chełmie. Prawie wszystkie ofiary zbrodni to oficerowie rezerwy.

Nie tylko oficerowie ziemi chełmskiej złożyli swój ostatni los na obcej ziemi. Byli wśród nich także policjanci. Większość zamordowano w Kalininie. Byli to: st. post. Ludwik Sutnik, st. post. Adolf Piłat z Rejowca, st. post. Józef Olko z Lublina (ur. w Siedliszczu n. Wieprzem), st. post. Waclaw Górecki z Siedliszcza, st. post. Michał Sawicki z Chełma i st. post. Franciszek Grobelny pełniący służbę w Krasnymstawie i Chełmie. Ten ostatni pozostawił żonę i czworo dzieci. Najstarszy jego syn Władysław w 1944 r. wstąpił do Szkoły Podchorążych w Chełmie, ale jako syn polskiego policjanta został wywieziony do obozu karnego w Pruszkowie. Odtąd wszelki ślad po nim zaginął. Nie znane jest też miejsce



Elżbieta Kautsch z bratem Bogdanem Marszałkiem i synem Maciejem

Fot. Stanisław Błaszczuk

jego ostatniego spoczynku. Ponadto por. komisarz PP. Józef Krzeczkowski zamordowany został w więzieniu w Kijowie.

Prawie wszystkie ofiary mordu katyńskiego, co wykazały ekshumacje prowadzone w 1943 r. i w latach 90-tych, miały przy sobie rzeczy osobiste a także m.in. zdjęcia rodzinne, medaliki, krucyfiksy, różańce, wizytówki, łańcuszki, wieczne pióra, legitymacje oficerskie, karty szczepień i listy od rodzin.

Rodziny ofiar z wielką pieczołowitością przechowują pamiątki po zamordowanych. Np.: wdowa po por. Adamie Cimku jest w posiadaniu listów męża pisanych na kilka lat przed wojną. W jednym z nich z dnia 4 maja 1938 r. opisuje powtarzający się sen, w którym proroczo na dwa lata zanim to się zdarzyło naprawdę, zobaczył swoją śmierć i cechy przyszłych oprawców. Cytat:

Mam brzydkie sny i co ciekawsze powtarzające się. Była jakaś wojna i mnie bolszewicy mają wieszac, za pierwszym snem powiesili mnie, nic mnie nie bolało, byłem zupełnie spokojny. Na inną noc znowu identyczny sen, tylko Ty masz być na egzekucji, wieszając całą masę żołnierzy, do mnie kolejka długa, ja się spieszę byś Ty tego nie widziała i niecierpliwie się. Proszę karta, by mi po powieszeniu skrócić kark ... i obudziłem się spocony.

Rodziny ofiar do końca nie wiedziały o losach wziętych do niewoli. Wprawdzie część z nich już w 1943 r. dowiedziało się o śmierci swoich bliskich z prasy niemieckiej w języku polskim, jednak wielu do końca wierzyło, że jeszcze powrócą.

Tragiczne też były losy powojenne pozostawionych rodzin. Np.: żona mjr. Romalda Salnickiego została deportowana do Kazachstanu gdzie przebywała w obozie pra-

cy (do Polski powróciła w 1950 r.). Wdowę po kpt. Piotrze Szymczaku nie przyjęto do ZBoWiD-u, gdyż członkostwo w tej organizacji zarezerwowane było dla tych którzy walczyli „o wolność i demokrację”. To tylko dwa z wielu przykładów represji.

Spółeczeństwo Chełmszczyzny stara się zachować pamięć o swych bohaterach. O tym może zaświadczyć m.in. ufundowanie i wmurowanie tablicy pamiątkowej w miejscowości Staw, poświęconej ppor. Pawłowi Walczakowi, czy też wmurowanie w kościele parafialnym w Żółkiewce podobnej, upamiętniającej śmierć por. Adama Cimka.

Po wielu latach rodziny ofiar mogą składać kwiaty na zbiorowych mogiłach swoich najbliższych. M.in. 27 czerwca 1998 r. w Piatichatkach k. Charkowa wmurowano kamień węgielny pod polski cmentarz wojskowy. W uroczystościach uczestniczył mieszkaniec Chełma Pan Stanisław Podlewski, syn kpt. Michała Podleńskiego. W delegacji krakowskiej była córka płk Antoniego Dubińskiego — przelozonego jego ojca. Spotkali się po raz pierwszy po 60-ciu latach. Wielkim wstrząsem dla nich było ujawnienie faktu, że celem zatarcia śladów zbrodni, oprawcy z NKWD jeszcze w 1980 roku na mogiłach wprowadzili pod ziemię metrowe świdry, które przemełyły kości i ubrania zabitych. O spotkaniu po latach na bezimiennej mogile ojca Pan Stanisław Podlewski wspomina, „Przeżyłem bardzo te chwile tam na cmentarzu gdzie 58 lat temu wrzucano do dołu ciało mojego ojca i jego współtowarzyszy niedoli, na grobach oprócz krzyży były liczne tabliczki nagrobne i klepsydry. A kiedy w czasie apelu poległych trębacz orkiestry zagrał melodię „śpij kolego w ciemnym grobie niech się Polska przyśni Tobie...” płaczą wszyscy. Nikt nie potrafi powstrzymać łez i nikt ich nie kryje.

W 60. rocznicę zbrodni popełnionej przez NKWD na tysiącach polskich oficerów i policjantów Polski Cmentarz Wojenny w Katyniu został uroczystie w lipcu 2000 roku w obecności najwyższych władz RP otwarty i poświęcony. Miejsce to przyciąga i będzie przyciągać uwagę i myśli wszystkich Polaków nie tylko z kraju lecz i mieszkających poza jego granicami.

STANISŁAW BŁASZCZUK
Organizator wyjazdu





WYKAZ ZAMIESZCZONYCH PRAC
 JERZEGO GROSMANA

RYSUNKI TUSZEM NA FOLII, WYK. W ROKU 1966

Chełm, ul. Uścituska, s. 122.

Chełm, ul. Lubelska, s. 172.

Chełm, pl. Gdański, s. 208.

Chełm, Spółdzielczy Dom Handlowy przy ul. M. Kopernika, s. 222.

Chełm, ul. Uścituska, s. 228.

Chełm, Urząd Miasta przy ul. Lubelskiej, s. 260.